

PASTORALNA O LITURGICE

PRZEZ

Ks. JÓZEFA WILCZKA

Dra S. T. Kanonika Katedralnego Krakowskiego, Hon. Tarnowskiego, e. k.
Profesora Pastoralnej w Uniwersytecie Jagiellońskim, Dziekana Wydziału
Teologicznego, Członka Towarzystwa Naukowego krakowskiego i t. d.

TOM III.

NAKŁADEM AUTORA.

W KRAKOWIE,
Główny skład w księgarni katolickiej
WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO.
1871.

PASTORALNA

O

LITURGICE

PRZEZ

Ks. JOZEFA WILCZKA

DRA. S. T. KANONIKA KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO, HON.
TARNOWSKIEGO, C. K. PROFESORA PASTORALNEJ W UNIWERSY-
TECIE JAGELOŃSKIM, DZIEKANA WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO, CZŁON-
KA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO i t. d.

TOM III.

~ ~ ~
NAKŁADEM AUTORA.
~ ~ ~

W KRAKOWIE,
Skład główny w księgarni katolickiej
WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO.

1871.

Nr. 1258.

Dzielo pod tytułem: „Pastoralna o Liturgice przez ks. Józefa Wilczka Dra. S. T. Kanonika Kat. Krakowskiego“ etc. etc. odczytawszy nie znalazłem w niem nic przeciwnego ani zasadom św. wiary, ani też dobrym obyczajom, i owszem zawiera ono wiele nauk, przestróg i prawd bardzo pożytecznych i praktycznych, z których tak dusz ludzkich kierownicy, jako też wierni wiele korzyści odnieść mogą, i dlatego za godne druku poczytuję.

W Krakowie 31. Października 1870. r.

ks. K. Teliga

S. T. Dr. K. K. K. ksiąg duchownych
cenzor.

M. P.

IMPRIMATUR
Antonius

Episcopus Amathuntinus et Vicarius
Apostolicus Cracoviensis.

(L. S.)



Wytłoczono w drukarni Wł. Jaworskiego w Krakowie.

PRZEDMOWA.

Przy pomocy bożej ukończyłem III. tom Pastoralnej mojej o Liturgice. Wszystkie III tomy stanowią jedną całość. Mógłbym to być przed trzydziestoma latmi skutecznie, ale nie chciałem z różnych autorów wyciągów robić, z którychby kaznodzieja i homileta niewiedziało czego się trzymać, a spowiednik kogo rozgrzeszyć, komu odłożyć, lub zaprzeczyć rozgrzeszenie. Wolałem tedy długoletnią pracę, badaniem i doświadczeniem, dotrzeć do ostateczności teologicznej, i pewne zasady podać tak czytającym, jak słuchającym, by wiedzieli jak według woli Boga, i ustaw kościoła obowiązki pasterskie wykonywać mają. Ktoby zaś kiedykolwiek coś lepszego po mnie napisał cieszyć się będę teraz i w przyszłości. Ja z méj strony ile w siłach moich było starałem się do tego celu przyczynić. Jako słuchacz teologiczny słuchałem na Uniwersytecie lwowskim gramatyki i literatury polskiej i z tych przedmiotów egzamina zdawałem. Nimem się wziął do napisania Teologii Pasterskiej przeczytałem Ojców kościoła z pierwszych IV wieków, wydałem kilka tomów kazań Niedzielnych, Świątecznych, Przygodnych, Pasyjnych, Homilij i Mów, by mi kto nie zarzucił iżem wydał zasady homiletyczne, a samem nic podług nich nie napisał. Przeto po tych usiłowaniach gdy widział że i kazania moje od braci kapłanów mile przyjęte, i drugie wydanie w Wilnie r. 1853. ujrzały, i w Poznaniu między wyborowemi umieszczone były, wziąłem się do napisania Teologii Pasterskiej, którą przy pomocy bożej ukończywszy składam w ręce braci kapłanów i wszystkich słuchaczy teologicznych, pragnąc by się ztąd chwala boża pomnażała, i zbawienie ludzi skuteczniało.

Autor.

K-249/76/64411

§. 1.

Liturgia i Liturgika.

Liturgia czyli nabożeństwo publiczne jestto zbiór wszelkich obrzędów, i funkeyj religijnych od Jezusa Chrystusa, Apostołów, i kościoła św. postanowionych celem uczczenia Boga, pomnożenia chwały jego, i obudzenia uczuć religijnych w ludziach.

Liturgika zaś: jestto sposób wykonywania tych obrzędów, czyli sprawowania nabożeństwa publicznego, administrowania Sakramentów śś. i wszelkich funkeyj religijnych według ustaw kościoła ś.

§. 2.

Ważność, potrzeba Liturgii, i Liturgiki.

1. Ponieważ człowiek wszystko odebrał od Boga; a zatem wszystkim go cześć powinien, a przeto tak duszą wewnętrznie, jak i ciałem łącznie z duszą zewnętrznie.

2. Sprawiedliwość wymaga byśmy każdemu oddali, co się mu należy, a gdy Bóg jest najwyższą, i najdoskonalszą istotą, więc my mu najwyższą cześć oddać powinni, a że mu tę oddajemy Liturgia, zatem Liturgia jest potrzebna.

3. Cześć zewnętrzną sam Bóg zaszczerpił w sercach ludzkich. Tak pierwsi synowie Adama składali ofiarę najwyższemu; tak składał Noe, Abraham, i inni patryarchowie; tak składały i ludy barbarzyńskie swoim bożyszczom według

swoich, pojęć i wyobrażeń religijnych; dla tego pisał Cycero: iż można znaleźć miasta bez murów, ale bez czci Boga zewnętrznej nie znajdzie.

4. Cześć zewnętrzna wzniesła uczucia religijne, i utrzymuje, bo we czci zewnętrznej opowiada się słowo, a to zaszczerpia wiarę, obyczajność i wszelkie cnoty. Wzniesła pobożność, bo ujrawszy lud w kościele klęczący, modlący się i chwalcący Boga, i my się do pobożności zagrzewamy; ujrawszy możnych i ubogich wszyscy się wyznajemy dziećmi jednego ojca, i do wzajemnej miłości zagrzewamy.

5. Nauczyło doświadczenie i uczy gdzie się odprawiały i odprawiają nabożeństwa publiczne, tam lud i Boga chwali, żyje spokojnie, na cudze nie wyciąga ręki, tam cnoty kwitną; przeciwnie gdzie te zaniedbane, tam lud powoli dzieczieje, obyczajność gaśnie, tam wszystko złe nastaje, skutki tedy dobre i złe żądają liturgii.

6. Do liturgii należą Sakramenta śś. a z temi — Bóg połączył łaskę swoją, jak tedy łaska boża konieczna jest do zbawienia potrzebna, tak i Sakramenta, tak i Liturgia w której się zawierają.

Ponieważ Liturgia zawiera w sobie obrzędy od Jezusa Chrystusa postanowione, jakoli też od Apostołów, i kościoła ś. przeto by te były Bogu przyjemne, i można niemi było łaski bożej dostąpić, należy je tak sprawować jak Bóg chce, jak Bóg postanowił, i kościół ś. naucza, do nauczania zaś takowego służy Liturgika, więc Liturgika jest potrzebna.

§. 3.

Cel Liturgii.

1. Liturgia wszelkimi obrzędami i funkcjami do tego dążyć powinna, by uczyć najświętszego Boga, jako najwyższą istotę, który wszystko dla chwały swojej stworzył. 16. ten jest tedy cel najpierwszy, i ostateczny Liturgii.

2. Zamierza także Liturgia nauczyć nas prawd wiary, i obyczajności, gdyż i opowiadanie słowa bożego do Liturgii

należy; zamierza nam przypomnieć tajemnice ś. jak nas tego w całym roku uczy, a szczególnie w wielkim tygodniu.

3. Zamierza zbudować nas wzajemnie, bo pisze Paweł ś. do Kolosan 3, 16. *By się nauczali, i sami siebie nąpominali przez psalmy, pieśni, i upomnienia duchowne.* Tak na nabożeństwie publicznem buduje jeden drugiego pokorą, klęceniem, modlitwami, pieniarni, i zachowaniem pobożnem.

4. Nareszcie Liturgia zamierza udzielić łask bożych jakie mamy w Sakramentach śś. w Sakramentaliach, i w całym nabożeństwie publicznem.

§. 4.

Znamiona Liturgii katolickiej.

W ogólności mówiąc cała Liturgia powinna odpowiadać świętości religijnej, dążyć do uczczenia Boga, pomnożenia chwały jego, do wzniesienia uczuć religijnych, i wszelkich cnót chrześcijańskich. Ponieważ to Liturgia skutecznie pragnie obrzędami zewnętrznymi, by przeto błędnych pojęć i uczuć nie natworzyła, powinna mieć znamiona Liturgii katolickiej właściwe, a te będą:

1. Obrzędy Liturgii katolickiej powinny pochodzić od samego Jezusa Chrystusa, albo od Apostołów, lub być od kościoła ś. postanowione. Zatem kapłan katolicki niepowinien żadnych nowych obrzędów tworzyć i zaprowadzać, tylko te, które kościół katolicki uznał, postanowił, i do wykonania polecił, a ponieważ obrzędy kościoła katolickiego, stanowią fakta historyczne, przeto w historii kościelnej ich początków i znaczenia szukać należy.

2. Obrzędy owe powinny nosić na sobie znamie symboliczne, to jest oprócz właściwego znaczenia powinny zawierać i inne religijne. Tak woda w naturalnem znaczeniu obmywa brudy, w symbolicznem zaś na chrzcie ś. obmywa człowieka z grzechu pierworodnego, i wszelkich uczynkowych przed chrztem popełnionych.

3. Obrzędy powinny być *zrozumiałe i łatwe do pojęcia*, ażeby każdy poznał jakie niemi kościół boży tajemnice obchodzi, i jakie uczucia wzniecić pragnie.

4. Powinny nie tylko *na zmysły działać*, ale i przez *zmysły działać na rozum i wolę człowieka* i oświecać go w prawdach bożych, i napawać uczuciami religijnymi.

5. Obrzędów religijnych nie powinno być *zanadto wiele* by nierozrywały umysłu wiernych; ani *zanadto mało*, boby nie zagrzały człowieka do religijności, i pobożności, a przeto nieodpowiedziałyby celowi.

6. Mają być *ustalone*, i ściśle przez kościół boży *oznaczone*, by wszędzie jednakowe wyobrażenia i uczucia religijne wzniecały. Tak cieszy każdego katolika kiedy tak widzi odprawiającego mszę ś. kapłana w Ameryce, jak i w Rzymie; kiedy przez 18 wieków te same sprawują obrzędy.

7. Lubo obrzędy przez kościół ś. są ściśle oznaczone, i żaden kapłan nie jest umocowany je zmieniać, jednakże należy je stosować do różnych tajemnic, *czasu*, i *potrzeb ludu*. Tak w kościele katolickim rozłożone są w całym roku święta uroczyste jakoby słupy ogniste gorejące wiarą, miłością, nadzieją i rozpalające człowieka temi cnotami.

7. W obrzędach należy zachować *pojedynczość* i *prostotę*, bo ta unosi ducha do Boga, wznieca religijność, gmatwanina zaś przytłumia.

8. W całej zaś Liturgii powinna panować pewna *uroczystość* i *powaga*, bo inaczej nie sprawi pożądanego wrażenia.

§. 5.

Obowiązki kapłanów ze względu obrzędów liturgicznych.

1. Każdy kapłan powinien obrzędy liturgiczne znać, rozumieć, i te podług ustaw kościoła czyli rubryk wykonywać. Do tego po seminariach są postanowieni ojcowie duchowni, którzyby kandydatów sposobiących się do stanu du-

chownego w ceremoniach kościelnych ćwiczyli, tych znaczenie wykładali, i do uroczystego ich sprawowania według ducha kościoła zaprawili.

2. Kapłan poznawszy ceremonie, powinien je ludowi wykładać czy to w katechizacyach, homiliach, kazaniach, lub kiedy je sprawuje, albo kiedy się do tego sposobność nadarzy. Tak o tem Sobór Trid. w ses. 24, v. 7 stanowi: Ut fidilis populus.

Tem pilniej kapłan obrzędy ś. wykładać powinien, jeżeli postrzeże w parafii błędne mniemania względem obrzędów, nadużycia, i zabobony.

3. Nie tylko obrzędy ś. znać i ludowi je wykładać powinien kapłan, ale i z wszelką *uroczystością* i *powagą* sprawować, bo inaczej ani uczać religijnych nie obudzi, ani do chwały Pana Boga nie zagrzeje. Z tego powodu kapłan sprawując obrzędy ś. powinien unikać lekkomyślności, próżności, płochości, i wszelkiej nieprzyzwoitości. I tak odprawiając mszę ś. lub inne funkcje kościelne, nie powinien nigdzie oczyma strzelać, ale oko jego zajęte być powinno samą funkcją, wlepione w mszał lub rytuał, albo pobożnie na dół spuszczone. Nienależy rozmawiać z otaczającymi czyniąc przygotowanie do mszy ś. a tem mniej podczas mszy ś. lub kiedy jaką funkcję sprawuje. Nienależy wydawać rozkazów, ani wyrabiać krzyków żeby przynieśli kadzidło, lub podali tuwalnię, kropidło .. kiedy jest expositum sanctissimum, bo o tem należało poprzednio zarządzić. Nienależy odprawiać *mechanicznie*, z *roztargnieniem*, bo nietylko nikogoby nie zbudował, ale raczej zgorszył, i w razie przeszkody nie wiedziałby gdzie przestać i jak dalej kończyć. Nie odprawiać zbyt szybko bo i to parafian gorszy, i od nabożeństwa odstręcza. Odprawiając nie udawać, nie afektować, bo i tem nie zbuduje. Jeżeliby się kiedy w czasie nabożeństwa publicznego lub w sprawowaniu obrzędów coś śmiesznego wydarzyło, należy śmiech powstrzymać, by drugich bardziej nierozśmieszył i zgorszenia nienarobił. By zaś kapłan sprawując obrzędy liturgiczne obudził uczucia religijne

i zagrzał do chwały bożej, powinien być kapłanem według serca bożego, inaczej uznają go za obłudnika i w pobożności ostygają; powinien stać lub klęczeć w kornej postawie z złożonymi rękoma jak rubryki wymagają, bo stoi lub klęczy przed Stwórcą swoim, do którego pierwszy głos błagalny podnosi.

4. Ponieważ obrzędy religijne odbywają się znakami zewnętrznymi, do czego należą aparaty, ubiory, i różne narzędzia kościelne, przeto jeżeli te nie będą z przepisanej materii, albo brudno, poszarpano, i nieprzyzwoicie utrzymywane, nie odpowiedzą godności religijnej, a tem samem i uczucie religijnych nie wznieca. Zatem należy aparaty kościelne utrzymywać chędogo, z poszanowaniem, by i lud tem poszanowaniem się przejął. Błądzą tedy kapłani w których zakrystyi nie znajdzie naczyń poświęconych na swoim miejscu, ale znajdzie mszały, agendy poszarpane, z brakującymi kartkami, lub nieoprawne, białinę brudną, podartą, zwłaszcza obrusy na ołtarzach któreby nigdy w domu swoim na stole gościowi nie rozciągnął, a na ołtarzu gościowi przedwiecznemu rozciąga, i przy mszy ś. umywając ręce wymawia: *Domine dilexi decorem domus tuae..* piękny to *decor* gdzie prochy ołtarze przykrywają, pajęczyna wisi, lichtarze niewychęzione, kociołki na wodę niepobielone, ampolki zanieczyszczone, kościół niepobielony, ani niepomalowany, zewnątrz poszarpany, wewnątrz niewymieciony, posadzka nieumyta. Niechaj tedy dusz pasterz nie żałuje fatygi i grosza, a kościół jego inaczej wyglądać będzie, znajdzie w nim ochędostwo, i chwałę bożą pomnożoną. Jaki ma być porządek i ochędostwo w kościele uczy Synod Piotrkowski z r. 1628 p. 506 vid. Prax. Ep. i Synod. Medyolański.

5. Ponieważ dusz pasterz przy sprawowaniu obrzędów ś. do pomocy ma organistę, kościelnego, dzwonika, gróbarza, zatem powinien sobie do spełnienia tych obowiązków dobierać ludzi najmoralniejszych, mających powszechne uszanowanie w parafii, których należy obeznać z obowiązkami, i do pobożności, trzeźwości i dobrego przykładu zagrzewać,

bo ei najwięcej po plebanie w parafii moralność lub niemoralność szerszą, ale takim nie żałować grosza bo to biedni ludzie by i plebana nie czernili, i kościoła nie krzywdzili.

6. Należy zachować *jednakowość* w obrzędach co do istoty i co do języka, bo kościół boży na Soborze Trid. zebrany w ses. 7. Can. 13. zdecydował: *Si quis dixerit: receptos et approbatos ecclesiae Catholicae ritus in solemni Sacramentorum administratione adhiberi consuetos, aut contemni, aut sine peccato a ministris pro libitu omitti, aut in novos alios per quemcunque ecclesiarum Pastorem mutari posse; anathema sit.* Zatem żadnemu dusz pasterzowi nie wolno obrzędów kościoła zmieniać, opuszczać, przeistaczać, ani nowych nabożeństw zaprowadzać, ale ściśle powinien się trzymać rubryk mszalnych, i rytuałów od kościoła bożego przyjętych i zatwierdzonych. A że w kościele rzymskim przyjęty jest język łaciński jako język kościelny, więc w tym języku funkcyjne liturgiczne odprawiać powinien, bo ten język jest niejako łącznikiem wszystkich narodów z głową kościoła, ten okazuje jedność w kościele bożym, niezmiennność obrzędów, poszanowanie tajemnic, i zapobiega wielu nadużyciom i rozterkom, bo gdyby każdy naród w swoim języku odprawiał mszę ś. jakieżby mogły zająć np. w czasie odpustu nieporozumienia kto ma i kiedy odprawiać? i musiano by często owe języki zmieniać, bo się nowożytnie języki kształcą, wyrabiają i ustalają jak doświadczenie uczy.

7. Należy także zachęcać ludzi by bywali kiedy się obrzędy religijne sprawują, bo z nich napoją się wiarą, nadzieją i miłością Boga, w wielkim tygodniu poznają co Zbawiciel Jezus uczynił dla zbawienia naszego, w innych uroczystościach poznają najważniejsze tajemnice, i największe dobrodziejstwa wyświadczone rodzajowi ludzkiemu, ale by takie korzyści odnieśli, należy im obrzędy wyłożyć przed sprawowaniem ich, lub po sprawowaniu; jakoliteż upomnieć ludzi by wcześniej przychodzili kiedy się obrzędy sprawują, i w czasie sprawowania jeden drugiemu nie przeszkadzali, dzieci małych wtedy nie przynosili, z psami do kościoła nie

przychodzili, z sobą nie rozmawiali, od żartów i śmiechów się wstrzymali, słowem uchylić wszystko coby tylko umysł parafian rozrywało, i do pobożnego rozmyślenia przeszkadzało.

§. 6.

Kościół jest miejscem do sprawowania obrzędów liturgicznych.

W pierwszych czasach chrześcijaństwa wierni zgromadzali się na modlitwy w kościele Jerozolimskim, i przysionku jego act. 5, 12, tudzież w domach prywatnych act. 1, 14-2, 1-5. Po zmartwychwstaniu Jezusa zgromadzili się w wieczerniku, tam się modlili i sprawowali ofiarę s. act. 2, 46. Prześladowani w Jerozolimie rozeszli się na cały świat, a nie mając kościołów zgromadzali się w domach prywatnych na modlitwy i łamanie chleba, a gdy ich i ztamtąd wypędzano i na śmierć pojmano, uciekali na puszcze, pola, ementarze, kryli się w pieczarach podziemnych i tam się modlili i sprawowali ofiarę s., nawet okręty, więzienia, stajnie służyły im za kościoły jak pisze Dyonizy Alexandryjski (vid. Amberger. p. 769) najczęściej zgromadzali się na grobach męczenników i tam się modlili i ofiarę s. odprowadzali. Lubo dla prześladowań chrześcijanie nie mogli stawiać kościołów, i publicznie się na nabożeństwa zgromadzać, jednakże gdy który łaskawszy i bogobojniejszy panował cesarz ustawały prześladowania na czas niejaki, a wtedy chrześcijanie rzucali się do stawiania kościołów i domy prywatne na kościoły obracali. Tak pisze Lamprydus, iż w wieku III Aleksander Sewerew cesarz przysądził dom chrześcijanom na cześć bożą poświęcony, dając przyczynę: iż lepiej aby w nim Bóg jaką taką cześć odbierał, niżliby szynkarzom miał być oddany. Gdy także Galienus cesarz nakazał przywrócić chrześcijanom ementarze i wydarte miejsca, z wielką gorliwością rzucili się do stawiania kościołów, które potem prześladowcy rabowali i niszczyli. Tak za czasów Dyoklecjana i Maksymiana jak pisze Laktauncyusz w Nikomedyi zrabowano kościół. To

trwało do Konstantyna W. Konstantyn W. zwyciężywszy Licyniusza i Maksencyusza vid. Historia Sacra, pag. 108. zburzone kościoły na grobach męczenników kazał odnowić. Z jego darów i matki jego Heleny stanął kościół w Jerozolimie na grobie Jezusa, tudzież w Betleem na pamiątkę narodzenia Jezusa i na górze Olewnej na pamiątkę wniebowstąpienia, i w Nikomedyi na cześć Zbawiciela, i w Rzymie na cześć śś. apostołów. Za przykładem Konstantyna W. rzucili się możni i biskupi do stawiania kościołów, lub domy swoje na kościoły ofiarowali: tak w Aleksandryi bazylikę Hadryana, a w Antyochii kościół Fortuny na kościół chrześcijański przeistoczono. W Konstantynopolu cesarz Justynian wspaniały kościół s. Zofi wystawił. By zachęcić do fundowania kościołów jak świadczy s. Paulin biskup i fundator kościoła w Noli w liście 22 zapisywano imiona fundatora w księgi kościelne, i nadawano im prawa patronatu. Vid. Concil. Arausican. 1. w Can. 10 r. 441 et Rutenstock Institutiones Hist. Eccle. Tom II p. 374. Kościoły te nazywali: *Martyria*, *tituli*, *templa basilicae*. Polacy zaś nazwali je kościołami, bo je pierwotnie na kościach męczenników wznoszono.

Sposoby budowania kościołów co do formy były różne: i tak kościół na grobie Chrystusa przez Konstantyna wystawiony był okrągły. W Antyochii ośmioboczny. W Carogrodzie śś. apostołów we formie krzyża. Później zaczęto mrować podłużne kościoły do okrętów podobne, na znak iż tu po burzliwym morzu tego świata do królestwa niebieskiego płyniemy. Wielkim ołtarzem obracano je na wschód, bo chrześcijanie modląc się zwykli się byli na wschód słońca obracać. Dla uniknienia przeszkód w nabożeństwie oddalano je od domów świeckich. Stawiane były wyżej nad inne domy, bo je najwyższemu Panu stawiano. Przed kościołem zostawiony był plac obszerny na który wchodziło się przez wielki okazały przysionek zewnętrzny *nartex exterior*, *vestibulum* zwany, w którym umieszczone było naczynie z wodą po łacinie *Canthorum* zwane dla obmycia rąk i twarzy, aby to

przypominało wiernym, iż czystem sercem do świątyni Pańskiej wstępować powinni, później na tem miejscu święconą wodę stawiano, co i do dziś dnia się zachowuje gdzie taką formą kościoły urządzone. W przysionku tym jakoliteż na placu ciągnącym się od niego, aż do samego kościoła stali pokutnicy publiczni pierwszego rzędu zwani *placzący flentes*, którym nie wolno było wstępować do kościoła tylko o przyczynienie się za sobą wiernych wstępujących do kościoła prosili. Dziś owych przysionków gdzie niegdzie zastępują furty, babience, kruchty kościelne.

Wewnętrzny rozkład kościoła był na trzy części jak opisuje Enzebiusz w historii swojej:

- a) *Przysionek wewnętrzny nartex interior* dzisiejsze miejsce pod chórem i wieżą kościelną, który w dawniejszych czasach miał obszerność kościoła, w nim stali katechumeni i pokutnicy drugiego stopnia *audientes* zwani. Tu także wolno było znajdować się żydom, poganom, kacerzom i słuchać słowa bożego, i czytania pisma ś. Tu odprawiano suplikacye i nocne wigilie; tu stawiano ciała umarłych, gdy odprawiano za nich modły; tu wychodzących z kościoła ubodzy o jałmużnę prosili; gdy się zaś rozpoczynały tajemnice dyakon kazał im odejść. Do przysionka tego idąc od zewnętrznego przez plac pusty, lub pomiędzy pokutnikami pierwszego stopnia wchodziło się przez jedną lub trzy bramy jak np. w kościele N. P. Maryi w Krakowie.
- b) Drugą częścią kościoła była *nawa, navis ecclesiae*, której rozległość ciągnęła się od przysionka wewnętrznego, aż do presbiterium. Część tę kościoła dzielono na trzy części, — na dwie poboczne, i na środkową. Dwie poboczne mur, albo balasy odgradzały od środkowej. Prawa część przeznaczona była dla niewiast, lewa dla mężczyzn. Drzwi do tych części prowadziły z przysionka wewnętrznego; na stronie męskiej powierzone były klerykom odźwiernym to jest *Ostiarii*, na stronie niewiast *Dyakonissom*. Vid. Bened. 14 de Synod.

D. Lib. 11, C. I. p. 374. W nawie środkowej przy presbiterium niedaleko ołtarza stali mnisi, panny Bogu poświęcone, *virgines Deo Sacratae*, wierni bez skazy, a za tymi stali pokutnicy trzeciego rzędu *substrati*, którzy nim odeszli po kazaniu, upadali na kolana, i odbierali błogosławieństwo; a przed tymi czwartego rzędu pokutnicy zwani *consistentes* i pielgrzymi, którym wprowadzić wolno było być na całym nabożeństwie, ale im do stołu pańskiego nie wolno było przystępować. W środku nawy umieszczona była ambona z której głoszone słowo boże, czytano pismo ś., ogłaszano imiona osób żywych, i umarłych zapisanych w dyptychach Vid. Majer pag. 298.

- c) Trzecia część kościoła zwana *Świątynia, Sanctuarium presbyterium*, oddzielona była od nawy środkowej ścianą lub kratą, w której to ścianie lub kracie były drzwi do presbiterium do którego samym tylko kapłanom wstępować wolno było. W presbiterium stał ołtarz. Tu kapłani mieli swoje siedzenia, wyższe zaś miejsce zajmował biskup, z którego i słowo boże opowiadał. Po prawej stronie presbiterium było miejsce na skład rzeczy kościelnych; po lewej do ubrania się biskupa i kapłanów, co wypadało na dzisiejszą zakrystyą, i skarbiec. W takiej zakrystyi biskup po odprawionem nabożeństwie wypoczywał, kler i kacerzy sądził, i hołdy odbierał.

Do XI wieku ściśle przestrzegano takiego porządku w kościołach, później gdy i pokuty publiczne ustawały, zaczęto zaniedbywać rozdziału wiernych na dwie strony, z tego powodu i rozkład wewnętrzny kościołów zmieniać się zaczął. W początkach jeden tylko był kościół, później w miarę ludności liczba się ich pomnożyła; zakonicy także wspólnie z wiernymi do tego samego kościoła uczęszczali, dopóki osobnych nie uzyskali. Nareszcie książęta i możni panowie dla wygody własnej budowali prywatne kaplice, na co, by jakie nadużycie nie zaszło, i kościoły parafialne nie na tem nie

cierpiały, wydał kościół ś. rozporządzenie by ich bez pozwolenia biskupiego nie stawiano. W teraźniejszych czasach gdyby gdzie zaszła potrzeba budowania nowego kościoła, należy najprzód na to mieć fundusz czyli dotacyą; powtóre należy na to sobie wyrobić pozwolenie tak od władzy duchownej, jak i świeckiej; po trzecie uważać by kościół mógł wygodnie objąć wszystkich parafian w czasie nabożeństwa. Tu należy zważać i na lud okoliczny, i na częste odpusty, i na liczbę kapłanów przy tym kościele być mających. Kościół zaś sam ile możności powinien zachować starożytną formę i być obróconym wielkim ołtarzem na wschód słońca, i w przyzwoitem miejscu postawiony. W tak wymurowanym lub wystawionym kościele jeszcze nie można odprawiać nabożeństwa, bo jeszcze nieukończony, ale potrzebne są do niego przyrządy, ozdoby, naczynia ś. i różne aparata kościelne które niezbędnie są potrzebne do odprawiania służby bożej, i do podniesienia ducha pobożności. Z takich są następujące:

§. 7.

O ł t a r z e.

Początkowo jeden tylko bywał ołtarz w każdym kościele, i jedna msza ś. na nim się odprawiała, później jak się wzmagala liczba wiernych więcej stawiono w kościele ołtarzy. Rzeczony ołtarz stał w środku presbiterium, i tak był urządzony, iż kapłan w czasie mszy ś. stojący przy nim był twarzą do ludu obrócony, a przeto niepotrzebował się obracać jak teraz na *Dominus vobiscum*. *Orate fratres i błogosławienie wiernych.*

Pierwotnie owe ołtarze były to stoły drewniane pod którymi składano relikwie męczenników, lub świętych wyznawców i na nich sprawowano ofiarę ś., ztąd bierze początek składanie relikwii świętych w ołtarzach przy ich poświęcaniu. Papież Felix r. 272. *Constituit supra memorias, ac sepulchra martyrum, missas celebrari.* Vid. Summa Concil. p. 17.

Do wieku IV bywały ołtarze drewniane, vid. Rutenstock T. 2. p. 376, od wieku IV zaczęto używać murowanych, ale jeszcze do wieku XIII spotykamy i drewniane, odtąd weszły w używanie murowane, i tego wymaga *Missale ror. de prae-par. Altaris et param.* Stanowiąc: *Altare, in quo Sacro-Sanctae Missae Sacrificium celebrandum est, debet esse lapideum.* Ołtarze owe nie miały stopni, dopiero w wieku IV przydano jeden, w X przydano drugi, a XVI przydano trzeci.

Nie tylko relikwie śś. powinny być w ołtarzu złożone ażeby mógł na nim kapłan odprawić mszę ś. ale oraz powinien być przez biskupa konsekrowanym, którą to konsekracyą tak ołtarza stałego jak przenośnego biskup odprawia wedle Pontyfikału rzymskiego. Ołtarz stały, *Altare fixum*, zowie się wymurowany z kamienia lub cegły mający kamień środkowy gdzie się stawia kielich wydrążony, tam biskup po modłach, i namazaniu go olejem ś. wkłada relikwie, i oraz zamurowywuje przy pomocy kapłanów i murarza, i ten właściwie kamień z relikwiami stanowi ołtarz, a reszta część ołtarza jest tylko murem. Dokąd ten kamień poświęcony w którym są relikwie nie zgruchoce się, nie rozleci, lub od reszty muru nie oderwie, dotąd na nim wolno mszę ś. odprawiać. Gdyby się zaś ołtarz rozsypał lub niszczał, na nowo go odmurować potrzeba i konsekrować; ale jeżeli sam ołtarz zniszczeje, a kościół cały zostanie, to tylko ołtarz zreparować i konsekrować należy nie zaś kościół.

Ołtarz zaś *przenośny* (*Portatile*) stanowi kamień marmurowy czworograniaty, wielkości na którymby z wygodą kielich i patenę położyć można, z jednej strony wygładzony, z drugiej strony ma wykutą komórkę czyli grób z zasówką, w który biskup przy konsekracyi go składa relikwie, te zasuwą i pieczętuje. Konsekracya odbywa się jak i stałego ołtarza. Portatilu używa się na pobocznych ołtarzach stałych jeżeli te nie są konsekrowane, tudzież za pozwoleniem biskupiem w kaplicach prywatnych, na misyach, w namiotach wojskowych, w chorobie, w pielgrzymce jak używał X. Hołowiński pielgrzymując do ziemi ś. o czem w opisie

tej pielgrzymki wzmiankę czyni, Inb gdyby wypadło w górach dia pasterzy mszą ś. odprawić, należy tylko w takim razie obrać miejsce stosowne i przyzwoicie urządzić. Na ołtarzach przenośnych dotąd odprawiać mszą ś. wolno dokąd się kamień nie rozpęknie tak, iżby na nim kielicha i hostyi nie można było wygodnie położyć. Vid. Abren Speculum Paroch. p. 99. Jeżeli zaś w portatylu pieczęć nadwerężona należy go odesłać do biskupa by go na nowo opieczętowano i do nżytku przysłano. — W greckim kościele w miejsce takich ołtarzy mają *antemensia* na których i kapłan łaciński odprawiać może. W tych zaszyte są relikwie, rozpościerają się na ołtarzu, i stawia się na nich kielich. Nie tylko w kamieniu ołtarzowym przy poświęceniu go składane bywają relikwie, ale się częstokroć stawiają i na ołtarzu, i w relikwiarzach przetrzymują, by i ołtarze niemi przyozdobić i relikwie świętych uczcić, bo je wierni zawsze czcili, i niemi się do miłości Boga, do męczeństwa, i wszelkich cnót zagrzewali. Tak gdy cesarz Trajan skazał ś. Ignacego biskupa Antyochińskiego na pożarcie lwów, przyprowadzony do amfiteatru rzymskiego w r. 107 20 grudnia i od lwów pożarty, tylko grubsze kości zostały, które wierni z wielką czcią pozbierali i do Antyochii odwieźli, te jeszcze za czasów świętego Chryzostoma widziano i czczono jak sam o tem wspomina. Smiernenczykowie opalone kości ś. Polikarpa pozbierali i nad złoto cenili i szanowali jak sami piszą w liście okólnym do kościoła. Vid. Coll. S. S. P. P. Mediol. T. I. p. 119. Krew ś. Cyprjana b. Kartag. wierni chustkami, prześcieradłami zbierali. Także bywało uczczenie relikwii i takie być powinno, bo pisze Hieronim ś. Ep. ad Riparium T. 2. p. 118. *Honoramus autem reliquias martyrum, ut eum cujus sunt martyres Adoremus.* Sobór zaś Trid. w ses. XXV. rozporządził. *Ut de reliquiarum honore, et legitimo imaginum usu fideles diligenter instruant.* Przeto dusz pasterz oświecać powinien ludzi jak mają czcić relikwie ś. by je nie tylko sercem, ustami ale i czynami czcili, naśladowali w czystości, w porze, w miłości Boga i ludzi, bo by im niepomogło ucało-

wanie relikwii gdyby bezbożne życie prowadzili, jak niepomogło Judaszowi chociaż się ustami swemi, ust Zbawiciela dotykał. Jeżeli się zakradły jako przesady, zabobony względem relikwii należy je roztropnie usunąć. Nieużywać zaś relikwii tylko od biskupa uznanych, ani ich wyżej nad Sanctissimum stawiać, ani bardziej oświecać, by lud niemyślał że się im równa cześć należy. Kiedy się uroczystość obchodzi jakiego ś. którego kościół posiada relikwie, należy lud do ucałowania tychże przypuścić, by sobie ich cnoty przypomniał, i do naśladowania się zagrzał.

Każdy ołtarz aby można na nim Mszę ś. odprawiać powinien być trzema obrusami lnianymi przez biskupa lub kapłana upoważnionego benedykowanymi nakryty, lub wedle Abrem p. 99. dwoma, a trzecim korporalem lnianym, które to obrusy powinny być chędogo utrzymywane, a po ukończonej Mszy ś. czem innem zakryte. Nadewszystko korporał powinien być jak najczystsiej utrzymywany bo się na nim ciało i krew pańska sprawuje, ten przedtem bywał tak długi jak sam ołtarz, i służył na okrycie i utrzymywanie Najświętszego Sakramentu, później go zmniejszono jak zaczęto N. Sakrament chować w *Cyboryum*. Cyboryum w dawnych czasach było następującej formy: ze czterech kolumn w środku ołtarza stojących spuszczano zasłony któremi cały ołtarz okryć było można, w takim cyboryum zawieszano N. Sakrament w puszcze srebrnej mającej postać gołębia. Ten kształt przetrwał do wieku XIII potem zaczęto wyrabiać cyboryum w kształcie wieżyczek, *namiotów Turiculae, tabernacula*, co się do dziś dnia utrzymuje, i takie tabernacula nie tylko na wielkim ołtarzu stawiają, ale i na pobocznym jak dogodność wymaga. Kapłan powinien Cyboryum w największym ochędóstwie utrzymywać, jako przybytek najwyższego; — powinien uważać aby nie miało szpar, któremi by myszy lub robactwo zakraść się mogło, by się nie stał smutny wypadek gdyby przypadkowo Sanctissimum tam w korporale pozostawił. Klucz od Cyboryum niepowinien nikomu powierzać, ani go w Cyboryum zostawiać, lecz sam w pewne

miejsce kłaść i zamykać, bo gdyby się z winy kapłana jakie w tym względzie nadużycie stało, to według dekretu Grzegorza IX Lib. III. Tit. 44. ponosi karę: *Si vero is, ad quam spectat Custodia, ea incaute reliquerit, tres menses ab officio Suspenditur*. W Cyboryum gdzie jest Sanctissimum nie powinno być, tak postanowiła. S. R. Cong. de 22. Febr. 1593. *Non sunt vetinondae reliquiae, nec vasa sacrorum oleorum, nec aliud*. Gdzie jest Sanctissimum tam dzień i noc lampy się palić powinna Vid. Amberger. Tom 2. p. 253. Na ołtarzu gdzie kapłan Mszą ś. odprawia powinien być krzyż, a na nim wizerunek P. Jezusa. Przy krzyżu powinno być sześć lichtarzy, a najmniej dwa. Na lichtarzach powinny być świece woskowe białe, lub żółte, albo stearynowe, ale kiedy Mszą ś. odprawia powinny się dwie woskowe palić, reszta zaś mogą być stearynowe świece służą nie tylko dla większej uroczystości nabożeństwa, ale oraz przypominają nieszczęśliwe czasy wiernym, w których kryjome po nocach odprawiali nabożeństwa. W moc uchwały S. R. C. 2. T. 14. 7bra 1834. v. powinny być kanony na *lavabo* i Ewangelium ś. Jana, poduszka, lub pulpit pod Mszą, Antepedium ile możności stósowne do święta jeżeli zewnątrz ołtarza nie jest już wyrobione na antepedium. Mogą być i kwiaty na ołtarzu stawiane, bo jak świadczy Augustyn ś. iż na święta uroczyste wierni zwykli byli świeże kwiaty na ołtarzach stawiać. Gdy zaś pobożność wiernych ostygła, kościół używał kwiatów wyrabianych.

Bywają także w ołtarzach obrazy i figury. W pierwszych chrześcijaństwa wiekach nie używano w kościołach obrazów ani figur, bo się obawiano, by chrześcijanie z żydów nawróceni nie myśleli, iż od pogan cześć bałwochwalczą przyjęto; jakoliteż by chrześcijanie z pogan nawróceni, a nie dosyć w wierze ś. utwierdzeni na nowo do pogaństwa nie powrócili. Ale za tem nie idzie jakoby chrześcijanie obrazów nie mieli lub nie uznawali, bo Tertulian wspomina na kielichach szklanych w niektórych kościołach o pasterzu niosącym owieczkę; b) w Rzymie na grobach znaleziono wize-

runki Jezusa Chrystusa, N. Panny, śś. Apostołów, to znaleziono i w innych miejscach; c) Paulin biskup w Noli jak sam o sobie pisze, iż kazał w kościele przez siebie wystawionym namalować obrazy ś. Izaaka, Estery, Joba, Tobiasza, Judyty. A ś. Augustyn wspomina o obrazach: Abrahama, ś. Piotra, Pawła... Vid. Rutenstock Tom 2. pag. 396. Gdy zaś cześć obrazów na Soborze powszechnym II: Nicejskim była ustalona Vid. Samma Con. p. 301. wtenczas z wszelką wolnością w kościele i za kościołem używano obrazów śś. i używa ich kościół ś. dla przypomnienia różnych tajemnic i dobrodziejstw przez Jezusa Chrystusa rodzajowi ludzkiemu wyświadczonych; przedstawia różne cnoty męczenników i wyznawców w rzeźbach i malowidłach, które-miby się do uwielbienia Boga, i do prawdziwej pobożności tak uczeni jak nieuczeni zagrzewali, bo pisze Grzegorz W. do biskupa Marsilijskiego Serenusa: *Quod legentibus Scriptura, hoc idiotis praestut pictura cernentibus*.

By zaś wierni mogli odnieść pożytek duchowny z obrazów i figur, te powinny przedstawiać tajemnice śś., przykłady cnót z różnych osób S. i N. Testamentu. Nie używać zaś obrazów na pismie ś. nieugruntowanych, uwłaczających powadze kościoła, obudzających zmysłowość, drażniących fantazję, szczepiających zabobonność, wzniecających śmiech lub ekliwość, słowem nie stawiać obrazów na ołtarzu i w kościele sprzeciwiających się prawdzie, i uszczerbek przynoszących religii i moralności, w każdym zaś wątpliwym wypadku udawać się do biskupa, zwłaszcza kiedy się obraz niezwyčajny zdarzy, bo Sobor Trid. w ses. XXV rozporządził: *Haec ut fidelius observentur, statuit S. Synodus nemini licere ulli in loco, vel ecclesia, etiam quomodolibet exempta, ullam irsolutam ponere vel ponendam curare imaginem, nisi ab Episcopo approbata fuerit; nulla etiam admittenda esse nova miracula, nec novas reliquias recipiendas, nisi eodem recognoscente et approbante episcopo*.

By się jakie zabobony z powodu obrazów niewkradły, należy nauczyć lud jakim celem kościół ś. używa obrazów,

i jak je czcić powinien. Gdyby zaś lud zgromadzał się do jakiego obrazu, i cudowność mu przypisywał, dusz pasterz w tej mierze niepowinien być łatwowiernym, ale należy gruntownie rzeczy zbadać, naukę kościoła katolickiego dokładnie względem obrazów wyłożyć, bo Sobór Trid. w ses. XXV zakazał: *Ut de reliquiarum honore, et legitimo imaginum usu fideles diligenter instruant*, i uważać czy na tem lud prze staje, gdyby nieprzestawał lub coś zachodziło należy zwierzchności duchownej donieść, a co ta po zbadaniu postanowi tego się trzymać i ludowi ogłosić. Najlepiej taki obraz jeżeli nie był w kościele do kościoła wnieść, i na miejscu postawić gdzieby nie był przeszkodą do nabożeństwa. Vid. Gollowitz T. II, p. 46.

Gdzie się zaś obraz cudami słynący w kościele znajduje, tam gorliwy pasterz wiele dobrego zdziałać może, już to sam przykładem, naukami, spowiedzią ś. odprawianiem regularnie nabożeństw, już to zapraszając żarliwych kaznodziei, gorliwych spowiedników i pobożnych kapłanów. Ponieważ w takich miejscach zwykli pobożniejsi na msze ś. stypendya dawać, których sam pleban nie jest w stanie odprawić, przeto powinien się do ordynaryatu udać, i prosić, by mógł i innym kapłanom udzielić, aby ci mogli w swoich kościołach te intencye odprawić.

a) Nie tylko w kościele, ale i przy drogach w kaplicach stawiają wierni obrazy i figury, przeto dusz pasterz powinien uważać by tych bez pozwolenia ordynaryatu nie stawiali; b) by fundusz na reparacye ich był zabezpieczony, bo raz i niezmiernie uczucie religijne wiernych gdy widzą rozszarpane szczątki z krzyża lub wizerunku Pana Jezusa, gdy widzą rozwaloną kaplicę potargany obraz; także szczątki i pozostałości należy na ementarz zawieść i spalić, a o nowy obraz lub krzyż się postarać; c) Niestosowne obrazy lub figury należy stosowniejszemi zastąpić, bo karykatury, śmiech, a niepobożność wzniecają; d) kaplic w lasach z obrazami nie stawiać, by złodziejom i rabusiom nie służyły za kryjówki.

§. 8.

Naczynia kościelne.

Na pierwszym miejscu stawiamy *kielich* i *patenę*. Kielich był pierwotnie szklany lub drewniany jak świadczą Honoryusz, Tertulian, Hieronim ś. Vid. Rutenstock Tom 2. p. 376. W czwartym wieku nastały złote i srebrne; jeżeli są srebrne lub z innego kruszeu, to kupa czyli właściwy kubek powinien być wyłaczany, i aby w nim można celebrować powinienu być przez biskupa konsekrowany. Sobór Tryburen. r. 18 postanowił, by kapłani w drewnianych kielichach niekonsekrowali. Vid. s. c. p. 344. Do ubrania kielicha służy *ręczniczek* czyli *poryfikaterz*, który powinien być z lnianego płótna, używa się go do wytarcia kielicha. Ten powinien być czysty i na samem kielichu rozpostarty, białym krzyżykiem oznaczony. Na nim kładzie się *patena* z *hostyą*, która się przykrywa *palką*. To się nakrywa *welum*. Na welum kładzie się *korporał* lub się go wkłada w *Bursę*. Korporał i ręczniczek powinny być benedykowane, nie zaś bursa i palka według Benedykta XIV. Korporał się rozciąga pod kielich, i na nim sprawują się tajemnice śś. Vid. *Praxis Ep.* p. 236.

Patewna powinna być z tej samej materii co i kielich dobrze ozłocona i przez biskupa konsekrowana.

Puszka na komunikanty i do przetrzymywania Sanctissimum powinna być z kruszeu, wewnątrz wyłoczona z nakrywką z tej samej co i puszka materii, pod którą się zwykle podkłada korporał, jak i pod monstrancję.

Monstrancya służy do solennego wystawienia i obnoszenia Najśw. Sakramentu. Tak puszka jak Monstrancya powinny być benedykowane.

Ampolki; pierwotnie większe były kiedy sami wierni ofiarę z wina składali, później się zmniejszyły jak ofiary w winie ustały. Według Benedykta XIV mają być szklane, by można odróżnić wino od wody, ale bywały i są srebrne

lub z kruszcu innego. Nie potrzeba je benedykować, tylko chędogo utrzymywać. Tu oraz potrzebna *tacka* i *ręcznik* do otarcia palców post lavabo.

Kadzielnica i *łódka*. Te pochodzą ze starożytności, bo już o nich kanony apostołskie wspominają. Kadzidło powinno się stojąc wkładać do kadzielnicy, i wymowie słowa: *ab illo benedicaris*... Sanctissimum się tylko klęcząc trzykrotnym ciągiem nakadza, wszystko zaś inne stojąc.

§. 9.

Ozdoby, sprzęty i potrzeby kościelne.

Do tych należy *Ambona*, *kazalnica*, która zwykle przyczepiona do bocznej ściany w nawie kościoła lub filaru, powinna być w pewnem podniesieniu nad poziom, bo z niej przemawia pośrednik między Bogiem a ludźmi, należy się starać by była z stosownymi ozdobami zrobiona, bo to podnosi ducha religijnego patrzącego ludu na kazającego kapłana, nad głową kaznodziei w kazalnicy powinien być zrobiony daszek, by się głos lepiej odbijał, i jeżeli być może wizerunek Ducha ś.

Chrzcielnica. W początkach chrzczono przy rzekach, stawach, źródłach, i gdzie tylko potrzeba wymagała. W wieku IV przy niektórych kościołach znaczniejszych wystawiono chrzcielnicę za kościołem, dopiero w wieku VI przeniesiono ją do kościoła, i teraz każdy kościół parafialny powinien mieć chrzcielnicę w której się woda ś. do chrztu ś. utrzymuje, ta powinna być szczelnie zamknięta, by prochy nie dochodziły i wody nie psuły, na chrzcielnicy może być wyrzeźbiony chrzest P. Jezusa przez Jana ś.

Ławki po jednej i po drugiej stronie nawy kościoła zwłaszcza dla starszych i słabowitych osób służyć mają.

Drzwi i *okna* stosowne do kościoła, stanowiące bezpieczeństwo przeciw złodziejom.

Chór na organy i muzykę kościelną odpowiedni.

Organy. W pierwszych chrześcijaństwa wiekach nie używano organów jak dotąd w kościele wschodnim, ale znane były i organy, bo ś. Augustyn wspomina: *Organon quod folibus inflatur*. W łacińskim kościele najprzód zaczęto używać organów i to we Włoszech w wieku VII za Witaliana papieża; w wieku VIII Konstantyn Kopronim cesarz wschodni przysłał organy w darze Pipinowi królowi francuzkiemu, i odtąd upowszechniły się organy w kościele łacińskim. A zatem pleban gdzie nie ma organów powinien się starać by je miał, a gdzie są w stanie dobrym powinien przyjąć organistę porządnego któryby na nich grał, i łącznie z ludem pieśni nabożne śpiewał; zepsute zaś organy starać się naprawić.

Kociołek na święconą wodę wybielony i chędogo utrzymywany, *kropidło*, *szafy* w zakrystyi na aparata i bielizne; *klęcznik* i modlitwy na tablicy przedemszą i po mszy ś. umywalnik, *ręcznik* do otarcia rąk przed mszą i po mszy ś.; tablice mszy śś. fundacyjnych i aniwersarzy, bawełna dla olejów śś. miejsce czyli pisecynę dla wylania pozostałej wody ś. popiołu i resztek z rzeczy poświęconych.

Wieża kościelna wskazująca ludowi dokąd dążyć ma, i oraz wzywająca go, by najprzód szukał królestwa niebieskiego, a do reszty przydano mu będzie.

Dzwony. W pierwszych chrześcijaństwa wiekach nie używano dzwonów, bo im nie były znane tej wielkości, jakiej są dzisiaj, jakoliteż gdyby im były nawet znane, nie mogli ich używać dla srogości prześladowań, jedynie cichaczem zapowiadali miejsce i czas przyszłego zgromadzenia swego na nabożeństwa. Później uzyskawszy wolność wyznania, zwolowano na nabożeństwo trąbami, dźwiękiem drzewa dokąd Paulin biskup z Noli w kampanii rzymskiej przyjaciel ś. Hieronima około r. 400 nie wynalazł tej wielkości dzwonów, jakiej są dzisiaj i odtąd się rozpowszechniać zaczęły, a na początku wieku VII autor księgi: *Ordo Romanus* o takich dzwonach wspomina, które zaprowadził papież Sabinian w r. 604. Dzwonki zaś małe znane były izraelitom w starym zakonie, bo je nosił areykapłan przy szacie

świętecznej sprawując urzędowanie. Dzwony konsekruje biskup namazując je olejem ś. i skrapiając wewnątrz i zewnątrz święconą wodą, która to ceremonia nazywa się także chrztem co zakazał Karol W. w r. 787 jednak papież Jan 13. około r. 965—972 tą ceremonią dzwon do kościoła Laterańskiego ochrzcił i imieniem swoim go nazwał Jan; benedykować zaś każdy kapłan może dzwony według rytuału za pozwoleniem biskupiem.

Ponieważ dzwony służą do zwoływania ludzi na nabożeństwo, lub zapowiadają wielką nroczyłość np. przyjazd biskupa, monarchy . . albo wielkie nieszczęście jak pożar . . przeto obowiązkiem jest pasterza nauczyć ludzi: a) co które dzwonienie znaczy; b) nauczyć kościelnych kiedy i jak dzwonić mają na msze śś., na pacierze rano, w południe i wieczór, i na różne nroczyłości. Niegdyś Synod Piotrkowski w r. 1601, p. 482 postanowił, by o północy na Anioł Pański dzwoniono, lub po zachodzie słońca. A w roku 1634 by o pierwszej godzinie w nocy dzwoniono p. 441. Za staraniem zaś błogosławionego Leonarda wydał Benedykt XIV uchwałę, by po wszystkich kościołach w piątki o trzeciej godzinie dzwoniono na pamiątkę, iż o tej godzinie Zbawiciel Jezus życia dokonał, a ktoby uklęknął i 3 Ojce nasz, i 3 Zdrowaś Marya na uczenie męki Pańskiej zmówił dostępuje odpustu. c) Nauczyć ich jak małemi dzwonekami przy mszy ś. dzwonić mają, jak idąc do chorego. Niegdyś w osobny dzwonek dzwoniono konającemu, by lud klękał i modlił się prosząc o szczęśliwą śmierć niemogącemu skończyć, ale jak doświadczenie uczy wyszło to z używania, jedynie taki zwyczaj napotkalem w niektórych miejscach na Spizu. d) Dzwoniono także na rozpędzenie chmur, ale gdy się przekonano iż takie dzwonienie pioruny ściąga, więc zakazano 26 listopada 1783. e) Przestrzegać kiedy dzwonią, by w dzwony nieuderzano, żadnego przedmiotu gdzie ma serec uderzyć niepodkładano, bo dzwony pękają. f) Pęknięte dzwony starać się przelać, lub w najgorszym razie wypieło-

wać. W jakim porządku utrzymywać kościół należy odczytać Synod Piotrkowski z r. 1607.

§. 10.

Ubiory kościelne czyli aparata.

Czy Apostołowie i ich Następcy używali ubiorów kościelnych do sprawowania funkcji liturgicznych, i jakie te były dla braku dowodów orzec niemożna, zdaje się iż te dopiero w późniejszym czasie postanowiono. To pewna, iż już w starożytności aparatów kościelnych używano, bo Szczepan I. papież, który umarł w r. 260. postanowił, by kapłani i dyjakonowie ubiorów kościelnych, jedynie w kościele używali. Były więc *vestes sacratae et quotidianae* jak historycy wymieniają Vid. Rutenstock. T. II. p. 375. Tak i konstytucje apostolskie L. 8, r. 12. orzekają by biskup w świętecznej sukni Mszę św. odprawiał. Tak i św. Hieronim In Ezech. rozdz. 44. pisze: *Religio divina alterum habitum habet in ministerio, alterum in usu vitaeque communi*. Z tej to starożytności z różnych wieków pozostały nam aparata, których kapłani przy Mszy św. i sprawowaniu funkcji liturgicznych używają. O tych w ogólności postanowił Euzebiusz Papiież: *Quod Consulto omnium statuimus, sacrificium altaris non in serico panno, aut tincto quisquam celebrare praesumat, sed in puro lineo ab episcopo consecrato* Vid. Sum. Concil. p. 25. i Sylwester papież p. 28. Aparata są:

Humerał, który najprzód kapłan ubierając się do Mszy św. przywdziewa. Zaczęto go używać około ósmego wieku na zakrycie karku, szy i sukien kiedy ornat bardziej podcięto. Znaczenie jego symboliczne jak i innych aparatów wyraża modlitewka, którą kapłan, ubierając się do Mszy św. wymawia. Znaczenie historyczne niektórzy wykładacze obrzędów nadają: iż znaczy prześcieradło w którym ciało Jezusa było obwinione.

Alba, długa, biała, szata lniana, całego kapłana okrywająca, na wzór arcykapłana starego zakonu zrobiona, jéj

białość wzywa kapłana do niewinnego żywota. Komża niezmiennie nie jest tylko skrócona alba, jeżeli ma węższe rękawy na końcach podszyta, której zwykle dygnitarze kościelni używają nazywa się rokieta.

Pasek, służy do przypięcia alby by nieopadła.

Manipularz pierwotnie była to chustka na lewej ręce położona do ocierania potów, i dla tego nazywano ją *Sudarium*, kiedy zaś ją przerobiono na terazniejszy manipularz niewiadomo. Przed tem kapłani i biskupi przywdziewali manipularz po zmówionym *Confiteor*, teraz to prawo pozostało jedynie biskupom, kapłani zaś ubierając się do Mszy św. przywdziewają go przed włożeniem stuli.

Stula pierwotnie *Orarium* zwana, służyła za oznakę godności i jurysdykcji, bo Synod Laodyceński w r. 364. zakazał subdyakonom, śpiewakom, i lektorom używać stuli, a 4 Synod Toledański w r. 633 rozporządził by Dyakon przez lewe ramie przewieszał stulę dla odróżnienia od kapłana; IV. zaś Synod Brakareński r. 675. uchwalił by kapłani stulę z ramion wiszącą na piersiach krzyż formowali, kiedy się do funkcji kościelnych ubierają. Ponieważ biskup na piersiach nosi krzyż, więc ze stuli niepotrzebuje formować krzyża; także i kapłani kiedy są w komżach używając stuli nie powinni jej na krzyż zakładać.

Ornat, *Casula*, pierwotnie miał tylko jeden otwór do wkładania głowy, i przykrywał ręce, i ciało kapłana zaczawszy od głowy, później dla większej wygody przy sprawowaniu Mszy św. przykrojono go wedle terazniejszej formy.

Kapa, *pluviale*, pierwotne jej przeznaczenie było chronić od deszczu, dla tego robiono ją z kapturem aby i głowę zasłonił kapłan przed deszczem, i zimnem, z tego powodu i teraz wisi z tyłu kaptur, kawałek z tej samej materii co i kapa.

Biret późniejszego wynalazku, kiedy już humerałem nie nakrywano głowy, w trzynastym wieku upowszechnił się.

Do asysty subdyakon używał tuniceli, która była dłuższa od dalmatyki z krótkimi rękawami, a dyakon dalmatyki,

teraz obydwaj służą w dalmatykach. Dalmatyka według Boroniusza pierwotnie pochodzi z Dalmacyi.

Wszystkie aparaty kościelne powinny być benedykowane, tracą benedykcję kiedy niszczą się, ale wtedy raczej je spalić, niż na użytek pospolity przerobić.

Jakie w początkach aparatów były kolory niewiadomo, teraz przyjęte: biały, czerwony, czarny, zielony, a od XIII. wieku fioletowy, kiedy którego używać uczą rubryki. W tak urządzonym kościele jeszcze niemożna nabożeństwa odprawiać, ani Sakramentów śś. sprawować, ale należy konsekrować lub benedykować czyli poświęcić.

§. 11.

Poświęcenie kościoła.

Mając dusz pasterz urządzonego kościoła jak się powyżej opisało powinien prosić swego biskupa o konsekrowanie go. Biskup oznaczy dzień konsekracji, pleban uprzednio zapowie post w wilią tego dnia parafianom, urządzi miejsce za kościołem gdzie będą procesjonalnie przez kapłanów przyniesione i złożone relikwie, przy których będzie lud przez całą noc czuwał, i pieśni nabożne śpiewał, bo Sobór Nicejski II. r. 7. zdecydował by kościołów bez relikwii niekonsekrować. Na drugi dzień podług pontyfikału biskup w asystencji kleru przedsięwzięcie konsekracji i ukończy. W takim tedy kościele konsekrowanym wszelkie funkcje liturgiczne wolno kapłanowi odprawiać. Gdyby zaś biskup niemógł zjechać na konsekrację, a potrzeby ludu wymagały, to za pozwoleniem biskupiem może i kapłan delegowany według Rytuału benedykować kościół, a po tej benedykcji można w takim kościele nabożeństwo, i wszelkie funkcje liturgiczne odbywać.

Konsekracją należy z wielką uroczystością przedsięwziąć i obchodzić jak tego uczy przykład na kościele Salomonowym. W N. Zakonie pierwsze ślady poświęcenia kościoła znajdujemy w kościele śś. Męczenników przez Konstantyna

W. na górze Głgofa wymurowanym. Vid. Ruten. Tom II. Hist. Ez.

§. 12.

**Exekracja, Polucya, i Rekonceyliacya kościoła
czyli zbeszczeszczenie i oczyszczenie.**

Exekracja kościoła następuje, jeżeli ceremonią kościelną pozbawia się go poświęcenia i oddaje się go na użytek świecki; jeżeli kościół niszczał i na nowo odbudowany; lub jeżeli wewnętrzne otynkowanie kościoła zupełnie, lub po największej części odleciało. Jeżeli zaś jaka część kościoła zreparowana, lub kościół przydłużony, rozszerzony, natedy niepotrzebuje nowego poświęcenia. Jeżeli ołtarz zburzony i na nowo postawiony, to tylko ołtarz potrzebuje konsekracji; gdy ołtarz pozostał w całości, a kościół niszczał, to tylko kościół potrzebuje poświęcenia, a nie ołtarz. Jeżeli kościół konsekrowany niszczał, i na nowo wyrestaurowany to go tylko biskup poświęcić może; jeżeli zaś kościół był jedynie benedykowany, a po zniszczeniu wyreparowany został, to go może każdy kapłan za pozwoleniem biskupiem na nowo benedykować.

Z beszczeszczenie kościoła nazwane *polucją* następuje:
a) przez dobrowolne *zabójstwo*, lub *rozlanie krwi ludzkiej*;
b) przez popełnioną *nieczystość*, czyli jak kanony wyrażają: *effusione sanguinis, et seminis*, c) przez pochowanie w kościele *exkomunikowanego* lub *niewiernego*. Polucya pochodzi z przewinienia, i czyn ją ściągający musi być popełniony w kościele nie zaś za kościołem, tak gdyby kogo na murze zewnątrz kościoła powieszono przez to kościół nieulega polucyi. Jeżeli kościół poluowany, to i ołtarz i ementarz przy kościele leżący, nie zaś na wzajem. Vid. Lancel. Instit. jur. Can. Lib. 2. Tis. 18, p. 7.

W kościele poluowanym nie wolno Sakramentów śś. administrować, nabożeństwa odprawiać, można jednak chrzcić, spowiedzi słuchnąć, komuniją św. umierającym udzielać, jednę

Mszą świętą w dzień Wielkanocy, Narodzenia pańskiego, w Wielki Czwartek, w Wielki Piątek, i w Wielką Sobotą odprawiać Vid. Speculum paroch. p. 99.

By można w poluowanym kościele Msze śś. i nabożeństwa odprawiać należy go rekonceyliować, rekonceyliacyą przedsiębierze biskup, lub z ramienia jego delegowany kapłan do benedykowania. Żeby można kościół zburzony na świecki użytek obrócić według Soboru Trid. w Ses. 21. r. 7. należy na tém miejscu krzyż postawić.

Mając kościół wymurowany, lub wybudowany, we wszelkie potrzeby zaopatrzony, konsekrowany, lub benedykowany, można w nim nabożeństwo odprawiać, Sakramenta śś. administrować, i wszelkie funkcyje liturgiczne pełnić.

§. 13.

Nabożeństwa kościelne pierwszych Chrześcian.

Według podania Ojców śś. i historyków, pierwsi Chrześcianie gdzie mogli, i jak mogli tak odprawiali nabożeństwa swoje, bo się obawiali Żydów i pogan, kiedykolwiek zaś jaką taką uzyskali wolność, zaprowadzali i okazałość obrzędów, i nabożeństwa uroczyściej odprawiali, by i lud barbarzyński nimi zachwycić, i do religii św. nakłonić, ztąd też w różnych kościołach różne bywały obrzędy i nabożeństwa. Po uzyskaniu zaś wolności wyznania Wiary św. o wyznaczonej godzinie zgromadzał się lud, wchodził do kościoła, a chór śpiewał antyfony i psalmy, ztąd we Mszy św. mamy Introit. Potem dyakonowie i subdyakonowie lud porządkowali, i czas do prywatnej modlitwy zostawiali. Biskup zwróciwszy się do ludu twarzą, pozdrawiał go, i imieniem wszystkich modlitwę odmawiał, ztąd w Mszale powstała *Colleta*. Usiadłszy biskup Lektor z ambony odczytał kawałek z pisma św. Starego lub Nowego Zakonu w języku ludowym, jeżeli zaś lud był mieszany, to mu tłumacze przetłumaczyli; po odczytaniu biskup wykladał ową część pisma św. a wtedy wolny był przystęp każdemu. Po skończonej

nauce odchodzili niewierni, katechumeni, i pokutnicy, lud się tymczasowo modlił za wszystkie stany po czém biskup go pozdrowiał, i dawano *osculum pacis*. Dyakonowie i subdyakonowie nakrywali stoły, gotowali naczynia święte, a tymczasowo biskup, i kapłani przywdziewali ubiory świąteczne przystępowali do ołtarza by sprawować Ofiarę św. Dyakonowie wzięte dary od ludu składali na Ołtarzu, które biskup ofiarowawszy Bogu, nakadzał dary i lud, a chór tymczasowo psalm śpiewał, co się działo przy drzwiach zamkniętych. Potém następowała *Prefacya* i *Akcyja* teraz *kanonem* zwana, podczas której odbywała się konsekracya, po konsekracyi biskup najprzód siebie *Najświętszém* posielal, potém kapłanów, dyakonów, kleryków, ascetów, mnichów, dyakonise, panny Bogu poświęcone, a na końcu lud, ponieważ ludu mnóstwo bywało przeto do rozdawania komunii św. używano i dyakonów. Poczém zakończono modlitwą i rozchodził się lud.

Z czego uważamy jak w pierwszym kościele odprawiano modlitwy, śpiewano pieśni nabożne, opowiadano słowo boże, sprawowano Najświętszą Ofiarę, administrowano Sakramenta śś. wykonywano różne funkce liturgiczne, tak to wszystko do dziś dnia odbywa się w kościołach naszych.

§. 14.

Modły.

Jak przed tém, tak i teraz modlili się kapłani i wierni w kościele zgromadzeni. Brewiarz nawet dawniej należał do modłów publicznych, teraz katedrom i kolegiatom zostawiony, bo wiedzieli gdzie jest dwóch lub trzech w Imie Jezusa zgromadzonych tam jest między nimi i Jezus, modlitwami uwielbiali Boga, cześć mu oddawali, za odebrane dobrodziejstwa dziękowali, a o nowe prosili, i siebie nawzajem modlitwami budowali.

Modląc się jak pisze Aleksander Natalis h. Ec. T. I. 7. 37. zwracali się twarzą na wschód w przekonaniu, iż

uznawali, że raj na wschodzie był położony. Tak piszą i Ojcowie śś.

By i teraz modlitwy mogły być wdzięczne Bogu, powinny być: a) *Zrozumiałe*, bo jeżeliby ten, który się modli, nie rozumiał modlitwy, wargami tylko czcić Boga będzie a nie sercem. b) Powinny zawierać w sobie uczucie religijne i moralne zwłaszcza miłości, ufności, wdzięczności i innych cnót chrześciańskich, słowem czysta wiara z nich tryskać powinna. c) Powinny być ułożone w prostych, pojedynczych wyrazach nie zaś w górnolotnych; d) nie powinny być ani długie, ani zakrótkie, by niechybiły celu.

By modlitwy pożądaný skutek odniosły, powinien kapłan wyrazić *ciemne, niezrozumiałe* objaśnić; a) według potrzeby i uroczystości stosowne modlitwy odprawiać; b) modlitwy owe albo są od zwierchności przepisane, albo gorliwości kapłana zostawione; modlitwy od zwierchności przepisane tak odmawiać jak są przepisane, bez najmniejszej zmiany dla zachowania jednakowości w kościele bożym; modlitwy zaś jego gorliwości zostawione, może przedłużyć, może coś do nich dodać według potrzeby i pożytku duchownego parafian. c) Modlitwy te będzie kapłan odprawiał z prawdziwą serca pobożnością bez przesady, czule głosem donośnym, powoli, by wszystkich zajął, i wprowadził w czułość religijną, jaką sam pała. d) Wystrzegać się powinien: *lekko-myślności, pośpiechu, tonu nieczułego, obojętnego, zimnego, obumarłego, obzierań, spoglądań, udawań, obłudy*, bo takim sposobem więcej by ludzi zgorszył, aniżeli do chwaleń Boga zachęcił. e) Zresztą modlitwy te należy odprawiać kłęcząc lub stojąc jak przepis każe, twarzą zwróconą do ołtarza, okiem w lepiónem w Ukrzyżowanego, w książkę lub w Najświętszy Sakrament.

§. 15.

Pienia nabożne i muzyka kościelna.

Oprócz modłów w kościele bożym, śpiewano także pieśni nabożne, bo tego mieli przykłady w S. i w N. Zakonie.

Lud Izraelski przeszedłszy morze czerwone, śpiewał hymn na podziękowanie Bogu Exod. 15. Śpiewano psalmy w kościele jerozolimskim. Po ostatniej wieczerzy Jezus i apostołowie hymn odprawili, wyszli na górę oliwną Mt. 26. Paweł św. zaleca śpiewania pieśni nabożnych pisząc do Rzymian 14, 15. *Będę śpiewał duchem, będę śpiewał i rozumem. A do Efezów 5, 19. Rozmawiając sobie w psalmach, i w pieśniach i w śpiewaniach duchownych, śpiewając i grając w sercach waszych Panu.* Śpiewali i później wierni nie tylko po kościołach, ale i po domach, ogrodach, łąkach, i polach, jak pisze Hieronim św. do Marcego zachęcając ją by przybyła do Betleem. *Quocumque te verteris, arator Stivam tenens alleluja decantat. Sudans messor psalmis se avocatur, et curva attondens vites falce vinitor, aliquid davidicum camit.* Tom I. p. 127. Tak i do dziś dnia wierni pieśniami nabożnymi po kościołach chwalią Boga, bo jak wyraża Corpus Jenris Can. de Con. Du. Ter tri pars l. 54. *Exemplo Salvatoris, et Apostolorum docemur cantare hymnos.*

Pienia te albo są od kościoła przepisane albo nie; jeżeli są przepisane, tak je odśpiewać i w tej godzinie kiedy przepisane; jeżeli zaś nie przepisane ale od kościoła bożego przyjęte, i używane zastosować je do uroczystości ludu. Jak modły tak i pienia powinny być zrozumiałe, i zawierać w sobie prawdy wiary i obyczajności. Wyrazy nie zrozumiałe przekreścone wyjaśnić. Dusz pasterz powinien się starać by lud melodyjnie śpiewał, przeto sam się będąc w Seminarium uprzednio wyćwiczyć powinien jak należy zaczynać pieśni, aby potem całą parafią nauczył jak mają pieniami chwalić Boga. a) Będąc na parafii a mając głos potemu będzie uczył ludzi śpiewać w niedziele i święta, czy to przed niesporami, lub po niesporach w kościele; jeżeliby głosu melodyjnego nie miał, użyje organisty do nauczania śpiewu, a gdyby i ten nie miał, zaprosi osobę, któraby dobry głos miała, i śpiew rozumiała, niechaj ta uczy w obecności plebana, a organista na organach dopomaga. b) Będzie uczył śpiewać dzieci w szkółce czy to sam lub przez nauczyciela,

a przez to zachęca się i dorośli do śpiewania i powoli nauczą. c) Zachęci ludzi, by to, czego się nauczyli w kościele śpiewali w domach wieczorami i zrana i kiedyindziej przy pracach aby wszędzie imię pańskie było błogosławione. Wystrzegać się zaś wszelkiej nieprzyzwoitości w śpiewie bo taka zakazana. Extra vagant: Communes Lib. III. Tit. I. *Cantorum lasciva melodia reprobatur, et cantores Octo diebus, ab officio suspenduntur.*

O śpiewie religijnym wydano już mnóstwo pism, tu tylko u ostatnich napomykamy.—Amberger Tom II. c. I. p. 221, 227, 398. Tygodnik katolicki N. 14. R. 1869. Czas. N. 275 R. 1868.

Concil. Tolet. r. 12 stanowi: *Ut himni in ecclesia decantentur.* Vid. Sum. Con. p. 226.

Synod Łęczycki 7. pod arcybiskupem Swinką r. 1285 postanowił: by *Ojciec nasz, Zdrowaś, i Wierzę* w kościele śpiewano.

Synod Piotrkowski w r. 1577 dla jednakowości kazał zaprowadzić jednakowe Agendy, Mszały.

Co do muzyki: po uzyskanej wolności wyznania wiary św. używano i instrumentów muzycznych przy śpiewaniu i pieśni nabożnych o czym już i Augustyn św. wspomina wykładając psalm 56. iż używano organu. Fortunat Wenecyusz świadczy, iż VI. wieku w najprzedniejszym kościele w Paryżu istniały organy, inni znowu twierdzą, iż dopiero za Witaliana papieża w roku 660 nastąpił zwyczaj używania organów po kościołach. Roczniki zaś Fuldeńskie z r. 777 opiewają iż cesarz wschodni Konstanty w wieku VIII. darował Pipomowi królowi francuskiemu organy i odtąd się upowszechniły.

Co do muzyki: powinien przestrzegać pleban by nieużywano tonów światowych, teatralnych, bo muzyka powinna budować ale niepsuć ludzi.

§. 16.

Nauka duchowna.

Po odprawionych modłach, i pniach następowało czytanie pisma św. po przeczytaniu jakowej części następowała nauka duchowna, która i teraz bywa w kościołach naszych, bo Sobór Trid. o Ses. 204 r. 7. de Refor. rozporządził: *Ut inter Missarum sollemnia, aut divinorum celebrationem sacra eloquia, et salutis monita eadem vernacula lingua singulis diebus festis, vel sollemnibus exponant, eademque in omnium cordibus postpositis inutilibus quaestionibus inscribere, atque eos in lege Domini crudire studeant.* Z tego powodu i Porządek nabożeństwa 5 Lutego 1824 w Bochni dla Galicyi wydany przepisuje by podczas Prymaryi po *Credo* gdzie więcej księży była *Homilia*, podczas Sumy *Kazanie*, a popołudniu przed nieszporem katechizacya godzinna, i oraz przepisał w §. V. by podczas homilii i kazania Mszy św. nie odprawiać, gdyby zaś konieczna potrzeba kapłanowi wypadła bo n. p. ma jechać daleko do chorego, to powinien gdzie na bok do kaplicy ze Mszą św. wyjść, i ministranta nauczyć, by wychodząc ze Mszą św. z Zakrystyi, i podczas Mszy św. niedzwonił, aby przez to dał poznać ludowi, iż niedosyć jest wysłuchać Mszy św. w niedziele, i święto, ale należy także i słowa bożego. Zatem pleban powinien nad tém czuwać, i oraz przestrzegać by podczas nauk religijnych żadnych funkcyj niewykonywano, dzieci niechrzczono, spowiedzi niesłuchano, stacyj po za kościołem nie odprawiano, bo to od słuchania słowa bożego odrywa, kapłan przeto słuchający spowiedzi powinien poprzestać, i lud do słuchania słowa bożego upomnieć, albowiem tego według Soboru Trid. v. Ses. 24, v. 4. Obowiązany każdy słuchać w niedziele i święto, a Sobór Kagiński 4, v. 24. zdecydował: *Sacerdote Verbum in ecclesia faciente qui egressus de auditorio fuerit, excommunicetur.* Vid. Corpus Juris cum. Conserat. pars III. Duveti c. 63. Homilie zaś i kazania powinien miewać według zasad w Homiletyce podanych. Vid. Tom I. Katechizacye powinien mie-

wać po południu przed nieszporem w kościele, gdzie więcej księży przy kościele i mają wioski odległe, powinni wyjeżdżać na wioski z katechizacyą, którą rozpoczną modlitwą lub śpiewem o Duchu św. zakończą przemową do dzieci i do dorosłych, a nareszcie modlitwą. W poście zaś i w Adwencie należy codziennie nauczać, bo Sobór Trid. w Ses. ut v. 4. stanowi: *Tempore autem jejuniorum quadragesimae et adventus Domini quotidie vel saltem tribus in hebdomada diebus si ita oportere duxerint sacras scripturas divinamque legem annuntient.* Chwalebnie gorliwi kapłani postępują, którzy w W. poście z rana słuchają spowiedzi, a popołudniu katechizują ludzi, i sposobią do spowiedzi.

§. 17.

Ofiarowanie, konsekracya, Msza św.

Po modłach, pniach, czytaniu pisma św. i nauce duchownej następowało *Offertorium* zwykle chleba i wina co się i teraz dzieje, a potem prefacya, a po prefacyi konsekracya jako esencyonalna część Mszy św. Vid. Schwetz Dogmatica vol. III. p. 70. Msza św. w pierwszych Chrześcianstwa wiekach różnie była zwana: *Lamanie chleba act. 2. Wieczera pańska. act. 20, 7, Komunia I. Cor. 11, 20. I. Cor. 10. Oblatio, Sacrificium* S. August. Epis. 118, et Hebr. 8, 3. *Służba boża, Liturgia, Ofiara* i jeszcze inne imiona dawano Vid. Zigler D. T. 2. p. 334. Schwetz Dog. p. 273 — §. 73. i p. 56, §. 12. nareszcie św. Ambroży użył wyrazu *Missa*, co też i zostało, i po naszymu nazwano: *Msza św.* Vid. Amberger Tom IV. p. 235.

Msza św. jestto Ofiara Nowego Zakonu w której się Jezus Chrystus pod postaciami chleba i wina Ojcu niebieskiemu sposobem nie krwawym ofiaruje. Co do istoty, jest ta sama ofiara, która się na krzyżu dokonała. Co do sposobu ofiarowania różni się od krzyżowej, iż na ołtarzu jest bezkrwawą ofiarą, na krzyżu zaś krew najświętszą przelał Jezus, i cierpiał. Jest oraz *pamiętką krzyżowej ofiary*, ale

także i samą ofiarą, bo nią najwyższą cześć oddajemy Ojcu przedwiecznemu, nią za grzechy nasze błagamy, za dobrodziejstwa dziękujemy, i o nowe prosimy.

W ofierze Mszy św. konsekruje się chleb i wino z wodą zmieszane. Chleb powinien być *pszeniczny*, bo tak wyjaśnia katechizm Rzymski P. 2. 4. d. Sacr. Euch. z r. 1796, zgodność kościoła wschodniego i zachodniego, gdyż świadczy Sobór Chalcedoński, iż raczej nie odprawiano Mszy św. gdy chleba pszennego zabrakło, by kwaśnego nie konsekrować. Tak i Eugenius IV. *in Decreto pro Armenis* wyraził: *Tertium est Eucharistiae Sacramentum hujus Materia est panis triticeus, et Vinum de Vite*. A Rubryki mszalne: *Si panis non sit triticeus, non Conficitur Sacramentum*. Chleb ów powinien być *przaśny* z czystą naturalną wodą zarobiony, bo Jezus pierwszego dnia praśników Mt. 26, 17. Marc. 14, 12. Luc. 22, 7. pożywał baranka wielkanocnego, w który to dzień pod karą śmierci, nie wolno było mieć w domu kiszzonego chleba Exod. 12, 15. Jednakże kościół boży za ważną uznawał konsekracją i uznaje gdy i nie *przaśny* chleb podczas Mszy św. konsekrowano, raz iż tak chleb *przaśny* jak nie *przaśny* jest zawsze chlebem, powtóre, iż tak grecy jak łaciny tego sobie nigdy nie zarzucali, chociaż i przed XI wiekiem grecy nie *przaśny*, a łaciny *przaśny* chleb podczas Mszy św. konsekrowali, zarzuty dopiero po XI wieku nastąpiły, po zrobionej szyzmie. Na Soborze też Floreńskim tak grecy jak łaciny uchwalili w Ses. 25. *Definimus.... in asimo sive fermentato pane triticeo Corpus Christi veraciter confici*. Ztąd się okazuje, iż kapłani obrządku greckiego trzymając się zwyczajnie swego kościoła, podczas Mszy św. powinni konsekrować chleb nie *przaśny*, a łaciny *przaśny*.

Konsekruje się także podczas Mszy św. *Wino* bo taki mamy przykład od samego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, który chleb i wino przy ostatniej wieczerzy przemienił w ciało i krew swoją; tośmy odebrali od Apostołów, Ojców świętych i ich Następców, o tém zapewniają i Sobory Cartag. III. z r. 397. Florencki Vid. Schwetz Dog. Vol. III. p. 278.

O tém zapewniają Liturgije Jakóba Ap., Marka, Bazylego, Cyrylla, Chryzostoma, i cała tradycya. Wino to powinno być z winogron żrzących wyciśnięte, przeto nie używać kwaśnego, lub świeżo wyciśniętego, mętnego. Zepsute zaś wino nie stanowi materji do konsekracyi. Do wina zaś konsekrować się mającego, należy podczas offeertorium maleńko przylać wody, najwięcej trzecią część, bo i to podała nam tradycya, i taki bywał zwyczaj u Żydów, którzy pożywając baranka wielkanocnego, używali wina z mieszanego z wodą. Vid. Archaeol. Jahn. p. 484. Sobór też Tryburski w r. 19. postanowił: *Ut duae partes sint vini [consecrandi] tertia Aquae*.

Forma konsekracyi są słowa samego Chrystusa: *Hoc est Corpus meum.... Hic est Sanguis meus*. Vid. Schwetz Dog. Vol. III. §. 75. p. 285. Gdyby tych słów kapłan nie wymówił, lub inaczej wymówił, należy je powtórzyć, bo by nie było przeistoczenia chleba w Ciało, a wina w Krew Pana Jezusa.

§. 18.

Miejsce do odprawiania Mszy św.

Jest kościół konsekrowany lub benedykowany. Lecz i w kościele nie na każdym miejscu wolno odprawiać Mszę św. tylko na ołtarzu konsekrowanym §. a jeżeliby Ołtarz nie był konsekrowany, to położyć na nim portatyl konsekrowany z relikwiami, i odprawiać. Papież Feliks postanowił aby Mszą św. nad relikwiami i grobami męczenników odprawiano jak czytamy w Brewiarzu d. 30 Maja. Za pozwoleniem biskupiem, może także kapłan odprawiać i w prywatnem miejscu w kaplicach lub w domach kiedy tego potrzeby wymagają, ale w takim razie stawia się stół a na nim kładzie portatyl konsekrowany i urządza jak ołtarz, i odprawia się Msza św. kiedy zaś niewolno w kościele celebrować powiedzieliśmy w §. Jakoliteż gdyby przybył publicznie ekskomunikowany, lub pod interdyktem zostający, a niemożna go było delikatnie bez zgorszenia z kościoła wyprosić, natedy

kapłan, jeżeli jeszcze nie konsekrował, od ołtarza odejść, po konsekracyi zaś aczby przybył dalej Mszą św. odprawiać będzie. Vid. Abreu. p. 99. — Jakolitéż gdyby widział że go chce zabić, lub, że się kościół rozpada, lub nieprzyjaciel na kościół nacięra, albo niebezpiecznie chorego należy dysponować, lub chrzczyć wtedy, jeżeli jest po konsekracyi, winien ile się da, skrócić Mszą św. konsumować i odejść. Gdy postrzeże wyszedłszy ze Mszą św. iż coś brakuje do odprawiania Mszy św. należy zaczekać dokąd niedostarczą, tak też gdyby omdlał podczas Mszy św. należy zaczekać dokąd go nieopuści, a potem dalej odprawiać Mszą św. Sobór Agateński r. 8. postanowił: Ut majoribus festis in ecclesiis parochialibus, non in Oratoriis Missas celebrent, secus Anathem. Vid. Summa Concil. p. 127.

§. 19.

Czas do odprawiania Mszy św.

W pierwszych Chrześcijaństwa Wiekach, kiedy się lud zgromadzał, wtedy odprawiano Mszą św. Po miastach jedna tylko bywała Msza św., którą zwykle odprawiał biskup, ale gdy się liczba Chrześcian wzmogła jak n. p. w Rzymie, to w każdej dzielnicy miasta sprawowano Ofiarę św. Msze św. prywatne około wieku VII. częściej bywały. Vid. Rutenstock Hist. Tom II. p. 89, które jedni codziennie z pobożności odprawiali; drudzy, że z tego mieli utrzymanie, a inni polecali się wzajemnym modłom, i wzajemnie odprawiali. Sobór Trid. w Ses. XXIII. r. 14. rozporządził: by kapłani niemający *Curam Animarum* przynajmniej w dni niedzielne, i święta uroczyste Mszą św. odprawiali, którzy zaś mają, tak często, jak obowiązki ich wymagają, stanowiąc: *Caveat episcopus, ut ii saltem diebus dominicis, et festis solemnibus, si autem curam habuerint Animarum, tam frequenter, ut suo muneri Satisfaciant, Missas celebrant.* Ponieważ potrzeby parafian są codzienne, przeto kapłani mający sobie powierzona troskliwość pasterską o ile być może codziennie Mszę św. od-

prawiać powinni, bo tego wymagają pogrzeby, śluby, komunikowanie zdrowych i chorych, stypendya, i fundacye na Msze św. poczynione.

Lubo kapłan codziennie Mszą św. odprawiać może, jednakże w Wielki Piątek, gdzie jest więcej kapłanów jeden tylko siccām Missam odprawia. Tak i w Wielki Czwartek, i w Wielką Sobotę jeden tylko kapłan odprawia chociaż ich jest więcej przy tym samym kościele.

Na mocy zaś Dekretu Klemensa XI. z d. 15. Marca 1712 r. gdyby w Wielki Czwartek przypadało św. Józefa, lub Zwiastowanie N. P. Maryi, to za zezwoleniem biskupiem mogą kapłani przed sumą odprawiać Msze św. o św. Józefie.

Czas do odprawiania Mszy św. jest przeznaczony od jutrzeńki do 12tej godziny południowej. Jeżeli zachodzi ważna przyczyna, n. p. trzeba jechać do chorego, spowiadać, lub chorych komunikować, to na pół godziny przed jutrzeńką można odprawić. Tudzież lubo do odprawiania Mszy św. jest czas przeznaczony do 12tej godziny, jednakże w Święta uroczyste wolno nabożeństwo i po 12tej przeciągnąć częstokroć dla przydłuższego kazania, byle Msza św. przed 12tą wyszła. Vid. Specul. Paroch. p. 107. Kapłani wojskowi ze względu na potrzeby wojskowe mają w przywilejach swoich, iż po 12tej o jedną godzinę później mogą wychodzić ze Mszą św. Kapłan raz tylko na dzień Mszę św. odprawiać może, to jest jedną Mszę św. w Boże zaś Narodzenie kościół św. dla większej pociechy kapłana i wiernych pozwala odprawiać trzy Msze św. pod warunkiem, by w pierwszej, i drugiej Mszy św. nie pożywał ablucyi aż w trzeciej, a gdyby pożył w pierwszej, to mu dwóch następnych Mszy św. odprawiać nie wolno. Papiież Telesfor pozwolił w nocy na Boże Narodzenie odprawiać Msze św. i w nich śpiewać *Gloria* Vid. Sum. Concil. p. 6.

Były w prawdzie czasy jak dzieje kościelne podają, iż i najpobożniejsi kapłani więcej razy na dzień Mszą św. odprawiali, ale gdyby zaszyły nadużycia, kościół boży za Aleksandra II. Inoc. III, i Honoryusza III. zakazał Vid. Bened.

14. de S. D. p. 105. Jedynie gdyby gwałtowne potrzeby wymagały w braku duchownych np. gdyby jeden kapłan więcej parafij obsługiwać musiał, to za zezwoleniem biskupiem i dwie Msze św. na dzień odprawiać może nie pożywszy abluicy w pierwszej Mszy św. Benedykt XIV. de Synod. D. Lib. 6. c. 8. p. 144—145. pisze: iż kapłanowi raz na dzień Mszę św. odprawiać wolno, a w Boże Narodzenie trzy, a gdy dwie parafie od siebie odległe administruje, to i dwie Msze św. odprawić może jeżeli innego kapłana niema, zawsze jednak od północy wstrzymać się powinien od jedzenia, i picia p. 146. jedynie chorym choćby nie byli nadezo Sakrament św. administrować lub gdydy papież dala dyspensę do jedzenia cokolwiek przed komunią św. jak Juliusz III. w 1554 dał pozwolenie Karolowi V. jak dawali i innym w czasie koronacyi. Cypryan św. pisze w liście 69 do Florenecyusza że: *Puro atque immaculato ore Sacrificia, et in persecutione pariter, et in pace indesimentur offero*, więc okazuje się ztąd, że codziennie Msze św. ofiarowano.

Gdzie jeden kapłan przy kościele zostaje to w dni niedzielne i świąteczne w oznaczonym czasie Sumę z Kazaniem odprawić powinien, w inne dni wcześniej lub później, jak czas i potrzeby parafian wymagają. Gdzie więcej kapłanów przy kościele, tam o ile być może w dni niedzielne i świąteczne co półgodziny Msza św. wychodzić powinna. Ranną Mszą św. i Sumę należy odprawić przed wielkim ołtarzem, a resztę przed pobocznymi. Tak i w powszednie dni porządek zachować powinni kapłani, gdzie ich jest więcej nie zaś od razu wszyscy wychodzić ze Mszami św. bo tym sposobem niedogodzą potrzebom parafian. Co do obcych kapłanów chcących odprawić Mszę św. w jakim kościele rozporządził Sobór Tryd. w Ses. 23. c. 16. *Nullus praeterea Clericus peregrinus sine commendatitiis sui ordinarii litteris ab alio episcopo ad divina celebranda et Sacramenta administranda admittatur*. Przy odprawianiu Mszy św. potrzebny jest ministrant, ale gdyby takiego nie było np. w niedziele, a potrzeba nagliła natedy kapłan sam za ministranta odpowie,

mężczyzna ampółki poda, nigdy zaś do tego nie przypuszczać kobiety. Vid. Abreu. p. 100.

§. 20.

Wymogi po kapłanie chcącym odprawiać Mszę świętą.

1. By kapłan mógł *dozwolenie* — licite — odprawiać Mszę św. powinien być wolny od wszelkich cenzur, i nieregularności kościelnych, i mieć pozwolenie od biskupa w którego dyecezyi chce odprawić Mszę św.

2. By mógł odprawić *godnie*, powinien być *w stanie łaski*, a przeto być wolnym od grzechu śmiertelnego, gdyby zaś co broń Boże zmazał się grzechem śmiertelnym powinien się natychmiast oczyścić spowiedzią św. Gdyby zaś w oddaleniu mieszkał i nie było do spowiedzi kapłana, a gwałtowna potrzeba wymagała np. w niedzielę lub uroczyste św. odprawienia Sumy, natedy z szczerem żalem, z prawdziwą skruchą, z łzami pokutnymi przez modlitwy uprzednie pojedna się z Bogiem, wznieci w sercu chęć, i mocne przedsięwzięcie, że jak najprędzej przystąpi do Sakramentu Pokuty, według wyroku Soboru Tryd. w Ses. XIII. c. VII. *Ecclesiastica autem consuetudo declarat eam probationem necessariam esse, ut nullus sibi conscius mortalis peccati quantumvis sibi contritus videatur, absque praemissa Sacramentali confessione, ad Sacram Eucharistiam accedere debeat, quod a Christianis omnibus, etiam ab iis sacerdotibus, quibus ex officio incubuerit celebrare, hoc Sancta Synodus perpetuo servandum esse decrevit, modo non desit copia confessoris: quod si necessitate urgente sacerdos absque praevia confessione celebraverit, quam primum confiteatur*. Takich według dawniej praktyki nieprzypuszczano do ołtarza, pisze bowiem Cypryan św. Epist. 64. Coll. SS. P. P. Tom II. p. 180. do ludu by Epikteta byłego biskupa swego, ale upadłego nieprzyjmowali: *Nam talis sacrificiare non debet: prohibentur enim sacerdotes ad sacrificium accedere etiam in leviori erimine constituti, eo popiēra*

textami Leo. 21, 17. Exod. 19, 20. — 28, 40. Joan. 9, 31. A zatem kapłan przypomniawszy sobie przed zaczęciem Mszy św. aczby był ubrany, że grzech śmiertelny popełnił, powinien się, jeżeli być może, bez zgorszenia rozebrać i wyspowiadać; jeżeli sobie przypomni po konsekracyi, że grzech śmiertelny popełnił, to nie powinien odchodzić i spowiadać się.

Ponieważ pleban tylko w niedziele i święta uroczyste obowiązany ex officio celebrować, przeto gdyby zostawał w grzechu śmiertelnym, a nie było spowiednika, postąpi jak wyżej, i będzie celebrował, w inne zaś dni gdy z urzędu nie jest obowiązany celebrować, więc powinien się od celebry wstrzymać. Inny zaś kapłan niemający parafii gdy i w niedziele nie jest obowiązany ex officio celebrować przeto powinien się i w niedziele i w święta uroczyste wstrzymać od odprawiania Mszy św. Vid. Specul. Paroch. p. 97. Powinien być nadezbo bo Soter Papiież postanowił i Synod Br. cor. II. r. 40. cenit. p. 239. *Nullus post cibum, potunque sumptam Missam celebret* Vid. Sum. Corint. p. 7.

3. Kapłan wolny od cenzur i grzechu śmiertelnego, może przystąpić do odprawiania Mszy św. Nim jednakże przystąpi, powinien rozpatrzyć się w Rubryceli o czém będą pacierze kapłańskie, i Msza św. Z pacierzy kapłańskich powinien odprawić Matutinum i Laudes, gdyby jednakże nie odprawił uważa Abreu, że nie popełni przez to grzechu śmiertelnego, bo niema na to przykazania kościelnego, tylko upomnienie, jak i Amberger Tom II. p. 412. Oprócz pacierzy kapłańskich nim przystąpi do ubrania się do Mszy św. powinien uklęknąć w Zakrystyi gdzie jest praeperatorium i gorąco się do Boga pomodlić, i żał za grzechy uczynić. Pomodliwszy się wyszukać Mszy św. ubrać kielich, obmyć ręce, i ubierać się do Mszy św. ubierając się a zaczynając od umycia rąk, należy odmawiać przepisane modlitewki. Kiedy bierze humerał, manipularz, stulę, należy pocałować krzyż. Ubrawszy się, przywdziawszy bieret bierze kielich w ręce, skłoniwszy się w Zakrystyi ukrzyżowanemu, niesie przed

piersiami, i postępuje do ołtarza gdzie będzie celebrował. Przechodząc po przed Wielki Ołtarz gdzie jest Sanctissimum schowane, przykłąknie na jedno kolano, a gdzie wystawione na obydwu, gdzie zaś niema w Wielkim Ołtarzu Sanctissimus tam się tylko pokłoni.

4. Wyszedłszy przed Ołtarz, powinien się jak najściślej rubryk mszalnych trzymać, i według nich odprawiać, a przeto nim będzie przypuszczony do odprawiania Mszy św. powinien się ich doskonale w Seminaryum nauczyć i owszem będąc księdzem kilka razy na rok odczytać by niezapomniał, a potem co nieopuszczał, lub dodawał albo zmieniał, bo by ciężko zgrzeszył. Owszem, jeżeli co we Mszy św. opuścił, powinien się starać to uzupełnić; i tak, jeżeli po konsekracyi spostrzeże, że sama woda w kielichu, powinien wina nalać i konsekrować. Gdyby pajak po konsekracyi do kielicha wpadł, lub jadowity robak, albo wino było zatrute, należy to bawełną lub szmateczką wymaczać, wysuszyć, spalić, i popiół do pisecyny wsypać, a wino na nowo konsekrować. Tak też, gdyby się krew pańska z kielicha wylała, należy na nowo wino z wodą zmieszane konsekrować i konsumować. Gdy się krew pańska na obrus wyleje, należy ten w tém miejscu trzy razy przeplókać, i ablucyą wypić, lub do pisecyny wylać; gdy się na inny przedmiot wyleje, należy zeskrobać, i spalić. Gdy zapomni przykłąknąć lub głowę skłonić, nie należy tego samego dla zgorszenia powtarzać, bo nie są to części stanowcze Mszy św. Po wykonaném Offertorium gdy widzi, żeby komunikantów brakło, może kazać ich i więcej do konsekracyi przynieść, ale nie należy na nowo Offertorium robić, bo te się uważają jako przydatek do Offertorium Vid. Abreu p. 104—106.

5. Mszą św. należy z największą pobożnością, powagą, skupieniem ducha, żywą wiarą sprawować, bo tu z Bogiem sprawa. A zatem kapłan przy Ołtarzu wszelkiej *plotchości i lekkomyślności* w ruchach, gestach, oczach, i w całej postawie ciała unikać powinien. Owszem powinien się starać by Mszą św. jak z największą uroczystością, powagą

dla zbudowania wiernych odprawiał, co będzie: a) jeżeli Mszą św. z uwagą odczyta, a śpiewając będzie podług nót śpiewał tonem poważnym w kościele bożym przyjętym. b) Jeżeli zamiast nędznej muzyki, przyjmie organistę biegłego w śpiewie, i graniu, któryby i lud w śpiewie ćwiczył, i z nimi pieśni nabożne podczas Mszy św. śpiewał. c) Jeżeli kapłan celebrując Mszą św. śpiewaną zaczęła w przestankach, dokąd wyznaczonej części lub strofy nie odśpiewają. d) Jeżeli zakaże by w niedzielę i święto podczas uroczystej Mszy św. po za kościół nie śpiewali, Stacyj nie obchodzili, modlitw głośno nie odprawiali. e) Zresztą jeżeli wiernych wyśpowiadanych podczas Mszy św. według życzenia Soboru Trid. Ses. 20. r. 6. do komunii św. przypuści, gdzie Sobór tę daje przyczynę: *Quod a publico Ecclesiae ministro, non pro se tantum, sed pro omnibus fidelibus, qui ad corpus Christi pertinent, celebrentur.*

6. W kanonie in Memento vivorum należy wymienić imię: papieża, biskupa, i césarza.

7. Zresztą by lud przynależytą korzyść odniósł z Mszy św. należy mu wytłómaczyć ceremoniję, wyjaśnić każdą część Mszy św. i nauczyć go, jak się podczas każdej części zachować ma. O czém Sobór Trid. w Ses. 22, r. VIII. tak stanowi: *Et si Missa magnam contineat populi fidelis eruditionem, non tamen expedire Visum est Patribus, ut vulgari passim lingua celebraretur. Quamobrem retento ubique cujusque Ecclesiae antiquo, et a Sancta Romana Ecclesia, omnium Ecclesiarum Matre, et Magistra, probato ritu, ne oves Christi esuriant, neve parvuli panem petant, et non sit qui frangat eis, mandat S. Synodus Pastoribus, et singulis Curam Animarum gerentibus, ut frequenter inter Missarum celebrationem, vel per se. vel per alios ex iis, quae in Missa leguntur, aliquid exponant, atque inter caetera sanctissimi hujus Sacrificii Mysterium aliquid declarent diebus praesertim Dominicis, et festivis. Vid. et Amberger T. III. pag. 80.*

§. 21.

Za kogo można i należy Mszą św. ofiarować?

1. Za wszystkich wiernych tak żyjących, jak umarłych bo tak Sobór Trid. w Ses. 22, r. II. zadecydował: *Quare non solum pro fidelium vivorum peccatis, poenis, satisfactionibus et aliis necessitatibus, sed pro defunctis in Christo, non dum ad plenum purgatis, rite, juxta Apostolorum traditionem offertur.* A mianowicie za siebie, przytomnych, żywych i umarłych Chrześcian jak wyraża offertorium.

2. Za wszystkich katechumenów jeszcze nie ochrzczonych, ale mających już wiarę, bo za takich się Ojcowie kościoła podczas Mszy św. modlili, i uczestniczą w łasce wiary.

3. Za pogan i niewiernych żyjących dotąd nie ochrzczonych, bo ofiara Mszy św. dla wszystkich postanowiona, albowiem Chrystus za wszystkich umarł, i kościół św. nigdy nie zakazał za nich ofiarować, a przeto można i za żywych pogan i niewiernych Mszą św. ofiarować by ich Bóg oświecił i nawrócił. Dla tego mamy między wotywami *Missam contra Paganos.*

4. Za kacerzy i szysmatyków, bo są ochrzczeni, a przeto są przez Chrzest członkami Chrystusa, acz nie przez wiarę, mogą jeszcze dostąpić łaski bożej by uwierzyli, i praktyka kościoła okazuje, że się za takich modlono kiedy kościół ustanowił Mszą św. po *extirpando Schisante.*

5. Pleban osobliwie za swoich parafian Mszą św. odprawiać powinien jak Sobór Trid. w Ses. 12, r. 1. stanowi: *Cum praecepto divino mandatum sit omnibus quibus animarum cura commissa est oves suas pascere, pro his sacrificium offerre.* Ale, że dnie do odprawiania nie były oznaczone przeto jedni utrzymywali, iż należy zawsze odprawiać, drudzy w pewne dni Vid. Specul. Paroch. p. 95. Bened. zaś 14. d. S. D. L. 5. c. 9. p. 107, oparty na Soborze Trid. Ses. 23. r. I. i oraz wyjaśnienie kongregacyi Sanct. Concil. pisze: iż pleban nie tylko co niedzielę i święto dla parafian, ale i za parafian Mszą św. odprawiać powinien. Tudzież, iż w ko-

legiatach, i katedrach należy codziennie odprawiać Mszę św. konwentualną, i to nie za jednego dobrodzieja ale za wszystkich; a jeżeli katedra ma przyłączoną parafią jak np. w Tarnowie to w niedziele i święto oprócz konwentualnej Mszy św. powinna być druga za parafian. Jakoliteż choćby w Erekcyi nie było żeby za parafian odprawiał, to i tak odprawiać powinien, bo się to samo przez się rozumie. Dalej mówi Bened. 14. czy wszystkie trzy Msze św. po parafiach za parafian, lub po kolegiatach i katedrach w dzień Bożego Narodzenia za dobrodziejów odprawiać należy lub tylko jedną Mszę św. dotąd nierozstrzygnięto.

Gdy po śmierci plebana administrator bywa dany, albo w jakim wypadku na miejsce jego postanowiony, ten powinien co niedziela i święto za parafian Mszę św. odprawić.

Tak i dawniej w kościele bożym w dni niedzielne Msze św. za kolatorów, dobrodziejów i parafian odprawiano jak czytamy u Chryzostoma św. w Hom. 18. in Acta Apo. §. 4. który zachęcając właścicieli wiosek by każdy miał w swojej wiosce kościół przemawia: *Orationes illic perpetuae pro te fient, oblatio singulis dominicis*, — a dalej: *Quantum autem bonum est cum magna quicte sacerdotem in Ecclesiam venire, ut accedat ad Deum, et quotidie oret pro vico, praedio. Parum ne est, dic oro, in sacris oblationibus semper nomen tuum referri, et quotidie pro villa preces ad Deum emitti?*

Które dni były na święta uroczyste przeznaczone najdokładniej wyszczególnia Praxis Episcopalis p. 238, i kiedy w te dni na robotę zezwolić p. 239. i jakie kary były wyznaczone na nieskromnie w kościele się sprawujących p. 241.

Ponieważ w państwie austriackim a przeto i w Galicyi za czasów Józefa II. zniesiono niektóre święta uroczyste, przez co ustał dla parafian obowiązek słuchania Mszy św. w te dni, i wstrzymania się od robót, ale dusz pastérzy nie uwolniono od odprawiania Mszy św. za parafian, przeto i w te święta skasowane za parafian Mszę świętą odprawiać powinni.

6. Kapłan powinien odprawić Msze św. funduszowe, fundacyjne, i kiedy dali na Mszę św. stypendyum o czém będzie później.

Nie należy zaś odprawiać za zmarłych pogan innowierców, kacerzy szyzmatyków według axiomu: *Quibus non communicavimus vivis, non communicemus mortuis*.

§. 22.

Stypendya na Msze św.

W pierwszych Chrześcijaństwa wiekach lud wierny składał u stóp Apostolskich i ich Następców pieniądze i inne dary, a najczęściej chleb i wino Vid. Bened. 14. de Synod. D. r. VIII. p. 102 — 106. z tego wydzielano część do ofiarowania we Mszy św. a resztę zostawiono na agapy utrzymanie kleru, liturgii, i ubogich, a później jeszcze i kościołów. Ponieważ nie zawsze było dogodnie wiernym przynosić z sobą chleb i wino, przeto ofiarowali niekiedy pieniądze i inne datki, za to też kapłani pokupiwszy potrzebne przedmioty do Mszy św. odprawili takową, resztę zaś z pieniędzy lub rzeczy składali w spólną kasie dla kościoła i duchowieństwa, tak trwało do VIII. wieku, gdy zaś w tym wieku św. Chiodegang biskup meteński pozwolił swoim kanonikom w Regule dla nich wydanej każdemu z osobna brać stypendya i osobno za nie odprawiać Msze św. a stypendya na swój użytek obracać w lot się ta zasada upowszechniła w duchowieństwie, odtąd brali stypendya i odprawiali Msze św. jak Bened. 14 w powyższym r. uzasadnia, co i po dziś dzień trwa, dają wierni stypendya na Msze św. śpiewane i czytane, ztąd dla kapłana następują obowiązki:

1 Kapłan odebrawszy na Mszę św. stypendyum powinien wiernie odprawić na intencją dającego w oznaczonym czasie. Intencją tę uczyni przede Mszą św. i podczas Mszy św. w czasie memento pro vivis vel mortuis, według potrzeby.

2. Inteneye *mniej* zgodne ze świętością religii powinien poprawić, i oświecić, i przekonać, dających, jakim celem da-

wać powinni na Msze śś. a gdyby to nie pomogło, to nieprzyjmować stypendyum.

3. Jeżeli ma stypendya *nieprzechwalać się* by zazdrości nie obudził, jeżeli nie ma nieużywać podłości w zbieraniu stypendyj bo by to łakomstwem i świętokupstwem trąciło.

4. Przedtém czytano ofiarujących na Msze śś. podczas Memento vivorum, albo martuorum, gdy ten zwyczaj ustał w kościele nie odnawiać go, lecz jeżeliby kto zażądał, by zapowiedziano ludowi po kazaniu w kościele w który się dzień na tę intencją Msza św. odprawi, należy to tak zapowiadać by się w tém łakomstwo kapłana nieprzebijało.

5. Bened. 14. de Synod. D. Lib. 5. c. 9. p. 107. rozporządził w Buli *Quanta cura*, pod karą suspensy by kapłan dający stypendyum drugiemu kapłanowi tyle dał, ile sam wziął, chyba, żeby mu odbierający resztę darował. Większe zaś stypendya bez nadwężenia sumienia każdy kapłan dla siebie zatrzymać może, bo się to niesprzeciwia duchowi kościoła, ani intencji dającego. Ze stypendyj odręcznych według Urbana VIII. nie należy na wino, światło i aparata odciągać, ale ze stypendyj na zawsze ufundowanych można odciągnąć jeżeli te kapłan w ubogim kościółku odprawia.

6. Dalej pisze: iż ubogi pleban może uzyskać dyspensę u Biskupa aby i w inny dzień aplikował Mszą św. za parafian, a w niedziele i uroczyste święta odprawił za dającego stypendyum.

7. Nie wolno łączyć więcej stypendyj razem i za nie jedną Mszą św. odprawić, bo to się sprzeciwia duchowi kościoła, to Innocenty XII. Bulą „Nuper“ zakazał, ale jak pojedynczo odebrał stypendya, tak pojedynczo odprawić powinien. Tak też nie wolno brać dwóch stypendyj np. na uproszenie zdrowia, i za duszę zmarłych aby jedną Mszą świętą odprawił.

8. Nie wolno brać stypendyum na dzień w którym ma odprawiać Mszą św. fundacyjną, ale stypendyum na inny dzień odłożyć.

9. W tym czasie należy odprawiać Mszą świętą kiedy ofiarujący żąda, inaczej zwrócić stypendyum dawcy. I tak jeżeli kto daje n. p. pro felici partu a rozwiązanie nastąpiło nim Mszą św. odprawił, to powinien stypendyum oddać.

10. Nie wolno naprzód odprawiać Mszy św. a potem aplikować temu, kto dał stypendyum. Jedynie Msze święte fundacyjne wolno naprzód odprawiać, kiedy w Erekeyi nie ma oznaczonego czasu do odprawiania, jeżeli czas oznaczony lub ołtarz, to w tym czasie odprawić, i przed tym ołtarzem, przed którym oznaczono.

11. Nowych stypendyj niebrać, dokąd się dawnych nie odprawi, tak postanowił Urban VIII. Potem postanowiono by w jak najkrótszym czasie odprawić, ten krótki czas uważano do trzech miesięcy, kongregacya zaś święta z d. 17. Lipca 1715 rozstrzygła by do miesiąca za wzięte stypendyum kapłan Mszą św. odprawił, inni zaś Teologowie sądzą by za żywych do dwóch miesięcy. Przeto kapłan zostający w miejscu cudami słynącym gdzie liczniejsze są stypendya, których odprawić niepodola, powinien prosić Ordynaryat, by pozwolił stypendya i innym kapłanom rozdać, aby mogli w swoich kościołach odprawić.

12. Na Mszą św. brać co dają. Tak postanowił Synod Toletański, r. 1329. tu trzymać się zwyczajów miejsca, jak pisze Bened. 14. de Synod. D. p. 106. Taxę właściwie powinien ustanowić Synod dyecezalny, a gdy ten nieustanowi, to biskup jak pisze Bened. 14. *Episcopi debent in sua quisque dioecesi Missarum Stipendia taxare, ultra quam nemo exigere valeat.* Ale jeżeli kto da więcej dobrowolnie można wziąć, pisze dalej tenże papież p. 107.

13. Na Msze śś. stypendya może brać nie tylko ubogi kapłan, ale i majątny, bo nigdzie tego kanony nie zabraniają, i godzien jest robotnik zapłaty swojej 1. Cor. 9, 7, i tu niejako zachodzi kontrakt między dającym, a odbierającym; ale, że pierwotnie owe stypendya obracane były na utrzymanie kapłanów, kościoła i ubogich, przeto majątny kapłan z odebranych stypendyj powinien zaradzić nędzy ubogich.

14. W konfesyonalach nigdy do rąk na Msze śś. nie odbierać, by otaczający niemyśleli, że spowiadający się grzechy swoje opłacają; byłaby to cheiwać, i wielka nieprzyzwoitość. Ale spowiednik może upomnieć penitatów by na Msze śś. dali, byle tylko nie jemu, tak pisze Bened. 14. de S. D. p. 112.

15. By kapłan wiedział co odbiera na Msze śś. i co ma odprawiać rozporządził Urban VIII. i Innocenty XII. co i konsystorze rozporządzają by dusz pasterz miał dwie księgi Librum Stipendiorum, i Missarum Fundatarum. Takie książki nader potrzebne bo kapłan wie kiedy odebrał na Mszę św. i oraz wie czy ją odprawił lub nie odprawił. Ma się czém wylegitymować nie tylko przed sumieniem swoim, ale i na wizycie biskupiej, i dekanalnej, jakoliteż na wypadek śmierci jego, dowie się i władza duchowna, i spadkobiercy wiele jeszcze stypendyj, i Mszy śś. fundacyjnych nie odprawionych, i postarają się by były odprawione. Kooperatorowie także w swoich książeczkach intencje odebrane, i odprawione zapisywać dla porządku powinni.

§. 23.

Msze śś. fundacyjne, i funduszowe.

Msze śś. fundacyjne powstały z zapisów, które pobożni fundatorowie poczynili tym celem ażeby w pewne dni, lub w pewnym czasie na ich intencją były odprawione Msze śś. Zapisy owe są zahipotekowane na prywatnych dobrach lub realnościach, przeto kapłan zostawszy plebanem powinien jak najpilniej przeglądać Archiwum parafialne, aby się dowiedział jakie ma kościół fundacye i jakie obligacye, i te powinien jak najsumienniejsz dopełnić, bo zaszedł kontrakt między fundatorem, a kościołem aby mógł dopełnić.

1. Powinien pospisywać wszystkie Msze śś. fundacyjne, które ma odprawiać i według rozporządzenia Urbana VIII. i Innocentego XII, powinien taki spis zawiesić w *Zakrystyi na tablicy*, aby niezapomniał co ma odprawiać, i żeby każ-

dy wiedział, komu wiedzieć należy, że fundacye ich przodków nie zagięły, i że obligacyj święcie się dopełnia.

2. Msze śś. fundacyjne nie tylko pleban, ale i administrator kościoła odprawiać powinien, bo ten jest dany do zastąpienia plebana. Tak jeden jak drugi powinien się upomnieć o procenta by w czasie zapłacili, a gdyby odmówili powinien się udać wprost lub przez konsystorz do c. k. dyrekcji skarbowej by ta złemu zaradziła, jak prosta exekucya zwyczajna niepomaga.

3. Fundacye bywają nie tylko na Msze śś. ale i na litanie, eksekwie, Aniwersarze, więc i te święcie według woli fundatora wypełnić.

4. Jeżeli pleban kooperatora płaci, może mu kilka Mszy śś. do odprawiania wyznaczyć, bo z tego samego funduszu pobierają.

5. Jeżeli kapitał zupełnie zniszczał, i pleban procentów na odprawianie Mszy śś. niepobiera, i pobierać nie może, tém samém ustaje obowiązek odprawiania Mszy śś. o czém znie się się ze swoją władzą. Gdyby się zaś kapitał zmniejszył np. ze 20,000, na 5000 a przeto mniejsze procenta płacili; albo same procenta się zmniejszyły, chociaż ta sama suma pozostaje bo pierwotnie płacono $\frac{7}{100}$ później $\frac{5}{100}$ a jak nastał w królestwie polskiem podatek ofiarny, to bank polski wypłacał tylko $3\frac{1}{2}$ więc w takim razie należy się udać do biskupa o redukcją Mszy. Biskupom Sobor Trid. na Ses. 25. r. 4. de Refor. pozwala na Synodach Dyecezalnych redukować. Lecz pisze Bened. 14. S. D. L. 5. r. X. iż władze te Urban VIII. odebrał biskupom, a zatem przez biskupów należy się do Papięza udawać o redukcją, chyba, że na to uzyskali osobny przywilej.

6. Gdyby kto chciał w teraźniejszych czasach fundacye poczynić na Msze śś. to według przepisów rządowych Gub. 12. Lip. 822, N. 34,826, a Dekretu Nadw. z d. 13. Czer. 822. należy rachować na jedną Mszę św. 45 xr. m. k. czyli 75 c. w. a. a przeto 3 złp. mniej zaś nienależy przyjmować mając wzgląd na niepewność kursów. Gdy zaś kto daje więcej należy przy-

jąc, bo i woli fundatora nie należy tamować, i prawu zadość uczyniono. To się ma rozumieć o Mszach śś. czytanych czyli lektach. Gdyby kto chciał fundować Msze śś. śpiewane rozumie się iż należy więcej żądać ze względu światła, dzwonięcia, kościelnych, organisty, dyakona, subdyakona, a nie kiedy muzyki, aparatów.... Gdy się kto z taką fundacją zgłosi, i pieniądze złoży, by taki zapis utrwalić, należy się udać do biskupa, a biskup udaje się do Namiestnictwa, Namiestnictwo przesyła akta do dyrekcji skarbowej, ta bada stan rzeczy, po zbadaniu jeżeli niezachodzi żadna przeszkoda wydaje wzór cyrografu czyli listu Erekeyjnego, ten zwrotnie wymienionymi drogami odsyła do plebana po zabezpieczeniu kapitału, i nakazuje dawszy stósowny stępel w trzech exemplarzach odpisać, i jeżeli niezachodzi przeszkoda podpisać i do zatwierdzenia Ordynaryatowi, i Władzy politycznej przesłać, które to władze podpisują i potwierdzają przybijając pieczęć zapewniają, iż fundacya ta ma trwać po wszystkie czasy niewzruszona. Jeden z tych egzemplarzy podpisanych odsyła plebanowi, który jak najstaranniej zachować powinien. Taka jest w państwie austriackiem praktyka.

Gdyby zaś kto n. p. w testamencie uczynił legat, a nie fundacyą, zapisując na Msze śś. 100 fl. w. a. natędy niemożna rachować na jedną Mszę św. 75 cent. w. a. ale według rozporządzenia rządowego z r. 1841 należy rachować 50 c. w. a. czyli 30 kr. m. k. i za te 100 fl. w. a. odprawić 200 Mszy św.

Oprócz Mszy śś. fundacyjnych na które kapitały są zahipotekowane na dobrach prywatnych, albo za nie kupione papiéry publiczne, w Galicyi są jeszcze do odprawiania Msze śś. tak zwane *Funduszowe*. Fundusz na nie w ten sposób powstał: Józef Césarz zniósł niektóre klasztory, kolegiaty i tak zwane beneficya, simplicya, dobra ich i realności kazał posprzedawać, a pieniądź do kasy złożyć, i na rzecz kościoła obracać, pieniądź tym sposobem zebrany nazwał funduszem Religijnym, a że na tym funduszu ciążyły różne obligacye a mianowicie i odprawianie Mszy śś. przeto kapłan, który

z tego funduszu pobięrał, miał także w miarę tego co pobięrał wyznaczone Msze śś. do odprawiania. Pobięrał zaś z niego plebani niemający kongruy dostatecznej zwykle 300 fl. m. k. niedosięgającej, jakolitéż i wikaryusze lub całkowitą płacę roczną 200 fl. m. k. albo część jęj, a resztę dopłacał im pleban. W takim razie stosownie do kwoty jaką pobięrał pleban, fundusz Religijny wyznaczał mu i Msze śś. do odprawiania, te Msze śś. albo były wyznaczone raz na zawsze do odprawiania, albo przysyłałi przez konsystorz, by na taką intencyą odprawił n. p. 50 Mszy śś. a potém znowu przysyłałi drugi raz na inną. Gdyby zaś byli nieprzysyłałi obowiązkiem było plebana samemu się o to zgłosić przez konsystorz i donieść, że już wyznaczone Msze śś. odprawił.

Tak i wikaremu przysyłałi arkusz do odprawiania Mszy śś. jeżeli pobięrał z funduszu Religijnego od 150 — 200 fl. to mu zwykle wyznaczali 52 Msze śś. do odprawiania, a jeżeli pobięrał 100 fl. m. k. to wyznaczali 26 Mszy śś. rocznie. By i o tém nieprzepomniał pleban i wikary co mają odprawiać i takich Mszy śś. Tablica powinna wisieć w Zakrystyi, i powinni mieć książeczkę w której zapisują dzień kiedy odprawili, aby się mogli wylegitymować przed władzą. Arkusz taki ks. Wikary odchodząc z tego miejsca powinien zostawić w Archiwum parafialuym, bo nie jest przywiązany do osoby jego, ale do miejscowego wikarego.

§. 24.

Nabożeństwo parafialne.

Jak za czasów Apostolskich trwali wierni w nauce Apostolskiej, w uczestnictwie łamania chleba, i w modlitwach. Act. 2, 42. tak i później, pomimo różnorodnych liturgij Vid. Amberger L. II. cz. I. p. 50 jakośmy dotąd uważali modlili się wierni, słuchali słowa bożego, i ofiary Mszy św. tak się i dotąd dzieje, i po najmniejszych kościołach parafialnych, zgromadza się lud wierny, modli się, śpiewa pieśni nabożne, słucha słowa bożego, a pleban lub jego zastępcza sprawuje

Ofiarę św. tak i dalej kapłani nabożeństwa parafialne sprawować powinni, bo Jezus przyrzekł, że będzie z nami aż do skończenia świata.

Kiedy te nabożeństwa sprawować mają, i w jaki sposób przepisami kościelnymi oznaczono, jak n. p. biskupi galicyjscy wydali porządek Nabożeństwa dnia 5. Lutego 1824 w Bochni, tudzież jak zwyczaje i przepisy po różnych diecezjach opiewają. Nadewszystko zważać by dogodzić potrzebom parafian.

1. Zachęcać by w niedziele i święta wysłuchali kazania i Mszy św. bo takie jest przykazanie kościelne, i Sobór Agatyński w r. 47 postanowił by nikt z kościoła przed *benedykcyą* kapłańską niewychodził Vid. Corpus J. C. D. pars 3 de conser. c. 64. A Praxis Ep. p. 236 dowodzi iż każdy pod grzechem śmiertelnym w niedzielę i święta obowiązany jest słuchać Mszy św.

2. Nauczyć ich jak niedziele i święta obchodzić mają a czego się szczególniej wystrzegać jakoto: pijatyk i innych grzechów, tudzież winni się wstrzymać od robót służebnych Vid. Bened. 14. S. D. L. 13. r. 18. p. 532. i cobykolwiek nabożeństwu przeszkadzało. W święta zaś zniesione by wysłuchali Mszy św. biędni powrócili do pracy, a pozostałe święta tém ściślej zachowywali.

3. Czuwać by w niedziele i święta niebывało targów, jarmarków, handlów Vid. Praxis. Ep. p. 240.

4. Pamiętać ludzi święconą wodą zmieszaną ze solą pokropić jak postanowił Papiież Alexander I. Vid. Serm. Con. p. 5. Asperzją może zaś inny ksiądz odprawić, a inny Sumę celebrować jak mamy in Praxi Eppali p. 234.

5. Ponieważ według Soboru Trid. w Ses. 24 r. 12 de Refor. Synod prowincjonalny ma stanowić co należy w kościołach śpiewać, i jakie obowiązki pełnić przeto tego ściśle dusz pasterz przestrzegać powinien. Tak Syxtus I. postanowił by lud przy zaczęciu Mszy św. śpiewał: Święty, Święty, Święty, i żeby się rzeczy święconych nie dotykał Vid. Sum. Con. p. 5.

6. Nauczyć by ludzie kiedy się Ewanielia św. w kościele czyta lub śpiewa stali jak postanowił Anastazy Papiież po św. Piotrze 39. Vid. Sum. Con. p. 98.

Gdyby zaś parafianie nabożeństwo parafialne zaniedbywali, lub do innego kościoła na nabożeństwo chodzili, należy się pastérzowi własnego sumienia zapytać w kim przyczyna spoczywa, jakolitéż pomówić o tém ze sąsiadami. A jak pozna, że on przyczyną, bo go znają ze złej strony; bo nie regularnie nabożeństwo odprawia raz weześnie, drugi raz późno; bo się i ze słowem bożem nie przygotowuje; bo nabożeństwo bez uroczystości, bez powagi odprawia, patrzy żeby jak najprędzej skończył, w takim razie niech się pleban poprawi, a parafian do kościoła na nabożeństwo pociągnie.

Jeżeli zaś przyczyna niedbalstwa i opieszałości w parafianach spoczywa, należy im wyłożyć jakie dobrodziejstwa w kościele parafialnym odebrali, i odbierają:

- a) Tu ochrzczeni, tu związkami małżeńskimi połączeni, tu się im odpuszczają grzechy, tu za nich co niedziele i święto Msza św. się odprawia, tu ich rodzice spoczywają, tu na tych kamieniach klęczeli, ztąd się zbawienia dokupywali, z pod tych kamieni zdają się wołać o modlitwy, o jałmużny.... ztąd tu wszyscy na sąd boży podążymy.
- b) Wyłożyć im, iż wszyscy są pieczy jego powierzeni, iż za każdego przed Bogiem będzie zdawał rachunek, bo na to się przy instytucji zobowiązał.
- c) Wyłożyć im złe skutki i zgorszenia jak własny kościół opuszczają.
- d) Wyłożyć im, iż kościół św. po każdym parafianinie żąda by był we własnym kościele na Mszy św. i na kazaniu bo za parafian nakazuje najświętszą Ofiarę sprawować. Con. Trid. Ses. 22. i 24. A gdyby kto własnym pastérzem pogardził, i chciał w innym kościele w święta i w niedziele Mszy św. słuchać, takiego nie należy do słuchania Mszy św. przypuszczać. Decret. Greg. IX. Lib. III. Tit. 29. c. 2.

- e) Odwołać się na pierwszych Chrześcian, którzy pomimo odległości miejsce, i prześladowań przecie zgromadzali się na oznaczone miejsca i Mszy św. i słowa bożego słuchali.

§. 25.

Nieszpory.

Dusz pasterz trzymając się przepisów kościelnych w niedziele i święta uroczyste powinien odprawić nabożeństwo popołudniowe Nieszporami zwane. Nieszpory te odprawiają się stósownie do niedzieli i święta przypadłego według Breviarza rzymskiego o oznaczonej godzinie. W Galicyi przepisane takie nieszpory dla ludu w języku polskim, które się zaczynają śpiewem: *Święty, Święty, Święty*.... przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu w puszcze potemu kapłan odmawia lub śpiewa litanię do Wszystkich ŚŚ. po niej odmawia przepisane modlitwy, naresze śpiewa z ludem *Święty Boże* 8. daje błogosławieństwo, chowa Sanetissimum, zaintonuje pieśń, pokropi święconą wodą, i kończy nabożeństwo. To powinien kapłan odprawić z wszelką pobożnością, wyrazi mistyczne wyjaśnić na nauce, która zwykle poprzedza Nieszpory.

ODDZIAŁ II.

§. 26.

Sprawowanie i Administrowanie Sakramentów śś.

1. Aby można ważnie sprawować i administrować Sakramenta śś. potrzeba używać materji i formy od Jezusa Chrystusa postanowionej, gdyby niebyło materji, albo formy, lub obydwuch razem, to niebędzie Sakramentu, i administrowania rzeczywistego Sakramentu.

2. Kapłan sprawując Sakramenta śś. powinien mieć intencją wykonać to, co Bóg Jezus postanowił, i tak jak kościół św. wykonywa, bo kościół św. do ważności Sakramentu żąda intencji, gdyż Sobór Trid. w Ses. VII. r. VI. postanowił: *Si quis dixerit in Ministris dum Sacramenta conficiunt, et conferunt, non requiri intentionem saltem faciendi, quod facit ecclesia, anathema sit.* Zatem kapłan całą uwagę skierować powinien na czynność, którą w Sakramencie wykonywa i powinien to chcieć wykonać, co Jezus wykonał.

3. Lubo Sakramenta śś. na swęj wartości nie tracą, choćby je i kapłan w grzechu śmiertelnym sprawował, bo nie w imieniu swojem ale w imieniu Jezusa Chrystusa kapłan sprawuje, przez kapłana właściwie mówiąc sam Jezus Chrystus Sakramenta sprawuje, a przeto tak ważnie sprawuje w grzechach śmiertelnych zostający kapłan, jak i w niewinności żywota, bo Sobór Trid. w Ses. VII. Can. XII. zacydował: *Si quis dixerit, ministrum in peccato mortali existentem, modo omnia essentialia, quae ad Sacramentum conficiendum, aut conferendum pertinent, servaverit, non conficere, aut conferre Sacramentum, anathema sit.* Jednakże kapłan powinien baczyć, by zawsze w stanie łaski Sakramenta śś. sprawował, bo będąc w grzechu śmiertelnym, a sprawując Sakramenta śś. drugi grzech śmiertelny by popełnił, a przez

to duszę swoją na potępienieby wystawił. Zatem zawsze niewinne prowadzić życie powinien, aby każdego czasu godnym był do sprawowania Sakramentów śś. gdyby się zaś do grzechu ciężkiego poczuwał powinien się udać do Sakramentu Pokuty jak Sobór Trid. w Ses. XIII. r. VII. wymaga i jakośmy powyżej w §. 20. wyłożyli. Nawet gdyby kapłan nie poczuwał się do grzechu śmiertelnego, jednakże przed sprawowaniem Sakramentu, powinien żałować za przewinienia swoje, i prosić Boga, by mu udzielił łaski do godnego sprawowania.

Tak też, choćby kapłan i wiarę utracił, i kacerzem został, jednakże ważnie sprawuje Sakramenta śś. bo on jest tylko naczyniem, przez które Bóg łaskę swoją leje, i jak pieniądze na wartości nietraci choć się w ręce złodzieja dostanie, i jak ziarno plenności nietraci choć je nieczysta ręka sieje; tak i Sakrament na wartości nietraci choćby i kapłan w grzechu śmiertelnym lub niemający wiary udzielał, dla tego i kościół św. niekazał drugi raz Chrzcić przez kacerzy chrzestnych, co i Sobór Trid. zdecydował, i Teologowie uczą. Vid. Schwetz Deg. Vol. III. p. 145—152.

4. Chcąc sprawować kapłan Sakramenta śś. powinien mieć do tego upoważnienie od właściwej władzy duchownej, inaczej sprawowałby niedozwolnie, a niektóre Sakramenta nie ważnie jakoto: Sakrament Pokuty, Małżeństwa, Bierzmowania.

5. Ponieważ takie Sakramenta sprawują się znakami zewnętrznymi do czego służą ceremonie, naczynia, i aparaty kościelne, przeto kapłan odbywając ceremonie powinien się ściśle trzymać Rytuału dyecezanego, bo Sobór Trid. w Ses. VII. Can. XIII. postanowił: *Si quis dixerit: receptos, et approbatos Ecclesiae Catholicae ritus in solemnibus Sacramentorum Administratione adhiberi consuetos, aut contemni, aut sine peccato a ministris pro libitu omitti, aut in novos alios per quemcumque Ecclesiarum Pastorem mutari posse, anathema sit.* Słowa w Rytuale zawarte powinien kapłan z uwagą, wyrażnie, powołać wymówić, bo tego świętość sprawy wymaga, a przeto zleby kapłan postąpił, gdyby tylko myślał ceremonie

przechodził, a wyrazów niewymawiał. Należy przytém z powagą, nabożnie Sakramenta śś. sprawować, by otaczających zbudować i pobożnością napoić, bo ci już nie jednego kapłana sprawującego widzieli, a gdyby kapłan ustawicznie się mieszał, organisty się lub kościelnego pytał jak dalej następuje, gorszyłoby to niezmiernie pobożność ludu. Ponieważ przy administrowaniu Sakramentów śś. używa się różnych naczyń i aparatów kościelnych przeto i te należy w czystości, ochędostwie z poszanowaniem utrzymywać, bo chociaż od nich ważność i wartość Sakramentu niezawisła, ale nie ochędostwem i takim nieposzanowaniem odstręczałby lud od przystępowania do Sakramentów śś. Przeto Chrzcielnicę, naczynia do Olejów śś. Tabernaculum, Kielichy, Ołtarze, Ampułki należy chędogo utrzymywać, na naczynku do Oleju św. powinna być wyryta litera O. a na Chryzmie C. by się kapłan chrzcząc niepomylił c) każdy zaś Sakrament administrować w komży i stule stosownego koloru, i w kościele. Vid. Lancelot Institutis Juris Can. Lib. 2. Tit. 18.

6. Przy administrowaniu Sakramentów śś. używać ludzi bogobojnych, bo pijanice, i bezbożni, lud od przyjmowania odstręczają.

7. Należy być kapłanowi zawsze gotowym i ochoczym do sprawowania Sakramentów śś. nawet z uszczerbkiem swego zdrowia, i życia, bo tak będzie naśladował najlepszego pastérza Jezusa, który dał życie swoje za owieczki swoje. Jan 10, 11. Zatem każdej chwili, każdej godziny powinien być gotów do sprawowania Sakramentów śś.

8. Administrować Sakramenta śś. bez wszelkiej zyskowności, by lud niemyślał, iż królestwo boże jedynie za pieniądze kupić można.

9. Czuwać by sami godni do Sakramentów śś. przystępowali, a zatem nauczyć lud pod jakimi warunkami ten lub ów Sakrament godnie przyjąć mogą, tak co do ciała jak i do duszy. Warunki są jedne ogólne, drugie szczególne, potrzebne do przyjęcia każdego w szczególności Sakramentu. I tak do przyjęcia Sakramentów wymaga się: a) by był

człowiekiem żyjącym homo viator. b) Ochrzczonym jeżeli chce przyjąć inne Sakramenta. c) Obecny. d) A dorośli powinni mieć intencją przyjąć to co kapłan w Sakramencie sprawuje. e) Być w tych okolicznościach, i mieć te własności co ten Sakrament wymaga tak n. p. żeby otrzymał Olejem św. namazanie powinien być chory. f) Nareszcie każdy powinien dopełnić warunków, które są potrzebne do godnego przyjęcia tego Sakramentu co przyjmuje.

10. Przed administracją Sakramentu powinien się kapłan pomodlić o ile czas pozwala, zastanowić się nad tem co będzie pełnił, i zapytać się czy wszystko jest gotowe do godnego sprawowania Sakramentu.

11. Po administrowaniu powinien gorąco podziękować Bogu za udzielone łaski, i prosić o pomnażanie ich w tym, któremu Sakrament administrował. a) Powinien się zastanowić czy czego nieopuścił z rzeczy stanowczych, lub mniej stanowczych, i czy wypada te natychmiast poprawić, lub do czasu odłożyć. b) Tudzież jeżeli przepisy wymagają powinien administrowany Sakrament do księgi zaciągnąć.

12. Których Sakramentów kapłan nie administruje, do tych powinien przygotować ludzi, jakoto do Bierzmowania.

W tej materii nieodrzeczy będzie odczytać: Nauki z Teologii pasterskiej o rzeczach w agendzie zawartych. Wilno r. 1833. Tudzież: Schmid Liturgik in Pasau.

ROZDZIAŁ I.

§. 27.

O Sakramencie Chrztu.

MATERYA.

Materią Sakramentu Chrztu jest woda naturalna bo ją Jezus Chrystus postanowił, odpowiadając Nikodemowi: *Jeżeli się kto nie odrodzi z wody, a Ducha św. niemoże wnieść do królestwa bożego. Jan 3, 5. Sobór Trid. Ses. 7, 2.*

Jak bowiem wszyscy się w grzechu pierworodnym rodzimy, tak wszyscy potrzebujemy oczyszczenia, na oczyszczenie z grzechu pierworodnego i wszelkich uczynkowych przed Chrztmem popełnionych Jezus Chrystus postanowił Sakrament Chrztu, a materią tego Sakramentu wodę, bo wodę i najbiędniejszy człowiek mieć może, a przeto może dostąpić oczyszczenia.

Woda ta byle była naturalna, a nie sztucznie przysposobiona stanowi materią Chrztu. Taka jest woda naturalna rzeczna, źródłowa, studzienna, morska, deszczowa, stawowa byle nie stęchła, ciepła, zimna, ze śniegu, z lodu. Śniegiem zaś ani lodem, Sakramentu Chrztu udzielać nie należy, bo Chrztm udziela się polaniem, obmyciem, zanurzeniem, czego śniegiem, ani lodem uskutecznić niemożna.

Lubo materią Chrztu stanowi woda naturalna, jednakże zwyczaj w kościele bożym przyjęty, i ustanowiony by wodą w Wielką Sobotę, i w Wilią Zielonych Świątek święconą chrzcić, przeto należy to ściśle zachować, jedynie w nagłych wypadkach gdy święconej niema, i nieświęconej używać. Zatem jak nadechodzi Wielka Sobota, lub Wilia Zielonych Świątek należy pozostałą w Chrzcielnicy wodę kazać wylać do piscyny, kociołek wyczyścić, a w potrzebie i wybielić, potem świeżej naturalnej wody nalać, i według rubryk

kościola bożego poświęcić. Poświęconą wodę należy szczelnie przykryć, i zamknąć by prochy nie dolatywały. Gdyby woda wyschła i niewystarczała jój do udzielania Chrztu, należy przylać czystej, naturalnej, nieświęconej, ale w mniejszej ilości; gdyby się zaś zepsuła należy ją wylać, kociołek wytrześcić, czystej wody naturalnej nalać, według rubryk poświęcić, i do Chrztu używać.

W początkach niebywało Chrztelnice, bo nie było i kościołów, ale chrzczono przy rzekach, stawach, źródłach każdego czasu, i na każdym miejscu, by nikogo niepozabawić zbawienia, dopiero w wieku IV. przy znaczniejszych kościołach, a zwłaszcza gdzie biskup rezydował, wystawiono Chrztelnice. W wieku VI. przeniesiono ją do kościoła, i w kościele Chrztost administrowano, i dla większej dogodności parafian postanowiono, by każdy kościół parafialny miał swoją Chrztelnicę, i w kościele Chrztu odbywano, co i teraz jak najściślej zachować należy. Wyjątek jedynie stanowić może gwałtowna potrzeba, lub pozwolenie biskupa, albo jego zastępcy.

Chrztelnica owa ma być nietylko zamknięta, ale i kratami obwiedziona, a jeżeli być może wizerunkiem Jana św. chrzczącego P. Jezusa przyozdobiona.

W Chrztelnicach owych chrzczono przez zanurzenie jak pisze Tertulian do Corona Militis T. 6. p. 11. *ter mergitatur*. św. Hieronim w Dyalogu adversus Luciferianos T. 2. p. 239. że tylko głowę trzy razy nurzano. Rutenstock w hist. p. 385, że w środku Chrztelnicy była także piscyna z trzema schodami na których stawał biskup chrzczący i trzy razy nurzał katechumena.

Ale wierzono także, że i przez polanie, i pokropienie ważnie się Chrztost udziela, bo gdy niejaki Magnus zapytał się św. Cypryana czy będzie Chrztost ważny jeżeli chorego zamiast zanurzenia chrzcząc wodą pokropi, na co mu odpowiedział św. Cyprian Ep. 76. *że dostąpi łaski Chrztu św.* Później zaś by uniknąć niebezpieczeństwa uduszenia dziecięcia w wodzie gdyby się przypadkowo z rąk trzymającego

wyślizgło, by nieobrazić wstydlivosti niewiast, i uniknąć różnych przykrości zaniechano tego zwyczaju, i używano polewania, lub pokrapiania. Około wieku XV. Chrztost przez polewanie upowszechnił się, i teraz jest w kościele łacińskim przyjęty, i używany.

Zatem kapłan kiedy chrzci powinien polać wierzch głowy, jako siedlisko władz umysłowych. Nie jest rzeczą konieczną by na samo ciemnie wodę lał, bo niekiedy roztropność radzi zwłaszcza w zimie, by raczej kraj głowy, a przeto chrząstkę dziecięcia chrzcząc polał. Należy zaś wodę lać, kiedy wymawia słowa: *Ja ciebie chrzczę*, bo te słowa oznaczają polanie wodą. Najlepiej zaś postąpi kapłan kiedy będzie nieprzerwanie [wodę lał wymawiając formę Chrztu. Gdyby dziecko wielkie lub gęste włosy miało należy uprzepnio wodą święconą omacać, aby potem chrzcząc do ciała doszła. Wody którą ochrzci nienależy do chrztelnicy wlewać, lecz do piscyny, bo ta już swoje zrobiła. Gdyby woda święcona zamrzła, należy inną wodę naturalną zgrzać, tą święconą rozleć, i tak rozleconą chrzcić. Naczynko, którem wodę leje tak powinno być urządzone, aby się z niego ciągle woda lała kiedy wymawia formę chrztu.

Kościół boży przy Chrzcie św. używa Chryzma i Oleju św. katechumenów bo tak odebrał z tradycyi jak pisze Tertulian o Chrzcie Tom. 5. p. 388. *Exinde egressi de lavacro perungimur benedicta unctione de pristina disciplina*. Naczynia na Oleje święte mają być ze srebra lub innego kruszczu literami C i O oznaczone; szczelnie się zawierające, by się z nich Olój św. nie wylał, należy kawałek bawełny włożyć. Rok tylko Olejów święconych używać wolno, przeto dostawszy nowo poświęcone, należy stare w kościele spalić. Jeżeli święconych zabraknie, można nieświęconych dolać, ale w mniejszej ilości. Należy je pod kluczem plebana chować by nadużycie nie zaszło. Sól także święconą utartą przygotować. Bawełnę do otarcia miejsc Olejem św. namazanych. Ośrodkę z chleba do otarcia palca z Oleju św. Dwie stęły fioletową i białą. Świece do rąk chrzestnym ojcom, lub ochrzczono-

nemu, jeżeli dorosły zatem kiedy kapłan ma iść chrzcić powinien się zapytać czy wszystko przygotowane.

§. 28.

Forma Chrztu.

Formę Chrztu sam Iezus Chrystus postanowił, a ta jest N. *Ego té baptiso in Nomine Patris, et Filii, et Spiritus S.* tój kapłan polewając wodą nieochrzczonego, i robiąc nią trzykrotny krzyż bez zmiany używać powinien. Forma ta jak uważamy jest bezwarunkowa, ale może zająć wątpliwość, ażali nieochrzczony żyje, lub jest rzeczywiście ochrzczone, przeto chrzcząc, należy dołożyć warunek: *Jeżeli żyjesz, jeżeliś nie ochrzczone...* ja ciebie chrzczę... Warunek taki jak pisze Benedykt XIV de Synod: D. L. 7. C. 6. p. 173—174. gdy wątpliwość zachodziła do VIII. wieku chrzcząc w myśli zatrzymywano, w wieku zaś VIII. jawnie go wyrażano, a Alexander III w XII. wieku nakazał, by go wyraźnie używano. Przeto kapłan jak najściślej wybadać powinien, czyli wątpliwość jaka nie zachodzi, a jeżeli zachodzi, dla zniesienia wątpliwości, poszanowania Sakramentu, chrzcić pod warunkiem należy. Z tego powodu jeżeli przynoszą dziecko do Chrztu zawsze się zapytać powinien: czy nieochrzczone, jeżeli nie ochrzczone, chrzcić bezwarunkowo z wody i z ceremonij jak ma w Rytuale *Ordo Baptismi Parvulorum* albo *Adultorum*. A gdy niebezpieczeństwo grozi ochrzczyć najprzód z wody, a potem zaraz ceremonij dopełnić. Taktież gdyby się trafił wypadek, iż ktoś był z wody ochrzczone. należy i ceremonij dopełnić, i to w księgach Chrzta zapisać.

Ponieważ różne wypadki zająć mogą w których nie ma pewności czyli dziecię ochrzczone lub nie, przeto chrzcić pod warunkiem i tak:

1. *Podrzutków i dzieci znalezione*, acz by przy nich była kartka że są ochrzczone, należy pod warunkiem chrzcić, bo ten który własne dziecko z domu wyrzuca, i nie chce się niemu opiekować, niezasługuje na wiarę, jedynie wyjątek sta-

nowi jeżeli osoba znana, która kartkę pisała, i jest pewność że dziecię ochrzczone. Bened. XIV. do S. D. L. 7. c. 6. p. 177.

2. Jeżeli uczona akuszerka chrzcila, i zachowała wszystko co do materji, formy, i intencji nienależy i pod warunkiem chrzcić Vid: Bened: XIV. de S. D. L. 7. c. 6. p. 176. Jeżeli zaś babiąca nieuczona chrzcila należy dla pewności pod warunkiem ochrzcić.

3. Według zdania teologów, i Bened. XIV. p. 171. nie należy dziecka w wnętrznościach matki chrzcić, ale jeżeli jaka część dziecka z wnętrzności matki wystaje; tenże Bened. XI. pozwala akuszerce ochrzczyć, ale dla wszelkiej pewności, gdy się dziecko narodzi należy jeszcze pod warunkiem ochrzczyć. Gdyby zaś matka umarła niemogąc porodzić należy jej usta otworzyć aby dziecięciu nie był oddech zata-mowany, a dziecię czém prędzej należy z niej przez tak zwany keiserschnitt wydobyć, jeżeli dziecko żyje należy chrzczyć bezwarunkowo, jeżeli wątpliwość zachodzi czy żyje, chrzczyć warunkowo.

4. Płód niewczesny jeżeli niema na nim wyraźnych znaków zgnilizny należy chrzczyć pod warunkiem *jeżeli żyjesz*, bo płód zaraz od samego poczęcia żyć zaczyna.

5. Gdy się dziecię w pęchyrzu narodzi lub w tak zwanym czepcu, i w nim było przez zanurzenie ochrzczone, należy je jeszcze po rozerznięciu pęchyrza dla pewności pod warunkiem ochrzczyć, bo woda ciała dziecięcia ochrzczonego powinna się dotknąć.

6. Gdyby płód na świat wydany był *dziwotworem*, i z tego powodu zachodziła wątpliwość ażali jest człowiekiem, należy go chrzczyć pod warunkiem; *jeżeliś człowiekiem ja ciebie chrzczę...* bo wszelki płód pochodzący z człowieka, nie może być czém inném tylko człowiekiem. Tak i Abreu in Speculo parochorum p. 203. uważa: *monstrum si nascatur ex patre homine, matre bruto baptisetur sub conditione.*

7. Jeżeli dziwotwor przychodzi na świat, i ma oddzielne dwie głowy, i dwa ciała, należy chrzczyć bezwarunkowo, bo to są widocznie dwie osoby; jeżeli zaś przychodzi dziwo-

twór gdzie trudno rozróżnić czy są dwie osoby lub nie, bo ma jedną głowę, a drugiej głowy tylko ślad widać, a nie widać piersi, ani drugiego ciała, więc pierwszą głowę chrzcić bez warunkowo, a drugą pod warunkiem.

8. Co do Kacerzy zachować co kongregacya św. na zapytanie d. 27. Marca 1682. odpowiedziała: Non esse rebaptisandos nisi dubium adsit probabile invaliditatis baptismi Rened. XIV. de S. D. p. 176.

9. Umarłego człowieka nienależy chrzcić ani żywego za umarłego.

10. Gdy przyniosą dziecko do chrztu zapytać się łagodnie czy nieochrzczone, jeżeli nieochrzczone, chrzcić bezwarunkowo; jeżeli powiedzą, że ochrzczone z wody w słabości zapytać się jak, ale nie krzyżeć, by kłamstwa nie popełnili, a gdy znajdzie jaką wątpliwość chrzcić pod warunkiem.

11. Gdyby przypadkowo formułę Chrztu źle wymówił, lub zamiast wodą, ochrzcił winem należy chrzest bezwarunkowo powtórzyć.

§. 29.

Minister Chrztu.

Zwyczajnym ministrem w całej dyecezyi jest biskup, w parafii pleban, wikary lub kapłan, któremu dozwolono, albo administracyą parafii oddano. W nagłej zaś potrzebie jest każdy człowiek, byle miał intencyą, i użył stosownej meteryi i formy, a przeto w gwałtownej potrzebie może chrzcić katolik, akatolik, szyszmatyk, żyd, poganin.

Jednakże w takim razie zawsze pierwszeństwo ma kapłan, po nim dyakon, po tym subdyakon, po subdyakonie minorysta, po minoryście męszczyzna, po męszczyźnie niewiasta, chyby żeby wstydlivość inaczej radziła, lub kobieta lepiej umiała chrzcić niżeli męszczyzna.

2. Ojciec, ani matka własnego dziecięcia chrzcić niepowinien, propter spiritualement cognationem jak Rytuał wyraża p. 10. wyjątek jedynie stanowi nagły przypadek.

3. Gdyby z winy plebana ktoś bez chrztu umarł Praxis Eppalis p. 248 wyraża *parvulus deponendus*. Tak wyraża i Lancelot p. 46. Jakoliteż iż nikt siebie samego chrzcić nie może.

4. Gdyby w nagłej potrzebie sąsiad pleban ochrzcił dziecię, powinien to nie tylko w swoich księgach chrztów pro Extraneis zapisać, ale o tem we formie urzędowej właściwego plebana zawiadomić, by i on w swoich księgach zapisał.

5. By dzieci bez chrztu nie umierały, należy upomnieć rodziców, by je wcześniej do Chrztu przynosili, bo Rytuały do ośmiu dni tylko dziecię bez Chrztu, jeżeli niema niebezpieczeństwa, trzymać pozwalają. Jak i Bened. XIV. S. D. Lib. 10. r. 6. p. 479. a Synod Gierundeński §. 4. *Ut parvuli infirmi eodem die, quo nati sunt, baptisentur*.

6. Sobór Kartagiński V. r. 6. postanowił: Jeżeli nie ma pewnych świadków, którzyby niewątpliwie zeznali że dziecię było ochrzczone, to je chrzcić należy.

§. 30

Ojcowie chrzestni.

W kościele katolickim Sakrament Chrztu udzielany bywa w obecności świadków, których chrzestnymi Ojcami, kumami, kumotrami nazywają, ci trzymając dzieci do chrztu w imieniu ich odpowiadają, dorośli zaś sami za się odpowiedzialnie powinni.

Na wypadek gdyby rodzice dziecięcia pomarli, ojcowie chrzestni ich zastąpić powinni, i w wierze św. i w pobożności wyćwiczyć, które to obowiązki dusz pasterz winien nie tylko przy chrzcie św. ale i w naukach religijnych przypominać; rodziców zaś właściwych i upomnieć należy by na kumów wybierali najuczciwszych i najpobożniejszych ludzi którzyby ich na wypadek śmierci, godnie zastąpić mogli.

Sobór Trydencki żąda by przynajmniej jeden kum był przy chrzcie używany, a to przy chrzcie chłopca męszczyzna, przy chrzcie dziewczyny niewiasta, nigdy zaś żeby dwóch męszczyzn; lub dwie kobiety nie trzymały razem. Zwyczaj

niesie, iż zwykle mężczyzna i niewiasta trzymają do chrztu, i ci są chrzestnymi ojcami, reszta zaś świadkami, nie zaszkodzi jednak jeżeli i więcej świadków będzie, bo na wypadek gdyby się mętryki spalili, a dziecko nie było w nie zaangażowane, albo wątpliwość zachodziła ażali dziecię chrzczone, to świadkowie poświadczą.

Należy na kumów wybierać ludzi dojrzałego wieku, bo dzieci nie mogą przyjmować na się obowiązków rodziców we względzie duchownym. Powinni być sami dobrze w prawdach wiary oświeceni, i jeżeli być może bięrmowani, by i chrzestników wiary św. nauczylili. Z tego powodu nienależy prosić na ojców chrzestnych nieochrzczonych, niewiernych kacerzy, bociiby niemogli wyuczyć w artykułach wiary; zakoników i zakonice, bo ci z osobistych stosunków nie mogliby odpowiedzieć obowiązkom chrzestnych ojców; tudzież ekskomunikowanych, publicznych złoczyńców, pod interdyktem zostających, szalonych, nie umiejących prawd wiary, bo tacy nie tylko nie nauczyliliby prawd wiary i obyczajności ale owszem pogorszyliby ochrzczonego. Właśni zaś rodzice swego dziecka trzymać nie powinni propter spiritualem cognationem, nam taliter impedirentur ad petendum debitum conjugale. Sam pleban od tego obowiązku ilemożności wyłamywać się powinien, bo on jest pasterzem całej parafii, nie jednego dziecięcia..

§. 31.

O Imionach na chrzcie dawanych.

Od niepamiętnych czasów w chrześcijaństwie nadawano przy chrzcie imiona świętych pańskich, aby zwrócić ochrzczonego uwagę jakimi cnótami jaśniał patron jego, i jak on by postępować powinien, by dostał zbawienia, wreszcie by miał przyczynę u Boga za sobą, co się i do dziś dnia w kościele bożym zachowuje. Przeto na chrzcie św. imiona świętych pańskich nadawać należy nie zaś pogańskie różnych bożyszcz z mitologii, albo wymyślone, lub uwłaczające czci bożej, albo dające powód do zabobonów, przesądów, np. że bę-

dzie żył bezbożnie lub pobożnie gdy będzie miał imię takie a takie... Zwrócić uwagę by niedawali zanadto wiele imion na chrzcie św. jakoliteż by nie dawali tego samego imienia co nosi Ojciec, bo potem w interesach familijnych, spornych sprawach może zajść pomyłka, albo zawikłanie.

By rodzice niezaniebawiali wcześniej posyłać dzieci do chrztu należy nauczać, iż nikt bez chrztu zbawionym być nie może Jan. 3, 5, Concil. Trid. Ses. 7. Con. 5. 6. iż na chrzcie św. darowane nam bywa zawinienie, grzech pierworodny, osobiste, i wszelkie kary, jednakże długi, kradzieże dorosli gdy się chrzczą popłacić powinni, bo to powinność osobista, tak też i rodzice nieślubne dziecko swoje utrzymywać i wychowywać powinni. Vid. Abreu. p. 482. b) iż dorosły nieochrzczony powinien mieć intencją, to jest chcieć by był ochrzczonym, bo inaczej niedosiąpi łaski chrztu św. i oraz powinien wznieść skrucę w sercu swoim, i być nauczonym prawd wiary. Sobór Carth. IV. r. 12. postanowił by zakonice lub wdowy uczyły jak nieumiejący przy chrzcie odpowiadać mają. Rytuał Piotrkowski r. 1824 Warszawa par. 34. c) Upomnieć ochrzczonych by sobie często przypominali łaski jakie odebrali na chrzcie św. i dochowywali przyrzeczeń. d) Upominać wreszcie matki, mamki, niańki, by w jednym łóżku z małemi dziećmi nie sypiały, aby uduszenie nie nastąpiło. e) Zresztą pamiętać na to co Sobór Trid. w Ses. 14, r. 7. ref. postanowił: *Ut episcopi vel parochi ante administrationem Sacramentorum populo prius illorum vim explicent.*

Dusz pasterze by przynależycie administrowali Sakramenta śś. a w szczególności Sakrament Chrztu, powinni sobie rokrocznie odczytać co się zawiera w Rytuale według Synodu Piotrkowskiego od karty 3—19 wydanym w Warszawie r. 1824.

§. 32.

**Zapisywanie do metryk urodzonych
i ochrzczonych.**

Kapłan ochrzczwszy natychmiast do ksiąg urodzonych i ochrzczonych zapisać powinien, albowiem zaświadczenie ztąd wyciągnięte stanowi dokument publiczny, od którego niekiedy całe szczęście dziecięcia zawisło.

Forma zapisywania ochrzonego dziecięcia w różnych czasach była różna. Widziałem metryki z r. 1519. przy kościele tarnowskim szerokości dłoni w skórę oprawione, tam chrzczący kapłan zapisywał z miasta i wcielonych wiosek w porządku jak przynosili do chrztu we formie: *Baptisavi ego N. N. Andream filium N. N. natum in N.* Tak zapisywali i gdzieindziej; to trwało w Galicyi aż do czasów Józefa II. Cesarz Józef d. 20 Lutego 1784. przepisał nowe formularze metryk urodzonych zaślubionych, i umarłych, i rozporządził by każda wioska, każde miasteczko osobną księgę metrykalną miało z d. 19 Lipca 1784. plebanom powierzył prowadzenie metryk, wydawanie z nich zaświadczeń, wyraźnie zrobił ich urzędnikami, a nadzor nad nimi oddał władzy duchownej i cyrkulom, za każdy zaś błąd wyznaczona była kara 4 fl. Te się też metryki dotąd z przydanemi objaśnieniami w państwie austriackiem utrzymują. W królestwie zaś polskiem oddzielne istniały przepisy, i istnieją.

W Galicyi należy się trzymać wydanych rubryk, i zapisywać: rok, miesiąc, dzień urodzenia, i ochrzczenia dziecięcia, Dekret nadworny 27 kwietnia 1812. Numer domu imię dziecięcia i religiją z d. 6. grudnia 1831 N. 54806.

2. Zapisać imię, i nazwisko ojca ślubnego, jego charakter, stan lub zatrudnienie, tudzież rodziców tego ojca po imieniu, nazwisku i kondycyi Ner. domu. W taki sam sposób zapisze matkę dziecięcia w rubryce Mater, i jej rodziców, a przeto dziatków tego dziecięcia. z d. 21. paźd. 1796.

3. W dalszej rubryce: *Patrini*, w piszą się sami chrzestni ojcowie jeżeli pisać umieją z d. 20. Lutego r. 1784 §. 4. gdyby się nieczytelnie w pisali, to ich chrzczący kapłan zapisze czytelniej dokładając: *id est.* z d. 27 paźd. 1799. L. 9552. Gdyby zaś pisać nieumieli to ich w pisze inny umiejący pisać, a ci położą znak krzyża św. 20. Lut. 1784 r. Ojców chrzestnych nieobecnych jeżeli nie ma pismnej delegacyi nie wpisywać, jeżeli zaś ma, to wpisać i nieobecnych ojców chrzestnych, i ich zastępców, lub jeżeli nie zechce do chrztu trzymać z d. 9. Sierpnia 1810 N. 10863.

4. Dekretem 6. paźd. 1788. a dla Galicyi zachodniej z d. 21 paźd. 1796. nakazano by przed chrztem dopełnionem kapłan wpisywał do ksiąg, aby kumowie nie odeszli.

5. W moc uchwały z 25 czerwca 1801. L. 11889 akatolików od trzymania do chrztu katolikom delikatnie oddalać. Gdy trzymają do chrztu katolicy i akatolicy to według dekretu nadwornego z 10 Lipca 1802. katolików zapisywać za chrzestnych ojców, a akatolików za świadków, aby w potrzebie zaświadczyli że to rodzice tego dziecięcia, i o prawdziwości ich nazwisk.

6. W moc dekretu nadwornego z d. 25 czerwca r. 1825 i z d. 1. Stycz: 1816. po dopełnionym akcie należy w pisać imię, nazwisko, i miejsce mieszkania akuszerki.

7. Nareszcie w moc dekretu nadwornego z d. 2. Lipca 1825 kapłan, który chrcił w pisuje *imię nazwisko i charakter* swój, czyto pleban lub wikary, a obcy dodać powinien, za czyjśm upoważnieniem chrcił. Należy w pisywać w pierwszej osobie: *Baptisavi ego*, by wątpliwość nie zaszła, że go kto inny w pisał. Tak się zwykle w pisuje jeżeli żaden wyjątek nie zachodzi.

8. Gdy się zaś wydarzy wypadek iż dziecię jest *nieprawego łoża*, natenczas wszystkie rubryki zapełniają się jak powyżej, tylko się rubryka ojca opuszcza; jeżeli zaś ojciec, nieślubny jest obecny, i chce się za ojca dziecięcia zapisać to go należy przy dwóch świadkach plebanowi znanych zapisać, i tak jeżeli umie sam pisać, zapisze: *ja niżej podpisany ze-*

zraję się być ojcem naturalnym tego dziecięcia, i jako taki własnoręcznie, się podpisuję N. N. a gdy pisać nie umie, drugi pisząc tę formułkę przy końcu doda: *na co się przy dwóch podpisanych świadkach znakiem krzyża św. podpisuję*. W moc uchwały z d. 16. października 1787. r. Potem podpiszą się świadkowie. Jednym z tych świadków może być i pleban chrzczący w moc §. 164. k. c. Nietylko przy chrzcie dziecięcia ojca naturalnego w pisywać można przy dwóch świadkach, ale i później kiedykolwiek się zgłosi bo dekret nadworny pozwała z d. 27. Czerwca 1835. L. 16406. Guber. 1. Sierpnia 1835. L. 43591. gdyż tu idzie o dobro dziecięcia. Gdyby oyciec naturalny dla odległości miejsca nie mógł się stawić i zapisać w metryki, to niechaj przyszłe deklaracją legalizowaną, wtedy go pleban zapisze, a Deklaracją w aktach zachowa.

9. Matkę nieślubnego dziecięcia jeżeli mu jest znana w pisze po imieniu i nazwisku jej własnym i w pisze jej rodziców, jeżeli zaś matka nieślubnego dziecięcia plebanowi lub kapłanowi chrzczącemu nieznana, albo nie chce się wydać ze swoim prawdziwym imieniem i nazwiskiem, w takim razie ani pleban, ani kapłan chrzczący niema prawa badać czy to sam, czy przez zwierzeństwo, ani jej zmuszać do wyznania swego prawdziwego nazwiska, w moc Dekretu nadwornego z d. 31 Stycznia 1814. a Guber. 4. Lutego 1814. N. 3297. ale powinien wpisać jak podają choć zmyślane nazwisko dodając: *Indicatum est*.

10. *Dzieci nieślubne*, nieprzybiera nazwiska ojca, ale matki, chociaż się i ojciec nieślubny, za ojca naturalnego dziecięcia w metrykę wpisuje, bo mu prawo władzy ojcowskiej nad dziecięciem nieślubnym nie przyznaje, ani szlachectwa nie osiąga w moc §. 165. k. c. nosi przeto nazwisko matki. Gdyby zaś ojciec nieślubny do metryki jako taki wpisany chciał, aby dziecię jego nieślubne jego nazwisko nosiło, powinien się z matką tego dziecięcia ożenić, potemu podać prośbę do namiestnictwa dołączając metrykę chrztu tego dziecięcia, i wziętego ślubu, prosić o legitymowanie dzie-

cięcia, a jak Namiestnictwo legitymowanie przez konsystorz plebanowi nadeszłe, powinien to w metryce gdzie jest dziecię ochrzczone zapisać w pisać: *Prolis isthaec in fundamento Resolutionis Guber. de N. mensis N. anni N. pro legitimitate declarata quod hic inscribitur, Rosolutioque in actis asservatur*.

11. Jeżeli matka urodzonego i ochrzczonego dziecięcia plebanowi nieznana twierdzi, że jest zamężna w moc Dekretu nadwornego z 21. października 1813. L. 16370. Guber. z 19. Listopada 1813. L. 42087. powinna się wykazać zaświadczeniem ślubnym, i dwoma świadkami wiarogodnymi, plebanowi dobrze znanymi wywieść, iż jest zamężna, że to zaświadczenie do niej należy, i tak się właściwie nazywa i mąż jej żyje, albo że przed dziesiątym miesiącem nie umarł.

Toż samo zażąda zaświadczenia ślubnego gdyby i ojciec dziecięcia plebanowi nieznany przybył, wykaże się zaświadczeniem ślubnym, i udowodni dwoma świadkami plebanowi znanymi, którzy się w metryce podpiszą że go znają, jako z tą matką dziecięcia zaślubiony, i że się rzeczywiście tak nazywa. Nawet gdyby rodzice dziecięcia narodzonego niemogli się wywieść świadectwem ślubnym, jeżeli mają dwóch świadków wiarogodnych plebanowi znanych, to może wpisać dziecko za ślubne, na co się i świadkowie w metryce podpiszą.

Jeżeli okażą rodzice świadectwo ślubu, z którego poznać że jeszcze sześć miesięcy po ślubie nie upłynęło, a dziecko przyszło na świat, to wtedy tylko takie dziecko za ślubne zapisać jeżeli sam ojciec tego żąda w moc rozporządzenia z 3. Listopada 1832. N. 6252 i świadkowie się na to podpisują.

Także dziecko za ślubne zapisać, które w siódmym miesiącu na świat po ślubie przyszło jak matka dziecięcia świadectwem ślubnym, lub świadkami udowodni. Gdyby zaś matka dziecięcia nie mogła się wywieść ani zaświadczeniem ślubnym, ani świadkami że ślub rzeczywiście wzięła z tym, którego za męża podaje, należy to wszystko spisać co matka

dziecięcia podała i przedłożyć zwierzchności politycznej, ta w moc powołanego Dekretu nadwornego z 21 paźdz. 1813. obowiązana natychmiast rzeczy zbadać, i jak najprędzej o tém plebana uwiadomić, a pleban według tych badań zapisze z d. 2, Listop. 1803. 3. Grud. 1807. 20. Stycz. 1833. Nawet tem samem rozporządzeniem z 1813 nakazano akuszerkom by co tylko o matce, i jej zaślubieniu wiedzą kapłanowi powiedzieć, za każdą zaś nieprawdę zagrożono karą, i odebraniem dyplomu, i z tego powodu po większych miastach nakazano akuszerki i akuszerów spisać i wykaz ich proboszczom przesłać. Należy także dziecko za ślubne zapisać jeżeli artis periti uznają że mogło przed zaczęciem 7. miesiącem, lub po ukończeniu 10. być spłodzone w moc §. 100 k. c. i §. 157. To się rozumie i w wypadkach, kiedy małżeństwo za nieważne uznane, lub rozwód nastąpił.

Także w moc §. 160. k. c. jeżeli małżeństwo za nieważne uznane bywa, a nie zachodzi przeszkoda:

- a) ślubów małżeńskich,
- b) kapłaństwa,
- c) ślubów zakonnych,
- d) katolicytwa, i jeżeli jedno z małżonków nie wiedziało o przeszkodzie pokrewieństwa;

wtedy dzieci powinny być zapisane i uważane za ślubne w powołanych zaś wypadkach a), b), c), d), nie, bo to się sprzeciwia moralności, i takie według prawa niemogą być uznane za ślubne. Tak też w moc rzeczzonego §. 160 k. c. gdyby mąż był ogłoszony za zmarłego, a żona jego poszła za innego, gdy się mąż pierwszy okaże, to dzieci z drugim mężem spłodzone uważane będą za nieślubne jako z nieprawego łoża spłodzone, bo zachodziła przeszkoda istniejącego małżeństwa. Gdyby zaś wdowa po jedynastu miesiącach od śmierci męża, lub po kilku latach porodziła dziecię to ma być jako nieślubne w moc §. 165. zapisane, i ma się zwać po jej rodziach, nie zaś po zmarłym mężu jak rozporządzenie 21. paźdz. 1813. opiewa.

Nietylko kapłan w moc rozporządzenia z d. 2. Listopada 1803 i 27. Marca 1806. od świeckich osób powinien żądać zaświadczenia ślubu jeżeli ich nie zna, ale i od osób wojskowych w moc rozporządzenia z 20. Lipca 1820. Ważny także Dekret nadworny o ślubnych i nieślubnych z 12 Grud. 1812. N. 53911 i dla Galicyi z 11 listp. 1813 N. 40199. Jeżeli się dziecko w separacyi narodzi po 10, 11, 12, i 13. miesiącu należy to zapisać jako ślubne w moc §. 93. 138, 158, 159. bo małżeństwo ciągle trwa, a mężowi tylko prawo służy do trzech miesięcy ślubność dziecięcia zaprzeczyć w moc §. 160. po osiągniętej wiadomości. Jeżeli matka mieszka w parfii i spłodzi dziecko, a mąż mieszka w obcych krajach, należy je zapisać za ślubne w §. 156, 158. k. c. bo ojciec tylko a nie kapłan ma prawo zaprzeczyć prawne urodzenie dziecięcia. Pater est quem nuptiae patrem esse demonstrant.

12. W moc Dekretu Nadwornego z 27 kwietnia 1812 i 22. maja 1812 L. 18871. lubo zakazano Chrzest z wody od ceremonij odłączać oprócz słabości dziecięcia, jednakże nakazano Chrzest z wody natychmiast do ksiąg urodzonych wpisywać, tylko rubryki chrzestnych ojców mają próżne pozostać. A przeto choćby dziecię przez babcię, lub kogokolwiek było ochrzczone i natychmiast umarło, należy je do ksiąg urodzonych i ochrzczonych wpisać zostawiając rubryki ojców chrzestnych próżne. Nawet gdyby dziecię nieżywe przyszło na świat, należy je do ksiąg urodzonych wpisać, bo to może posłużyć za dowód w procesach, i badaniach karnych.

13. Zapisywać charakterem czytelnym, atramentem czarnym, któreby wybitność i wieki przetrwała.

14. Pleban katolicki kiedy dzieci innowierców w swojej parafii chrzci, [powinien je w swoje księgi urodzonych, i ochrzczonych zapisać. Nawet kiedy akatolik powraca na łono kościoła katolickiego lubo go nie chrzci, jednakże po wyznaniu wiary powinien go zapisać w Metrykę urodzonych i ochrzczonych wymieniając dzień, miesiąc, i rok kiedy wykonał wyznanie wiary, na co się nietylko kapłan odbierający wyznanie wiary, ale i świadkowie podpiszą.

15. Gdy się żyd ochrzczi lub żydówka nienależy im zmieniać nazwiska, bo to rozporządzenie Guber. z 22 Listopada 1831. N. 60742, dekret nadworny z 27. Czerwca 1835. K. 16406 Guber. z 1. Sierpnia 1835. L. 43501 zakazuje, bo doświadczenie nauczyło, iż zmieniawszy nazwisko po Chrzcie dawali się drugi raz ochrzczyć, ktoby chciał zmienić swoje nazwisko, powinien w ministeryum na to pozwolenie uzyskać.

16. Zapis tylko oryginalny w metrykach ma prawną wartość, przeto nienależy zapisywać chrztów na kartkach, lub tym popobnych swistkach, bo by te nie stanowiły prawnego dowodu.

17. Osoby wojskowe należy zapisywać w osobnych księgach dla wojskowych przeznaczonych, wedle rubryk dla nich przepisanych te należy kwartalnie przez dziekana do konsystorza odsyłać.

18. Metryki zachowywać w miejscu od ognia i zgnilizny bezpiecznem pod zamknięciem, by nie nastąpiło od złej ręki zfałszowanie.

19. Kopie metryk jakoto: chrztów, ślubów, i umarłych należy rokrocznie spisać, i do konsystorza przez dziekana koramizowane odesłać.

20. Z metryk, gdy strony dotyczące żądają zaświadczenia to można wydać albo we formie świadectwa pisząc per extensum literami rok urodzenia, w moc rozporządzenia z d. 17 Grudnia 1834. a to dla tego, by nie nastąpiło zfałszowanie, a potem cyframi, dalej dzień urodzenia, chrztu i miesiąca, i wszystko jak rubryki zawierają w dobrym sensie. Nareszcie pleban jako jedynie upoważniony do wydawania z metryk zaświadczeń podpisuje miejsce, dzień, miesiąc i rok wydanego świadectwa, podpisuje i siebie po imieniu, nazwisku i godności, i pieczęć parafialną przybija. Może także wydać takie zaświadczenie we formie ekstraktu, w którym porobiwszy wszystkie rubryki jakie się znajdują w metryce, te w słowo w słowo przepisze bez najmniejszej zmiany aczby się i błąd

w oryginale znajdował, po przepisaniu rubryk, podpisze jak wyżej, i pieczęć przyłoży. Zaświadczenie takie podług przepisów rządowych w terażniejszych czasach wydaje się na stęplu 50 kr. w. a.

21. Gdyby kapłan spostrzegł iż w zapisywaniu metryk błąd popełniono, nienależy skrobać, mazać, kreślić, przypisywać, poprawiać, ale należy tak jak jest w oryginale z pomyłką napisać przez konsystorz do Namiestnictwa o poprawę, a gdy pozwolenie nastąpi, pleban dopiero wtedy w metryce poprawi zapisując w tém samém miejscu dzień, miesiąc i rok danego pozwolenia, pozwolenie zaś w aktach parafialnych zachowa, lub do téj saméj księgi w szyje. Gdyby zaś pleban bez takiego pozwolenia w metrykach samowolnie poprawił to w moc rozporządzenia Guber. z 21 paźdz. 1836. najokropniejsze kary by go czekały, bo i prywacya z beneficjum, i kryminał.

22. Jednakże gdyby miał wydawać metrykę dla dziecięcia, które za nieślubne było zapisane, a ojciec nieślubny był w księgi metrykalne na żądanie jego własne zapisany, i później zawarł śluby małżeńskie z matką tego dziecięcia to w moc dekretu nadwornego z d. 27. kwietnia 1820. r. należy opuścić rubrykę illegitimitatis, i napisać w zaświadczeniu *filius conjugum*, a gdyby chcieli żeby im dodał *conjugum legitimorum*, to niech się udadzą do namiestnictwa, a jak ztamtąd przyjdzie, aby dziecko wpisać pro prolegitimata to na mocy tego zapisze w metrykach, i wyda zaświadczenie jak przynależy.

23. Na żądanie jakowéj instancyi wydaje się metrykę ex offo, bez stępla, tak wydać gdy i instancya wojskowa dla rekrutów zażąda, tylko dodać na wierzchu: *dla Rekrutacyi*.

24. Wydawcą metryki jest sam pleban, kooperator jego lub drugi pleban w niebytności jego wtedy tylko wydać może zaświadczenie metrykalne, jeżeli go właściwy pleban upoważni.

25. Dla osób wojskowych, które należą do armii ruchomiej, ad militiam vagam, wydaje właściwie kapłan wojskowy, wtedy tylko jeszcze pleban wydać może, jeżeli wyciągów Chrzta kwartalnie przez dziekana nie posłał do konsystorza, dla osób zaś armii nieruchomiej wydaje pleban.

26. Kiedy się wydaje metrykę za granicę należy ją legalizować przez dziekana, konsystorz, instancją polityczną, i ambasadę państwa, dla którego użytku służyć ma ta metryka.

27. Gdy żądają od plebana by wydał metrykę, a pleban przeglądawszy wszystkie metryki nie znajdzie zapisanego aktu urodzenia, ochrzczenia, na tedy choćby byli świadkowie, i chrzestni ojcowie którzyby dobrze wiedzieli o urodzeniu i ochrzczeniu dziecięcia, niepowinien go do metryk zapisać, ani świadectwa jego urodzenia i ochrzczenia wydawać, ani żadnych protokółów ze świadkami przedsiębrać, ale w moc Rozporządzenia Gußer. z dnia 23. kwietnia 1813. r. L. 13683. powinien wystawić zaświadczenie: że z największą pilnością szukał aktu urodzenia i ochrzczenia dziecięcia N. ale nie znalazł i dla tego, to wydaje zaświadczenie. Z tém zaświadczeniem strony dotyczące udadzą się do Namiestnictwa, a co to rozporządzi, gdy nadeszle w piśmie w księgi metrykalne, i podług tego wystawi zaświadczenie. Tak postąpić gdyby się metryki spaliły z d. 3. Sierpnia 1084 r. i 21 Lutego 1805 r.

28. Synod Eliberytański r. 48 postanowił: Ut baptisantes pro baptismo nihil accipiant.

NB. Co do przepisów rządowych dotyczących prowadzenia metryk niezawadzi odczytać: Dechan in seinem Amte przez Pflegera Wien r. 1832. Klungera unterthans Verfassung. Lemberg 1843. r. Tom 3. p. 101, 117, 106.

§. 33.

W y w ó d.

Istnieje w kościele katolickim zwyczaj, że niewiasta po urodzeniu i ochrzczeniu dziecięcia przychodzi do kościoła by podziękowała P. Bogu za szczęśliwe rozwiązanie, i odebrane dobrodziejstwa; by dziecię swoje ofiarowała najwyższemu, i prosiła o łaski dla niego, i dla siebie aby je po chrześcijaństwu katolicku wychować mogła. Niewieście takiej gdy przybędzie z dziecięciem, i uklęknie przy drzwiach kościoła, poda kapłan zarząca świece, pokropi święconą wodą, i będzie błogosławił jak Rytuał pag. 242 przepisuje, potem odmawiając modlitwy poda stulę, w prowadzi do kościoła, czyli wywiedzie, skropi święconą wodą, i poda krzyż, lub relikwiarz do ucałowania.

Tu kapłan ma sposobność przemówienia do serca matki według stosunków i okoliczności, by dzieci w bogobojności wychowała, chroniła od zepsucia, czuwała nad jego krokami, dobrym przykładem mu przyświecała. Wywód należy w kościele przedsiębrać. Synod Piotrkowski z r. 1628 p. 271. zakazał wywodzić matki, które mają dzieci nieślubne, zapewne dla tego, by się zepsutość nieszerzyła, by jej błogosławiąc nieutwierdzał złego. Nienależy także wywodzić matkę, któraby niedawny dziecięcia ochrzciła, sama przyszła na wywód.

§. 34.

O Sakramencie Bierzmowania.

Lubo ten Sakrament każdego wieku, i czasu, każdemu ochrzczoneму można udzielić czego zwyczaj w kościele wschodnim dotąd się zachowuje, gdzie zaraz po Chrzcie dzieciom ochrzczoneym Sakrament Bierzmowania udzielają; jednak gdy ten Sakrament udziela łask, i darów Ducha św. do walki za wiarę, do walki z nieprzyjaciółmi duszy naszej, do pokonania pokus i zwalczania, do wytrwania w dobrem aż do

końca; przeto kościół łaciński nie zaraz po Chrzcie, ale cokolwiek później udziela Sakr. Bierzmowania, i tak katechizm rzymski radzi by po 12. roku zaczynać kiedy się już namiętności oburzają, albo przynajmniej po 7. r. Benedykt zaś 14. de Synod. D. p. 190 pozwala i przed siódmym rokiem bierzmować, jeżeli nie zaraz spodziewany biskup; skoro więc doroślejszym ma być udzielany ten Sakrament, zatem należy ich gruntownie nauczyć:

1. Że ten Sakrament jak i inne postanowiony od Jezusa Chrystusa.

2. Że zwyczajnym ministrem tego Sakramentu jest biskup, Sobór Trid. w Ses. VII. Can. III. jako następca apostołów, bo apostołowie bierzmowali w Samaryi. Piotr i Jan kiedy Filip dyakon ochrzcił Act. 8, 14. nadzwyczajnym zaś z delegacyi Stołicy apostolskiej może być każdy kapłan Vid. Dog. Schwetz vol III. p. 255—259. Benedykt 14. de S. D. c. 7. p. 179—182.

3. Że materyą tego Sakramentu jest olewa z balsmem z mieszana w Wielki Czwartek przez biskupa poświęcona.

4. *Formą*, słowa, które biskup wymawia robiąc krzyż na czole krzyżmem S. N. *Signo te Signo crucis.*

5. Że ten Sakrament czystym sercem przyjmować powinni, a zatem przed przyjęciem go oczyścić się spowiedzią św.

6. Że tylko raz ten Sakrament przyjmować można, bo wyrzywa na duszy naszój charakter niezmazany. Zatem by nadużyciu zapobiegł powinien dusz pasterz zapowiedzieć:

- a) Iż tylko ten przystąpi do Bierzmowania kto od niego będzie miał kartkę.
- b) Nauczyć rodziców, krewnych, opiekunów by im ciągle przypominali kiedy byli do Bierzmowania, i że się tylko raz bierzmować wolno.
- c) Nienależy robić dzieciom grzeczności, ani dawać podarunków, by ich chętką niezebrała do powtórnego Bierz-

mowania, najlepiej dać im obrazek z napisem kiedy i przez którego biskupa byli bierzmowani.

d) Dusz pasterz będzie miał książkę w której zapisze wszystkich bierzmowanych, a takimi ostrożnościami zapobiegnie, że się niedadzą drugi raz bierzmować.

7. Nauczyć, by bierzmujący się byli nietylko na pierwszą modlitwie, którą biskup odmawia wyciągając ręce, ale wytrwali aż do końca, dokąd ostatniej modlitwy nieskończy, bo Pontif. Rom. wyraża: Nullus cofirmatus discedat, nisi benedictione accepta, quam Pontifex post omnium confirmationem dabit.

8. Uważać powinien dusz pasterz, czy mieszka w miejscu gdzie jest rezydencya biskupia, tam zwykle biskup biermuje na Zielone Świątki, i około Zielonych Świątek, przeto ma dosyć czasu do przygotowania wiernych, i dzieci do Bierzmowania; jeżeli mieszka na prowincyi, a zapowiedziana jest wizyta biskupia powinien ją ogłosić ludowi, i zachęcić wszystkich, by przystąpili do Bierzmowania, którzy nie są bierzmowani, bo oziębłość lub zaniedbanie w przyjęciu tego Sakramentu ściągłyby im grzech ciężki, gdyż na Chrzcie św. odebrali niewinność żywota w Sakramencie Bierzmowania zyskują moc i łaskę do utrzymania tej niewinności. Dalej zapowie kiedy będzie nauczał o tym Sakramencie, i zachęci ich, by jak z największą pilnością na nauki uczęszczali. Dla większego porządku gdzie więcej wsi do kościoła parafialnego należy, postanowi pobożnego mężczyznę, który by chłopców pod chorągiewką w oznaczonym czasie do kościoła prowadził, dla dziewcząt zaś postanowi niewiastę, która by nadzorowała, śpiewała i modliła się z dziećmi.

9. Wyłożywszy o ważności Sakramentu Bierzmowania, i o skutkach, należy wyłożyć i ceremonie, iż dlatego biskup namazuje krzyżmem św. na czole, by się bierzmowany nie wstydział wyznawać Chrystusa, dlatego go uderza cokolwiek w policzek, by mu przypominał, iż na wzór pierwszych Chrześcian powinien cierpliwie znosić wszelkie przykrości i przesładowania z miłości dla Jezusa.

10. Dla większego wrażenia po nauce zapyta się publicznie chcących przystąpić do Sakramentu Bierzmowania: czy chcą w wierze katolickiej żyć i umierać, choćby ich i największe prześladowania spotkały? Tu oświadczą swoje przyrzeczenie, które pasterz pochwali i zachęci do gorliwego pełnienia przykazań bożych.

11. Przypomnieć, iż ten Sakrament nadecczo przyjmować należy Vid. Lancelot. p. 48. Dist. V. ale Schwetz w swojej, Dogmatyce vol. III. p. 266 uczy iż to już wyszło z używania, co i praktyka pokazuje, zwłaszcza gdy wszystkich biskup przed południem wybierzmować niemoże.

12. Przypomnieć oraz, iż jak do Chrztu tylko ochrzczenni trzymać mogą, tak i do bierzmowania tylko bierzmowani, ten sam Lancelot p. 48. Rodzice zaś i mnisi ani do Chrztu, ani do Bierzmowania trzymać niemogą. Vid. Praxis Eppalis p. 97. Dla płci męskiej mają być wybrani za kumów mężczyźni, dla płci żeńskiej niewiasty; rozumie się, iż nie ci co ich trzymali do Chrztu, i nie jeden dla wszystkich.

13. Przed samém Bierzmowaniem powinna być przemowa do ludu, o Bierzmowaniu, po Bierzmowaniu także, ażeby poznali jakie obowiązki przyjęli na się.

14. Dla większej uroczystości odmówi kapłan z ludem modlitwy o Duchu św. i Akty Wiary, Nadziei i Miłości.... i pieśni nabożne odśpiewa.

§. 35.

O Sakramencie Ołtarza.

Sakrament ten stanowi Ciało i Krew Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Jeżeli to Ciało i Krew ofiaruje kapłan we Mszy św. Bogu Ojcu, będzie wtedy Ofiarą; jeżeli zachowuje na posiłek dusz naszych, i dla uwielbienia, będzie Sakramentem.

Ciało i Krew we Mszy św. skutecznie się w ten sposób: kapłan konsekruje chleb, a ten się przeistacza w Ciało Jezusa Chrystusa; konsekruje wino, a to się przeistacza w Krew najświętszą Jezusa, a że to Ciało jest prawdziwe

rzeczywiste, istotne, jakolitéz i Krew, więc z tém Ciałem i Krwią łączy się i dusza Jezusa Chrystusa, a ponieważ Jezus Chrystus był nie tylko człowiekiem ale i Bogiem, przeto z duszą, ciałem i krwią łączy się i Bóstwo Jezusa Chrystusa a zatem w Sakramencie Ołtarza mamy prawdziwego Boga-Człowieka J. Chrystusa, konsekracja taka może się jedynie dziać podczas Mszy św. bo we Mszy św. obchodzi się pamiątka męki Zbawiciela J. Chrystusa i wieczerzy Pańskiej, gdzie ten Sakrament postanowił, i to czynić nakazał na pamiątkę swoją, taka też jest i praktyka kościoła św. Materyą tego Sakramentu jest chleb praśny w kościele łacińskim, a kiszony w kościele wschodnim Vid. Concil. Florent. c. I. i to chleb piękny z mąki pszennej bez domieszania innej z wodą naturalną zarobiony; jakolitéz wino naturalne z winogron dojrzałych wytłoczone z przydaniem cokolwiek wody. Wina zaś kwaśnego, lub świeżo wyciśnionego nieużywać. A wino zepsute niestanowi materii do konsekracji. Przez chleb i wino jako materią w Sakramencie Ołtarza wyraża się miłość i jedność, bo jako z wielu cząstek mąki robi się chleb; i jako z wielu winogron robi się jedno wino, tak i my wszyscy w Sakramencie Ołtarza łączymy się w jedno Ciało J. Chrystusa. Tak chleb jak i wino podczas konsekracji musi być obecne, bo tego wyrazy *hoc est, hic est*, wymagają.

Forma konsekracji czyli słowa, któremi kapłan podczas Mszy św. przeistacza chleb w Ciało, a wino w Krew Jezusa, są słowa od samego Jezusa wyrzeczone: *Hoc est Corpus meum.... Hic est Sanguis....* te się zawierają w kanonie, te należy z największą uwagą wymówić, bo się najważniejszą tajemnicę sprawują religii św. Należy oraz dołączyć intencją bo bez intencji nieważnieby konsekrował jak Sobór Trid. uczy, tak gdyby kapłan miał położonych do konsekracji 20 komunikantów, a miałby intencją cztery tylko konsekrować nieodłączyszy ich od reszty, toby żaden nie był konsekrowany. Dla kapłanów na oznakę, że potrzebują większej łaski od P. Boga do pełnienia swoich obowiązków zwykle się większe hostye konsekrują, a dla laików mniejsze.

Konszekrowane hostye albo się zachowują dla komuni-kowania wiernych, albo dla wystawienia N. Sakramentu.

§. 36.

Utrzymywanie Najśw. Sakramentu.

1. To powinno być zachowane w puszcze kruszcowej wy-złacanej, lub posrebrzanej białym welonym pokrytej w tabernaculum złożonej. Pod puszką powinien być rozpostarty korporał. Synod Turoneń. II. Can. 2. *Ut Corpus Domini in Altari, non in Armario sub Crucis titulo componatur.*
2. Tabernaculum w którym złożone Sanctissimum powinno być zawsze zamknięte, a klucz powinien zostawać przy plebanie, bo Decretales Greg. IX. Lib. 3. Tit. 44. stanowią: *Si vero is, ad quem spectat custodia, ea in can-te reliquerit, tribus mensibus ab officio suspendatur.* Pius P. męczennik, jak czytamy w leceyi pod dniem 17. Lipca postanowił różne kary na kapłanów z któ-rych winy krew pańska by się wylała. Vid. Synod Uniejowski r. 1645.
3. Partykuł czyli komunikantów nienależy zostawiać w Cy-boryum w korporale, by się myszy lub robactwo nie-zakradło, bo by wina spadła na obojętnego kapłana.
4. Puskę należy często puryfikować według rubryk, i skrupulatnie uważać by cząsteczki na niej z komuni-kantów niepozostały.
5. Należy komunikanty w puszcze odmieniać podług Praxis Eppalis p. 244. co 8 dni, według innych w lecie co 15 dni, a w zimie co miesiąc, ale tu należy zwrócić uwa-gę, czy kościół wilgotny lub nie, jeżeli wilgotny należy częściej zmieniać. By kapłan niezapomniał zmieniać, powinna w Zakrystyi wisieć tablica, a na niej zanoto-wać: Renovatam Sanctissimum die N.
6. Stósownie do liczby chorych, i komunikujących się, powinno być zawsze kilkanaście partykuł w puszcze.

7. Tam gdzie jest Sanctissimum schowane powinna się dzień i noc lampa palić. Synod. Piotr. z r. 1607.

§. 37.

Wystawienie Najśw. Sakramentu.

W początkach Chrześcijaństwa niewystawiano Najświęt-szego Sakramentu, bo jeszcze lud do tego nie był przygoto-wany, i potrzeby się nieokazywały, dopiero zwyczaj ten wy-stawienia Najśw. Sakramentu nastał z końcem XIII. wieku, a od XIV. prawem kościoła się upowszechnił. Najuroczystsze wystawienie jest w Monstrancyi a mniej uroczystsze w puszcce. Kiedy się wystawia w Monstrancyi najmniej sześć świec palić się powinno, a kiedy w puszcze najmniej cztery. W któ-rym zaś czasie, i wiele razy na rok wystawiać należy czy to w puszcze lub monstrancyi, o tém przepisy w każdej Za-krystyi wisieć powinny, bo co prowincya ile mi się czytać zdarzyło to inny zwyczaj, to inne ustawy. W Galicyi we-dług *Porządku Nabożeństwa*, z r. 1824. wystawiają w mon-strancyi na 40-to godzinne nabożeństwo, w uroczystości ŚŚŚ. Trójcy, Patrona kościoła, w Wielki Piątek i w Wielką So-botę aż do Zmartwychwstania, na Boże Ciało i przez całą Oktawę; kiedy indziej zaś na prymaryę, po sumach, na nie-szpory i gorzkie żale w puszkach. W innych zaś krajach inne istnieją przepisy, przeto tameczni kapłani tych się trzy-mać powinni, a gdyby jaka potrzeba lub wątpliwość zacho-dziła mają się udać do ordynaryatu i prosić o pozwolenie wystawienie. Benedykt 14. de S. D. Lib. 7. c. 13. p. 207. by podczas Bożego Ciała wystawiać w monstrancyi, kiedy indziej zaś si adest privata causa np. Grad, niepogoda otwo-rzyć tabernaculum a niewystawiać puszek, modlić się, śpié-wać litanią. Zakazuje zaś by niewynosić za kościół Sanctis-simum i nie benedykować kiedy się pali.

Wystawienie skuteczniać jak Rytuał przepisuje. Gdy wystawione Sanctissimum przybywając kapłan do ołtarza, albo odchodząc, lub przechodząc powinien na obydwie kola-

na ukłknąć, celebrujący zaś kapłan przechodząc po przed środek ołtarza, i asysta na jedno kolano przyklęknąć powinni. Podczas wystawienia unikać rozmów, krzyku, gniewu, niewydawać głośno rozkazów by przynieśli welum, kadzielnice, bo to należało wcześniej zarządzić. Błogosławiąc zachować uroczystą powagę, bez przesady, bez dodatków, słowem tak odbywać z wolna, uroczyście, żeby się lud zbudował, i skłonił do uwielbienia Największego Boga-Człowieka Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie utajonego. Co aby nastąpiło powinien przybyć i pokłęczeć przed wystawionym Sakramentem pomodlić się lub brewiarz odmówić, przemówić do ludu o tym Sakramencie i najpiękniejszych do tej uroczystości użyć aparatów jakie tylko kościół posiada przepisanego koloru.

§. 38.

O komunii Wiernych.

W pierwszych Chrześcijaństwa wiekach kiedykolwiek się wierni na nabożeństwo zgromadzili, przystępowali podczas Mszy św. do stołu pańskiego, i razem z kapłanem komunikowali pożywając Ciało i Krew Pańską, wyjąwszy publicznych pokutników, kacerzy, ekskomunikowanych, i niewiernych. Św. Tomasz z Akwinu 1. c. qu. 80. art. 11. Amberger T. III. p. 407. Później gdy się obojętność wkradła przystępowali jedynie w dni niedzielne, a gdy jeszcze większą oziębłość kościół boży zauważył, postanowił by trzy razy na rok do komunii ś. przystępowali to jest na Boże Narodzenie, Wielkanoc, i Zielone świątki Vid. Lancelot p. 51. 4. Euchar. Tit. 6. Majer. pag. 1355. Nareszcie gdy i w tém spostrzegł oziębłość postanowił na Soborze Lateraneńskim 4. Can. 21. z r. 1215 *Omnis utriusque sexus fidelis postquam ad annos discretionis pervenerit, omnia sua solus peccata confiteatur fideliter saltem semel in anno proprio sacerdoti, et injunctam sibi poenitentiam studeat pro viribus adimplere, suscipiens ad minus in pascha Eucharistiae Sacramentum, nisi forte de con-*

silio proprii sacerdotis ob aliquam rationabilem causam ad tempus ab ejus perceptione duxerit abstinendum. Aloquin et vivus ab ingressu ecclesiae arceatur, et moriens Christiana careat sepultura. Co i teraz wierni jak najściślej zachować powinni. Kapłan zaś powinien uważać, których ma przypuścić do komunii św. a których nie.

1. Należy przypuścić wszystkich wiernych w niewinności zostających, lub spowiedzią św. z grzechów oczyszczonych, niemających żadnej przeszkody ze strony duszy i ciała, a przeto godnych i zdolnych.
2. Należy przypuścić grzesznika, któremu w konfesyonale nie dał rozgrzeszenia, i zakazał mu by do komunii św. nieprzystępował, a ten jednakże niezważając na zakaz czy to sam, lub wspólnie z innemi do stołu pańskiego przystępuje, bo inaczej gdyby go nieprzypuścił kapłan złamałby sekret spowiedzi. Vid. Bened. 14. de S. D. p. 195. L. 7. Cus. 11.
3. Sobór Konstancyjski w Ses. 13. uchwala by choremu, któryby nie mógł przełknąć, dać najprzód komunikant niekonsekrowany, a jak ten przełknie dać konsekrowany.
4. Jeżeli się wierny rano będąc zdrowym wykomunikował, a popołudniu śmiertelnie zachorował, takiemu znowu udzielić jako wiatyk.
5. Udzielać dzieciom, które mogą ten pokarm niebieski odróżnić od zwyczajnego. Vid. Concil. Trid. Ses. 21. de Com. c. 4. Bened. 14. de S. D. p. 197.
6. W tej samej chorobie można więcej razy komunikować. Bened. 14. S. D. p. 199. Kiedy przyjmować komuniją św. a kiedy nieprzyjmować wyklada Benedykt XIV. in S. D. Lib. 5. p. 83, i 84.

1. Nienależy udzielać dzieciom, które nieumieją odróżnić Ciała pańskiego od pokarmu zwyczajnego, bo i Sobór

Trid. w Ses. 21. Con. 4. zdecydował: *Si quis dixerit parvulis, antequam ad annos discretionis pervenerint, necessariam esse Eucharistiae communionem: anathema sit.*

2. Nienależy udzielać szalonym, waryatom, L. c. qu. 80. Art. 6. i tym, którzy najmniejszego pojęcia nie mają o tém Sakramencie, bo chociaż są dorośli co do ciała, ale na umyśle równi dzieciom. Takim, którzy w późniejszym wieku oszaleli, a przed tém mieli pojęcie o tym Sakramencie można udzielić jeżeli mają lucida intervalla lub kiedy ich przy końcu życia szaleństwo opuszcza. Głuchoniemych, niemych byle się spowiedzią św. oczyścili z grzechów, należy przypuścić do komunii św. bo ei mogą mieć dokładne pojęcie o Sakramencie Ołtarza.
3. Nieudzielać niechęcącym, nieuznającym ważności i znaczenia tego Sakramentu, nieudzielać ekskomunikowanym, kacerzom, i wszystkim niewiernym bo Chrystus zakazał rzucić perły przed wieprze, słowem publicznym grzesznikom, których Rytuały wymieniają. Nieudzielać tym wszystkim, którzyby dla okazania swój śmiałości, nieuszanowania Najświętszemu Sakramentowi zuchwale do komunii św. przystąpić chcieli.
4. Do chorych zaś publicznych grzeszników należy wprzód iść ze spowiedzią św. a potem ich wykomunikować.
5. Nie jest rzeczą poradną dzieci przed dziewiątym rokiem przypuszczać do komunii św. bo jeszcze nienabyły jasnych pojęć o tym Sakramencie aby do mechanicznego przystępowania nienawykły, ale także za 12. r. nieodkładać. Vid. Amberger T. II. p. 489.

§. 39.

Przygotowanie Wiernych do komunii św.

Ponieważ z Jezusem Chrystusem nikt się połączyć nie może tylko ten kto jest w stanie łaski, kto jest bez grzechu, przeto dusz pasterz powinien przygotować ludzi, ażeby w sta-

nie łaski, i świętobliwości do stołu pańskiego przystępowali, z tego powodu roztrząsać z nimi sumienie by poznali nieprawości swoje, żalowali za nie, wypowiadali się i pokutowali, bo pisze Paweł św. 1. Cor. 11, 28. *Niechajże doświadczy samego siebie człowiek: a tak, niech je z chleba tego, i z kielicha pije* i Sobór Trid. Ses. 23. Cor. 7. Zachęci ich by przebrnęli Boga, wynagrodzili krzywdy, pojednali się z nieprzyjaciółmi, wystrzegali się pijaństwa, nieczystości, i wszelkich grzechów, a wypełniali ściśle przykazania boże. Roztropnie postąpi gorliwy pasterz jeżeli przed spowiedzią wielkanocną choć przez trzy dni z parafianami swymi odprawi ćwiczenia religijne, sposobiąc ich do godnego przyjęcia w serca swoje Zbawiciela Jezusa; jeżeli podczas wielkanocnej spowiedzi przed południem będzie słuchał, a popołudniu będzie nauczał ludzi w kościele, lub wyjeżdżał na wioski i sposobił ludzi do spowiedzi, i do komunii św. Przy naukach tych opowiedzieć ludowi, iż komu kapłan da rozgrzeszenie, i uzna go być godnym, ten tylko może przystąpić do stołu pańskiego.

2. Nauczy ich by przystępowali z wiarą, że tam jest Jezus Chrystus; by przystępowali z skruszonem sercem w pokorze bo najświętszego obrazili Boga; by przystępowali z największą miłością, bo z miłości dla nas zstąpił Jezus i z nami się łączy.

3. Nauczy ich jak się przed komunią, w czasie komunii, i po komunii zachować mają, oświadczyć im wyraźnie, iż do stołu pańskiego nadecho przystępować powinni, to jest od północy nie jeść i niepić, że powinni być przyzwoicie ubrani, uczesani, i do przyjęcia komunii św. powinni na obydwa kolana przyklęknąć.

4. Nauczyć ich, iż każdy katolik przynajmniej raz w rok jakośmy powyżej powiedzieli do stołu pańskiego około wielkiej nocy pod grzechem śmiertelnym przystępować powinien, tudzież przed śmiercią, a cierpiący pokusy częściej bo według Soboru Trid. c. ten Sakrament łaskę bożą pomnaża, jest środkiem do zgładzenia małych grzechów, a do ucho-

nienia się większych. Tudzież, że świeckie osoby przyjmują tylko pod jedną postacią chleba, kapłani zaś przy Mszy św. pod dwoma. Sobór Trid. Ses. 21. c. 2. 10. Vid. Synod. Piot. z r. 1628. p. 515.

5. Szczególniej powinien przysposobić małe dzieci do komunii św. bo od pierwszej komunii św. bardzo wiele zawisło, przeto każde z osobna przysposobić, i wybadać jakie ma pojęcie o tym Sakramencie, a jak uzna dostateczną naukę i przygotowanie to przypuścić, bo kościół św. niewyznaczając lat do spowiedzi, i do komunii św. zostawił to do rozsądzania dusz pasterza.

Św. Chryzostom Orat. 3. Contra Judoeos de paschate Tom. 40. o przygotowaniu się do komunii św. tak pisze: *Multi quondam temere, ac sine judicio praecipue vero hoc tempore quo Christus ea tradidit, ad sacra mysteria accedebant Cum igitur intelligerent patres, quantum ex temerario accessu detrimenti caperetur, convenientes quadraginta dies jejunii precum, auditionis verbi Dei, et conventuum designarunt, ut in his diebus omnes per preces, per elemosynam per jejunia, per vigiliis, per lacrymas, per confessionem, ac per coetera omnia diligenter expurgati, ita pro capto nostro cum conscientia accedamus.*

6. Jeżeli należy więcej wiosek do parafialnego kościoła dusz pasterz może oznaczyć dnie w których parafianie do spowiedzi i komunii św. z której wioski przybywać mają, a i taka praktyka okazała się skuteczna bo jeden drugiego zachęcał, z nieprzyjaciółmi się godził, i niejako ten dzień święcił.

§. 40.

Komunikowanie Wiernych.

1. Jeżeli prawowierni Chryścianie przystępują do komunii św. podczas Mszy św. natedy kapłan po pożyciu Ciała i Krwi Pańskiej przed ablucją po zmówionym Confiteor przez ministranta; jeżeli niekonsekwował partykuł wydostaje

je z tabernaculum przyklęka obraca się do ludu odmówiwszy Misereatur, zawsze w mnogięj liczbie, choćby się i jeden komunikował, znowu się obraca do ołtarza przyklęka, i bierze Sanctissimum z puszką i według Rytuału komunikuje zaczynając od lewej ręki czyli a cornu epistolae wierni klęcząc spuszczonei oczyma, złożonemi rękoma przyjmują Najświętszy Sakrament. To najdawniejszy sposób komunikowania wiernych podczas Mszy św. i takie jest życzenie Soboru Trid. i kongr. 2. d. 2. Września 1741, i d. 23. Wrześ. 1817 r. Tak dalece, że S. R. C. już dawniej zezwoliła, żeby kapłan podczas Mszy św. Rekwialnej komunikował partykułami, które podczas tej Mszy św. konsekrował, zaś w r. 1869. też sama kongregacja pozwala podczas Mszy św. Rekwialnej komunikować wiernych partykułami i kiedyindziej konsekrowanemi.

2. Jeżeli zaś wierni przybywają do komunii św. nie podczas Mszy św. natedy kapłan obmywszy sobie palce; bierze komże i stulę stosownego koloru do święta owego dnia Rit. każe zapalić dwie świece Rom. p. 80 i S. R. Con. 16. Marca 1839 r. na ołtarzu gdzie będzie komunikował i przystępuje według rubryk do komunikowania. Kapłan by się przyczynił do wzniecenia pobożności i świętobliwości przy rozdawaniu komunii św. powinien ten akt z największą świętobliwością i uroczystością odbywać; a przeto jak przybędzie przed ołtarz gdzie jest schowane Sanctissimum uklęknę, jak otworzy tabernaculum lub będzie się obracał do ludu przed rozdzielaniem komunii uklęknę i może także przed komunią św. odmówić akty wiary z ludem lub pieśń nabożną odśpiewa, albo gorąco przemówi do sere wiernych przed komunią, po komunii także może postawić puszkę z komunikantami na ołtarzu i pomodli się, a wstawiwszy puszkę do tabernaculum dać błogosławieństwo ręką ludowi, Rit. Rom. p. 83.

3. Jeżeli nauczy dzieci jak przystępować mają do komunii św. jak się w czasie komunikowania zachować, i jak po komunii św. jeżeli zaleci rodzicom by nad tém czuwali i ile mogą i umieją sposobili dzieci do komunii św. Chwa-

lebny gdzie niegdzie zwyczaj jeżeli działwa przysposobiona przystępuje w bieli z gorejącymi świecami do pierwszej komunii św., którą kapłan po przyjęciu Najświętszego prowadzi do Chrzcielnicy i przemawia do niej by pamiętała na obietnice przy Chrzcie św. poczynione, i wytrwała w niewinności.

4. Lubo w pierwszych czasach bywał zwyczaj iż Najświętsze Ciało Jezusa dawano mężczyznom na rękę, a niewiastom na chusteczkę jednakże ten zwyczaj już dawno dla nadużyć zniesiono, przeto komunikant kłaść należy na język komunikującego się.

§. 41.

O codziennnej komunii św.

Niewdając się w rozstrzygnięcie niniejszego pytania przytaczamy co najdzielniejsi mężowie kościoła św. o nim napisali. Hieronim św. zapytany listem, czy można codziennie przystępować do stołu pańskiego odpowiada w liście do Licyniusza Tom. I. p. 194. *Eucharistiam quoque absque condemnatione nostri, et puugente conscientia, semper accipere, et psalmistam audire dicentem: Gustate et Videte quoniam sapis est dominus. A dalej pisze w tymże liście: Niechaj każda prowincya zachowuje tradycje swoje jak od starszych odebrała. W tomie II. p. 108 pro libris Adversus Jovinianum pisze: Scio Romae hanc esse consuetudinem, ut fideles semper Christi Corpus accipiant, quod nec reprehendo, nec probo. Unus quisque enim in suo sensu abundat. Sed ipsorum conscientiam convenio: qui eodem die post coitum communicant...* Sw. Augustyn: *Accipe quotidie, ut quotidie tibi prosit; panis enim quotidianus est. Sic tamen vive. ut quotidie mercaris accipere.* Sobór Trid. Ses. XXII. de Sacrif. Mis. c. 6. *Optaret Sacrosancta Synodus, ut in Singulis Missis fideles ad stantes non solum spirituali affectu, sed sacramentali etiam Eucharistiae perceptione communicarent.* Benedykt XIV. de S. D. p. 199—200 codziennę komunię ani zabrania, ani nakazuje,

ale pisze, by tak żyć, aby był godnym codziennie przystępować do komunii św.

Ponieważ Sobór Trid. Ses. XIII. c. 2. o Eucharystyi uchwalił, że jest: *Antidotum, quo liberemur a culpis quotidianis, et a peccatis mortalibus praeservemur*, przeto dusz pasterz powinien uważać kogo ma przypuścić do komunii św. czy to codziennie, czy raz w tydzień lub na miesiąc, bo i Alfons Liguori po wiernych żąda aby ich można do codziennęj komunii przypuścić pewnego stopnia doskonałości chrześcijańskiej, przy dłuższych modłów codziennie i pokonania swoich namiętności, Prax. Conses. Vid. Amberger T. 2. p. 475—489. §. 124.

Jednakże dusz pasterz swoich parafian do częstego przystępowania do stołu pańskiego zachęcać powinien bo jak ciało codziennego potrzebuje pokarmu i napoju, tak i dusza nasza codziennego potrzebuje wzmocnienia przez ten Sakrament. Cath. Rom. I. c. n. 62. żyj tak abyś godnym był codziennie przyjmować. Vid. Amberger. T. II. p. 475, 489. §. 124.

§. 42.

O Sakramencie Pokuty.

Gdyby ludzie byli wytrwali w niewinności na Chrzcie św. odebranej, nie byłoby potrzeba postanawiać Sakramentu Pokuty, a że i po Chrzcie św. pozostaje natura słaba i ułomna, która rzeczywiście w grzechy wpada, potrzeba nowego środka do oczyszczenia z grzechów; tu miłosierdzie boże grzesznemu człowiekowi idzie w pomoc, i postanawia Sakrament Pokuty, aby się z wszystkich grzechów po Chrzcie św. popełnionych oczyścił, i wiecznie królował z Bogiem: bo *nie zmazanego nie wnijdzie do królestwa niebieskiego.* Apocal: 21, 27. Dlatego nieprzebrany w miłosierdziu swoim Jezus po zmartwychwstaniu staje w pośrodku uczniów swoich i mówi do nich: *Pokój wam, jako mię posłał Ojciec mój, i ja was posyłam, to powiedziawszy tchnął na nie, i rzekł im: wezmijcie Ducha św. których odpuścicie grzechy, są im od-*

puszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. Joan. 20, 21. To im i przed swoim zmartwychwstaniem przyobiecywał Jezus: Mt. 16, 13. Mt. 18, 18. iż cobykolwiek zwiążali na ziemi, będzie związane i w niebie, a cobykolwiek rozwiążali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

Władzę taką odpuszczenia lub zatrzymywania grzechów Jezus Chrystus dał Apostołom i ich Następcom biskupom i kapłanom, bo do nich te słowa wyrzekł. Tak rozumieli i uznawali Apostołowie, OO. śś. biskupi, kapłani, prawowierni Chrześcianie, i wszystkie Sobory, a mianowicie Trid. w Ses. 14, r. 6. *Circa ministerium autem hujus Sacramenti declarat Sancta Synodus Falsas esse, et a veritate Evangelii penitus alienas doctrinas omnes, quae ad alios quosvis homines praeter episcopos, et sacerdotes clavium ministerium perniciose extendunt; putantes verba illa Domini: Quaecumque alligaveritis... ad omnes Christi fideles indifferenter, et promissive contra institutionem hujus Sacramenti, ita fuisse dicta, ut quivis potestatem habeat remittendi peccata... u. s.* Toż samo zadecydował tenże Sobór w Ses. 14, can. 10. *Siquis dixerit, sacerdotes, qui in peccato mortali sunt, potestatem ligandi, et solvendi non habere, aut non solos sacerdotes esse ministros absolutionis, sed omnibus, et Singulis Christi fidelibus esse dictum: Quaecumque ligaveritis.... quorum verborum virtute quilibet absolvere possit peccata, publica quidem per Correptionem dumtaxat, si Corregtus acquieverit; secreta vero per spontaneam confessionem, Anathema sit.* Ztąd się okazuje, iż Jezus Chrystus postanowił Sakrament Pokuty na odpuszczenie po Chrzcie popełnionych grzechów, że Apostołom, i ich Następcom biskupom i kapłanom dał władzę odpuszczania lub zatrzymywania grzechów, a przeto kapłani powinni zachęcać i sposobić ludzi do godnego przyjęcia tego Sakramentu, i sami go sprawować według woli bożej.

Zachęca grzeszników do przystępowania do tego Sakramentu, jeżeli im okażą: iż nic zmazanego nie wnijdzie do królestwa niebieskiego. Apocal. 21, 27. jeżeli im okażą: jak ciężko różnemi grzechami obrazili Boga, bo niema ktoby

dobrze czynił mówi psalmista 13. niema aż do jednego; a jeżeli powiemy, że grzechu niemamy, grzech nasz stanie przeciwko nam, i oskarżać nas będzie. 1. Jan 1, 8, bo i sprawiedliwy siedm razy na dzień upada. Abowiem wszyscy zgrzeszyli i niedostawa im chwały bożej Rom. 3, 23. w grzechach poczęci jesteście. 15. 50.

2. Jeżeli przytoczą, iż po wszystkie wieki czuli i uznawali ludzie potrzebę oczyszczenia się z grzechów, i pojednania się z Bogiem; — dlatego różnych używali środków jakoto: obmywali się wodą, modlili, pościli, jałmużny dawali, poprawiali się, ofiarowali zwierzęta, a nawet ludzi, ale te wszystkie środki nie zapewniały im odpuszczenia grzechów, i nie zaręczały, że Bóg prześlagnany, bo o tém tylko sam Bóg zapewnić może, który jest obrażony, i on tylko może postanowić środek na zgładzenie grzechów, a gdy Bóg Jezus na to postanowił Sakrament Pokuty mówiąc: *których odpuszcicie grzechy...* więc wszyscy wierni ludzie do Sakramentu Pokuty po oczyszczenie udawać się powinni.

Prawda iż Prorocy wzywali do pokuty ludzi, wzywali do postów, do modlitwy, do poprawy żywota jak Joel. 2. 12. *Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście i płaczu, i w żalu i rozdzierajcie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróćcie się do P. Boga waszego, bo do brotliwy i miłosierny jest... i łacny do ubłagania.*

Tak wzywał i św. Jan Chrzciciel do pokuty wołając: *Czynicież tedy owoc godny pokuty* Mt. 3. 8. Tak sam Zbawiciel: *Pokutę czynicie abowiem przybliżyło się królestwo niebieskie* Mt. 4, 17. Mt. 10, 13. Lecz taka pokuta czyli poprawa żywota wstrzymuje od dalszych grzechów, ale dawnych niegładzi, gładzi zaś wszelkie grzechy po Chrzcie popełnione Sakrament Pokuty, więc do tego Sakramentu udawać się powinni, albowiem poprawa żywota jest tylko warunkiem pokuty, jest tylko cnotą, ale nie odpuszczeniem grzechów.

3. Zachęca kapłani do Sakramentu Pokuty jeżeli opowiedzą:

- a) Iż w Sakramencie Pokuty odpuszczają się wszystkie grzechy, bo zapewnił Jezus: *których odpuszcicie są im odpuszczone...* a przeto tak śmiertelne, jak i powszednie bo tak naucza i Sobór Trid. w Ses. 14, v. 5.
- b) Jeżeli opowiedzą iż wszelkie uczynki dobre, które przez grzech śmiertelny zmartwiały na nowo odżywają i wartość swoją zyskują bo zapewnił Bóg przez Ezechiela proroka 18, 21. i 33, 12. *Jeżeli niebożny będzie pokutował ze wszelkich grzechów swoich, które uczynił, a będzie strzegł wszelkich przykazań moich... wszystkich nieprawości jego, które uczynił pamiętać nie będę; w sprawiedliwości swej, którą czynił, żyć będzie.* A św. Ambroży: *Vide, quam bonus Deus, et facilis indulgere peccatis; non solum sublata restituit, sed etiam insperata concedit.* Concil. Trid. Ses. 6. Can. 32. a przeto i na nowo zyskują łaskę u Boga.
- c) Jeżeli opowiedzą grzesznikom, że w Sakramencie Pokuty darowane bywają kary wieczne.
- d) Że zyskują spokojność sumienia, inaczej zostając w grzechach ustawicznie by się lękali kar wiecznych.
- e) Że Sakrament Pokuty jest najskuteczniejszym środkiem wstrzymania się od grzechów, bo działa na serce, inne zaś środki na zewnętrzną. Zatem kapłan chcąc zachęcić ludzi do Sakramentu Pokuty powinien im wyliczać dobroczynne skutki wypływające z tego Sakramentu, i oraz okazać nieszczęścia wynikające z zaniechania tego środka.

Lecz niedosyć będzie zachęcać i przysposabiać ludzi do godnego przyjęcia Sakramentu Pokuty, ale i kapłani ze swjej strony powinni dopełnić wszystkiego, czego ten Sakrament po nich wymaga.

§. 43.

Obowiązki kapłanów w Sakr. Pokuty.

Jezus Chrystus postanawiając Sakrament Pokuty wyrzekł do Apostołów, i ich Następców biskupów i kapłanów:

mezmijcie Ducha św., których odpuszcicie grzechy... więc kapłani według woli Ducha św. według nauki Jezusa Chrystusa ten Sakrament sprawować powinni, nie zaś według swego widzi mi się, bo ich nigdzie niepostanowił samowładnymi panami tego Sakramentu, inaczej sprzeciwiłoby się Duchowi św. zawiedliby i oszukali penitentów, zabiliby duszę ich i swoją, a zatem jak najsumienniejsze wszystkie obowiązki w tym Sakramencie na się włożone dopełnić powinni.

Obowiązki te płyną z postanowienia Sakramentu Pokuty i są:

- a) Obowiązek sędziego;
- b) Lekarza;
- c) i nauczyciela duchownego.

Chryzostom św. w Hom. 7. Col. śś. PP. Tom. 7. p. 100. mówi: iż sam Bóg nauczył nas tych obowiązków postępowaniem swoim z upadłym Adamem, przemawiając: *Judices enim cum latrones coeperint, et sacrilegos non quomodo ipsos reddant meliores considerant, sed quomodo peccatorum poenas exigant: Deus autem contra, cum aliquem coeperit peccatorem, non considerat, quomodo sumat supplicium: sed quomodo corrigat, et miliozem faciat, et in futurum in expugnabilem.* — *Itaque et judex pariter, et medicus, et magister est Deus: etenim tanquam judex examinat, et tanquam medicus corrigit, et tanquam magister docet, praevaricatos in omnem disciplinam inducens.* Święty Alfons Liguori dodaje jeszcze czwarty obowiązek: że kapłan w Sakramencie Pokuty powinien być ojcem duchownym penitentów, bo wszystkich grzeszników z miłością ojcowską przyjmować, i traktować powinien, ale kapłan nie tylko w Sakramencie Pokuty powinien być ojcem lecz i we wszelkich obowiązkach, bo każdego miłością ojcowską ogarniać powinien, przeto o tym obowiązku niewspomniemy.

§. 44.

a) Kapłan jest sędzią w Sakr. Pokuty.

1. Ktokolwiek na mocy władzy sobie nadanej wydaje wyrok w obcej sprawie jest sędzią; a że kapłan w Sakramencie Pokuty w moc władzy ma udzielonej: *których odpuszczenie grzechy...* wydaje wyrok, to jest: odpuszcza grzechy lub zatrzymuje, przeto jest sędzią.
2. Jezus Chrystus powiedział: *Jaką mocą mnie posłał Ojciec mój, taką i ja was posyłam*, a że Jezus miał moc odpuszczania grzechów, i odpuszczał je rzeczywiście, jako *trędowatemu* Mt. 9, 4. *Magdalenie grzesznicy* Luc. 9, 3. Łotrowi na krzyżu Luc. 23, 43. więc taką moc przelał na Apostołów, i ich Następców biskupów i kapłanów, a przeto postanowił ich sędziami w sprawie sumienia grzeszników.
3. Że kapłani są sędziami w Sakramencie Pokuty potwierdzają to Ojcowie św. praktyka kościoła, i wszystkie Sobory, a mianowicie Sobór Trid. w Ses. 13. Can. 9. wyraźnie postanawia: *Si quis dixerit absolutionem Sacramentalem Sacerdotis non esse actum judiciale, sed nudum ministerium ponunciandi, et declarandi, remissa esse peccata confitenti modo tantum credat se esse absolutum, aut sacerdos non serio, sed joco absolvat; aut dixerit non requiri confessionem poenitentis, ut sacerdos cum absolvere possit, anathema sit.* Ztąd poznajemy iż kapłan jest sędzią w Sakramencie Pokuty, wydaje wyrok, i tym wyrokiem odpuszcza grzechy, nie zaś oświadcza lub ogłasza, że mu są odpuszczone, bo kapłan nie odbiera uprzednio wyroku z nieba aby go ogłosił, ale sam go wydaje, i sam nim odpuszcza lub zatrzymuje grzechy, przeto jest sędzią. Jako sędzia powinien a) poznać stan moralny penitenta; b) sprawiedliwy wydać wyrok; i c) stosowną wymierzyć karę czyli naznaczyć pokutę.

Ad a) Powinien poznać stan moralny penitenta, bo bez takiego poznania niemógłby ani sprawiedliwego wydać wyroku, ani stosownej wyznaczyć pokuty. Pozna zaś stan moralny penitenta, jeżeli sam penitent na Spowiedzi św. wyzna szczerze i dokładnie grzechy swoje, lub jeżeli je spowiednik przez pytania wybada, o czém będzie później.

Ad b) Powinien sprawiedliwy wydać wyrok, to jest, jeżeli penitent zasługuje na rozgrzeszenie powinien go rozgrzeszyć; jeżeli niezasługuje, niepowinien go rozgrzeszyć, bo kapłan w Sakramencie Pokuty nie jest samowładnym panem, ale zastępcą Boga, przeto po bożemu sądzić powinien. O czém także będzie później.

Ad c) Gdy zaś do spowiedzi przychodzą winowajcy, a zatem spowiednik jako sędzia powinien im sprawiedliwą wymierzyć karę czyli pokutę, którą i Bogu i ludziom zadosyć uczynili, i przykrości za przewinienia swoje ponieśli, i od dalszych przewinien się ustrzegli. Ale i o tém będzie później.

§. 45.

b) Jest lekarzem.

1. Grzechy człowieka kalęczą duszę, a grzechy śmiertelne zabijają duszę, aby i duszę od śmierci wiecznej zachować, i z ran, które jej grzechy zadały wyleczyć, potrzeba na to lekarstwa, takie lekarstwo mamy w Sakramencie Pokuty, a że sprawcą i szafarzem tego Sakramentu jest kapłan, więc kapłan w Sakramencie Pokuty jest lekarzem, bo jego zadaniem z postanowienia bożego jest: penitenta z choroby grzechowej uleczyć, od śmierci wiecznej duszę jego zachować, i w stanie zdrowia, to jest w enocie ją utrzymać.
2. Takich środków leczących penitent po spowiedniku oczekuje, bo wie, iż do lekarza duchownego w spowiedzi przystępuje.

3. Najgorszeby wynikiły skutki gdyby kapłan w Sakramencie Pokuty nie podał poenitentowi leczących środków bo by i duszy swojej nie uleczył, i w nowe choroby grzechowe wpadał, a przeto z postanowienia bożego kapłan w Sakramencie Pokuty leczące penitentowi winien podać środki a zatem jako spowiednik jest lekarzem duchownym.

Lekarz ciała przepisuje dla chorego lekarstwa, podaje sposób jakim ich używać ma, wyznacza czas do używania; tak też i lekarz duchowny postąpić powinien: a) przepisać lekarstwa duchowne, któremiby i Boga przebłagał, i sprawiedliwości boskiej i ludzkiej zadosyć uczynił z grzechów się oczyścił, i na drodze cnoty się ustalił; b) powinien nauczyć penitenta jak tych lekarstw i kiedy używać ma ażeby się i ze złego wydobył, i z grzechów oczyścił, i nanowo łaskę boską uzyskał; c) nareszcie powinien przekonać i zachęcić penitenta, by tych a nie innych używał aa oczyszczenie duszy swojej lekarstw, jeżeli chce wyleczyć się z grzechów, do łaski boskiej powrócić, i wiecznie z Bogiem królować.

§. 46.

c) Nauczycielem.

1. Kapłan z obowiązku swego powinien nauczać wszędzie prawd bożych, a tem bardziej w konfesyjone, bo i tu przychodzą nieumiejący prawd wiary, i obyczajności.

2. Tego się domagają po nim penitenci, bo przynoszą do konfesyjonału skrupuły, wątpliwości, błędne nauki, fałszywe sumienie, i żądają od kapłana by ich objaśnił, przekonał, uspokoił, i prawdziwą wskazał drogę, jakby trafili do królestwa niebieskiego.

3. Gdyby nie oświecał kapłan w konfesyjone, nie przekonywał, i nie znosił błędów, zarzutów, wątpliwości, najgorszeby nastąpiły skutki, bo by w dawniejszych pozostali grzechach, a o poprawieby i o zbawieniu nie myśleli. Zatem kapłan w Sakramencie Pokuty jest nauczycielem. Jako taki ma obowiązki:

a) Najprzód co do osoby swojej:

powinien znać gruntownie i dokładnie prawo boże, ażeby umiał po bożemu oświecać, przekonywać, i wolę skłaniać penitentów swoich, a przeto powinien doskonale znać teologią moralną, wypadki stolicy biskupiej i rzymskiej zatrzymane, grzechy śmiertelne i powszednie, okoliczności grzech zwiększające i zmniejszające, jakie należy pokuty grzesznikom zadawać by Bogu i ludziom zadosyć uczynili, poznać grzeszników okazyjonalnych, nałogowych, i na czém prawdziwa skrusza zawisła....

b) Co do penitentów:

1. powinien ich oświecić o ich *stanie moralnym*, czy jest grzesznikiem nałogowym, okazyjonalnym, lub obowiązującym do restytucji... i jak pełnić ma obowiązki; bo dokąd penitent nie pozna grzechów swoich; dotąd nie uzna zawinienia, nie będzie żałował za nie i nie poprawi się, a przeto nie będzie osiągnięty cel pokuty.
2. Powinien im okazać *źródło złego, panującą namiętność*, bo dokąd tych penitent nie pozna, nie zatamuje złego, i nie poprawi się, a doświadczenie nauczyło, iż niekiedy penitent potrafi odkryć źródło swjej zepsutości, i panującą namiętność, przeto spowiednik jako nauczyciel to okazać powinien.
3. Nie każdy penitent wie ażali *żał szczery*, i *mocne przedsięwzięcie* potrzebne jest do dostąpienia odpuszczenia grzechów, i na czem jedno i drugie zawisło, i jak je w sercu swojem wzniecić, a zatem o tém wszystkiém spowiednik penitentów nauczyć powinien.
4. Ponieważ *mocne przedsięwzięcie* wymaga by grzesznik poprawiony wytrwał aż do końca w dobrém, przeto spowiednik jako nauczyciel obowiązany mu podać środki, jak na przyszłość swoje obowiązki wypełniać powinien, aby szczęścia wiecznego dostąpił.
5. Trafiają się niekiedy wypadki, iż dusza wewnętrznym *niepokojem skolatana* żąda pociechy i zaspokojenia reli-

gijnego, przeto kapłan w Sakramencie pokuty jako nauczyciel zaspokoić ją i uspokoić powinien, inaczej wpadłby w rozpacz, i w największe nieszczęście.

Zważając owe obowiązki i urzędowanie spowiednika w Sakramencie Pokuty poznajemy jak straszna odpowiedzialność na kapłanie spoczywa, bo tu idzie o życie lub śmierć penitenta, a może i samego spowiednika, bo napisano: *dusza za duszę*, i taką trudność uznawali ojcowie śś. bo Grzegorz W. wołał: *Ars artium est réginem animarum — est onus vel angelics humeris formidandum* dla tego upominał Paweł św. *Cum tremore salutem animarum operamini*. Zważając to, o jakże wielkich potrzeba kapłanowi jako spowiednikowi przymiotów, zdolności! o jakże szczytnych potrzeba własności kiedy urząd boski sprawuje! Ponieważ ten urząd piastuje jako człowiek a jednak w zastępstwie Boga, przeto powinien mieć potrzebne własności ze strony ludzkiej i boskiej.

§. 47.

Własności spowiednika ze strony ludzkiej.

Ponieważ kapłan w Sakramencie Pokuty pełni najszczytniejsze i najważniejsze obowiązki, przeto powinien posiadać wszelkie władze umysłowe nie tylko w zarodzie zdrowe, ale i w wysokim stopniu jak w tom. I. §. 4—12 okazaliśmy; ponieważ nie według swego widzimisię ten sakrament sprawować powinien, bo nie w imieniu swoim w konfesyjonałe zasiada, ale w zastępstwie Boga, przeto ściśle się trzymać powinien woli i nauki bożej, a zatem powinien znać dokładnie prawo boże, by mógł wypełnić urząd sędziego, nauczyciela i lekarza w konfesyjonałe, jakśmy w §. poprzednim okazali. Z tego powodu:

1. powinien mieć zdrowy naturalny rozsądek naukami teologicznymi zbogacony, by mógł jako sędzia osądzić komu dać rozgrzeszenie, komu odłożyć, a komu zaprzeczyć, i stosowną naznaczyć pokutę, by mógł rozstrzygnąć niezgody w małżeństwach, podejście w kontraktach, i wszelkie nieprawości ludzkie.

2. Powinien posiadać prawdziwą *roztropność* pasterską, aby mógł najstósowniej użyć środków do poprawy grzeszników, umiał sobie postąpić z nałogowymi, okazyjonalnymi grzesznikami karcąc, upominając stósownie do wieku, stanu i innych potrzeb grzeszników tudzież w odkładaniu, rozgrzeszaniu, badaniu i zadawaniu pokut.
3. Powinien być prawdziwie *gorliwym* o zbawienie ludzkie aby wszystkich uzyskał Chrystusowi, jeżeli takim nie będzie wkrótce ostygnie, znudzi się w obowiązkach spowiednika.
4. Powinien *świętobliwy* prowadzić żywot, bo w konfesyjonałe najświętszego zastępuję Jezusa, bo urząd ten jest sam w sobie święty, bo w takim razie, penitenci z większym zaufaniem i pobożnością do spowiedzi przystępować będą, dobrym przykładem utrzyma ich w cnocie. S. Xtom. hor 15. in Cogq. 5. Mth. Si virtutibus splendere curemus ad nos trahemus omnes qui venire elegerint ad salutem. A św. Franciszek Salezy iż mówić należy nie tylko do serca ale i do oczów przykładami.
5. Powinien gorąco Boga prosić o łaskę dla siebie i penitentów, by mógł w trudnych wypadkach dokładnie rozstrzygać, grzeszników poprawiać, i zbawić, a zatem powinien być *pobożnym*.
6. Powinien być *cierpliwym*, bo będzie miał penitentów nie tylko uczonych, ale i prostaczków, a może i zułchwałych, wszak i Bóg z nami cierpliwie postępuje pisze Piotr św. 2. P. L. 3, 9, niechaj nikogo zgubić.
7. *Łagodnym*, bo pisze Paweł św. Gal. 6. 1. *Bracia jeśli by też człowiek ubieżony był w jakim upadku, wy którzy duchowni jesteście, nauczajcie takiego w duchu cichości*.
8. Nadewszystko powinien być *pilnym*, aby nigdy penitenci bez spowiedzi od konfesyjonału nie odchodzili, azatem o ile być może niechaj codziennie przede mszą do konfesyjonału zasiędzie, lub przynajmniej w pewne

dni, acz peniteuci nie żądają, jak zaś żądają natychmiast powinien iść do konfesyonału, i około ich zbawienia pracować. Apocal. 22. Ś. Karol Boromeusz w Instrukcyach swoich tak upomina spowiedników: *Confessores in confessos poenitentes non dimittant, nec aegre eos audire quoquomodo significant, sed e contra efficient, ut poenitentibus innotescat sibi gratissimos esse pro eorum salute labores.*

§. 48.

Własności spowiednika jako zastępcy Boga w Sakramencie Pokuty.

1. Spowiednik jakośmy okazali w §. 32. powinien być kapłanem, bo nikt nie ma władzy rozgrzeszania lub zatrzymywania grzechów według wyroków Jezusa i Soborów tylko kapłan.

2. Oprócz charakteru kapłańskiego spowiednik do ważnego słuchania spowiedzi powinien mieć Jurysdykcyę od zwierzchności kościelnej jak w krótkce zobaczymy.

§. 49.

Jurysdykcyę.

Jurysdykcyę w ogólności jestto upoważnienie, które ktoś mocą urzędu swego otrzymuje, lub od zwierzchności swojej odbiera. Tak papież objawszy najwyższą godność na ziemi w moc urzędu swego zyskuje Jurysdykcyę nad całym Chrześcijańskim światem. Biskup w dyecezyi swojej a pleban w parafii pieczy jego powierzonych. Jurysdykcyę zaś do słuchania spowiedzi: jestto władza udzielona kapłanowi podług przepisów wyświęconemu od zwierzchności kościelnej do ważnego, i dozwolonego w jakim miejscu słuchania spowiedzi, a przeto odpuszczania grzechów lub zatrzymywania.

Mówimy najprzód iż *jest władza udzielona kapłanowi podług przepisów kościelnych wyświęconemu*, bo nie kapła-

nowi, ani biskup ani papież Jurysdykcyi do słuchania spowiedzi udzielić nie może §. 42.

Dodajmy od *zwierzchności kościelnej* bo nie sam biskup ma prawo udzielania Jurysdykcyi, ale i papierz i przełożony zakonu, i administratorowie dyecezyj.

Mówimy dalej iż w *miejsu jakowym*, tem miejscem dla papieża jest cały świat w którym może udzielać Jurysdykcyi do słuchania spowiedzi, dla biskupa lub zastępcy jego jest dyecezya mu powierzona, dla przełożonego zakonu, klasztoru jego władzy ulegające.

Jurysdykcyę jest podwójna: zwyczajna ordinary, i delegowana. Zwyczajna nabywa się przez dostąpienie urzędu z którym połączona jest troskliwość pasterska; tak papież obrany zyskuje zwyczajną Jurysdykcyę nad całym światem chrześcijańskim; biskup, lub jego zastępca nad swoją dyecezyą; pleban nad swoją parafią. Jnni zaś kapłani, którzy z urzędem swiomy nie nabyli zwyczajnej Jurysdykcyi, mają tylko delegowaną, jacy są: kooperatorowie, kanonicy, profesorowie, kapłani pensjonowani, zakonnicy chcący słuchać świeckie osoby, i kapłani posiadający simplicia beneficya.

Jurysdykcyę powinna poprzedzać *Aprobata*, bo aprobata jestto poświadczenie przez biskupa o zdolności i zdatości kapłana do słuchania spowiedzi; *Jurysdykcyę* zaś jestto nadanie władzy uzdatnionemu czyli approbowanemu kapłanowi do ważnego słuchania spowiedzi. W teraźniejszych czasach Jurysdykcyę i aprobata to samoż znaczy, bo kiedy biskup któremu kapłanowi daje Jurysdykcyę, tém samém go aprobuje, i tak Jurysdykcyę i aprobata w tym samym instrumencie się zawiera. Vid. Amberger Tom. III. p. 534.

§. 50.

**Juryzdykeja spowiednikowi koniecznie do
ważnego sprawowania Sakramentu Pokuty
potrzebna.**

Że Juryzdykeja spowiednikowi do ważnego administrowania Sakramentu Pokuty koniecznie jest potrzebna wypływa z następujących:

1. Jezus Chrystus wymawiając słowa: *których odpuszcicie grzechy.... Jan 20.* nadał kapłanom władzę Sądownictwa w cudzej sprawie, sądzić zaś nikt nie może ważnie, tylko ten, któremu osoby, przedmiot i miejsce do sądownictwa przeznaczone, miejsce zaś i osoby wyznaczać dla kapłanów nad któremiby sprawowali władzę sądowniczą ma prawo zwierzchność kościelna, przeto kapłanowi do ważnego sprawowania Sakramentu Pokuty od zwierzchności kościelnej Juryzdykeja koniecznie potrzebna, bo przy ordynacyi ani miejsce, ani osoby nie bywają mu wyznaczone.
2. Tak i Sobór Trid. w Ses. 14. kan. VII. zdecydował: *Quoniam igitur natura, et ratio iudicii illud exposcit ut sententia in subditos dumtaxat feratur; persuasum semper in Ecclesia Dei fuit, et verissimum esse Synodus haec confirmat, nullius momenti absolutionem eam esse debere, quam sacerdos in eum profert, in quem ordinariam, aut subdelegatam non habet jurisdictionem.* Z tych słów wyraźnie wypływa: iż kapłan niemający Juryzdykeji nieważnie rozgrzesza, bo sobór Trid. zdecydował: *Nullius momenti absolutionem eam esse debere, quam sacerdos in eum profert, in quam ordinariam, aut subdelegatam non habet jurisdictionem.* Wyrok zaś swój Sobór Trid. na następujących opiera dowodach:
 - a) na naturze i istocie sądownictwa; bo natura sądownictwa wymaga, żeby sędzia prawomocny mógł wydać wyrok, powinien mieć wyznaczone osoby nad któ-

- remiby wykonywał sądownictwo, inaczej jego wyroki nie będą obowiązujące, a przeto nie ważne;
- b) na ustawicznej praktyce kościoła, iż zawsze kapłani potrzebowali Juryzdykeji do ważnego rozgrzeszania, co i Sobór potwierdził wyrażając: *Persuasum semper in Ecclesia Dei fuit, et verissimum esse Synodus haec confirmat*; i wyraźnie dodał: gdyby kapłan nie miał zwyczajnej to jest do swego urzędu przywiązanej juryzdykeji (ordinariam) lub sobie nadanej (delegatam) to nieważnie rozgrzesza *nullius momenti absolutionem eam esse debere.*
 - c) Że taka w kościele bożym istniała praktyka, potwierdza to Sobór Leteranński IV. z r. 1215. Florentski, tudzież z dawniejszych wieków: kartagiński II. z r. 390 cap. 4. *Placuit universis episcopis, ut presbyter periclitantem poenitentem de praecepto episcopi absentis reconciliet.* Także kartagiński III. z r. 397. cap. 32. *Presbyter in consulto episcopo non reconciliet poenitentem, nisi absente episcopo et necesse urgente.* Vid. Sam. Con. p. 86. Zenner pag. 71. Illiberytański z r. 301. By zaś kto nie myślał iż słowa powołanych Soborów nadawały władzę kapłanom przyjmowania nanowo publicznych pokutników do kościoła, i kary im publiczne odpuszczania, o tém nas zapewniają statuta Herarda Turonńskiego gdzie czytamy w kanonie VII dodatek; *Ut presbyteri de occultis jussione episcopi poenitentes reconcilient* Toż samo czytamy in Corpor. J. C. causa XXI. Quae. 6. jak postanowił Ewaryst papież. Wiemy zaś z historyi kościelnej, iż tajemnych grzechów publicznie się nie spowiadało, ani tajemnych grzechów publicznie pokutą nie karano, a gdy tu przemawia *ut presbyter de occultis jussione episcopi poenitentes reconciliet*, więc juryzdykeja czyli upoważnienie od biskupa było potrzebne do rozgrzeszania i od tajemnych grzechów.
 3. Wiemy także z doświadczenia, iż prawnik po złożonych egzaminach, chociaż posiada zdolność i zdatność do wy-

dawania wyroków w różnych sprawach, jednak żadnego wyroku ważnie wydać nie może, gdy nie ma przeznaczonego miejsca, obwodu, na wydawanie wyroków, tak i kapłan chociaż w sakramencie kapłaństwa odbiera moc i władzę charakteru kapłańskiego od Boga, jednakże z tej władzy użytku w Sakramencie Pokuty czynić nie może bez pozwolenia zwierzchności kościelnej, boby wyroki jego były nieważne.

Ząd wypływa:

- a) iż żaden kapłan nie powinién słuchać spowiedzi, który do tego nie odebrał od właściwej zwierzchności kościelnej aprobaty i Juryzdykeyi, bo rozgrzeszenie jego nieważne.
- b) Tak dalece Sakrament pokuty administrować należy, jak dalece się Juryzdykeya rozciąga co do czasu, miejsca, osób, przypadków zatrzymanych...
- c) Mając Juryzdykeyą w jednej dyecezyi za tą samą Juryzdykeyą w drugiej dyecezyi słuchać niewolno, gdyż się tam Juryzdykeya biskupa, który mu ndzielił tej Juryzdykeyi nie rozciąga, przeto chcąc słuchać spowiedzi w tamtej dyecezyi, należy sobie Juryzdykeyą od właściwego biskupa wyrobić Clem. X. Const. Superna. ale gdy obcy do jego kościoła przyjdą, to ich może słuchać, tenże Klem. X.

Prawda, jak doświadczenie uczy, iż na pograniczu dyecezyj, słuchają kapłani mający jedynie od swego biskupa Juryzdykeyą tak w swojej, jak i sąsiedniej dyecezyi, ale to się dzieje z wiedzą i wyraźnem pozwoleniem biskupów, lub tacito consensu więc można słuchać, i ważnie rozgrzeszać, bo gdyby biskupi na to nie zezwolili, to by wyraźnie zakazali, ale o takim zakazie nigdzie nie wiemy. Gdyby zaś w tym względzie jaka wątpliwość zachodziła to pleban lub dziekan powinien się odnieść do właściwego biskupa. Jakie zaś są w której dyecezyi zatrzymane wypadki, należy pogranicznych kapłanów objaśnić, by od tego nie rozgrzeszali, do czego ich zwyczajna juryzdykeya nieupoważnia. Pleban

swoich parafian jw obcej dyecezyi *salutato rectore ecclesiae* ważnie słuchać może bo nad nimi odebrał Juryzdykeyą, chcąc zaś słuchać i obcych należy sobie uprzednio wyrobić Juryzdykeyą. Vid, Feraris l. c. n. 85 Lignori 541.

Lubo aprobatą i Juryzdykeyą do ważnego sprawowania Sakramentu Pokuty koniecznie potrzebna jakośmy wyżej z Soboru Trid. okazali i św. Karol Boromeusz, który sam na tym Soborze zasiadał, o tém w przemowie do spowiedników zapewnia: *Ut nullus sacerdos saecularis vel regularis audeat administrare Sacramentum Poenitentiae, nisi prius obtenta approbatione et facultate nastra prout id statuitur in Concilio tridentino*; jednak że są wypadki o których albo sobory zapewniają albo teologowie oparci na kanonach kościelnych twierdzą, iż kościół boży jak matka litościwa tacito modo supplet Jurisdictionem, czyli daje upoważnienie kapłanom do ważnego rozgrzeszania

Takie wypadki liczą:

1. każdy kapłan w przypadku śmierci nie mający Juryzdykeyi jeżeli innego aprobowanego nie ma aczby był suspendowanym, exkomunikowanym, odszczepiencem, może penitenta rozgrzeszyć od wszelkich grzechów, i cenzur kościelnych bo tak sobor Trid. w Ses 14, r. 7. zadecydował: *In eadem Ecclesia Dei custoditum semper fuit, ut nulla sit reservatio in articulo mortis; atque ideo omnes sacerdotes quos libet poenitentes a quibusvis peccatis, et censuris absolvere possunt, extra quem articulum sacerdotes, cum nihil possint in casibus reservatis, id unum poenitentibus persuadere nitantur ut ad superiores, et legitimos iudices pro beneficio absolutio- nis accedant.* A to na funbamentie bo kościół boży wie i przekonany: iż nie zmazanego nie wnijdzie do królestwa niebieskiego; iż tak Sakrament pokuty grzesznikom do zbawienia potrzebny, jak i chrzest nieochrzczonym: *Est autem hoc sacramentum Poenitentiae lapsis post baptismum ad salutem necessarium ut nondum regeneratis, ipse baptismus.* Concil, Trid: Ses 14 r. 2. By więc kościół boży nie pozbawił grze-

szników łaski płynącej z Sakramentu Pokuty, i nie zagroził im drogi do szczęścia wiecznego pozwala in articulo mortis każdemu kapłanowi rozgrzeszyć.

Według Lignorego lib. 6. 560—43. aczby był obecny kapłan aprobowany mający Juryzdykcyę, może słuchać i nie-aprobowany:

- a) kiedy aprobowany słuchać nie może lub nie chce, w takim razie uważa się go jak gdyby aprobowanego nie było;
- b) gdy aprobowany jest ekskomunikowany, lub suspendowany
- c) z obcej dyecezyi,
- d) lub gdy penitent ma nienawiść do aprobowanego kapłana, w takim razie kościół boży daje mu aprobatę, by penitent niepełnił świętokrackiej spowiedzi;
- e) jeżeli aprobowany jest complex facti in peccato turpi.

Ustawę powyższą Soboru Trid. teologowie wykładają iż nie tylko in articulo mortis wolno każdemu kapłanowi penitenta rozgrzeszyć, ale i wtedy, kiedy grozi prawdopodobne niebezpieczeństwo życia np. gdy żołnierz idzie do boju, gdy kto przedsięwzięcie daleką podróż na morzu, przy ciężkim połogu, w niebezpiecznej chorobie, gdy niebezpieczeństwo grozi zmysłów utraceniem, gdy kto w niewoli pozostaje u niewiernych, a nadzieja nie wielka ztamtąd do wydobycia się Vid. Gollowitz p. 302.

Alfons Lignori lib: 5 m. 573. przytacza wypadki w których ex causa graviter rationabili kapłan może rozgrzeszyć np. gdy penitent od takiego kapłana rady lub pomocy bardzo potrzebuje, lub gdy obawa zachodzi że się kapłan mający juryzdykcyę o współwinowajcach penitenta dowie, albo że osoba spowiadając się przed nim świętokracką spowiedź odbędzie, lub że na się nienawiść, szkodę i podejrzenie ściągnie; lub żeby przez dłuższy czas nie mogła iść do spowiedzi, lub miała sposobność zyskania szczególnego odpustu, którego kiedyindzie nie tak łatwo by dostała. Zdanie swoje w tym razie teologowie opierają na tem, że w takich wypadkach kościół boży z pewnością dla zbawienia ludzi udziela

kapłanom Juryzdykcyi, co też niezaprzecznie uczynić może a przeto *supplet Jurisdictionem ecclesia*. Gollowitz p. 304.

2. Tudzież według zdania teologów *suppletur Jurisdictio* jeżeli penitent jest in errore inculcato, bo on nie wie że pleban nabył beneficyum świętokupczym sposobem, lub że teraz spowiada suspendowany, w takim razie kościół boży *suplet Jurisdictionem* by przez winę kapłana niemającego Juryzdykcyi wielu dusz zbawienia niepozbauił, a *supplendo Jurisdictionem* może je ocalić, Vid. Zenner Justr. Confes. p. 73—77. *Supplet* także *Jurisdictionem*, jeżeli zachodzi *titulus coloratus* np. posiadał kapłan Juryzdykcyę i na mocy tej spowiadał ważnie, ale mu ta wygasła, a o tem penitent nie wie i spowiada się, w takim razie kościół zastępuje Juryzdykcyę. Vid Amberger T. 3, d. 537.

3. Pleban także nie potrzebuje osobnej, szczegółowej od biskupa aprobaty, ani Juryzdykcyi do słuchania spowiedzi, delegatur enim ad universalitatem causarum in conscientia parochianorum. Wszakże biskup nim mu udzielił beneficyum kazał go wyexaminować ażali będzie zdolnym, zdawnym i godnym, i dano mu przy instytucyi wszelką Juryzdykcyę do kierowania sobie powierzonymi, na cóż mu więc osobnej Juryzdykcyi do słuchania spowiedzi. Wszakże biskup każdego czasu gdyby się zaniedbał może go kazać wyexaminować, lub innego spowiednika posłać. Tak i Sobor Trid. w Ses. 23, cap. 15 do refor. zadecydował: *Quamvis presbyteri in sua ordinatione a peccatis absoluendi potestate accipiant, decernit tamen S. Synodus nullum, etiam Regularem posse confessiones saecularium, etiam sacerdotum audire, nec ad id idoneum reputari, nisi aut parochiale beneficium, aut ab Episcopis per examen, si illis videbitur esse necessarium, aut alias idoneus judicetur, et approbationem, quae gratis detur, obtineat; privilegiis et consuetudine quacunque etiam immemorabili non obstantibus*. Tu wyraźnie sobór Trid: zadecydował iż kto ma parafialne Beneficyum takiemu się daje aprobatą czyli Juryzdykcyę, azatem nie potrzebuje osobno podawać i prosić o Juryzdykcyę do słuchania spowiedzi,

aż proboszczowie osobno podają i proszą biskupa o Juryzdykę do słuchania spowiedzi to ztąd pochodzi: proboszczowie przy instytucji odbierają Juryzdykę nad swojemi parafiami, Rozporządzenie zaś Klemensa X. z r. 1670 Super na wymienia, iż nie wolno słuchać obcych parafian, by więc mogli słuchać nietylko swoich, ale i obcych za parafią z tego powodu proszą o Juryzdykę. Vid. Praxis Eppalis p. 124, 126. Pastoralthologie Gollowitz, Vogel Regensbnrg 1851 Tom II. p. 299—305.

§. 51.

O Ograniczeniu Juryzdyki.

Ponieważ zwierzchność kościelna jakeśmy uważali ma władzę udzielania Juryzdyki do słuchania spowiedzi, taż sama zwierzchność może ją także ograniczyć, a) co do miejsca, b) czasu, c) osób, d) i grzechów.

Ad a) Jeżeli kapłan ma Juryzdykę od biskupa w ogólności może słuchać w każdym kościele tej dycezyi, jednakże salutato rectore ecclesiae, bo tego wymaga porządek kościelny. Także i zwyczaj niesie, iż plebani i kooperatorzy lubo do jednego kościoła przydzieleni, jednakże po całej dycezyi słuchają spowiedzi. Rozumie się zaś iż kapłan mający w jednej dycezyi Juryzdykę za tą samą Juryzdykę w drugiej dycezyi spowiedzi słuchać nie może, bo się tam władza biskupa, który mu dał Juryzdykę nie rozciąga. Jakoliteż, jeżeli biskup z ważnych powodów dał Juryzdykę do jednego kościoła, do jednej tylko parafii kapłanowi, wyłączając inne, to tylko tam słuché ważnie może, a nie gdzieindzie.

Ad b) Do jakiego czasu kapłan ma Juryzdykę, do takiego ważnie słucha, po upływie którego traci Juryzdykę, traci ją także per suspensionem, excommunicationem, haeresim, schizma, więc słuchać nie może.

Ad c) Co do osób: wyjęte są z pod zwyczajnej Juryzdyki, którą mają kapłani od biskupa do słuchania osób świeckich i kapłanów a) zakonice według ustawy Grzegorza XV. Klemensa X. te według uchwały Benedykta XIV. de S. D. p. 509 powinny mieć spowiednika zwyczajnego osobnego, a drugiego nadzwyczajnego trzy razy na rok Vid. Sobor Trid. Ses. 25, cap. 10. de refor. Praxis Eppalis p. 107. b) Jednakże kapłan mający Juryzdykę w jednym klasztorze za tą samą juryzdyką w drugim klasztorze zakonie służyć nie może bo by nie ważnie słuchał. c) Jakoliteż spowiednik nadzwyczajny mający na rez pozwolenie do słuchanta w jakim klasztorze zakonie za tém samém pozwoleniem drugi raz ich słuchać nie może, ale potrzebuje nowego pozwolenia. Ambergerger T. III. p. 541.

2 Wyjęci są *spólnicy grzechu* przeciw VI przykazaniu. Takich kapłan rozgrzeszyć nie może, z któremi cielesnie zgrzeszył z tak zwanemi: complices contra VI decalogi praeceptum, tylko in articulo mortis i to wtedy jeżeli innego kapłana nie ma, a którzyby się rozgrzeszyć opowazyli, wpadają ipso facto w exkomunikę, i takie rozgrzeszenie nie ważne, podług Buli Benedykta XIV. z d. 30 Sierpnia 1741. *Omni-bus et singulis sacerdotibus — interdici-mus et prohibemus, ne aliquis eorum extra casum extremae necessitatis uimirum in ipsius articulo mortis. deficiente tunc quocunque sacerdote alio qui confessarii munus obiere possit, confessionem sacramentalem personae complicitis in peccato turpi atque inhonesto contra sextum decalogi praeceptum commissio, excipere audeat, sublata propterea ipso jure quacunque auctoritate et jurisdictione, adeo quidem ut absolutio si quam impertierit, nulla atque irrita omnino sit tanquam impertita a sacerdote, qui jurisdictione ac facultate, ad valide absolvendum necessaria privatus existit. Et nihilominus si quis confessarius sciens facere ausus fuerit, majoris quoque Excommunicationis poenam — ipso facto incurrat.* Ale później ten sam papież Bulę tę w ten sposób złagodził: *Sacerdotem in articulo mortis compliciti suo*

absolutionem impertiri posse, quamvis alius sacerdos haberi possit, si alioquin paenitenti probabile periculum infamiae immineret, quae caveri vel depelli aliter nequeat. Słowa te należy ściśle tłumaczyć wedle zasady prawniczej: odiosa stricto sunt interpretanda, azatém że się stosują jedynie do szostego przykazania, a przeto spowiednik z innych grzechów np. kradzieży, bojki... może rozgrzeszyć, jednakże by nie był sędzią we własnej sprawie, najlepiej takiego penitenta do drugiego spowiednika odesłać Vid. Benedykt XIV de S. D. pag. 206.

3. Nie może rozgrzeszyć kapłan mający zwyczajną Jurysdykcyą kacerzy, odszczepieńców na łono kościoła powracających, ale jak ich przysposobi powinien się udać do ordynaryatu, i prosić quo ad forum externum a) by ich mógł uwolnić od klątwy, jakoliteż b) by ich mógł in foro conscientiae rozgrzeszyć w konfesyonale z grzechu kacerstwa. To się ma rozumieć de haeresi formali, bo z tą połączona jest klątwa. Jeżeliby zaś kto popełnił kacerstwo w myśli, to nie tylko biskup, ale i każdy kapłan go rozgrzeszyć może, bo to jest dopiero initialis haeresis jak uczy Bened. 14 S. D. p. 287.

4. Ponieważ Sobór Lateranenski z r. 1215. Can. 21. Stanowi: *Si quis autem alieno sacerdoti voluerit justa de causa sua confiteri peccata, licentiam prius postulet et obtineat, a proprio sacerdote, cum aliter ille ipsum non possit solvere vel ligare,* a zatém się takiem pozwoleniem od własnego pasterza penitent wykaże.

Taktéż do wysłuchania spowiedzi chorego należy miejscowego plebana prosić o pozwolenie, a zwłaszcza zakonicy, którzy gdyby potrzeba wymagała mogą wysłuchać chorego, ale natychmiast powinni zawiadomić o tém miejscowego pasterza, lub na piśmie zawiadomienie u chorego zostawić aby innemi sakramentami zaopatrzył chorego. Takie o tém wyjaśnienie kongregacyi S. C. Triden. z 14 Grudnia r. 1658. i Klemensa X z r. 1670. na spory między klerem świeckim i zakonnym Vid. Bened. 14 de T. D. l. q. c. 17 i lib. 11. c. 14 tudzież Gollowitz Tom II. p. 308.

5. Zakonników dokąd mieszkają w klasztorze słuchają spowiednicy zakonni od przełożonych zakonu ustanowieni, jeżeli zaś za murami klasztoru zostają to ich każdy kapłan rozgrzeszyć może, rozumie się, jak na to zasłużą, jeżeli tam z ich reguły zakonnika niema. Tak o tém postanowił Bened. 14. Litteris de 30. Martii 1742. *Cusilibet eorum sive sacerdoti, sive converso, cum extra Clastrum morature cum boua venia, et in loco ubi non alius quispiam ex eorum ordine reperiatu facultatem concessimus confiteri peccata, et absolutionem recipiendi a quocumque sacerdote qui vel saecularis, a suo ordinario, vel Regularis a suo Superiore ad confessiones audientas sit approbatus.*

§. 52.

O przypadkach zatrzymanych.

Jurysdykcyą nie tylko co do miejsca, czasu i osób ograniczyć można, ale i co do grzechów; grzechy takie nazywają się przypadkami zatrzymanymi, casus reservati.

Przez przypadki tedy zatrzymane rozumieją się grzechy od których kapłan mający zwyczajną Jurysdykcyą do rozgrzeszania lub zatrzymywania grzechów, niemoże jednak od nich rozgrzeszyć, tylko ten, który Jurysdykcyą ograniczył, lub którego on do rozgrzeszenia od wypadków zatrzymanych upoważnił, a w przypadku śmierci każdy kapłan.

Ponieważ Papiież, Biskupi, i Przełożeni Zakonów Jurysdykcyą ograniczyć mogą: przeto będą wypadki zatrzymane: *Papiezkie, Biskupie, i Zakonne.*

§. 53.

Papieże, Biskupi, i Przełożeni Zakonów mają prawo zastrzedz sobie niektóre wypadki co do rozgrzeszenia.

Że mają prawo uczy praktyka, i historia kościelna Vid. Zenner. p. 81. i Sobór Trid. w Ses. 14, v. 7. co d Past. Wilcz. t. III.

Papieży tak zdecydował: *Magnopere vero ad Christiani populi disciplinam pertinere Sanctissimis patribus nostris visum est, ut atrociora quaedam, et graviora Crimina non a quibusvis, sed a summis duntaxat sacerdotibus absolventur. Unde merito pontifices Max. pro suprema potestate sibi in ecclesia universa tradita, easus aliquas criminum graviores suo potuerunt peculiari iudicio reservare.*

Że i Biskupi mają władzę zatrzymać sobie niektóre wypadki tak dalej tenże Sobór zdecydował: *Neque dubitandum est, quando omnia, quae a Deo sunt, ordinata sunt, quin hoc idem episcopis omnibus in sua cuique dioecesi, in aedificationem tamen, non in destructionem, liceat, pro illis in subditos tradita supra reliquos inferiores sacerdotes Auctoritate, praesertim quo ad illa, quibus excommunicationis censura annexa est. By zaś kto niemyślał, że Biskupi mogą sobie zastrzegać wypadki co do karności zewnętrznej, ale nie co do sumienia Sobór Trid. w Kan. XI. tak zdecydował: *Si quis dixerit, episcopos non habere jus reservandi sibi casus, nisi quo ad externam poenitentiam; atque ideo casum reservationem non prohibere, quominus sacerdos a reservatis vere absolvat, anathema sit.**

Co się tyczy wypadków Zakonnych o tych Benedykt XIV. w Synod. D. na kar. 90. Lib. 5. c. 4. a wydaną w Kolonii r. 1777 tak pisze: *Licet autem Trid. potestatem reservandi peccata tantum summis pontificibus, et episcopis adstruxerit; nomine tamen episcopi etiam inferiores paelatos habentes jurisdictionem quasi episcopalem cum territorio separato, comprehendisse censuit sacra Congr. Concil. a 1585 libr. 4. Decret. et a. 1587. eodem libro.*

Dalej pisze tenże Papież: *quod et parochi habent ordinariam jurisdictionem in foro interno; i że niektórzy doktorowie uczą, iż mogą sobie niektóre grzechy zatrzymać, jakoliteż, iż mogą od niektórych wypadków pozwolić i swoim wikaryuszom rozgrzeszyć; ale gdy ci, pisze dalej, mają władzę od swego biskupa, przeto na nic by się im nieprzydały*

takie rezerwata. Jeszcze pisze dalej o plebanach: że niemają Jurysdykeyi pro foro externo przeto niemogą ekskomunikować.

§. 54.

Cel przypadków zatrzymanych.

1. Najprzód jest ten, aby penitenta uwagę zwrócić, jak wielkiego i ciężkiego dopuścił się grzechu, a tém samém aby większy żal i skrucę wznieść w sercu jego, że najświętszego i najlepszego obraził Pana, i aby na przyszłość obrzydził sobie grzechy, i nigdy się więcej do popełnionego niepowracał. Tego też i Sobór Trid. pragnie wyrażając o rezerwatach: że *in aedificationem, non destructionem*, mają być postanowione.
2. Aby penitent trudnościami w dostąpieniu odpuszczenia grzechów był niejako zniewolony wystrzegać się tychże; bo gdy penitent widzi, że łatwo dostępuje rozgrzeszenia, łatwo też i w grzechy wpada, gdy zaś widzi trudność, nie tak się łatwo na grzech odważy.
3. Jak trudniejsze choroby do uleczenia światlejszych wymagają lekarzy, tak i cięższe grzechy zatrzymane światlejszych potrzebują kapłanów do rozsądzenia, zbadania choroby duszy, źródeł, okazyj, stosunków, i okoliczności grzechów zwiększających lub zmniejszających, aby wiedzieli jako lekarze duszy jakich mają użyć lekarstw na wyleczenie penitenta ze złego, i jaką mu pokutę naznaczyć, którąby sprawiedliwości boskiej, i ludzkiej zadosyć uczynił.
4. Nareszcie by tamę położyć najcięższym panującym grzechom w całym świecie Chrześcijańskim zatrzymuje sobie do rozgrzeszenia niektóre przypadki Ojciec św. W dycezyach zaś zatrzymują biskupi by sami przez się, lub przez kapłanów światlejszych, których upoważniają od zatrzymanych grzechów rozgrzeszali.

§. 55.

Warunki do ustanowienia przypadków zatrzymanych.

1. Grzech, który ma stanowić przypadek zatrzymany powinien być ciężkim, czyli śmiertelnym, bo Sobór Trid. w Ses. 14, v. 7. wyraźnie tego żąda: *Ut atrociora quaedam, et graviora crimina* mają stanowić przypadki zatrzymane.

2. Grzech taki powinien być zewnętrznym, *peccatum externum*, nie zaś wewnątrz samą myślą popełniony, bo lubo częstokroć samą myślą zezwalając na grzech daleko cięższy grzech wewnętrznie popełnić można, aniżeli zewnętrznie, jednakże by nienamnożyć skrupułów, i nie dać powodu do popełnienia uczynkiem myślą powziętego grzechu, takie grzechy wewnątrz samą myślą popełnione niestanowią wypadku zatrzymanego. A zatem jeżeli kogo napadła chęć skradzenia kielicha z kościoła, popełnienia kazirodztwa lub innego grzechu zatrzymanego, jeżeli ten grzech nie jest zewnętrznie wykonany, nie będzie przypadkiem zatrzymanym.

3. Grzech, żeby mógł stanowić wypadek zatrzymany, powinien być rzeczywiście wykonanym i dokonanym, chyba, że Jurysdykcyja inaczej opiewa. I tak jeżeli w Jurysdykcyi po słowach: *procuratio abortus, incendium...* dołożone wyrazy: *etiamisi nonsecuto effectu*, to będzie wypadek zatrzymany, jeżeli tych wyrazów dołożonych niema to nie będzie. Lub jeżeli ktoś chciał zabić, strzelił, a nie zastrzelił, nie będzie wypadek zatrzymany, bo czyn niedokonany.

4. Przypadek zatrzymany tyczy się osoby, która ten grzech popełniła, nie zaś osoby, która do grzechu radziła, pobudzała, zachęcała lub kazała, chyba, że Jurysdykcyja inaczej opiewa, i tak zabił sługa z rozkazu pana człowieka, kobieta spędziła płód z porady akuszerki w tych wypadkach nie pan i akuszerka są w wypadku zatrzymanym, ale sługa zabójca, i kobieta spędzająca płód, bo ci mają rozum i powinni wiedzieć, że bardziej i więcej należy słuchać Boga,

aniżeli człowieka. Wyjęty od téj zasady *pojedynek*, tu nie tylko osoby pojedynkujące się są wypadku zatrzymanym, ale i sekundanci i asystenci.

5. Przypadek zatrzymany idzie za miejscem nie zaś za osobą, która ten grzech popełniła, i tak w Dyecezyi krakowskiej jest wypadek zatrzymany: *Violenta manuum injectio in parentes, avum vel aviam*, w Dyecezyi tarnowskiej tego niema, więc gdyby poszedł w Dyecezyi tarnowskiej do spowiedzi, który ten grzech popełnił, tam go każdy kapłan mający zwyczajną Jurysdykcyą rozgrzeszyć może. Jednakże spowiednik gdyby się dowiedział, że taki penitent wymknął się z pod swojej Jurysdykcyi nie powinien go rozgrzeszyć bo papież Klemens X. zakazał i Bened. XIV. de S. D. X. 5. c. 5. p. 93 — 97. albowiem działa ad eludendam legem zatem takiego do swojej Dyecezyi odesłać, lub specjalną sobie wyrobić do rozgrzeszenia go Jurysdykcyą. Jakoliteż Bened. XIV. w inném miejscu de S. D. Lib. 13. c. 4. p. 479. stanowi: *Qui in legis frandem e loco se subducit, ubi ea viget, sub lege nihilominus comprehensum, ejusque nexu devinctum manere*. Tak i Klemens X. w konstytucyi: *Superna* d. 21. Maja 1670 r. postanowił: Że zakonnik może rozgrzeszyć a casibus reservatis penitentów z innej Dyecezyi przybyłych jeżeli ich niezna, że są z obcej Dyecezyi; jeżeli zaś pozna, że z obcej Dyecezyi przybyli by ominąć ustawę, i w innej Dyecezyi dostąpić rozgrzeszenia, to mu rozgrzeszyć nie wolno.

6. Kanoniści żądają jak pisze Zenner Instr. Conses p. 87. p. 6. aby chłopiec mógł popaść w przypadek zatrzymany powinien mieć lat 14, dziewczyna 12. lecz w takich wypadkach powinien spowiednik zwrócić uwagę na władze umysłowe, bo częstokroć malitia superat aetatem, a w takim razie może być reservatam jak uczy: Feraril. 1. c. ad voc. Revero. p. 656.

7. Należy uważać na zamiar, bo n. p. strzelił ktoś do zająca, a za krzakiem leżał człowiek i zabił go, nie będzie

w przypadku zatrzymanym, bo tu nie było zamiaru zabójstwa.

8. Z przypadkami papieżskimi połączona jest Censura, dla której się należy odnosić o Jurysdykcję do papieża, z biskupami zaś nie. Vid. Golowitz Tom II. p. 313.

9. Praxis episcopalis na karcie 150—151. pisze: *Dispensatio et commutatio votorum numeratur pro reservato.*

10. Jaką kto ma władzę do słuchania spowiedzi najlepiej się dowie z Instrumentu Jurysdykcji, który należy odczytać i w pamięci zachować.

§. 56.

Przypadki papieżkie. — Casus papales.

Przypadki Papieżowi zatrzymane znajdują się w Bulach papieżkich, w teologiach moralnych, pastoralnych, Rytuałach, a szczególnie in Corpore Juris Can. mianowicie in Decreto Gregor. Lib. V. Tit. XXXIX. de Sententia Excommunicationis. Najlepiej zaś i najdokładniej zebrane zwłaszcza dotyczące się kraju naszego znalazłem in Praxi Eppali Piaseciana p. 110—123. wydania lwowskiego r. 1777. Tudzież in Praxi Commisoriali Posnaniae a. 1738. apendix p. 116. Lubo te wypadki powinny być przez biskupów spowiednikom ogłoszone, jak pisze Zenner Instr. praet. Confes. p. 88. bo do nich przywiązana jest Cenzura kościelna, a przeto kara, *qui hanc ignoravit,.... a reservatione immunis est nam obligatio legis a promulgatione pendet. Poena scilicet ecclesiastica inobedientiam praesupponit, et pertinaciam, qualis non censetur adesse in eo, qui censuram delicto suo adnexam nescit*, jednak tu niektóre z powyższych źródeł przytoczymy:

1. Według Dekretu Greg. L. V. Tit. 39. c. 5. *Percutiens Clericum vel Religiosum excommunicatus est, et solum a papa absolvitur licet occultus c. 7.*
2. *Impuberes Clerici se adinvicem peccutientes, vel qui ex joco, vel disciplinae causa, possunt absolvi, qui vero se ex odio percuterent, a papa absolvantur.*

3. *C. 2. Monachos se adinvicem percutientes absolvit abbas, hoc deficiente episcopus.*
4. *Qui percutit Clericum turpiter inventum cum uxore, matre, sorore vel filia propria excommunicatus non est, in ulterioribus gradibus est.*
5. *Peccutiens Clericum, sed ignorans eum esse Clericum excom. non est, verum jurare debet quod ignoraverit.*
6. *Mulieres percutientes Clericum ab episcopo absolvuntur.*
b). *Mandans Clericum percuti excom. est, sicut percutiens.*
7. *Incendiarii post publicationem a solo papa absolvuntur.*
8. *Qui cum effractione spoliant ecclesias excommunicati sunt, et per Papam tantum absolvuntur.*
9. *Judex ecclesiasticus faciens percuti clericum per laicum causa disciplinae, excom. est et ipse, et verberans, pro absolute tenentur ire ad Papam.*
10. *Excommunicatus si contritus decessit, non prius ei communicandum, nec pro eo orandum, nisi etiam post mortem ab excommunicatione absolvatur, et hoeredes pro eo Satisfecerint.*
11. *Qui permisit dolose Clericum percuti, et potuit prohibere sed non prohibuit excom. est.*
12. *Simonia realis circa ordines, beneficia, et ingressum religionis. Extravan. Con. Lib. 5. Tit. 1. c. 2. Praxis Eppal. p. 92.*
13. *Duclantes, secundantes, et duclio libenter assistentes Vid. Praxis Eppal. p. 149. ale gdyby kogo gwałtem wciągli nie podpada.*
14. *Fidem negantes, schisma, apostasia, libros haeticorum prohibitos legentes, et sine licentia detinentes, item qui sunt in hoeresi formali. Vid. Praxis Eppal. p. 154.*
15. *Pertinax a communione Romani Pontificis Separatio.*
16. *Spoliatio locorum Sacrorum, detentio bonorum ecclesiae, temeraria depositio religiosi habitus. Praxis Eppal. p. 145.*
17. *Celebratio Missae in excommunicatione majori.*

18. *Solicitantes ad turpem actum contra sextum decalogi praeceptum in tribunali confessionis papa absolvit.* Papież Paweł IV., Pius IV., Sixtus V., Grzegorz XV., i Benedykt XIV. jak najostrzejsze w tym względzie wydali rozporządzenia by tę zbrodnię kościelną wykończyć, i tak postanowili: *In actu sacramentali confessionis, sive ante vel post immediate, seu occasione, vel praetextu confessionis, etiam ipsa confessione non secuta, sive extra occasionem confessionis in confessionario aut in loco quocumque, ubi confessiones sacramentales audiuntur, seu ad confessionem audiendam electo.* Vid. Praxis Eppali p. 66. Amberger Tom III. p. 552. a na kartce 554. podaje sposób postępowania z takimi. Z tego każdy pozna kiedy się solicytacja popełnia. Jednakże spowiednik z największą ostrożnością, i roztropnością w zapytywaniu penitentki postępować powinien, bo może się zapytał o jej grzechy a ta już myśli, że ją solicytował. Zatem pytać się jej kiedy to było? czy w spowiedzi? czy przed spowiedzią? lub zaraz po spowiedzi? Jakby doszedł, że nastąpił nieszczęśliwy wypadek solicytacji, to według Bened. 14. de S. D. L. 6, c. 11. p. 155. powinien zniewolić solicytowaną by doniosła *S. Inquisitionis officio, aut ordinario loci*, te zaś z urzędu postąpią jak tam dalej Bened. 14. opisuje. Wypadek ten papieżowi zatrzymany tyczy się kapłana, który solicytował nie zaś osoby świeckiej solicytującej kapłana, osoba, która kusiła księdza pisze Staph w moralnej teologii Tom 4. p. 255 i 264 powinna być dopiero przy końcu życia według ustawy Bened. 14. p. 33. rozgrzeszoną. Jakoliteż i taka, która fałszywą denuncyację zrobiła. Vid. Gollowitz Tom II. p. 320. 17.
19. *Absolutio complicitis, et qui complice absolvit ausus fuerat, excepto articulo mortis.*
20. Karbonarze, których Bula Leona XII. z r. 1821 ekskomunikuje.
21. *Calumaiosa denuntiatio confessarii.*

Oprócz tych przypadków jest jeszcze innych wiele, które się jednakże nie tak często zdarzają, przeto je tu pomijamy, ale je znajdzie spowiednik oprócz źródeł wymienionych w konstytucji Bened. 14. *Sacramentum Poenitentiae* z d. 1. Czerwca 1741, tudzież „*Apostolici muneris partes*“ z 8. Lutego 1745 r. Extravag. Con. Lib. 5. Tit. 9. c. 3.

Jeżeli się spowiednikowi trafi przypadek stolicy Rzymskiej zatrzymany choćby miał od własnego biskupa Jurysdykcyą i od wypadków jemu zatrzymanych, niemoże jednakże a casibus papalibus rozgrzeszyć, przeto należałoby mu się udać ad Poenitentiarium Sacram do Rzymu o upoważnienie, ale najlepiej zrobi jeżeli się uda w tym względzie do własnego biskupa, opisz w ogólności wypadek N. i poprosi biskupa o udzielenie Jurysdykcyi do rozgrzeszenia od przypadku Papieżowi zatrzymanego, a biskup albo na mocy tak zwanych: *Quinquenales casus*, albo na mocy Soboru trydenckiego udzieli pozwolenia, który tak wyraża w Ses. 24. Cap. VI. *Liceat episcopis in irregularitatibus omnibus et suspensionibus, ex delicto occulto provenientibus, excepta ea, quae oritur ex homicidio voluntario, et exceptis aliis deductis ad forum contentiosum, dispensare, et in quibuscumque casibus occultis, etiam Sedi Apostolicae reservatis, delinquentes quoscumque sibi subditos, in dioecesi sua per se ipsos, aut vicarium, ad id specialiter deputandum, in foro conscientiae gratis absolvere imposita poenitentia salutari.* Z tego wypływa iż każdy biskup w swojej Dycezyi może rozgrzeszyć od wszelkich grzechów tajemnych stolicy Rzymskiej zatrzymanych, i od wszelkich nieregularności i suspensyj czy to sam, lub przez Wikaryusza swego umyślnie na ten cel delegowanego, tylko niemoże rozgrzeszyć od zabójstwa chociaż tajemnie popełnionego, i od wszelkich grzechów Stolicy Rzymskiej zatrzymanych o które się sprawa toczyła czy to w sądzie kościelnym lub świeckim, bo Sobór zastrzega: *quae oritur ex homicidio voluntario, et exceptis aliis deductis ad forum contentiosum.*

Jak należy postąpić szczegółowo w rozgrzeszaniu od wypadków zatrzymanych, niezawadzi odczytać Ambergera *Pastoraltheologie* T. 3. §. 137, p. 557—561.

§. 57.

B i s k u p i e.

W różnych dyecezyach różne są przypadki władzy biskupiej zatrzymane, według tego jak potrzeby wymagają, w krakowskiej dyecezyi są następujące:

1. Homicidium;
2. Perduclionis crimen;
3. Perjurium (krzywoprzysięstwo) solemniter emissum;
4. Violenta manuum injectio in parentes, avum vel aviam;
5. Commixtio carnalis cum affinibus vel consanguineis I. vel II. gradus;
6. Incendium deliberate attentatum;
7. Commixtio Carnalis cum Judaeis.

Od tych wypadków kapłan mający zwyczajną Jurysdykcyą penitentów rozgrzeszyć niemoże, ale winien ich albo do samego biskupa odesłać, albo do kapłana, który na to odebrał Jurysdykcyą, lub gdyby penitent w nim pokładał zaufanie i niechciał iść do innego spowiednika, to w takim razie kapłan uda się wprost do biskupa czy to pisemnie via praesidiali wykładając w ogólności wypadek bez złamania sekretu spowiedzi, lub osobiście. Benedykt XIV. de S. D. p. 91. c. 4. pisze, żeby biskup takie wypadki na Synodzie Dyecezalnym stanowią z powodów:

- a) Że i ostrożność wszelka będzie zachowana, bo biskup najświatlejszych, i najdoświadczeńszych kapłanów rady zasięgnie;
- b) Że i plebani nie będą mieli powodu żalenia, się iż ich Jurysdykcyą zbyt ściśniona i to bez ich wiedzy, bo zaraz będą mogli swoje zdanie objawić dlaczego tego grzechu nie należy do przypadków zatrzymanych

przyjmować; jakoliteż i biskup swoje zdanie objawi dlaczego go należy zatrzymać;

- c) Że na Synodzie mogą uchwalić ustawy, i po śmierci biskupa obowiązujące dokąd nie będą odwołane.

§. 58.

Z a k o n n e.

Według rozporządzeń Klemensa X. i Benedykta XIV. przełożeni Zakonów mogą sobie także niektóre grzechy zatrzymać, tych jednakże przypadków według postanowienia Klemensa VIII. niema być więcej nad jedyną. In Praxi Commissoriali wydanej w Poznaniu r. 1738 czytamy Bulę Urbana VIII. z dnia 26. Maja 1593 w której ośm takich przypadków zastrzeżonych się znajduje. Ponieważ te przypadki dotyczą się Zakonników więc dalszy ich rozbiór pomijamy.

§. 59.

Wyznanie grzechów przez penitenta.

Kapłan mający Jurysdykcyą może ważnie administrować Sakrament Pokuty, to jest: może ważnie rozgrzeszyć, lub rozgrzeszenie zatrzymać; aby wiedział czy penitenta rozgrzeszyć lub nierozgrzeszyć, powinien poznać stan moralny jego, pozna zaś, jeżeli mu sam penitent wyzna grzechy swoje, lub jeżeli się spowiednik zadaniem mu pytaniami o nich dowie. Przeto penitenci na spowiedzi sami powinni wyznać grzechy swoje, a jeżeli niewyznają to się ich o to spowiednik zapytać powinien.

Że penitenci na spowiedzi powinni wyznać grzechy swoje okazuje się:

1. Z postanowienia Sakramentu Pokuty: Jezus Chrystus postanowił Sakrament Pokuty na oczyszczenie z grzechów po Chrzcie popełnionych, i dał władzę kapłanom odpuszczania lub zatrzymywania grzechów, aby zaś ka-

plani wiedzieli komu mają odpuścić a komu zatrzymać, potrzeba żeby penitenci wyznali grzechy swoje, bo lubo Jezus dał władzę kapłanom odpuszczania lub zatrzymywania grzechów, ale im wszechwiedności nieudzielił, aby spojrzawszy na penitenta wiedzieli zaraz jakie grzechy popełnił, ani im nie dał okienka do serca, aby spojrzeli w to, poznali i porachowali grzechy penitenta.

2. Bez poznania stanu moralnego penitenta niemógłby spowiednik wypełnić Urzędu Sędziego, Nauczyciela, i Lekarza duchownego, jak my powyżej okazali. Że wyznanie grzechów czyli Spowiedź św. od Jezusa Chrystusa postanowiona o tém obszernie traktują Dogmatyki Schwetza, Peronego, Penki, Libermana i innych, na co się też odwołujemy, dodając, skoro Jezus Chrystus chciał by grzesznicy dostępowali odpuszczenia grzechów, chciał tém samym by się z tych przed kapłanem oskarżali, bo *qui vult finem, debet velle et media*.

§. 60

Jakie wyznanie potrzebne jest do dostąpienia odpuszczenia grzechów?

1. Dokładne; 2. szczere; 3. pokorne; 4 z mocnem przedsięwzięciem więcej tego nie czynienia; 5, wykonane celem uzyskania odpuszczenia grzechów.

1. Wyznanie grzechów na spowiedzi powinno być dokładne, ponieważ bez tego spowiednik nie mógłby sprawiedliwego wyroku, ani stosownej udzielić rady i nauki, a tém mniej stosowne przepisać środki do uleczenia go z grzechów i do utrzymania w enocie. Zawsze też kościół boży od penitentów dokładnego żądał wyznania jak uczy Sobór Trid. w ses. XIV cap. V. *Ex institutione sacramenti Poenitentiae jam explicata universa Ecclesia intellexit institutam etiam esse a Domino integram peccatorum confessionem et omnibus post baptismum lapsis jure divino necessariam existere.*

Będzie zaś dokładne jeżeli penitent wyzna na spowiedzi a) liczbę, b) rodzaj, c) i okoliczności grzechu, bo wtedy oskarży się ze wszystkich a wszystkich grzechów swoich. Należy wyznać liczbę grzechów, bo wtedy penitent opowie wiele razy jakim grzechem P. Boga obraził a przeto opowie wszystko szczerze i dokładnie. Takięj dokładności żąda i Sobór Trid. bo uczy: *Universa Ecclesia semper intellexit institutam etiam esse a Domino integram peccatorum confessionem* A dalej uczy w tej samej sesyi, iż kapłanów postanowił w Sakramencie Pokuty sędziami i dodaje: *ad quos omnia mortalia crimina deferantur in quae Christi fideles ceciderint*, a przeto wszystkie grzechy opowiedzieć należy.

e) Do całości spowiedzi należy opowiedzieć i rodzaj grzechu bo i z tego poznamy jak ciężki grzech popełnił penitent, i tak jak powie że ukradł chleb drugiemu, to prosta kradzież, ale jak powie, że ukradł kielich w kościele, to już świętokractwo, i zawinienie większe. Żąda też i Sobór Trid. by i rodzaj grzechu na spowiedzi powiedzieć gdy stanowi: *Si in genere dumtaxat, et non potius in specie ac singilsatim sua ipsi peccata declarassent*. Przeto nie dosyć w ogólności grzech wyznać, ale należy i szczegółowo gatunek grzechu opowiedzieć.

d. Będzie spowiedź dokładna jeśli wyzna okoliczności grzechu zwiększające, lub zmniejszające bo wtedy wyzna z całą otwartością jak grzech popełnił. Sobór też Trid. żąda w tym samym rozdziale by okoliczności grzechu penitenci wyznawali stanowiąc: *Colligitur proeterea etiam eas circumstantias in confessione explicandas esse. quae speciem peccati mutant, quod sine illis peccata ipsa nec a poenitentibus integre exponantur, nec iudicibus innotescant, et fieri nequeat, ut de gravitate criminum recte censere possint, et poenam, quam oportet pro illis poenitentibus imponere.*

e) Będzie wyznacenie dokładne jeżeli się penitent będzie spowiadał nietylko z grzechów śmiertelnych ale i powszednich bo wtedy opowie wszystko. Prawda iż Sobór Trid: w Ses. XIV cap. V wypowiada, iż ten nie grzeszy, kto na spowie-

dzi powszednich grzechów niewyznaje, i że te można i innemi środkami zgładzić, stanowiąc: *Nam venialia, quibus a gratia Dei non excludimur, et in quae frequentius labimur quamquam recte, et utiliter citraque omnem praesumptionem in confessione dicantur, quod piorum hominum usus demonstrat, taceri tamen citra culpam, multisque aliis remediis expiari possunt*, jednakże ponieważ trudno osądzić które są grzechy powszednie, a które śmiertelne, bo liczbę ani jednych ani drugich Jezus Chrystus ani kościół [nieogłosił, a łatwo grzech powszedni przejść może w śmiertelny, i grzesznik popełniwszy grzech śmiertelny, mógłby mniemać że grzech powszedni popełnił, azatem gdyby się go niespowiadał spowiedź jego byłaby nieważna owszem świętokracka należy się tedy i z grzechów powszednich spowiadać. Témbardziej skoro Sakrament Pokuty na zgładzenie wszystkich grzechów postanowiony, a przeto tak śmiertelnych jak i powszednich, bo Jezus Chrystus w ogólności powiedział: *których odpuszcicie są im odpuszczone*. A zatem wielu łask by się pozbawił penitent gdyby powszednich grzechów na spowiedzi nie wyznał, bo by się musiał dobrymi uczynkami za grzechy swoje oczyszczać, które on na zasługę przed Bogiem obrócić może, zresztą i powszedni grzech jest obrazą Boga, i jako taki Bogu miłym być niemoże, jakże się więc z niego na spowiedzi nie oczyścić? Z tego powodu zawsze się w kościele bożym z grzechów powszednich spowiadano na co Schwetz w Dog. swojej Vol. III. p. 337 przytacza dowody i dodaje iż by ztąd najgorsze wypłynęły skutki gdyby się penitenci samych tylko grzechów śmiertelnych spowiadali, boby się niejako idąc do spowiedzi okazali największymi zbrodniarzami, a przez to samychby siebie oczernili, drudzy zaś by się tak nieshańbić odstrychnęliby się od spowiedzi.

Powyższe dowody okazują, iż spowiedź dokładna z postanowienia bożego konieczna jest do dostąpienia odpuszczenia grzechów potrzebna, ale owa spowiedź dokładna dwojaka być może: jedna, jeżeli wylicza wszystkie grzechy jakie tylko popełnił, a przeto liczbę, rodzaj i okoliczności ich, i co

tylko fizycznie, i moralnie wyliczyć można; druga, jeżeli po ściśłym badaniu i roztrząśnieniu sumienia ze wszystkiego się spowiada co mu tylko przyszło na pamięć. Pierwsze wyznanie grzechów zowie się materyalnie, czyli przedmiotowo dokładne; drugie formalnie czyli podmiotowo dokładne, pytanie więc zachodzi, które wyznanie konieczne jest potrzebne do dostąpienia odpuszczenia grzechów czyli przedmiotowo dokładne, lub podmiotowo?

Lubo życzyliby należało żeby wszyscy penitenci przedmiotowo dokładnie się spowiadali; jednakże przynajlepszej chęci i najściślejśm badaniu sumienia nie jest częstokroć w mocy człowieka dla osłabionej lub czém innem zaprzątionej pamięci jego wszystkie grzechy przedmiotowo wyznać, przeto musi na podmiotowej spowiedzi poprzestać, czego téż i Sobór Trid. stanowiąc w Ses. 14 cap. 5. wymaga: *Opertere a poenitentibus omnia peccata mortalia, quorum post diligentem sui discussionem conscientiam habent, in confessione recenseri, etiam si occultissima illa sint et tantum adversus duo ultima decalogi praecepta commissa, quae nonnunquam animum gravius sauciant, et periculosiora sunt iis, quae in manifesto admittuntur*. Co się zaś tyczy innych grzechów, któreby penitentowi nawet po najściślejśm badaniu na pamięć nie przyszły, a chce się z nich spowiadać te niejako bywają włączone do spowiedzi którą wykonał, i dostępuje z nich odpuszczenia jak uczy Sobór w téj samej sesyi *Reliqua autem quae diligenter cogitanti non occurrant in universum eadem confessione inclusa esse intelliguntur, pro quibus fideliter cum profeta dicimus: ab occultis meis munda me Domine*.

Z tego wyroku wypływa: a) jeżeliby przybył penitent do spowiedzi roztrząsnąwszy pilnie sumienie swoje z przedsięwzięciem wyznania wszystkich grzechów swoich, a spowiadając się przepomniałby jaki bądź grzech to mu i tak na téj spowiedzi będzie odpuszczony, bo sobor wyraża: *eadem confessione inclusa esse intelliguntur*; spowiednik téż może rozgrzeszyć wymawiając formułę absolucyi; *In quantum possum*

et tu indiges. b) Tak też gdyby penitent był in casu reservato i poszedł do spowiednika, który ma facultatem a casibus reservatis w celu oczyszczenia się z tego grzechu, a w czasie spowiedzi zapomniał się z tego grzechu spowiadać, to i tak z tego grzechu dostąpi odpuszczenia, bo spowiednik miał władzę od grzechów zatrzymanych rozgrzeszać, a Sobór Trid. wyraża: *eadem confessione...* a przeto gdyby przybył drugi raz do spowiedzi do spowiednika nie mającego facultatem a reservatis, a jednak spowiadał się że już był u spowiednika, który ma a reservatis facultatem i chciał się z tego grzechu spowiadać, lecz sobie grzech zatrzymany przepomniał, może go rozgrzeszyć, bo on już był od takiego kapłana rozgrzeszony, który miał Juryzdykcyę, albowiem miał chęć i z tego grzechu spowiadania się, i ten grzech był włączony do téj spowiedzi według soboru, a przeto z niego dostąpił rozgrzeszenia, zatem kapłan niemający Juryzdykcyi a reservatis niepotrzebuje go już z niego rozgrzeszać.

2. Wyznanie powinno być szczere bo tu z Bogiem sprawa, bo tu idzie o uzyskanie przebaczenia grzechów, azatem sam się penitent szczerze oskarżyć powinien. Szczere będzie jeżeli opowie jak się stało.
3. Powinno być pokorne, bo grzesznik do konfesyonału przystępuje po największą łaskę, to jest o przebaczenie grzechów: darownnia winy i kar wiecznych...
4. Powinno być połączone z mocnem przedsięwzięciem więcej tego niepełnienia, bo tego wymaga cel pokuty.
5. Wyznanie w tym celu powinno być czynione aby penitent dostąpił odpuszczenia grzechów, bo i po penitencie kościół boży wymaga intencji, przeto gdyby kto żartem lub dla wiadomości i największe grzechy swoje opowiedział kapłanowi nie dostąpiłby odpuszczenia grzechów. Niedostąpi także jeżeli zatai jaki grzech, lub bez intencji się spowiada dostąpienia odpuszczenia grzechów, lub bez żalu, bez obrzydzenia grzechów, bez chęci zadosyć uczynienia za nie, i bez

chęci poprawienia się, w takich razach należy się powtórnie przynależycie wyspowiadać.

§. 61.

Kiedy na niedokładnym wyznaniu grzechów przez penitenta spowiednik poprzestać powinien, a kiedy nie.

Lubo dokładne wyznanie grzechów jakimś powyżej okazali z postanowienia bożego konieczne jest potrzebne do dostąpienia odpuszczenia tychże, jednakże gdy częstokroć może zajść niemożność dokładnego wyznania, a Bóg według mądrości swojej nie nad możność od człowieka nie żąda; przeto w takim razie i na niedokładnym wyznaniu grzechów poprzestać należy; bo chociaż takie wyznanie w sobie będzie niedokładne, ale co do penitenta będzie dokładne, bo gdyby mógł więcej wyznać toby wyznał. Przypadki takie być mogą:

1. Kiedy zachodzi prawdziwa *niemożność fizyczna lub moralna*, i tak: a) gdy pamięć chorego odstępuje; koniec życia prędko się zbliża, szaleństwo wścieklizna, lub inna gwałtowna choroba następuje; b) gdy głuchy bardzo, głucho niemy, paraliżem w język tknięty, niewyraźnie mówiący, gdy kapłan nie rozumie dobrze języka penitenta, przy pologach w wielkich bolach, przy amputacyi w nagłym razie, gorączkach nerwowych w tyfusie, gdy penitentowi mowę odjęło, lub krwią pluje i zachodzi obawa, że gdyby mówił toby wprzód życie zakończył, nim się dokładnie wyspowiadał, w takich razach oczyma, poruszeniem głowy, uściśnieniem ręki lub innemi znakami spowiedź wykonać powinni, bo chociaż taka spowiedź w sobie nie będzie dokładna ale co do penitenta będzie dokładna ponieważ więcej uczynić nie może, a gdy Bóg nad siły niewymaga, więc i spowiednik na takim wyznaniu poprzestać powinien. c) W nagłych wypadkach tak ze strony penitenta, jak i spowiednika np. przy rozbiciu okrętu, w pożarze ognia, w morawej zarazie, przed walką na wojnie, gdy który z nich tonie, lub kona.

2. Jeżeli zachodzi *nieświadomość bezwinna* czyli jak teologowie wyrażają *oblivio inculpata, ignorantia invincibilis*, w takim razie choć z największą pilnością roztrząsał sumienie swoje, a nie może sobie przypomnieć czy popełnił ten grzech, i wiele razy, alho czy to było grzechem lub nie, wtedy acz to spowiedź przedmiotowo nie dokładna, ale podmiotowo dokładna, bo co mu tylko po ścisłym badaniu na pamięć przyszło wszystko wyznaje, w takim razie poprzestać na takim wyznaniu bo Sobór Trid. uczy: *Reliqua autem quae diligenter cogitanti non occurrunt in universum eadem confessione inclusa esse intelliguntur*. A zatem z takim wyznaniem penitent dostępuje odpuszczenia grzechów.
1. Nieuwalnia zaś penitentów od dokładnego wyznania grzechów wielki natłok ludzi z powodu święta, niedzieli lub odpustu, a przeto spowiednik w takich razach na niedokładnem poprzestać nie powinien bo papież Inocenty XI w r. 1679 potępił zdanie: *Licet sacramentaliter absolvere dimidiata tantum confessos ratione magni concursus poenitentium, qualis v. g. potest contingere in die magnae alicujus festivitatis, vel indulgentiarum*. Takim perswadować by się i w inne dni spowiadali, a niekiedy więcej kapłanów zaprosić by ich wyspowiadać mogli.
2. Nieuwalnia complicem od dokładnej spowiedzi gdyby się w koniecznej potrzebie przed kapłanem z którym zgrzeszyła spowiadała, bo spowiedź dokładna, jak się okazało, niezbędnie do dostąpienia odpuszczenia grzechów potrzebna.
3. Nieuwalnia i to od dokładnego wyznania choćby się spowiednik dowiedział o współnikach grzechu np. z kim penitentka kaziroctwo popełniła, bo spowiednik o tem, co słyzy na spowiedzi, do wiecznego milczenia obowiązany.
4. Nienależy poprzestać na odmówieniu *powszechnej* spowiedzi przez penitenta, bo z tej się jeszcze nie dowie o grzechach penitenta, ale należy żądać po nim całości spowiedzi, bo tego żąda Sobór Trid.

5. Nienależy poprzestać na tem gdy kto przyjdzie do spowiedzi i wzdycha, a żadnych grzechów niewyznaje, bo z tego jeszcze nie poznaje stanu penitenta, to może czyni z bojaźni, wstydu prostoty, niewiadomości spowiadania się, lub bywał do spowiedzi u kapłana przedkiego temperamentu, który nie czekał aż się penitent zacznie spowiadać, ale się go zaraz pytał, takiemu do wykonania dokładnej spowiedzi należy dopomódz pytaniami..
6. Nie należy poprzestać, gdy penitent przyjdzie i powie że wszystkimi grzechami obraził Boga, bo jeszcze z tego spowiednik nie pozna jakimi obraził, ale należy uważać czy to penitent czyni z wielkiej pokory, lub z zuchwalstwa; jeżeli z pokory, zapytywać się go stosownie do osobistości, a wszystko wyzna; jeżeli zaś z zuchwalstwa mówi, że wszystkimi grzechami Boga obraził, zapytać się go o jaki grzech ciężki np. wielu zabił... a jeżeli tego niepopełnił to się z reflektuje, i będzie wyznawał grzechy, które popełnił.
7. Nie należy poprzestać gdyby penitent przybył, i oświadczył że się już z pięciu przykazań wyspowiadał, a teraz się chce doreszty spowiadać, albo oświadczył, iż teraz trochę grzechów wyzna, a przed drugim spowiednikiem trochę, boby to była spowiedź niedokładna, a przecież dokładna konieczna jest do dostąpienia grzechów odpuszczenia potrzebna jak my już wielolicznie okazali, bo za wszystkie grzechy żałować i pokutować powinien, zresztą w kościele bożym nigdy takiej praktyki nie było, kapłan też podług swego widzi się nie działać nie powinien.
8. Gdyby kto przybył do spowiedzi i parę grzechów tylko wyznał, a zreszty się nie chciał spowiadać, na tem poprzestać nie należy, ale go zachęcić by się ze wszystkich grzechów swoich spowiadał, i nauczyć go, gdyby się nie wyspowiadał szczerze i dokładnie, to nie dostąpi odpuszczenia. Tak też gdyby kto przyszedł do spo-

wiedzi, i powiedział że z nakazu przychodzi, i żadnych grzechów nie wyznawał, na tém poprzestać nie należy, ale go wszelkimi sposobami nakłaniać by się szczerze i dokładnie ze skruchą wyspowiadał, a gdy tego nie uczyni nie dać mu rozgrzeszenia, lecz zachęcić by się upamiętał, roztrząsał sumienie swoje, i przyszedł do spowiedzi.

9. Spowiednik gdyby był wołany do chorego, którego języka nie rozumie, nie powinien poprzestać na samém widzeniu go, i zaraz mu dawać rozgrzeszenie, ale należy go wybadać znakami zewnętrznymi ile być może jakie grzechy popełnił? czy ma skruchę i mocne przedsięwzięcie? to pozna z oczów, bicia się w piersi, składania rąk, podnoszenia ich do nieba, bo język powszechny ludów, który każdy człowiek rozumie oprócz języka macierzyńskiego, a dopiero po zbadaniu takim przystępować do rozgrzeszenia lub przeciwnie.

Ale czyby nie można słuchać przez tłumacza kiedy nie rozumie języka penitenta?

S. Tomasz jest zatem, i niektórzy pisarze teologii pasterskiej, jednakże to jest rzeczą nie poradną, bo jest połączone z wieloma niebezpieczeństwami, albowiem łatwo może być złamany a) sekret spowiedzi; b) świętokradzka spowiedź ze wstydu i bojaźni, by go tłumacz nie wydał popełnioną. Zresztą po części trudność ta w teraźniejszych czasach usunięta, bo wielu kapłanów różne posiada języki, i kolój żelazna zbliżyła do siebie ludy, przeto penitent jeżeli nie w tém, to w drugim miejscu będzie się mógł wyspowiadać.

10. Nie może poprzestać spowiednik gdyby mu penitent przysłał list, w którym wyznaje grzechy swoje, bo obecność penitenta przy spowiedzi koniecznie potrzebna, gdyż tego wymaga forma absolucyi w której spowiednik mówi: *ego te absolvo* a tam penitenta nie ma, tylko list. Vid. Specul. paroch. p. 50. b) Najfatalniejszeby ztąd wynikły skutki, bo i zniewaga Sakramentu, gdyż lada filut mógłby udać charakter i napisać imieniem

drugiej osoby list i przesłać kapłanowi, na to odebrać odpowiedź i przedrzwiewać, czernić. c) Spowiednik nie byłby pewny czy jeszcze co temczasowo nie zgrzeszył penitent? czy sobie jeszcze czego nie przypomniał? d) Zresztą takiej praktyki w kościele bożym nigdy nie było, dla tego Klemens VIII w r. 1602. potępił zdanie: *Licere per literas, sive per internuntium confessario absenti sacramentaliter confiteri, et ab eodem absenti absolucionem obtinere*. Tu nie można analogii brać z absolucyi czyli uwolnienia od cenzur kościelnych, bo na cenzury kościelne wydaje się pisemnie wyrok, pisemnie też od nich i to zewnętrznie uwalniać czyli absolverować można.

Co innego by zaś było gdyby głuchoniemy przybył do kapłana chcąc się spowiadać, i oddał mu kartkę na którejby były grzechy spisane; ponieważ tu głuchoniemy obecny, którego się znakami zewnętrznymi można o różne grzechy zapytać, i żal jego i mocne przedsięwzięcie poznać, takiego jak zasługuje można rozgrzeszyć bo lubo by spowiedź w sobie nie była może dokładna, ale co do penitenta będzie do kładna, bo gdyby w inny sposób mógł, toby wyznał wszystkie grzechy swoje, kartę zaś po spowiedzi należy penitentowi oddać.

Raz wyznane grzechy można i drugi raz wyznac bo mówi Bened. XI. *Licet de necessitate non sit, iterum eadem confiteri peccata: tamen propter erubescenciam, quae magna est poenitentiae pars, ut eorundem peccatorum reiteretur confessio, reputamus salubre*.

§. 62.

O zapytywaniu się penitentów.

Poznaliśmy z poprzednich dowodów iż spowiedź dokładna z postanowienia bożego koniecznie jest potrzebna do dostąpienia odpuszczenia grzechów, przeto penitenci gdyby się zawsze szczerze i dokładnie spowiadali nie potrzebowaliby

kapłan ich się zapytywać, ale że doświadczenie nauczyło i uczy, iż penitenci nie zawsze się dokładnie spowiadają, zatem kapłan jako minister Sakramentu pokuty o tę dokładność postarać się powinien, to zaś skuteczni pytaniami, więc pytać się penitentów powinien, bo inaczej niemógłby wypełnić urzędowania swego jako sędziego, lekarza, i nauczyciela w Sakramencie Pokuty.

§. 63.

**Kiedy? i o co penitentów zapytywać się należy?
a kiedy i o co pytać się nie należy.**

W ogólności mówiąc penitentów na spowiedzi zapytywać się należy, jeżeli niedokładnie się spowiadają, bo dokładna spowiedź jak my okazali koniecznie jest do dostąpienia odpuszczenia grzechów potrzebna. W szczególności zaś w praktyce tak sobie spowiednik postąpi:

Jak przybędzie penitent do spowiedzi i szczerze się, i dokładnie spowiada, niepotrzebuje się go spowiednik zapytywać, bo wszystko wyznaje, ale rady, nauki według potrzeby udzieli, zada pokutę, rozgrzeszy, lub nie rozgrzeszy jak prawo boże wymaga. Jeżeli zaś niedokładnie się spowiada pytać się go powinien, aby nie mógł wypełnić urzędowania swego, i tak:

1. Jeżeli się w ogólności spowiada że się np. upił, bluźnił nieczystość popełnił... na leży się go pytać o *liczbę tych grzechów* wiele razy ten grzech popełnił, bo z tą się okaże mniejsze lub większe zawinienie jego, albowiem im więcej razy popełnił grzech, tym więcej miał czasu zastanowienia się jak ciężki grzech popełnia a gdy się nie zastanowił, i nie wstrzymał od grzechu, tem zawinienie jego jest większe, bo obraza Boga jest większa. Zatem powiedzieć powinien np. wiele razy się upił, lub wiele razy inny grzech popełnił, bo bez tego spowiednik niemógłby sprawiedliwego wydać wyroku, ani stosownej naznaczyć pokuty. Gdyby zaś

penitent nie mógł dokładnie wymienić liczby grzechów, to przynajmniej prawdopodobną powiedzieć powinien np. 5 razy... a gdyby i tego nie mógł to się go pytać o okazy, czas, miejsce, aby można wnioskować na liczbę grzechów, wiele razy na tydzień, na miesiąc ten grzech popełnił, i poznać usposobienie jego duszy. Dla tego z największą pilnością penitent powinien roztrząsać sumienie swoje, by wyznał grzechy swoje nie tylko w słowach i uczynkach, ale i w myślach popełnione jak żąda Sobór Trid. w Ses. 14 *etiam contra duo ultima decalogi praecepta*. Uważać także powinien spowiednik nie tylko na liczbę, ale i na ciężkość grzechu, bo może raz tylko popełnił, a to grzech śmiertelny np. zabił, podpalił, i według tego penitenta traktować, bo częstokroć ciężkość grzechu nie tak od liczby, jak raczej od wewnętrznego usposobienia zawisła.

2. Jeżeli się w ogólności spowiada, a nie wyznaje *rodzaju grzechu* należy się o to zapytać, bo ten zwiększa lub zmniejsza grzech, albowiem jednym grzechem odrazu więcej przykazań boskich od siebie różnych przestąpić można, aby wiedział jak sobie w potrójnym urzędowaniu swoim postąpić należy; i tak jeżeli penitent powie że nieczystość popełnił, ukradł, wybił, pytać się o rodzaj grzechu bo to są tylko ogólności, i tak z kimeś to nieczystość popełnił? z mężatką, a nie była krewna? brata żona?... tu więc popełnił cudzołóstwo a może podwójne i kaziroctwo. Tak gdy powie że ukradł: pytać się co? jak powie kielich lub monstrancyą z kościoła to popełnił świętokradztwo. Tak co innego wybić chłopca a co innego ojca, matkę, kapłana. Pytać się tedy o *rodzaj grzechu* chociaż by i liczbę wymienił, bo ten zwiększa lub zmniejsza grzech, i według tego spowiednik co do rozgrzeszenia i zadania pokuty postąpi.

3. Pytać się o *okoliczności grzechu*, bo te zwiększają lub zmniejszają grzech a przez to dają spowiednikowi wskazówkę do postępowania z penitentem.

Okoliczności te mogą być. a) albo grzech poprzedzające; albo b) grzechowi towarzyszące; albo c) po grzechu następujące:

Ad a) Okoliczności grzech poprzedzające będą albo grzech a) utrudniające np. pilnują dobrze, zamykają, a przecież złodziej upatrzył sobie dogodną chwilę, wszystkie te trudności pokonał i ukradł; lub była słota, zima a ten na to nie zważał pojechał i cudzołóstwo popełnił. W takich razach daleko będzie grzech cięższy, bo penitenta okoliczności utrudniające od niego wstrzymywały. Lub b) ułatwiający np. stoi wszystko otworem ten ukradł; lub ma pod sobą różne napoje i upił się, tu grzech pomniejszany; albo c) dobrowolne, które od niego zawisły, może ich użyć albo nie użyć, może wyszukać osobę do kradzieży, do lubieżności, albo i nie; lub nareszcie d) poniewolne, np. opierała się służąca napastnikowi, ale się z nią zamknął, i zgwałcił. Zatem gdy się penitenci z tych okoliczności nie oskarżają należy się ich zapytać: aby spowiednik wiedział jak ma dalej z nimi w konfesyjale postąpić.

Ad b) Pytać się o okoliczności grzechowi towarzyszące, bo te spowiednikowi posłużą do poznania stanu penitenta moralnego, i do wypełnienia urzędowania swego. Zatem pytać się czy on wiedział, że źle czyni, czy on dobrowolnie popełnił? czy mu przychodziły na myśl złe skutki tego grzechu? jakie zachodziły przeszkody by tego niewypełnił? czy działał z namysłu lub bez świadomości, albo z namowy drugich? czy sam szukał okazji, lub się mu nastręczyła? jakie zachodziły trudności lub ułatwienie do wypełnienia grzechu? czy go żał ogarnął gdy pełnił grzech, lub cieszył się, że go dokonał np. że podpalił, wybił? czy sobie zaraz postanowił, że tego więcej niepopełni, albo układał czas kiedy jeszcze popełni?...

Ad c) Pytać się o okoliczności po grzechu następujące, bo z tych pozna poprawę jego, a przeto czy zasługuje na rozgrzeszenie, lub nie, a zatem jeżeli o tém niewspomo-

mina zapytać się należy n. p. jeżeli ukradł czy wynagrodził, jeżeli obraził, czy przeprosił; jeżeli obmówił, czy odwołał, przeprosił; jeżeli się upijał lub nieczystością pełnił, jakich środków używał do poprawy, i jak dalece się poprawił; zapytać się jak dawno ten grzech pełni, aby wiedział czy nie jest nałogowym grzesznikiem.

4. Jeżeli się penitent nie oskarża z obowiązków stanu swego pytać się go należy, bo i sprawiedliwy siedm razy na dzień upada, a przeto i on mógł upaść, tylko nierozstrząsnął dokładnie sumienia swego. Zatem pytać się rodziców jak wypełnili obowiązki swoje względem dzieci, pytać się i dzieci jak te wypełniły obowiązki względem rodziców; pytać się panów, służących o wzajemne obowiązki; pytać się urzędników o pilność i sprawiedliwość w urzędowaniu...

5. Pytać się penitentów jeżeli się z grzechów opuszczenia nieświadczą, bo tego sobie nawet za grzech nieporozumują, n. p. był w towarzystwie gdzie szarpali sławę bliźniego nieupomniał, nieadał jałmużny, nieodwiedził chorego; nieupomnieli rodzice dzieci by się modlili, chodzili do kościoła; nieskarcili chlebobdawcy służących za złe życie, nieposłali ich do spowiedzi; nieprzeszkadzali złym ludziom do kradzieży, pijatyk, rabunków.

6. Zapytać się niekiedy penitenta o prawdy wiary, i obyczajności jak pozna, że niema dostatecznej wiadomości o nich, bo przez to penitenta zachęci do pilniejszego uczęszczania na nauki, do zastanawiania się nad sobą, i dążenia do coraz większej doskonałości Chrześcijańskiej. Najlepiej z takim zaraz zrobić rachunek sumienia w spowiedzi, by poznał co mu jeszcze brakuje, i na przyszłość pilniej rozstrząsał sumienie swoje, i dokładnie się spowiadał.

7. Pytać się penitenta jak oddawna ten grzech popełnia? i kiedy ostatni raz popełnił? bo z tego pozna zawinienie penitenta, i czy jest nałogowym grzesznikiem lub

nie, i czy używał środków do poprawy swojej lub nie, aby wiedział jak dalej z nim postępować.

8. Pytać się jak postrzeże spowiednik, że penitenta *wstyd ogarnął, lub bojaźliwość*, bo natura wstydu i bojaźni pociąga za sobą skrytość tajemnic, a przez to niedokładną spowiedź. Częstość zdarza się to w ciężkich i okropnych grzechach, gdzie penitent nieśmie wynurzyć sumienia swego spowiednikowi, w takich razach by spowiednik zyskał zaufanie jego, a przez to otwartość serca, powinien z największą łagodnością przemówić do penitenta, że jest na miejscu Boga postanowiony, i co tu odpuszczone będzie odpuszczone i w Niebie, iż z tego co mu powie, ani słowem, ani znakiem, nikomu nie powiedzieć nie może, iż i on grzeszny człowiek, i różne już grzechy słyszał, a przez to penitent nabierze zaufania, i wyzna grzechy swoje.

9. Jeżeli się penitent nie spowiada *powszednich grzechów*, bo i te stanowią dostateczną materią do rozgrzeszenia jak uczy Sobór Trid. w Ses. 14. c. 5. Can. 7. bo i z tych się penitent na spowiedzi oczyszcza, bo i między niemi może się zawadzić grzech śmiertelny.

10. Jeżeli penitent niewymienia *środków* jakich używał do poprawy swojej, czy tylko tych co mu kapłan naznaczył, lub też i ze swojej strony n. p. pijanica unikał osób z którymi przedtęm pijał, unikał miejsc, pościł ze swęj strony, dawał jałmużny, a zatęm o to pytać się go należy, by poznał poprawę i usposobienie jego.

11. Jeżeli penitent z *daleka o gręchu nadmienia*, a prawdopodobieństwo zachodzi że go popełnił, pytać się i o ten grzech n. p. Spowiada się, że dotykał, całował, pytać się co dalej nastąpiło. Spowiada się, że chodził na muzykę, spał z dziewczką, pytać się co dalej nastąpiło bo penitent zwykle opowiada o grzechach, które są początkiem innych, a zatęm naprowadzić go delikatnie by wyznał i inne z tego gręchu pochodzące, np. mówi, że chodzi do karczmy; wiemy iż tam niechodzi ró-

żanica śpiewać, a zatęm pytać się go, czy to niebyło w czasie nabożeństwo? Czy się nieupił? Czy co złego niepopełnił? Spowiada się, że się lubi stroić i pyszni się z tego, ponieważ to prowadzi do lubieżności, a zatęm i o to delikatnie się zapytać. Oskarża się o marnotrawstwo, a że marnotrawstwo ciągnie za sobą kradzież, oszukaństwo, kłamstwa, krzywoprzysięstwa..... więc się i o te grzechy spytać. Spowiada się, że popełnia cudzołstwo, zapytać się czy niepoczęła? Spowiada się, że grywa w karty; zapytać się czy niemarnuje czasu, nie klóci się, nie oszukuje.

12. Jeżeli się oskarżają *w dwuznacznych wyrazach*, a mianowicie małe dzieci, n. p. byłem nieczystym, zapytać się je co to było? częstość dziecko od pobożnych rodziców odpowie, że się rano nieumyło, tak pytając się i w innych wypadkach nikogo nie zgorszy.

13. Pytać się penitentów, którzy *dla wielkiej prostoty swojej* nieumieją roztrząsać sumienia swego, tylko się z pospolitych grzechów spowiadają, że nakleli bestya, psiajucha.... a obowiązkach swoich nie niewspominają, ani o złych myślach, ani pożądlivościach.

14. Pytać się, mających *osłabioną pamięć starością*, chorobami, lub w ciągłych żyją roztargnieniach przez odwiedziny, rozliczność obowiązków, płochość, którzy nie zwrócili uwagi na się, ale idąc za maxymami świata uformowali sobie osobistą religią, popadli w różne grzechy, a jak przyjdą do spowiedzi nie mają co mówić, bo myślą, że nie nie nagrzeszyli, takich się szczególnie pytać należy, by ich wiedział oświecić, przekonać, i na lepszą drogę naprowadzić.

15. Pytać się nie *niemówiących, nie jasno się tłumaczących*, bo tych albo ogarnęła bojaźń, wstyd, albo złe się przygotowali do spowiedzi.

16. Pytać się gdy pozna *błędne lub fałszywe pojęcie*, o enocie, o obowiązkach swoich n. p. modli się a kradnie,

myśli, że wolno okraść księdza, pana; chodzi do kościoła a upija się.

17. Pytać się tych, *którzy się rzadko spowiadają*, bo trudno, żeby sobie wszystkie grzechy przypomnieli.
18. Pytać się gdy czego nierozumie lub niedosłyszysz, bo by niemógł sprawiedliwego wydać wyroku, i urzędowania swego dopełnić n. p. gdzie niegdzie oskarżają się, że wziął z lasu patyk, zdawałoby się, że kawałek drewna, a jak się zacznie dalej pytać dowie się, że on wziął drzewo, które miał co wieść parą końmi.
19. Gdy się niespowiada, a widoczna jest, że zgrzeszyła n. p. mówi, że niema męża, a w ciąży zostaje, tu się zapytać o ten grzech. Tak też, chociażby spowiednik zkadinał wiedział, że penitent ten lub ów grzech popełnił, a jednakże penitent na spowiedzi go nie wyznawał, delikatnie się oń zapytać powinien, bo aby penitent z niego dostał odpuszczenia, sam go wyznać, sam się z niego oskarżyć powinien.
20. Jeżeli się penitent nieoskarża azali złe skutki z grzechu wypływające zniósł, i obowiązkom ztąd wynikającym zadosyć uczynił, pytać się go należy np. spowiada się, że dziecko nieślubne spłodził, zapytać się go, czy daje na utrzymanie tegoż, i o obowiązku tym go przekonać.
21. Pytać się z czegooby tylko poznać *charakter moralny* penitenta, i panującą namiętność, aby wiedział jak z nim postąpić.
22. Ludu *prostego*, zazwyczaj pytać się należy, bo ten się niedokładnie spowiada.
23. Nareszcie gdy penitent wszystko wyzna, zapyta się go jeszcze spowiednik: *czy więcej czego niepamięta; czy go jeszcze co niemartwi, czyby teraz mógł stanąć przed Bogiem?* jeżeli powie, że niepamięta, więcej się go nie pytać; jeżeli się ośmieli i poruszy temi pytaniami to wyzna co dotąd tał. Nienależy zaś podług tych wszyst-

kich punktów każdego penitenta pytać, ale jedynie o to pytać, co penitent opuścił.

Nie należy zaś o to wszystko pytać, co właściwie do spowiedzi nie należy, jakoto:

- a) Nie należy pytać, o okoliczności, które grzechu niezmniejszają, ani zwiększają, ale wyobraźnie drażnią, i do nowych grzechów powód by dały.
- b) Niepytać o imię, nazwisko penitenta i uczestników grzechu, bo to Benedykt 14. de S. D. L. 6. c. 11. p. 15. zakazał.
- c) Niepytać o rzeczy, któreby tylko ciekawość zaspokoily, n. p. O mieszkanie.

§. 64.

Zasady i przestrogi w zapytywaniu się penitenta, i zachowanie się przytém spowiednika.

1. W ogólności mówiąc tak się pytać należy, ażeby penitent dobrze pytanie zrozumiał, i dokładną na to odpowiedź dał, a przeto pytać *jasno i zrozumiale* stósownie do wieku, pojęcia, i oświaty penitenta. Co aby nastąpiło w pytaniach zwrócić uwagę na wyrazy i myśli w nich zawarte. Oświeconych może się pytać wyrazami ogólnemi, książkowemi, bo tém nadrabiają n. p. niesplamiłeś godności twojej grzechem N. to on zrozumie i odpowie, ale gdyby się takim sposobem zapytał wyrobnika lub gospodarza na wsi, odpowie mu, że nie, bo nie jest wójtem, ani przysięgłym, a innej godności nie zna. Prostych zaś ludzi pytać się w prostych, naturalnych, konkretnych wyrazach, bo tak sami mówią, tak najlepiej rozumieją.

2. Pytanie powinno być *krótkie* zawierające jedno zdanie, bo takie najłatwiej zrozumie.

3. Powinno być zastosowane do *osobistości* penitenta tak co do *wyrazów*, jak i co do *myśli*, bo gdyby się zapytał spowiednik jakiej pani na spowiedzi: upiłaś się, to ją obrazi, i pomyśli sobie ten ksiądz to tylko chłopów spowia-

da, ale należy się pytać jak okoliczności wymagają: czyś niepopęlniła jakiego nadużycia w jedzeniu lub piciu?

4. Z pytaniami nie należy *spieszyć*, ale tyle czasu penitentowi zostawić, aby mógł dokładną odpowiedź dać.

5. Pytając zachować *naturalny porządek*, zaczynać od powodów, pokus, początku grzechów, potem przejść do samego grzechu, i to zaczynać od mniejszego, a potem przejść do cięższego, śmiertelnego; i tak najprzód pytać się o myśli, chęci, pragnienia, pożądania, mowy, słuchanie, spoglądanie, schadzki, poufalskość, nareszeie upadek, i to jak dawno i wiele razy zgrzeszył? Z tego powodu spowiednik naprzód sobie taki porządek ułożyć powinien, by się przy spowiedzi niemieszal, a po spowiedzi nieżałował, że penitenta niedokładnie wysłuchał. Porządek ten różny być może, albo będzie się pytał czy wypełnili obowiązki względem Boga, bliźniego, i siebie samego? lub co zgrzeszyli myślą, mową, i uczynkami? albo będzie przechodził przykazania boże, kościelne, siedm grzechów głównych, i inne.... Tu najwięcej zawisło od osobistości penitenta dla tego uważać czy to mógł zgrzeszyć lub nie.

6. Pytać się należy z wszelką *łagodnością, dobrocią, miłością*, by penitent poznał, że spowiednik jedynie ma na celu zbawienie jego.

7. Pytać się głosem o tyle donośnym by sam penitent mógł słyszeć, nie zaś otaczający. Z tego powodu upomnieć, by się do konfesjonału nieciśli, niepodsluchiwali, a co usłyszą, by o tém tajemnicę zachowali. Głosu używać łagodnego, rozczulającego by tém poruszeni penitenci szczerze i dokładnie wyznawali grzechy swoje.

8. Pytać się z wielką roztropnością, i ostrożnością by kogo niezgorszył, grzechu nienauczył, ciekawości do grzechu nieobudził n. p. gdyby się niewinaego młodzieńca zapytał czy się niedotykał ciała swego, to by go spsobsu grzeszenia nienauczył. Taką ostrożność szczególniej zachować, pytając się o VI. przykazanie, najlepiej postąpi, jeżeli sami penitenci fakta opowiadać będą, lub co pod tym grzechem rozumieją.

9. Niekiedy opowiedzieć penitentowi przyczynę dlaczego się tak pyta, a to: iż kościół św. żąda całości spowiedzi do dostąpienia odpuszczenia grzechów, przeto żebyś i ty do-
stał pytam cię się dlatego.

Przestrogi zaś w zadawaniu pytań, i zachowaniu się następujące zachować powinien:

1. Wystrzegać się *niepotrzebnej ciekawości* bo tam kapłan niezasiada dla zaspokojenia własnej ciekawości, ale dla oczyszczenia z grzechów penitenta.
2. *Przesadnej skrupulatności*, i zbytecznego nudzenia, bo kapłan w konfesjonałe nie według swego widzi mi się postępować powinien, ale według prawa bożego, jak penitent wyzna szczerze i dokładnie grzechy swoje nie ma go o co więcej pytać.
3. Wystrzegać się *przykrego i ostrego tonu* w zapytywaniu się, bo już to, że przychodzi do spowiedzi przykreść mu sprawuje, a cóżby było gdyby mu jeszcze spowiednik ostremi pytaniami przykreść wyrządził? Zapewne by się nie szczerze i nie dokładnie spowiadał.
4. Niepytać się ustawicznie *przeczącym* sposobem, ale należy *i twierdzącym*, a osobliwie w ciężkich grzechach, bo zapytać się n. p. nie upileś się... penitent by się zbył pytania odpowie nie, może z niewiedomości, może ze wstydu, ale pytać się na przemiane, raz twierdząco, drugi raz przecząco, zwłaszcza gdyby pomiarkował, że się mechanicznie spowiada.
5. *Nieprzerzywać* penitentowi gdy się spowiada, chyba, że niedosłyszał, lub niezrozumiał, i penitent na to jednem słowem odpowiedzieć może, bo gdyby się po każdym grzechu pytał, i nauki dawał, do końca nie trafi, bo penitent pomieszany na nowo będzie spowiedź zaczynał.
6. Ani *gestem*, ani *ruchem*, ani *uśmiechem*, nie dać poznać

z czego się penitent spowiada; przeto ktoby miał zwyczaj spowiadając *kiwać ręką, ruszać głową, rachować* na palcach, lub innych poruszeń używać, powinien się od tego odzwyczaić, bo by przez to sekret spowiedzi mógł być złamany, i penitent zohydzony, bo by mu otaczający powiedzieli, iż ci ksiądz 5 lub 10 grzechów na palcach narachował. Nawet choćby penitent spowiednikowi i najcięższy grzech powiedział nie powinien wzdychać, ani tego ruchami okazywać, ale jak najspokojniej się zachować, by tym sposobem penitenta od dokładnego, i szczerego wyznania niepowstrzymał. A zatem najlepiej postąpi, jeżeli się jedną ręką o konfesyonał oprze, drugą sobie trzymając chustkę lub stulę w ręce oczy zasłoni, i nigdy nie będzie w twarz, ani w oczy penitentowi patrzył. Do tego zaś pytaniami kierować aby poznał skruchę i usposobienie moralne penitenta.

§. 65.

O S k r u s z e.

Kapłan spowiadając penitenta pozna z tego co on mu sam wyznaje, i o co się go zapyta nietylko grzechy jego, ale i usposobienie moralne co do żalu, obrzydzenia grzechów, i mocnego przedsięwzięcia, a że to wszystko zawiera skrucha, więc nam skruchę szczególniej rozebrać należy.

Sobór Trid. w Ses. 14, Can. 4. uchwaliwszy: *Si quis negaverit, ad integram, et perfectam peccatorum remissionem requiri tres actus in poenitente, quasi materiam Sacramenti Poenitentiae, videlicet Contritionem, Confessionem, et Satisfactionem anathema sit.* Dalej o kontrycyi czyli Skrusze stanowi: *Contritio, quae primum locum inter dictos poenitentis actus habet, animi dolor, ac detestatio est de peccato Commisso, cum propositio non peccandi de coetero.*

Ponieważ między wszystkimi częściami Sakramentu Pokuty najpierwsze zajmuje miejsce *Skrucha*, więc musimy się nad nią dokładniej zastanowić.

Nazywa się Skruchą jak Katechizm Rzymski wyraża Tom 2. p. 168. iż nasze serca zakamieniałe przez pokutę, miękcy i kruszy.

W Skrusze zawiera się żal, połączony z obrzydzeniem grzechów, i mocnem przedsięwzięciem jak uczy Sobór Trid. Żal ten u różnych penitentów różny być może: albo kto żałuje, że go głowa boli, bo się upił; albo żałuje, że karę odsiadywać musi, bo ukradł... taki żal, jestto żal naturalny, bo on żałuje, że jego naturę krzywdzą, nie wznosi się nad naturę człowieka, bo on żałuje siebie samego, tyczy się jedynie doczesności.

Ale człowiek może się także wznieść nad naturę swoją, nad doczesność, i pomyśleć sobie co to z nim po śmierci będzie? i może z tego powodu żałować, że coś dobrego w przyszłości utracił, że owszem za jego złe uczynki coś go przykrego czeka. Taki żal będzie nadnaturalny, bo się wznosi nad naturę doczesną człowieka, bo się tyczy wieczności, bo z góry pochodzi, a nie z terażniejszości. A że z takim żalem człowiek ma siebie na oku, bo żałuje iż niebo utracił, i z niem przyjemności wszelkie, a na piekło zasłużył; taki żal lubo nadnaturalny, nie będzie jednak doskonały, bo niema na celu osiągnięcia jedynie najdoskonalszego Boga. Nie będzie czysty, bo nie pochodzi z czystej miłości Boga, ale z utraty dóbr wiecznych, lub z bojaźni kar wiecznych. Taki żal Sobór Trid. i teologowie nazywają *atrycyą*.

Człowiek także za łaską P. Boga jeszcze do wyższego żalu wznieść się może, i to do żalu takiego, gdzie już nie będzie żałował, że coś dobrego utracił, że go coś przykrego czeka; nie będzie zważał na żadne skutki ani doczesne, ani wieczne, ale będzie żałował z miłości Boga; że Boga najświętszego, najdoskonalszego obraził, którego nad wszystko miłować był powinien; ale się będzie brzydził grzechami z miłości Boga: taki żal będzie doskonały, bo jedynie same-

go obejmuje Boga, bo jedynie dotyczy się samego Boga, który jest najdoskonalszą istotą. Będzie to żal czysty, bo się do do niego, ani doczesne, ani wieczne pobudki nie mieszają, bo jedynie pochodzi z miłości Boga, taki żal teologowie i Sobór Trid. nazywa *kontrycyą, Skruchą*.

Poznawszy różne gatunki żalów, pytanie zachodzi z którym żalem penitent w Sakramencie Pokuty dostępuje odpuszczenia grzechów: Że dostępuje z żalem czystym, doskonałym, to wynika z całego Soboru Trid. o Sakramencie Pokuty, a mianowicie w Ses. 14. gdzie stanowi: *In homine autem post Baptismum lapsio ita demum praeparat ad remissionem peccatorum si cum fiducia divinae misericordiae, et voto praestandi reliqua, conjunctus sit, quae ad rite suscipiendum hoc Sacramentum requiruntur*. Nawet teologowie uczą, iż taki żal usprawiedliwia człowieka przed Bogiem nim jeszcze przystąpi do Sakramentu Pokuty, i to nie tylko w koniecznej potrzebie, ale i zwyczajnie. Schwetz. Vol. III. p. 351. A Katechizm Rzymski p. 165., że Skrucha powinna poprzedzać spowiedź.

Co się dotyczy żalu nadnaturalnego mniej czystego, mniej doskonałego, zwanego *atrycyą* ten tylko oczyszcza w Sakramencie Pokuty jak uczy Sobór Trid. w Ses. 14. r. 4. *Illam vero contritionem imperfectam quae attritio dicitur, quoniam vel ex turpitudinis peccati consideratione, vel ex gehennae, et poenarum metu communiter concipitur, si voluntatem peccandi excludat, cum spe veniae; declarat non solum non facere hominem hypocritam, et magis peccatorem, verum etiam donum Dei esse, et Spiritus S. impulsus, non adhuc quidem inhabitantis, sed tantum moventis, quo poenitens adjutus viam sibi ad justiam parat. Et quamvis sine Sacramento Poenitentiae per se ad justificationem perducere peccatorem nequeat, tamen eum ad Dei gratiam in Sacramento Poenitentiae impetrandam disponit*. Taki więc penitent, któryby miał żal niedoskonały pochodzący z obrzydzenia grzechów, lub z bojaźni kar wiecznych, byle nie miał chęci popełnienia grzechów, ale pragnął

i miał nadzieję odpuszczenia ich, dostąpi oczyszczenia z nich w Sakramencie Pokuty.

Co się zaś dotyczy żalu naturalnego, ponieważ tu penitent nieżałuje z miłości, i dla miłości Boga, że Boga obraził, i nieżałowałby gdyby złe skutki nie nastąpiły, bo by pijanica pił dalej gdyby go głowa nieboleła, złodziej kradłby dalej byle go niewięzili... z takim żalem penitent niedostępuje odpuszczenia grzechów. Jednakże w praktyce uważać, bo niekiedy zdaje się iż penitent ma żal jedynie naturalny, a jak się spowiednik bliżej z nim rozmówi, to będzie miał przynajmniej niedoskonały. I tak gdy się zapyta prostaczka nie upiłeś się? niekiedy odpowie; ej niema za co! ukradłeś co? o teraz każdy swego pilnuje, po takich odpowiedziach zdawałoby się w pierwszym przypadku, że to pijak główny, w drugim złodziej niepoprawiony, ale gdy się go spowiednik zapyta: a gdybyś miał, czybyś się upił? odpowie broń Boże! W drugim także odpowie żeby nieukradł, przeto takich ludzi tylko objaśnić, przysposobić, że potrzebny jest:

- a) Szczery żal za popełnione grzechy;
- b) Obrzydzenie grzechu;
- c) I mocne przedsięwzięcie więcej nieobrażania Boga.

Bened. 14. de S. D. L. 7. c. 13. *De Contritione* i *attritione* kładzie to pytanie między temi, które na Synodzie Dyecezalnym rozbiierać, i zadecydować niewolno.

§. 66.

Po czem pozna spowiednik, że penitent ma żal prawdziwy za grzechy swoje?

1. To pozna już z samego wyznania grzechów przez penitenta, bo niema powodu dlaczego by mu niewierzył, gdyż tu idzie o jego zbawienie. Tu zwrócić uwagę czy ma obrzydzenie grzechów? mocne postanowienie, czy żałował zaraz po upadku? jak się do spowiedzi sposobił? czy z ubolewaniem wyznaje? czy chciałby, żeby

się to było nigdy nie stało? czy żal swój nie objawił łzami, łkaniem.

2. Pozna z *poprawy żywota*, bo przedtém upijał się, kradł, nieczysty żywot prowadził, teraz tego nieczyni, to najpewniejszy znak do poznania usposobienia moralnego, bo Jezus powiedział: *Z owoców ich poznacie je.*
3. Pozna jeżeli *daleko mniej popełnił* grzechów niżeli przed przeszłą spowiedzią, a miał do tego sposobność.
4. Pozna z *dobrych uczynków*, które wykonał w celu własnej poprawy przed spowiedzią n. p. pościł, modlił się, jałmużny dawał byle się poprawił.
5. Pozna, jeżeli penitent *używał środków* do poprawy swojej, i prosi spowiednika by mu takowe podał.
6. Jeżeli *w nienakazanym czasie dobrowolnie* do spowiedzi przychodzi, byle się już raz z grzechów swoich oczyścił, i więcej ich niepełnił, bo go poruszyła śmierć przyjaciela, lub żarliwe kazanie.
7. Gdy się spowiada i z takich grzechów, które przedtém zamlecał.
8. Gdy *przed spowiedzią* poczynione *krzywdy wynagrodził*, np. skradzione rzeczy oddał, obrażonych przeprosił.
9. Gdy *żałuje za wszystkie grzechy* swoje tak, iż woli raczej umrzeć, aniżeli by jeden z nich na nowo popełnić.
10. Jeżeli penitent przychodzi w czasie zaraźliwej choroby, i chce się ze wszystkich grzechów oczyścić, albowi zachorował i pragnie by się w łasce P. Boga z tym światem rostał.
11. Jeżeli spowiednik z całej spowiedzi poznaje, że penitent żadnego grzechu śmiertelnego nie popełnił, ale pragnie ustawicznie się Bogu podobać, i podług jego przykazań żyć, taki penitent należy do ludzi sprawiedliwych, i ma prawdziwą Skrucę, bo i najmniejsze grzechy w pokorze wyznaje.
12. Który wszelkimi sposobami pokusom się opierał, a pomimo tego upadł, ale nie tak często jak przedtém, po

• upadku żałował za to, i przychodzi do spowiedzi, bo tego grzechu niemoże znieść na sumieniu.

Niema zaś prawdziwego żalu penitent, którego spowiednik trzy lub cztery razy upomniął a ten w te same grzechy lub w daleko cięższe wpadł. Niema i ten prawdziwego żalu, który na zbawienie swoje obojętny, nieużywa środków do poprawy, w tych samych okazyach, i nałogowych grzechach zostaje, grzechy wymawia, z nakazu, lub zwyczaju do spowiedzi przychodzi, nieuznaje ciężkości grzechu, i niema chęci poprawienia się.

§. 67.

O nauczaniu i upominaniu penitenta w Sakr. Pokuty.

Kapłan po wysłuchaniu grzechów penitenta, poznawszy stan jego moralny, powinien przystąpić według potrzeby do nauczania go, przekonywania, poprawiania, skłonienia woli, poruszenia uczuć, wykazania źródeł, okazyj jego grzechów, niewypelnienie obowiązków, szkaradność grzechów, i ztąd pochodzące nieszczęścia doczesne i wieczne; wykazać niebezpieczeństwo, wykazać przepaść nad którą stoi, jeżeli się nie poprawi; tu zachęcić i upomnieć do poprawy, podać środki nie tylko do poprawy, ale i do udoskolenia moralnego, ażeby penitent mógł wytrwać w dobrem aż do końca. Tu spowiednik dla wszystkich powinien się stać wszystkim, z płaczącymi płakać, z bolejącymi boleć, z smucącymi się smucić, ażeby wszystkich Chrystusowi uzyskał. Powinien kruszyć serca i najtwardszych grzeczniejszych, odpięrać zarzuty, znosić wątpliwości, pocieszać, karcić jak potrzeby wymagają, do tego stopnia poruszyć penitenta by raczej wolał umrzeć, aniżeli drugi raz ten grzech popełnić. Nie wymaga się jednak by spowiednik godzinami penitenta, w konfesjonału uczył, bo na to są kazania, homilie, i inne nauki kościelne, ale dłużej należy uczyć nieoświeconych, niemających

skruchy, nieznających obowiązków swoich, i tych, którzy ciężko zgrzeszyli, bo oświeceni mogą się zkadinać nauczyć.

Przeto zawsze spowiednik powinien mieć wielki zapas dowodów z pisma św. i z teologii aby korzystnie przemawiał.

§. 68.

O naznaczaniu Pokut penitentom na Spowiedzi.

Po wysłuchaniu grzechów penitenta, i udzielonej nauce, spowiednik powinien przystąpić do zadaniu mu pokuty, bo ma przed sobą winowajcę. Przez pokutę rozumieją się pobożne uczynki, które spowiednik penitentowi zadaje na spowiedzi, a penitent je chętnie i dobrowolnie przyjmuje celem zadosyćczynienia, i odpokutowania za grzechy Bogu, przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa, i celem poprawy własnej. Rozumie się iż uczynki te powinny być przykre, trudne ale dobre, bo inaczej nie byłyby karą za grzechy; powinny być:

- a) Chętnie i dobrowolnie od penitenta przyjęte i wykonane, bo inaczej nie miałyby wartości i zasługi przed Bogiem; powinny być:
- b) Celem zadosyćczynienia sprawiedliwości bożej zadane, bo sprawiedliwość boża obrażona wymaga kary; dodajemy:
- c) Przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa: *bo on jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale i za wszęgo świata* 1. Jan 3. *Z niego wszelka dostateczność pochodzi* 2. Cor. 3. 5. *I niema innego imienia pod słońcem w którym i przez które moglibyśmy być zbawieni.* Act. 8.

Nareszcie mówimy, że się owe pokuty zadają: celem poprawy grzesznika, bo wszelkiej pokuty, którą zadaje spowiednik jest ten cel, gdyż sam Bóg zapowiedział: *Nie chcę śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył.*

Pokuta, którą spowiednik zadaje różni się od pospolitej kary; bo karę winowajca czy chce czy nie chce, musi

przyjąć, pokutę zaś chętnie i dobrowolnie grzesznik przyjmuje.

Pokuta ma znaczenie i enoty, jeżeli grzesznik żałuje, że grzechami swými Boga obraził, brzydzi się niemi, postanawia sobie poprawić się, więcej je niepopęlić, zaufany w miłosierdziu bożém, że mu je odpuścić raczy Vid. katech. R. p. 151.

Pokuta jest także Sakramentem od Jezusa Chrystusa postanowionym na odpuszczenie grzechów naszych po Chrzcie popełnionych, aby jak uczy katechizm Rzym. p. 155. grzesznicy pewni byli o rozgrzeszeniu przez kapłana, i aby głos kapłana rozgrzeszającego przyjmowali jako głos samego Jezusa Chrystusa, który mawiał: *Miej nfnosć Synu, odpuszczone są tobie grzechy twoje.* Mth. 9. Tu o Pokucie jako karze za przewinienia nasze dobrowolnie przyjętej mówić będziemy, która się także zadosyćczynieniem zowie.

§. 69.

Spowiednik penitentowi Pokutę naznaczać powinien.

Że naznaczać powinien tak o tém uczy Sobór Trid. w Ses. 14, r. 8. *Sane et divinae justitiae ratio exigere videtur, ut aliter ab eo in gratiam recipiantur, qui ante Baptismum per ignorantiam deliquerint; aliter vero qui semel a peccati, et demonis servitute liberati, et accepto Spiritu S. dono, scienter templum Dei violare, et Spritum S. contristare non formidaverint. Et divinam clementiam decet, ne ita nobis absque ulla satisfactione peccata dimittantur, occasione accepta, peccata leviora putantes, velut injuriosi, et contumeliosi Spiritui S. in graviora labamur, thesaurisantes nobis iram in die irae.*

Tu Sobór Trid. daje przyczyny dlaczego spowiednicy penitentom naznaczać powinni pokuty; najprzód dlatego ponieważ tego wymaga obrażona sprawiedliwość boża; albowiem sprawiedliwość wymaga aby każdy grzech, każdy występek był karany, gdyby zaś tego niewymagała jużby nie

była sprawiedliwością, a że penitent obraził Boga, więc powinien być karany, przeto należy mu wymierzyć pokutę. Przed chrztem grzeszył niejako nieświadomie, po chrzcie zaś świadomie, bo się na chrzcie odrzekł ducha złego i wszelkich spraw jego, a przecież te sprawy popełnił.

Drugą daje przyczynę: że tego wymaga obrażona dobroć i łagodność Boga mówiąc: *Et divinam clementiam decet, bo tą dobrocią i łaskawością wzgardzili więc powinni być ukarani, a przeto pokuty im naznaczać.*

Nareszcie Sobór dodaje i trzecią przyczyną: że pokuty należy naznaczać dla poprawy penitenta, dla powstrzymania go od dalszych grzechów, dla udoskonalenia jego moralnego stanowiąc w téjże Ses. *Procul dubio enim magnopere a peccato revocant, et quasi froeno quodam coercent hae satisfactoriae poenae, ceantioresque, et vigilantiores in futurum poenitentes efficiunt, medentur quoque peccatorum reliquiis, et vitiosos habitus, malae vivendo comparatos, contrariis virtutum actionibus tollunt.*

Po przytoczeniu tych przyczyn dalej Sobór Trid. nie jako nakaz do spowiedników wydaje, by penitentom zadawali pokuty stanowiąc: *Débent ergo sacerdotes Domini quantum Spiritus et prudentia suggesserit, pro qualitate criminum et poenitentium facultate salutores et convenientes satisfactiones injungere, ne si forte peccatis conniveant, et indulgentius cum poenitentiis agant, levissima quaedam opera pro gravissimis delictis injungendo, alienorum peccatorum participes efficiantur.*

Lecz powie kto: Jezus Chrystus zadosyć uczynił za grzechy nasze, na cóż tedy penitentowi pokutę zadawać należy?

Prawda iż Jezus Chrystus męką i śmiercią swoją zadosyć uczynił za grzechy nasze, wyjednał nam darowanie winy i kary wiecznej, i łaskę u Boga Ojca, ale i to prawda iż sprawiedliwość wymaga kary za przestąpienie przykazań bożych, gdy te przestępuje grzesznik, więc według sprawiedliwości powinien być karany, a gdy tym grze-

sznikiem jest penitent, więc penitentowi mając wzgląd na sprawiedliwość bożą karę czyli pokutę naznaczyć należy. b) Jakoliteż tego się domaga świętość Boga, Bóg jako najświętszy nie będzie zastępował lenistwa człowieka, zastąpiłby go zaś, gdyby wszystko za niego wycierpiał, a człowiek nie za swoje winy nieponosił, gdy zaś człowiek może ponieść różne cierpienia i kary doczesne, więc mu te za grzechy jego spowiednik zadawać powinien by je łączył z męką Jezusa Chrystusa i zadosyć czynił sprawiedliwości boskiej. c) Jezus Chrystus, śmiercią swoją dokonał tego, czego siły ludzkie dokonać nie mogły, ale co w mocy człowieka jest, to wykonać powinien, a że w mocy jego jest wykonać pokutę doczesną, więc mu ją nadawać należy. d) Tak od początku kościoła nadawano bo taka wiara istniała. e) Mamy także przykłady w piśmie św. gdzie Bóg nawróconym i poprawionym grzesznikom darował kary wieczne, a jednak doczesne ponosić musieli jako to: Adam, Mojżesz, Dawid, Piotr, Marya Magdalena i tysiące innych.

§. 70.

Jakiemi sposobami penitent może zadosyćuczynić sprawiedliwości boskiej za grzechy swoje?

O tém nas uczy i zapewnia Sobór Trid. w Ses. 14, Cap. 9. stanowiąc: *Tantum esse divinae munificentiae largitatem, ut non solum poenis sponte a nobis pro vindicando peccato susceptis, aut sacerdotis arbitrio pro mensura delicti impositis; sed etiam [quod maximum amoris argumentum est] temporalibus flagellis a Deo inflictis, et a nobis patienter toleratis, apud Deum Patrem per Christum Jesum satisfacere valeamus.* Ztąd się okazuje:

1. Jeżeli sobie sam grzesznik naznacza pokutne uczynki za grzechy swoje, i te wykonywa w celu zadosyćuczynienia sprawiedliwości boskiej przez wzgląd na mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, to zadosyć czyni za grzechy swoje.

- 2) Jeżeli tym celem przyjmuje i wykonywa uczynki pokutne przez spowiednika mu nadane.
- 3) Jeżeli tym celem ponosi różne przykrości, i utrapienia w pokorze i cierpliwości, które Bóg na niego spuszcza np. choroby, zmartwienia, pożary, wylewy, nieurodzaje, i tysiączne nieszczęścia, i niepowodzenia. — Ponieważ i pokutami, które kapłan penitentom na spowiedzi zadaje, można zadosyćuczynić sprawiedliwości boskiej, przeto pytanie zachodzi:

§. 71.

Jakie pokuty spowiednik penitentom na spowiedzi zadawać powinien?

Pokuta, którą spowiednik penitentowi naznacza powinna być:

1. Lecząca, bo tego cel pokuty wymaga, ażeby nią penitenta poprawić, na drodze cnoty ustalić i zbawić, albowiem Jezus Chrystus dla naszego zbawienia przyszedł na ziemię, cała Religia do tego dąży, więc się i w pojedynczych częściach, tak samo objawiać powinna, a przeto i w zadawaniu pokut. Tak i Sobór Trid. w Ses. 14, cap. 8. naucza: *Habeant autem prae oculis, [sacerdotes] ut satisfactio, quam imponunt, non sit tantum ad novae vitae custodiam, et infirmitatis medicamentum, sed etiam ad praeteritorum peccatorum vindictam, et castigationem.*

Pokutę leczącą stanowią uczynki przeciwne grzechowi, którymi spowiednik chce penitenta od grzechu zachować, lub z niego wydobyć, i oraz utwierdzić w cnocie temu grzechowi przeciwniej. Pokuty leczące albo są ogólne sprzeciwiające się wszystkim grzechom n. p. pamięć na Boga, modlitwa, śmierć Jezusa, rachunek sumienia, wzywanie N. P. Maryi, Stróża Anioła, mocne przedsięwzięcie, odnowienie przyrzeczeń na chrzcie danych, częsta spowiedź, rozmyślanie nad śmiercią; albo szczególne sprzeciwiające się szczegółowym grzechom, np. Błazniercom zadać, by wymawiali kilka razy

na dzień imię Jezus, N. P. M. pocałowali ziemię, a zwłaszcza takim, którzy niepotrzebnie się przysięgają, nieuczciwie słowa wymawiają, przeklinają, naznaczyć, by ukłękli, bili się w piersi i żalowali. Oziębłym wyznaczyć, niech rozmyślają nad dobrodziejstwami bożemi i przyszłemi nagrodami. Jeżeli to są rodzice: zachęcić ich by zaprowadzili w domu swoim wspólne modlitwy, czytanie książek nabożnych, śpiewanie pieśni, uczęszczanie do Sakramentów śś. Młodym ludziom zalecać unikanie tańców, niebezpiecznych towarzystw, żartów. Przeciw Nieczystości zalecać unikanie okazji, modlitwę, post, ujęcie sobie snu, potraw, napojów, natychmiast wstawać z łóżka jak pokusa nadchodzi i podnieść oczy i ręce w górę i tak się modlić, albo trzy razy się przeżegnać, zająć się pracą, iść na nabożeństwo a gdyby się upadło żalować, spowiadać się, i ciągle pokładać ufność w Bogu. Gniewliwym, by przynajmniej trzy razy na dzień prosili Boga o łagodność, cierpliwość, postanawiali sobie być łagodnemi, a wieczór zastanawiali się nad tem czy dotrzymali słowa. Łakomcom, że po śmierci nie z sobą niewezmą. Pysznym, by pomyśleli, iż co mają wszystko boże, a ciało w zgniliznę się obróci. Leniwym przepisać niejako porządek co każdego dnia wykonać mają, i jak to wykonali niech się na przyszłej spowiedzi oskarżają. Święty Chryzostom w hom: 10. in Math. takie środki podaje: *Poenitentiam autem voco, non a prioribus abstinere malis tantum, sed etiam, quod melius est, bonum operari: nam ait. Facite fructus dignos poenitentiae. Quomodo faciemus? Si contraria faciamus: exempli causa; rapuisti aliena? jam tuta largire. Longo tempore fornicatus es? ab uxore abstine, statis diebus, continentiam exerce. Contumeliam intulisti, vel proetercuntes percussisti? Contumeliam inferentibus deinceps benedic, et percutientibus te beneficia confer. Neque enim satis est ad sanitatem, si telum extrahamus; sed vulneri etiam remedia adhibenda. Conviviis, et ebrietati operam dedisti antehac? jejuna, et aquae potum adhibe. Vidisti impudicis oculis alienam for-*

nam? *Ne mulierem quidem ullam imposterum respicias, ut magis tuto veriseris.*

2. Pokuta powinna być karząca, ażeby i penitenta za przewinienia ukarała, i sprawiedliwości bożej zadostę uczyniła, bo tego żąda sprawiedliwość boża, która dobre wynagradza, a złe karze. b) Tego żąda i Sobór Trid. jak: *Ad 1] Sed, etiam ad proeteritorum peccatorum vidictam et castigationem.* c) Penitent także ze swęj strony różne przykre i trudne uczynki pokutne wykonać może, i połączyć je z męką Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a zatem by i on ze swęj strony odpokutował za grzechy swoje, spowiednik mu je nadawać powinien.

Pokuty owe w różnych czasach różne zadawano, za publiczne grzechy zadawano publiczne pokuty, lub je sami sobie penitenci zadawali, jak pisze Hieronim św. w liście do Oceana Tom 1. p. 198 o Fabioli rzymiance, która porzuciwszy rozpustnego męża poszła za drugiego, a gdy jęj ten drugi umarł, przywdziała pokutny wór, publicznie wyznała grzechy swoje, stanęła przed wielkanocą między pokutnikami przy kościele loterańskim w Rzymie, i publicznie pokutowała. Za tajemne zaś grzechy tajemnie sami pokutowali, grzesznicy, dopiero jak pisze Bened. 14. S. D. pag. 364. w wieku VIII. zaczęto je na jałmużny zamieniać, co się później upowszechniło. Przed tém zaś pisze tenże papież de S. D. Lib. 11. c. XI. pag. 424. Gdy się jaki ciężki grzech wydarzył zgromadzali się biskupi, i naradzali się nad nim jakaby go pokutą można zgładzić, a co urządzili po parafiach ogłaszali. Takich pokut nazbierało się mnóstwo, które zbierali w tak zwaną księgę: *Liber Poenitentialis*, i ta księga służyła za normę postępowania dla kleru, dlatego biskupi czy to na Synodach diecezalnych, czy na wizytach kanoniczych pytali się kapłanów czy mają *Librum Poenitentialem*, i czy podług tego pokuty nadają? Św. Cyprian także taką księgę napisał, ale ta zaginęła. Synod Eliberytański z wieku IV. najdokładniej wymienia jakie pokuty penitentomznaczono. Vid. Summa Con. p. 38 — 45.

i pag. 6. Lecz ponieważ świadomość prawa, samowolność w działaniu, zamiar, różne stosunki i okoliczności, grzech ciężki w lekki i przeciwnie zmienić mogą, przeto powoli odstąpiono od zadawania takich pokut, i nieukładano takich ksiąg, zwłaszcza gdy Sobór Trid. ogólną zasadę podał, który się spowiednicy w zadawaniu pokut trzymać powinni:

- a) *Pro qualitate criminum;*
- b) *Poenitentium facultate;*
- c) *Salutares;*
- d) *Et convenientes.*

Z tego powodu starożytnych pokut niewymieniamy.

3. I tak najprzód: *Pro qualitate criminum*: Pokuta powinna być zastosowana do wielkości i ciężkości grzechu, a przeto za cięższe grzechy, cięższe pokuty nadawać, za mniejsze, mniejsze. Ciężkość zaś grzechu spowiednik pozna:

- a) Z przedmiotu;
- b) Z wielkości przykazania;
- c) Świadomości tego;
- d) Dobrowolności w działaniu;
- e) Z zamiaru;
- f) Z różnych okoliczności grzech powiększających lub zmniejszających;
- g) Nareszcie z długości czasu w którym się grzech popełniało, i z liczby upadków.

4. *Et Poenitentium facultate*. Pokuta powinna być zastosowana do osobistości penitenta, a zatem zważać na usposobienie jego wewnętrzne, i stosunki zewnętrzne, a z tego poznać jaką mu pokutę naznaczać należy. Zważać czy będzie mógł tę pokutę wypełnić, lub nie; jeżeli nie, to inną zadać. Co do usposobienia wewnętrznego; czy oświecony, lub nie? czy czuły, lub nie? bo oświeconego, czulego, prędzej przekona i mniejszą pokutą poprawi. Czy do melancholii skłonny? takiemu nie należy zadawać pokut, któreby melancholię jego bardziej drażniły, np. żeby się na cmentarzach modlił, o śmierci, o męce pańskiej rozmyślał... ani onaniście niezdawać by unikał ludzi, ale owszem by sam na sam nigdy

niezostawał, wchodził w porządne towarzystwa, ustawicznie pracował, pościł, modlił się, a gdyby upadł natychmiast przechodził do spowiedzi. Skrupulatnym nie zadawać rozmyślań, o piekle, o męce pańskiej, ale raczej o dobroci, o miłosierdziu bożem, zadać im więcej z pracy, z miłosiernych uczynków aniżeli z modlitw. Zważać na skruchę, na poprawę penitenta, czy unikał okazji? czy obrażonych przeprosił? czy krzywdy wynagrodził? i czy ma mocne przedsięwzięcie więcej niegrzeszenia? takiemu mniejszą pokutę zadać, bo go i mniejszą poprawi. Jeżeli zaś widzi obojętność na złe i na dobre cięższą, mu naznaczyć, by niejako go nią ocucić, i do poprawy pobudzić.

Zważać i na *stosunki i okoliczności zewnętrzne*, bo gdyby na to niezważał, mógłby zadać penitentowi pokutę, którejby wypełnić nie mógł, a przeto niepoprawiłby się, ani sprawiedliwości boskiej zadosyć uczynił. Zważać tedy na stan, wiek, płeć penitenta i okoliczności w których zostaje, tak niestosownie zadawałby posty ciężarnej kobiecie, lub karmiącej dziecię, albo starcowi, choremu.... by ubogi dawał jałmużny, służący codziennie bywał w kościele, ciężko chory długie modlitwy odprawiał... Tak też jeżeli penitenta wielkie nieszczęście nęka, nienależy mu ciężkiej pokuty zadawać, ale nauce go by te nieszczęścia i utrapienia za grzechy swoje Bogu ofiarował, bo Sobór Trid. uczy iż i niemi sprawiedliwości bożej zadosyć uczynić możemy. Niekiedy naznaczyć penitentowi co ma odprawić w chorobie, a co po chorobie. —

5. Pokuta powinna być *wymierzona przeciwko źródłowej namiętności*, z której pochodzą wszelkie niegodziwe uczynki penitenta, bo dokąd ta nie będzie zatkana, dotąd nieprzerwaną płynąć i grzechy penitenta. Źródłową namiętnością z której wszystko złe płynie jest *zmysłowość* nasza, dokąd się tej niepokrośmi, i niezatamuje, dotąd człowiek będzie się nurzał w grzechach. Jeżeli ta zmysłowość skieruje się na ciała ludzkie, wtenczas lubieżność zalewa świat, i gubi ludzi, na przytłumienie i wykorzenienie zmysłowości jest najlepszy środek

post, przez *post* rozumieją się tu wszelkie umartwienia poskramiające zmysłowość jakoto: wstrzymanie się od potraw, napojów, ujęcie snu, poskromienie języka, oczów, odmówienie sobie wygod, rozkoszy, przyjemności.... Jeżeli się zmysłowość skieruje na ludzi, wtenczas rodzi *pychę, dumę, wyniosłość*, bo człowiek chce nad wszystkimi panować, wszystkich pod się podbić, i wszystko znaczyć, by pychę wykorzenić potrzeba przeciwnego środka, a ten jest modlitwa, bo do modlitwy należą wszelkie upokarzające środki, albowiem człowiek w modlitwie wyznaje, iż nic niema, a co ma to boże jest, a przeto, że się niema z czego pysznić. Jeżeli zaś zmysłowość skieruje się na rzeczy ziemskie, chce wszystko ludziom wydrzeć, wyradza się w łakomstwo, by to wykorzenić potrzeba użyć przeciwnego środka, a ten jest jałmużna, pod jałmużną też się rozumieją wszelkie dobroczynne uczynki. Poznawszy główne źródła zepsutości ludzkiej, spowiednicy powinni też głównych używać środków na zatamowanie tych, jakoto: postów, modlitw, i jałmużn. A że są i szczegółowe źródła z których i szczegółowe grzechy płyną, przeto spowiednicy obowiązani są te poznać, i szczegółowe pokuty naznaczyć. Tak pijanicy dać przestrogi by niechodził do karczmy, by się niewidywał z tymi, z którymi się upijał, by przy sobie nienosił pieniędzy aby nie miał za co pić, w domu nie miał rozpalających napojów pod swoim kluczem, ale oraz by pościł, modlił się, dawał na jałmużnę coby miał przepić. Lubieżnym posty, jałmużny, pamięć na Boga, na rzeczy ostateczne, unikanie okazji, częsta spowiedź....

6. Pokuta powinna być *stosowna do długości czasu w którym penitent dopuszczał się grzechu*, bo im dłużej popełniał grzech, tém dłuższy miał czas do zastanowienia się czy dobrze robi lub źle, a przeto jeżeli ciężiej obraził Boga, na cięższą też zasługuje karę; popełniając dłużej grzech, nabył nałogu, nałóg nieda się tak prędko wykorzenić, a zatem na dłuższy czas naznaczyć pokutę, by nią wykorzenił nałóg. Błądzą przeto spowiednicy, którzy nałogowym pijanicom, lubieżnikom

kazują odrazu po spowiedzi odmówić kilka pacierzy, lub pościć w jednym tygodniu przez trzy dni, takim raczej wyznaczyć choć lżejszą pokutę. ale dłuższą by im i popełniony grzech przypominała, i od niego wstrzymywała, i zań karała.

7. Pokuta niepowinna się *sprzeciwiać obowiązkom chrześcijańskim penitenta*, bo cała Religia do tego dąży, aby penitent dokładnie wypełniał obowiązki swoje, tém samém i pokuta do tego dążyć powinna jako częstka religii. Tak n. p. mąż ma złościc żonę z którą się kłóci, bije... spowiednik nie może naznaczyć pokuty by ją opuścił, bo się przysięgą obowiązał do wspólnego z nią mieszkania. Tak zbłądził by spowiednik gdyby penitentowi naznaczył pokutę, aby natychmiast opuścił nałożnicę z którą mieszka, i spłodził z nią dzieci nienaznaczywszy co ma dawać na utrzymanie i wychowanie dzieci, i na potrzeby osoby, którą skrzywdził na enocie i na sławie, taki jużby był kontent opuścić dzieci i nałożnicę gdyby mu spowiednik sumienia nieroztrząsł, i obowiązków niewyłożył, i nienadał, bo by się inné chwycił i złe płał, a zatém skoro zaciągnął obowiązki ojca naturalnego, niechże je pełni dając na utrzymanie i wychowanie dzieci, tudzież wynagradza osobie skrzywdzonej, ale stosunek cielesny niechaj z nią przerwie. Tak zbłądził by spowiednik gdyby naznaczył złodziejowi lub innemu zbrodniarzowi, żeby poszedł do kryminału i oskarżył się; albo żeby sam złodziej odniósł właścicielowi rzecz skradzioną i przeprosił go; lub żeby żonie nakazał, żeby się przed mężem przyznała, że cudzołostwo popełniła, i przeprosiła go; bo w takich razach penitent pod tym warunkiem wyznaje grzechy swoje, żeby wiecznie ukryte były, obrał sobie drogę tajemną pokuty, żeby nią Bogu i prawu ludzkiemu tajemnie zadosyć uczynił, a zatém ma prawo żądać od spowiednika by jego sława na zawsze była oszczędzona, i grzechy utajone. Nawet pokut nie zadawać z którychby się domyślano grzechów penitenta, n. p. młodzieńcowi postów częstych, lub żeby ojczym wypędził z domu pasierbicę z którą cielesnie zgrzeszył. W takich razach podług rady św. Franciszka Sa-

lezego i św. Karola Boromeusza najlepiej jest zapytać się penitenta, czy będzie mógł naznaczoną pokutę wypełnić, a gdyby niemógł to odmienić, lub zmniejszyć.

8. Pokuta powinna się różnić *od przestroóg, środków, obowiązków*, bo te nie są karą za grzechy, te penitent sam przez się wykonać powinien chcąc się na drodze cnoty utrzymać. Tak dla pijanicy środki będą: by niechodził do karczmy, nie widywał się z ludźmi, którzy go do pijaństwa ciągną... ale te środki nie są jeszcze pokutą za popełnione pijaństwo, pokuta będzie jeżeli mu naznaczy post, jałmużnę, żeby choć trzecią część tego na ubogich, lub połowę rozdawał, coby miał przepić, i jak tego dopełnił, żeby się na przyszłej spowiedzi spowiadał.

9. Pokuty wybierać takie, którymby Bogu i bliźniemu zadosyć uczynić można.

10. Pokuty powinny być *zbawienne i stosowne, salutare et convenientes* bo tu nie idzie o to, żeby penitenta nadzwyczajnemi pokutami zamęczył, ale, żeby go poprawił i zbawił gdyż sam Bóg powiedział: *Niechę śmierci grzesznika lecz aby się nawrócił i żył*. Najstosowniejsze będą przez które penitent wchodzi w siebie samego, które ożywiają jego pobożność, zagrzewają go do cnoty, jakie są: czytania duchowne, rozmyślanie o rzeczach ostatecznych, o obowiązkach jemu właściwych.

§. 72.

Prestrogi i zasady w zadawaniu Pokut.

1. *Niewiele się troszczyć powinien spowiednik czy zadał leczącą, lub karzącą pokutę*, bo wiemy z doświadczenia: co leczy, to i ćwiczy, i przeciwnie n. p. post leczy lubieżnika ale i ćwiczy; pijanica co się ten na gryzie, na martwi kiedy go suszy.
2. *Za każdy grzech nie naznaczać osobnej pokuty*, bo by penitent niespamiętał a zwłaszcza prosty, odjęłoby mu chęć do pokutowania, namnożyłoby skrupułów, że nie-

dokładnie pokutę wykonał, a przeto najlepiej będzie wszelkie pokuty kierować do przytłumienia źródłowej namiętności, jak ta zatamowana będzie, to i złe z niej płynące zatamuje się.

3. *Niezadawać pokuty, któraby się odrazu kończyła. zwłaszcza jeżeli penitent przez dłuższy czas ten sam grzech popełniał, bo i lekarstwo raz tylko użyte nie zawsze pomoże. Lepiej penitentowi choć mniejszą pokutę na dłuższy czas zadać, bo to mu przypomina Boga, szkodność grzechu i tamuje od niego, a zwłaszcza takiemu co raz na rok, lub dwa razy chodzi do spowiedzi, lub z całego życia się spowiada, kto zaś częściej chodzi do spowiedzi, temu krótszą pokutę zadać.*
4. *Niezadawać z początku ciężkich pokut, ale zachować pewne stopniowanie, chyba żeby stan penitenta inaczej wymagał, lub okoliczności np. spowiada wielkiego grzesznika na odpuszczenie, lub w czasie jubileuszu, którego więcej nie będzie spowiadał, bo w Sakramencie pokuty nie tak idzie o ciężkie ukaranie penitenta jak raczej o poprawę, bo sam Bóg powiedział: *Nie chcę śmierci grzesznika lecz aby się nawrócił i żył.* A Jezus Chrystus *Iugum meum suave est, et onus meum leve.* A in Corpore J. C. causa 26 Quost 7. c. 11 mamy: *Melius est errare in misericordia remittendi, quam in severitate ulciscendi.* To i św. Chryzostom w hom 43 in Math Zresztą gdyby spowiednik od ciężkich pokut zaczynał, cóż na końcu penitentowi wyznaczy gdy się nie poprawi? Oczywiście musi zwolnić, i od lekkich zaczynać, naturalniejszą przeto rzeczą będzie, gdy od lekkich zacznie, a do trudniejszych przejdzie.*
5. *Przy każdym rodzaju pokut dołączyć modlitwy, pacierze bo z postów, jalmużn, i innych rodzajów pokut nie każdy penitent przynależyty użytek zrobić może, modlitwa zaś przypomina mu Boga, zachęca do skruchy, do poprawy. Jednak by modlitw mechanicznie nie odprawiali, ale na swoją poprawę spożytkowali należy*

ich nauczyć jak się nad wyrazami modłów zastanawiać mają, i do siebie stosować. Kto cierpi pokusy powiedzieć mu niech się przeżegna i rozbiera myślą z modlitwy pańskiej: *I nie wódź nas na pokuszenie.* Kto się gniewa z kim, niech rano i wieczór zastanawia się nad wyrazami *Odpuść nam nasze winy.* Kto nieszanuje rodziców niech rozbiera czwarte przykazanie boże.

6. Nie zadawać pokuty z którejby się łatwo dorozumieć mogli jaki grzech penitent popełnił np. gdyby każdemu penitentowi kazał krzyżem leżeć, który nieczystość popełni, lub środy pościć.
7. Niezadawać pokut nadzwyczajnych, niedorzecznych, bo te się sprzeciwiają duchowi pokuty np. żeby dwie godziny na jednej nodze stał.
8. Nie zadawać pokut publicznych, bo te nie są w używaniu, acz i te spowiednik zadać może według Soboru Trid. Ses. 24. cap. 8. de refor. bo stanowi: *Condiagnam pro modo culpae poenitentiam publice injungi oportet*
9. Nie naznaczać za pokutę żeby jemu samemu na msze śś. dawali.

Pokutę zaś penitentowi powinien spowiednik:

1. oznajmić jasno, wyraźnie, zrozumiale aby wiedział co ma odprawić, kiedy odprawić, gdzie ma odprawić, i w jaki sposób odprawić czy rano, wieczór lub w południe.
2. Spowiednik naznaczając pokutę powinien z największą łagodnością przemówić, bo zasiada w imieniu Boga, który jest najłagodniejszy, bo zasiada w konfesjonale jako miejscu miłosierdzia bożego, bo pokuta, którą zadaje penitentowi ma zawsze coś w sobie przykrego, a zatem łagodnie się zachować by mu ją osłodził, i żeby penitent poznał że wszystko się dzieje dla zbawienia jego. Unikać tedy wyrazów twardych, obelżywych, rubasznych, gniewu, rzucania się, i sposobu oschłego, i odrażającego.
3. Zachęcać penitenta by zadaną pokutę przyjął, i zapytać się go czy ją będzie mógł wykonać; gdyby się mu zdawała zatrudna i niepodobna do wykonania, to spo-

wiednik rozważy, i jeżeli, penitent ma powody słuszne to ją może zmienić na inną, którą by i penitenta poprawił, i sprawiedliwości Bożej zadosyć uczynił. Gdyby zaś spowiednik widział iż pokuta zadana jest jedynym środkiem do uleczenia go ze złego i penitent ją wykonać może tylko się mu niechce, w takim razie wszelkimi sposobami nalegać powinien na penitenta by ją przyjął i wykonał; tu mu okaże iż nie działa według swego widzimi się ale według woli bożej; iż tę pokutę wybrał dla poprawy jego, i dla zadosyć uczynienia sprawiedliwości bożej; iż dawniej za takie grzechy daleko cięższe pokuty naznaczali. Przekona go iż tę pokutę przyjąć i wykonać powinien bo nią uzyska odpuszczenie grzechów, spokojność sumienia, inaczej kiedykolwiek cierpiałby zgryzoty sumienia, że tego niedopełnił co mu spowiednik nazначzył. Gdyby się pomimo tego wymawiał że trudno będzie mógł wypełnić, bo to dla niego za ciężkie, spowiednik go zachęci aby próbował a ufał w pomocy bożej. I tak np. penitentowi, który kilka razy na miesiąc popełnia nieczystość gdyby zadał oprócz innych dobrych uczynków by raz na miesiąc suszył, a ten się wymawiał, iż to nie podobieństwo dla niego, bo słabowity, powiedzieć mu żeby próbował wstrzymać się od jedzenia i picia dokąd będzie mógł, a gdyby nie mógł wytrzymać, niech co przeje, a natomiast pomodli się 5 pacierzy: i jak to wykonał, by się na przyszłej spowiedzi wypowiadał.

Gdyby ten lub jemu podobny penitent przybył do spowiedzi, i spowiadał się że pokuty naznaczonej nie odpawił, należy jak najściślej wy badać dla czego nieodpawił, a gdyby się okazała prawdziwa niemożność czy to fizyczna lub moralna, natenczas należy go od tej pokuty uwolnić, a inną stosowną zadać. — Gdyby zaś zachodziła wielka trudność w dopełnieniu pokuty i na to się penitent skarżał, i dawał przyczynę że dlatego nie dopełnił, w takim razie jeżeli spowiednik będzie uważał potrzebę można tę pokutę zmniejszyć,

bo w Sakramencie Pokuty nie tak idzie o wielkie ukaranie penitenta, jak raczej o poprawę jego. — Gdy zaś penitent mógł dopełnić, a nie dopełnił, natedy spowiednik po zbadaniu go i wyznaniu przez niego grzechów rozważy, czy go przy dawniej pokucie zostawić, lub mu nową zadać i jak go duch św. natchnie, to go albo przy dawniej zostawi, albo mu nową stosowną zada, i oraz opowie żeby był bardzo dobrze zrobił, gdyby był zadaną pokutę odpawił, bo by sobie łaskę bożą zaskarbił. W takich razach najlepiej będzie penitenta się zapytać jaką byś pokutę w twych okolicznościach mógł dla poprawy własnej wykonać? a jeżeli penitent opowie różne, to spowiednik wybierze najstosowniejszą i zada.

Tak też gdyby penitent odszedł od spowiednika, bo mu ciężką pokutę zadał, i zaraz poszedł do drugiego i oskarżał się, że tej pokuty przyjąć nie może; w takim razie spowiednik z największą ostrożnością, i roztropnością by sławy poprzedniego spowiednika nie nadwerężył, i od spowiedzi nie odstręczył, jak najściślej stan sumienia penitenta wy badać powinien, i wedle tego postąpić; jeżeli potrzeby wymagają by zmienił pokutę, to zmienić, i powiedzieć penitentowi żeś tych, a tych okoliczności przeszłemu spowiednikowi nie opowiedział dlatego ci taką pokutę zadał, lub żeś źle zrozumiał, — Gdyby zaś spowiednik widział, iż tą jedynie pokutą penitenta uleczyć można, należy mu w takim razie okazać konieczność wypełnienia jęj, bo ciężkie grzechy popełnił, i zasłużył na nią, i do wykonania go zachęcić. Gdyby zaś penitent pokuty zadanej nie wykonał nie będzie tego przyczyną spowiednik, ale sam penitent. Pokuta, którą zadał kapłan mający Jurysdykcyą a casibus reservatis nie powinien z mieniać kapłan nie mający takiej Jurysdykcyi, chyba jeżeli trudny przystęp do kapłana mającego Jurysdykcyą a casibus reser. i zachodzi bardzo ważna przyczyna do zmiany pokuty, jak uczy S. Lignori L. c. n. 61.

Trafić się może wypadek iż *wprzód spowiednik penitenta rozgrzeszy*, nim mu pokutę zada, w takim razie jeżeli jeszcze kłęczy przy konfesyjonałe, przemówi do niego przez

kratkę z cieha, i pokutę zada; gdyby zaś penitent od konfesyonału, odszedł nie mając zadanej pokuty, wołać go spowiednik nie może w celu zadania mu pokuty, ale albo sam penitent powróci do spowiednika by mu pokutę zadał, alboliteż sam sobie jaką zada i odprawi, a tak sprawiedliwości boskiej zadośćuczyni, bo Sobór Trid. 61. w Ses. 14. cap. uczy: *Tantum esse divinae munificentiae largitatem, ut non solum poenitis sponte a nobis pro vindicando peccato susceptis... satisfacere valeamus.*

§. 73.

Czy przed odprawioną pokutą można i należy rozgrzeszyć? penitenta, czy dopiero po odprawionej pokucie.

Co do tego pytania nigdzie nie mamy wyrażonego wyroku Jezusa Chr. żeby albo wprzód, albo po odprawionej pokucie rozgrzeszać penitentów; kościół też boży niekiedy jak potrzeby wymagały zadawał penitentom pokuty, a gdy te odprawili jak historya uczy dopiero ich rozgrzeszał. Tak i papież Inocenty I w r. 408 postanowił: *Caeterum de pondere aestimando delictorum sacerdotis est judicare, ut attendat ad confessionem poenitentis, et ad fletus, atque lachrymas corrigentis, ac tum jubere dimitti, cum viderit congruam satisfactionem.* Vid. Summa Con. p. 105. c. 7.

Ale także w kościele bożym tak greckim, jak łacińskim od niepamiętnych czasów praktyka istnieje, iż przed odprawioną pokutą rozgrzeszano penitentów, i rozgrzeszają, tego się też trzymać należy, bo tu idzie o poprawę grzesznika, i nawrócenie się jego do Boga, a jeżeli się grzesznik nawrócił do Boga, Bóg go przyjmuje do siebie bo powiedział: *Nawróćcie się do mnie i ja się do was nawrócę*, jakże go więc kapłan odrzucać może? azatem wprzód go przed odprawioną pokutą rozgrzeszyć może, bo gdyby penitent mógł, toby zaraz, to by odrazu pokutę odprawił, gdy to być nie może, a nawrócił się, zadać mu pokutę; rozgrzeszyć go, i niechaj pokutuje, bo za niektóre grzechy i całe życie penitent pokutować powinien. Dla tego Sy-

ktus IV. w r. 1479. potępił propozycją Piotra Oxoneńskiego: *Non sunt absolvi poenitentes, nisi peracta prius poenitentia ipsis imposita.* Vid. Suma Concil. p. 388. Schwetz Dog. Vol. III. p. 413. et causa 26. Quost 7. c. 1. cabil. concil. Can. 8. pag. 250.

§. 74.

O Rozgrzeszaniu.

Po wysłuchaniu spowiedzi, danych upomnieniach i nauce, po zadanej pokucie kapłan powinien przystąpić do rozgrzeszenia penitenta.

Rozgrzeszyć, znaczy penitentowi do Boga prawdziwie nawróconemu, i na sercu skruszonemu, po wyznaniu na spowiedzi grzechów udzielić odpuszczenie tychże na mocy władzy od Boga przy ordynacyi kapłanom danej, i na mocy Jurydykeyi otrzymanej, we formie od kościoła św. przepisanej. Że kapłani według ustaw kościoła wyświęceni, mający Jurydykę mogą grzeszników nawróconych, i na sercu skruszonych rozgrzeszyć powyżej okazaliśmy, i jeszcze okażemy. Dodajemy: iż we formie od kościoła bożego przepisanej, bo co Jezus Chrystus nie postanowił, to do postanowienia zostawił kościołowi swemu, a że Jezus Chrystus nie ustanowił formy rozgrzeszania, więc ją kościół boży na Soborze Trid. postanowił w tych słowach *ego te absolvo.*

§. 75.

Czy każdemu penitentowi, który tylko przychodzi do spowiedzi dać rozgrzeszenie lub nie.

Że niekażdemu dawać rozgrzeszenie okazują to słowa samego Jezusa Chrystusa, któremi postanawia Sakrament Pokuty mówiąc: *których odpuscicie grzechy są im odpuszczone a których zatrzymacie, są im zatrzymane* Jan. 20. I Soboru Trid. Ses. 14. r. 8. *Claves sacerdotum non ad solvendum duntaxat, sed et ad ligandum concessas etiam antiqui Patres, et credunt, et docent.*

§. 76.

Komuż dać rozgrzeszenie.

W ogólności mówiąc tylko *zdolnym i godnym capacibus et dignis* dawać rozgrzeszenie.

Zdolni są owi którzy z natury rzeczy, bez własnych zasług posiadają warunki potrzebne do dostąpienia rozgrzeszenia jako to: jest żyjącym człowiekiem, katolikiem, zdrowym na umyśle. Niezdolni zaś są owi, którzy bez własnej winy nie posiadają potrzebnych warunków do dostąpienia odpuszczenia jacy są: a) nieochrzczeni, b) acz ochrzczeni ale nie katolicy, c) umarli, d) nieobecni przy spowiedniku, e) nie mający rozwiniętego umysłu jakoto: dzieci małe, f) cierpiący pomieszanie zmysłów...

Godni zaś są owi, którzy dla własnej pracy, i usilności przy łasce P. Boga zasługują na rozgrzeszenie; a niegodni którym dla własnego zawinienia rozgrzeszenia dać nie można.

Byśmy wiedzieli, którzy są godni rozgrzeszenia, musimy szukać warunków pod jakimi sam Bóg rozgrzesza, pod temi i kapłan rozgrzeszać może i powinien, bo nie jest samowładnym panem w Sakr. Pokuty, Bóg zaś w ogólności mówiąc daje penitentowi rozgrzeszenie: *który ma poprawioną wolę, czyli odmieniony sposób myślenia, i działania, żal szczery za grzechy swoje, i mocne przedsięwzięcie więcej dla miłości Boga nie grzeszenia, i szczerą chęć zadosyćuczynienia którą to poprawioną wolę i szczerą chęć jeżeli może, w uczynkach okazuje.*

Mówimy najprzód, iż ten od Boga dostępuje odpuszczenia grzechów, kto ma poprawioną wolę, bo tego wymaga *świętość Boga*, albowiem Bóg najświętszy dotąd upodobania w grzeszniku mieć nie może, ani mu swęj łaski nie udzieli, dokąd woli swęj złyj w dobrą nie zamieni, czyli dokąd się niepoprawi, bo sam wyrzekł: *Nawróćcie się do mnie i ja się do was nawrócę. Zach. 1, 3. I gdyby były grzechy wasze jako szkarłat, przez nawrócenie nad śnieg wybieleją. Isai. 1, 18.*

z Cor. 12, 21. Jerem. 8. 4. Ezech. 33, 8. A sam Jezus uzdrowiwszy trędowatego wyraźnie żąda od niego poprawy mówiąc: *Ecce sanus factus es, jam noli peccare ne deterius tibi aliquid contingat Joan 5.* kiedy więc Bóg takim, który odmienił wolę swoją złą na dobrą odpuszcza grzechy, więc go i kapłan rozgrzeszyć powinien.

2. Bóg odpuszcza grzechy takim, *co szczerze żałuje za nie*, b) ma mocne przedsięwzięcie więcej ich nie czynienia i szczerą chęć zadosyćuczynienia, bo sam zapewnił Zbawiciel Maryą Magdalenę mówiąc: *Dla miłości Twęj wielkiej odpuszczają ci się grzechy wielkie*, ktoby zaś nie żałował za grzechy swoje, nie brzydził się niemi i nie miał mocnego przedsięwzięcia niepopelniania ich, ani się starał zadosyćuczynić za nie Bogu i ludziom, ten by okazał, że się nie chce poprawić, że jeszcze ma upodobanie w złém, temubym Bóg nie odpuścił grzechów, boby się to sprzeciwiało świętości, jego, tego i kapłan rozgrzeszyć nie może, i nie powinien.

W szczególności zaś pozna spowiednik poprawioną wolę, szczery żal penitenta, mocne przedsięwzięcie zadosyćuczynienia, i więcej nie obrażania Boga z następujących znaków:

1. Jeżeli *więcej tego samego grzechu nie popełni* a w który przedtem wpadał, owszem przeciwne cnoty wykonywa. I tak przedtem się upijał, w nieczystości tarzał, teraz trzeźwy, w czystości żyje; przedtem skąpiec teraz miłosierny, przedtem pyszny teraz pokorny. Takim dać rozgrzeszenie, bo na to zasługuje, gdyż się zupełnie poprawił, jak okazują uczynki jego, a uczynki to najpewniejszy znak poprawy albowiem sam Jezus Chrystus zapowiedział *Z owoców ich poznacie je Mth. 7, 16.*
2. Jeżeli *unikał okazyi do grzechu wiodącej, tę usunął gdy w mocy jego było*, a gdy niemógł usunąć, z bliskiej zrobił daleką, byle w grzech nie wpaść, kto tak unikał okazyi ten okazuje, że się poprawił, ten zasługuje na rozgrzeszenie, temu kapłan powinien dać rozgrzeszenie.
3. Kto używał *środków do poprawy* swojej jakich tylko mógł, ten się do Boga nawrócił, ten się poprawił i po-

prawia, tego Bóg jako nawróconego, grzesznika do łaski przyjmuje, temu dać rozgrzeszenie. I tak jeżeli przedtém był leniwym w służbie bożej, teraz chodzi do kościoła na nabożeństwa, nauki, słucha Mszy św. i modli się; ten się poprawił. Jeżeli się przedtém upijał, teraz pości, modli się by go Bóg zachował od pijaństwa, unika szynków, pijanie.

4. Jeżeli penitent ile możności starał się znieść wynikiłe skutki z grzechów. I tak jeżeli obmówił, oczernił teraz to odwołuje lub odwołał; jeżeli obraził, a przeprosił; jeżeli ukradł a oddał, lub wynagrodził czyto w części lub w całości; jeżeli kto przez niego utracił służbę, obowiązek, a teraz się mu stara o chleb... ponieważ taki penitent okazuje prawdziwą poprawę, szczery żal i mocne przedsięwzięcie z miłości Boga więc nie grzeszenia, azatem zasługuje na rozgrzeszenie, więc mu je kapłan udzielić powinien.
5. Jeżeli pozna spowiednik iż penitent, nie obłudnie przyrzeka dopełnić warunków spowiedzi, tak co do zadosyć uczynienia, jak i poprawy żywota, i pragnąłby to wszystko zaraz skutecznie gdyby mógł, a zwłaszcza jeżeli kiedyindziej nie przyrzekał, należy mu wierzyć że się już poprawił i do Boga nawrócił, gdyż tu nie ma powodu dla czego by mu nie wierzyć, wszak tu idzie o zbawienie jego. Tak też i praxis Eppalis p. 463. wyraża by penitentowi wierzyć choć w innych sprawach od ludzi żąda dowodów mówiąc: *Praeterquam in foro animae, nam ibi creditur poenitenti quidquid asserit, cum agitur solum de praejudicio ipsius.*
6. Jeżeli przychodzi do spowiedzi w nie nakazanym czasie, ale jedynie łaską bożą poruszony chce się pozbyć nieczystości, pijaństwa lub przeraziła go śmierć przyjaciela osoby ulubionej, albo poruszyła misya, kazanie żarliwe lub inny wypadek zachęcił, by opuścić życie bezbożne, a odtąd służył jedynie Bogu.

Czy spowiednik rozgrzesza lub odkłada rozgrzeszenie zawsze powinien mieć na oku by tem poprawił, nawrócił i zbawił penitenta.

§. 77.

Komu nie dawać rozgrzeszenia.

Jeżeli spowiednik widzi wątpliwe znaki poprawionej woli, szczerego żalu, i mocnego przedsięwzięcia w penitencie, albo jeżeli penitent nie chce się poprawić, i trwa w swojej zatwardziałości, wtedy nie należy mu dawać Rozgrzeszenia, ale w pierwszym wypadku odłożyć, w drugim zaś zaprzeczyć.

§. 78.

O odkładaniu Rozgrzeszenia.

Odłożyć rozgrzeszenie znaczy penitentowi oświadczyć, dopóki w oznaczonym czasie nie okaże pewnych dowodów poprawionej woli, szczerego żalu za grzechy swoje i mocnego przedsięwzięcia, dopóty nieotrzyma Rozgrzeszenia.

W ogólności mówiąc należy odłożyć Rozgrzeszenie:

1. Jeżeli penitent okazuje wątpliwe znaki poprawionej woli, szczerego żalu, i mocnego przedsięwzięcia, bo okazaliśmy w §. 76. iż tylko temu należy dać rozgrzeszenie, który okazuje pewne znaki poprawionej woli, szczerego żalu i mocnego przedsięwzięcia, a gdy tych znaków penitent będąc przy konfesyonale w uczynkach okazać nie może, ale na to potrzeba dłuższego czasu, więc się mu do pewnego czasu odkłada rozgrzeszenie, w którymby mógł dać pewne dowody, że się poprawił i że zasługuje na rozgrzeszenie.
2. Ponieważ penitent okazuje wątpliwe znaki swęj poprawy, a według zasad moralnych w wątpliwości nie się działać nie powinno, *in dubio nihil est agendum*, więc należy wybrać coś pewniejszego dla penitenta, pewniejsze zaś będzie dla zbawienia penitenta odłożyć mu rozgrzeszenie, bo przez odłożenie nie się mu nie stanie, owszem przyspo-

sobi się do godnego przyjęcia Sakramentu pokuty, a gdyby dał niegodnemu rozgrzeszenie, toby go P. Bóg nie rozgrzeszył, boby na to nie zasłużył.

Jakoliteż w tym razie może być podwójny wypadek gdyby niepoprawionego grzesznika spowiednik rozgrzeszył, bo albo by się grzesznik poprawił, albo nie; jeżeli by się poprawił, kapłan jednakby zgrzeszył dając mu rozgrzeszenie, bo działał in dubio, znieważyłby Sakrament Pokuty, szafując nim podług upopobania, okazałby iż go mało obchodzi zbawienie duszy penitenta; jeżeli by zaś penitent się nie poprawił, oszukałby go kapłan dając mu rozgrzeszenie, bo by go Bóg dla niepoprawy jego nie rozgrzeszył; jakoliteż przypuściłby go świętokracko do stołu pańskiego.

W szczególności zaś należy odłożyć rozgrzeszenie:

1. Jeżeli penitent nie się nie poprawił, ale jak żył przedtem w pijaństwie, cudzołóstwie lub w innych ciężkich grzechach, tak żyje i teraz, tu nie widać poprawy, zadać pokutę i odłożyć rozgrzeszenie.
2. Jeżeli *nie unikał okazji* do grzechu wiodącej, ani z bliższej nie starał się zrobić dalekiej bo w te same miejsca chodzi, do tych samych osób z którymi się upijał i cielesnie grzeszył, taki nie okazuje poprawy, odłożyć rozgrzeszenie.
3. Jeżeli się okaże iż penitent na przeszłej spowiedzi *nie miał stałego przedsięwzięcia* poprawienia się, i dla tego znowu w te same grzechy wpadał, odłożyć rozgrzeszenie.
4. Jeżeli *nie używał żadnych* do poprawy swojej środków i dla tego upadał, odłożyć rozgrzeszenie.
5. Jeżeli się *nie starał wedle możliwości znieść złe skutki z grzechów popełnionych pochodzące*, np. jeżeli krzywd wyrządzonych nie wynagrodził, sławy wydartej nie przywrócił, obrażonych nie przeprosił... w takich, i tym podobnych razach odłożyć rozgrzeszenie, boby mógł na szwank wystawić zbawienie penitenta, gdyż dawszy mu w takich razach rozgrzeszenie choć warunkowe my-

ślałby że już jest zupełnie uwolniony z grzechów, nie starałby się poprawić, krzywdy wynagrodzić, trwałby więc w złém, i niegodnieby przystępował do stołu pańskiego, azatém najlepiej w takich względach odłożyć rozgrzeszenie, bo przez odłożenie nie się mu złego nie stanie, owszem da się mu sposobność do przebłagania Boga, nawrócenia się, poprawienia, i zadosyć uczynienia Bogu i ludziom.

6. Gdyby się spowiednikowi trafił *trudny wypadek*, którego na ten czas nie mógł rozstrzygnąć należy odłożyć rozgrzeszenie, by miał czas do gruntownego zbadania i namysłu, albo do uczęszczego od siebie spowiednika penitenta odesłać.

7. Jakoliteż gdy spowiada kapłan czy to w swojej lub obcej dyecezyi, a trafi się mu wypadek zatrzymany, od którego nie ma Jurydyki do rozgrzeszenia, to należy odłożyć i Jurydykę sobie wyrobić, albo do mającego Jurydykę kapłana odesłać.

Lecz czyliby choć pod warunkiem takim penitentom nie mógł dać rozgrzeszenia, którzy wątpliwe znaki okazują swojej poprawy? Lubo zaraz o warunkowym i bezwarunkowym Rozgrzeszaniu pomówimy tu jednakże oświadczamy iż nie należy takich i pod warunkiem rozgrzeszyć, bo jak się z powyższych okazuje, iż gdyby kapłan w wątpliwości działał to by zgrzeszył, jakoliteż iż by zbawienie penitenta na niebezpieczeństwo wystawił, a Sakr. Pokuty na zniewagę.

§. 79.

O bezwarunkowym i warunkowym Rozgrzeszaniu.

Benedykt XIV de Synodo D. L. 7. c. 15. p. 217—222. de forma conditionata in sacramento Poenitentiae przytacza dowody najprzód, za formą bezwarunkową Rozgrzeszania, a potem warunkową, sam w tym względzie nie rozstrzyga, i biskupom poleca by się w rozstrzygnięciu tej kwestyi na synodach dyecezalnych nie wdawali, ale się trzymali Rytua-

lu Rzymskiego, a szkołom, i konferencyom rozbieżanie tej kwestyi zostawili. — Ponieważ Benedykt XIV. tę kwestyą między temi umieszcza, której rozstrzygnięcie nie od synodów zawisło, i sam jej jako papież nieroztrzygnął, tylko ją szkołom i konferencyom do rozbieżania, i nad nią dyskutowania oddał, przeto wolno nad nią debatować, i formę warunkową, lub bezwarunkową utrzymywać dokąd kiedy o tem Sobór powszechny nieorzecze.

Skoro więc wolno tę lub ową opinią utrzymywać oświadczam się za bezwarunkową niepotępiając przeciwną opinię, ani tych, którzy ją utrzymują, a to z następujących powodów:

1. Jezus Chrystus postanawiając Sakrament Pokuty bez warunkowo wyrzekł: *których odpuszcicie grzechy są im odpuszczone, a których zatrzymacie są im zatrzymane. Joan 20.* Skoro więc Jezus Chrystus niepołożył do rozgrzeszenia kapłanom żadnego warunku, dla czegożby go kapłani dokładać mieli? to by się sprzeciwiało słowom samego Chrystusa.
2. Jezus Chrystus postanawiając Sakrament Pokuty, postanowił apostołów, a po nich biskupów i kapłanów sędziami cudzych grzechów, gdyby zaś warunkowo rozgrzeszali, niebyliby sędziami cudzych grzechów, ale sami penitencji, bo kapłani wyrzekając warunkową formę nad penitentem: *jeżeliś godzien ja cię rozgrzeszam*, tem samem dodając warunek okazaliby, i uznaliby, że go sądzą niegodnym, bo gdyby go sądzą godnym na cóżby dodawali warunek, przeto niejako sam penitent musiałby się osądzić czyli jest godnym lub niegodnym, a tej władzy sądownictwa Jezus Chrystus nie dał penitentom. Jakoliteż pytanie zachodzi, kiedyby to był penitent rozgrzeszony nad którym spowiednik formułkę warunkową wymówił. Zaraz przy konfesyonale nie, bo jeszcze warunku niedopełnił, bo się niepoprawił, bo jeżeli jest poprawiony, lub to szczerze przyrzekł, i o tej szczerości spowiednik zupełnie przekonany, to wcale

niepotrzebny warunek, takiego bez warunkowo należy rozgrzeszyć; jeżeli się zaś niepoprawił, i o jego poprawie spowiednik wątpi, takiemu nienależy dawać rozgrzeszenia ale odłożyć, by swego i penitenta zbawienia na niebezpieczeństwo niewystawił, Sakramentu Pokuty nie znieważył, jakśmy w §. 78. powiedzieli. Lecz dajmy na to, że się później penitent poprawi, a przeto warunku dopełnił, lecz ktoś go tam rozgrzeszy, kiedy kapłana przy nim nie będzie, a zatem w takich razach i pod warunkiem nierozgrzeszać, tylko rozgrzeszenie odłożyć, bo *in dubio nihil est agendum*.

3. *Warunkowe rozgrzeszanie sprzeciwia się praktyce kościoła*, gdyż nigdy nie istniało, i od żadnego Soboru nie było przyjęte. W prawdzie obrońcy warunkowej formy odwołują się na to, iż wolno chrzcić pod warunkiem, ale gdy się w dziejach kościelnych rozpatrzymy, okazuje się z historii kościelnej Aleksandra Natalisa, jako wielkiego badacza starożytności, iż dopiero w VIII. wieku pod warunkiem w niektórych przypadkach Chrztu używać zaczęto, i że dopiero w XIII. wieku warunkowego Chrztu powszechnie używać zaczęto, gdy warunkową formę z listu Aleksandra III. *in Corpus Juris Canonici* włożono Vid. Zenner. pag. 305. Benedykt zaś XIV. *de S. D. L. 7. c. 6. p. 173.* udowadnia, iż od początku Chrztu warunkowego używano, lubo później formę warunkową wprowadzono. Z tego okazuje się, iż do Chrztu w niektórych wypadkach formy warunkowej używano, ale jeszcze z tego, że pod warunkiem Chrzczono niewypływa, żeby i pod warunkiem rozgrzeszano. Bo wniosek taki: kiedy wolno chrzcić pod warunkiem, to wolno także rozgrzeszać pod warunkiem, stanowi dowód z analogii, a wiemy iż *argumentum ab analogia sumptum est semper claudicans*, a tu nawet w tym wypadku błędny, bo *conclusio valet non nisi in eadem sphaera*, a tu w Sakramencie Chrztu idzie o czyn, *agitur de facto*, jeżeliś nie ochrzczony, jeżeli żyjesz... ja ciebie

chrzcę; zaś w Sakramencie Pokuty idzie niekiedy o czyn, *de facto*, ale idzie także i o stan moralny penitenta czyli godzien rozgrzeszenia, czyli ma dyspozycją potrzebną do dostąpienia odpuszczenia grzechów; co się tyczy pierwszego wypadku kiedy idzie o czyn w Sakramencie Pokuty *jeżeli żyjesz* — jeżeliś nierozgrzeszony w takim razie może spowiednik dodać warunek, i warunkowo rozgrzyszyć np. chorego, jeżeli żyjesz ja cię rozgrzyszam, bo taki warunek dotyczy jedynie sprawowania Sakramentu Pokuty, jedynie czynu nie zaś sumienia, nie zaś stanu moralnego penitenta; ale jeżeli idzie czy godzien penitent rozgrzeszenia, czy jest usposobiony to należy rozstrzygnąć do spowiednika, bo on jest na to od Boga ustanowiony, w takim razie jeżeli penitent godzien rozgrzeszenia nie ma potrzeby kłaść warunku, dać tedy rozgrzeszenie bezwarunkowe; jeżeli niezupełnie godzien, jeżeli wątpliwość o jego poprawie zachodzi odłożyć rozgrzeszenie dokąd się nie poprawi, bo przez takie odłożenie nie się mu nie stanie, a spowiednik by grzyszył gdyby w wątpliwości działał, i jeszcze przytęm zbawienie swoje i penitenta na niebezpieczeństwo wystawiał, i Sakrament Pokuty znieważył.

4. Rozgrzeszenie, to akt sądowniczy, rozgrzeszenie to wyrok sądu, sąd zaś nigdy warunkowego wyroku niewydaje, bo się to sprzeciwia naturze sądownictwa, ale bezwarunkowy, nigdzie nieczytamy wyroku: jeżeliś nie ukradł toś niewinny, ale twierdząco bezwarunkowo: ponieważ nie ukradł więc niewinny.
5. Ojcowie śś. nigdy nieużywali warunkowego rozgrzeszenia.
6. Z różnych wieków Rytuały greckie, i łacińskie gdy przegłędniemy, żadnego śladu nieznajdziemy w nich warunkowego rozgrzeszania; chociaż częstokroć najdrobniejsze wykładają ceremonie. W późniejszych wiekach mianowicie w XIII, XIV. wspominają o warunkowym Chrzcie, ale o warunkowym rozgrzeszeniu nie niewspo-

minają, bo to uważały za niepotrzebne, i niepozwolone. Tak tēz i Rytuał z XVI. wieku *Sacerdotale Romanum*, który Albert Castelani dominikan spisał i Leonowi X. poświęcił a który na rozkaz Piusa IV. przed wydaniem był przegłędany, zbadany, i poprawiony, wspomina o warunkowym Chrzcie, a na boku kartki dodaje: *Secus autem in Sacramento Poenitentiae quod non licet.*

7. Warunkowe rozgrzeszanie sprzeciwia się Soborom, które je nigdy nieuznały, i nieprzyjęły, owszem Sobór Trid. w Ses. 14. c. 3. bezwarunkową formę przepisał w tych słowach: *ego te absolvo*, i na takich kapłanów kłatwę rzuca jeżeliśmy słyszeli, którzyby się poważyli coś z obrzędów sakramentalnych ująć, dodać lub zmienić. —
8. Z warunkowego rozgrzeszenia najfatalniejsze skutki by wynikły, bo kapłan mający fałszywe pojęcia o rozgrzeszeniu nie wieleby się starał wybadać penitenta, ani by sobie głowę łamał w trudnych wypadkach, lecz w każdym razie grzysznikom nałogowym, okazyonalnym, krzywdzicielom cudzego dobra byle mu powiedzieli, że żałują za grzechy swoje, dawał by warunkowe rozgrzeszenie, dawał tēm bardziej o których poprawie, lub restytucyi wątpi, dawał by gdyby go nastraszyli dyfamacją, lub, że więcej do spowiedzi nieprzyjdą.... bo do tego i niektóre teologije Pastorskie błędnie wyłożone powód dają.

Co do penitenta jeszczeby fatalniejsze wypłynęły skutki, gdyby go kapłan warunkowo rozgrzyszył, bo skrupulat jeszczeby się większych skrupułów nabawił, bo by ciągle myślał, że jeszcze niepoprawiony, że jeszcze sprawiedliwości boskiej nieuczynił zadosyć, że jeszcze nierozgrzeszony, a przeto wpadłby w coraz większą niespokojność, a nareszcie w rozpacz. Przeciwnie gdyby lekkomyślny penitent był warunkowo rozgrzeszony, myślałby, że bagatelką Panu Bogu zadosyć uczynić można, że już zupełnie oczyszczony, niepoprawiłby się, trwałby dalej w grzyszném przedsięwzięciu,

niegodnieby do stołu pańskiego przystępował, a tak grzałby dalej w złe, i leciał na potępienie, bo non esset tanta facilitas peccandi, si non esset tanta facilitas absolvendi; mówi kard. Belarmini a kto wie czyby nie wpadł na myśl, że sam siebie rozgrzesza, kiedy mu kapłan dając rozgrzeszenie mówi *jeżeliś godzien...* więcby on się sądził godnym i rozgrzeszył się.

§. 80.

Na jak długi czas odkładać rozgrzeszenie?

Tego matematycznie wyrachować niemożna, bo to zależy od różnych stosunków, okoliczności grzechów, i indywidualności penitenta, w ogólności mówiąc: na tak długi czas należy odkładać rozgrzeszenie, w którymby penitent dał dowody rzeczywistego nawrócenia i poprawienia swego, a Alfons Liguori żąda by przynajmniej zaczął poprawę swoją i to w uczynkach okazał. Zatem zasada, żeby wszystkim jednaki czas wyznaczać, którym się rozgrzeszenie odkładać się nie może, bo z niektórych grzechów w momencie można się poprawić n. p. obraził, ukradł... może w ośmiu dniach przeprosić, oddać, przeto na ośm dni rozgrzeszenie odłożyć. Popędliwym do gniewu, kłótnikom, awanturnikom odłożyć, na dwa lub trzy tygodnie, by się mieli czas zastanowić nad swoim stanem, i czas do poprawy; okazjonalnym i nałogowym grzesznikom, którzy co tydzień grzeszyli odłożyć na miesiąc lub dwa, bo gdyby im odłożył na tydzień, niemieliby czasu do okazania swęj poprawy, i nieustaliliby się w enocie.

Gdyby zaś kto raz lub dwa zgrzeszył na miesiąc z nałożnicą swoją, odłożyć mu na dwa lub trzy miesiące, by miał czas do poprawy, słowem ani zanadto na długi czas nie odkładać rozgrzeszenia, bo taki bez pomocy religijnej łatwoby na nowo do grzechu powrócił, lub by się zupełnie zniechęcił, ani zanadto na krótki, bo w krótkim czasie niepoprawiłby się należyście, ani na drodze cnoty ustalił.

Lecz jak postąpi spowiednik, gdyby penitent oświadczył, iż od konfesyonału nieodstąpi dokąd mu rozgrzeszenia nieda?

Oświadczyć mu: przyjacielu! po łaskoś przybył i to największą bo po odpuszczenie grzechów, łaski jedynie tej dostąpić możesz pokorą i poprawą, więc upokorz się, wypełnij te warunki com ci nazначył, przyjdź znowu do spowiedzi, a dostąpisz rozgrzeszenia, bo chociażby ja cię tu na twoje naleganie i wymuszenie rozgrzeszył, to cię Pan Bóg nierozgrzeszy, który żąda poprawy mówiąc: *Nawróćcie się do mnie, a ja się do was nawrócę.*

Lecz gdyby oświadczył: jeżeli tak mam być w konfesyonałach traktowanym więcęj do spowiedzi nie przyjdę?

Powiedzieć mu: komuż przez to największą wyrządzisz krzywdę jak nie sobie? cóż mi z tego przyjdzie? wszakże ja nie działam mocą własną i dla dobra swego, ale działam w imieniu Boga, i dla dobra twego, gdybym ci dał rozgrzeszenie na twoje naleganie, Bóg by cię nierozgrzeszył bo niezasługujesz na to, ale popraw się, wypełnij com ci nazначył, przyjdź w oznaczonym czasie, a najchętniej dam ci rozgrzeszenie.

Gdyby zaś powiedział, iż w takich samych grzechach dawali mu inni spowiednicy rozgrzeszenie, oświadczyć mu: iż gdyby mu tamci zatrzymali byli, byłby się poprawił, i terazby dostał był rozgrzeszenie.

Jeżeli zaś penitent przyjdzie w oznaczonym czasie, któremu spowiednik odłożył rozgrzeszenie w takim razie wysłucha go grzechów, które od ostatniej spowiedzi popełnił, i grzechów przed ostatnią spowiedzią popełnionych, a zwłaszcza owych dla których mu rozgrzeszenie zatrzymano, z tego jak pozna, że się poprawił i zasługuje na rozgrzeszenie, dać rozgrzeszenie, i przepisać stosowne środki do ustalenia w enocie; jeżeli się niepoprawił znowu odłożyć rozgrzeszenie, dokąd się niepoprawi, i nowe przepisać środki.

Gdyby zaś trafił się wypadek, iż spowiednik odłożywszy penitentowi rozgrzeszenie, ten zaraz poszedł do drugiego spowiednika i powiedział, że mu tamten niesprawiedliwie od-

łożył rozgrzeszenie i dlatego do niego przychodzi po rozgrzeszenie; w takim razie z największą powolnością i ścisłością powinien wybadać penitenta, a zwłaszcza w punkcie dla którego mu odłożył rozgrzeszenie, jeżeli się po ścisłym badaniu okaże, że mu należy dać rozgrzeszenie, to mu dać ale oświadczyć, iżby był dobrze zrobił, gdyby był warunki od przeszłego spowiednika naznaczone wykonał, i że teraz mu daje rozgrzeszenie, ponieważ wymienił okoliczności i przyczyny, o których przed przeszłym spowiednikiem nic nie wspominał. Gdyby zaś niezasłużył na rozgrzeszenie, to mu je nie dać, oznajmić przyczynę dla której mu je odkłada, podać mu środki do poprawy, i zachęcić go do wykonania, i wyznania wszelkich okoliczności na przyszłej spowiedzi dla czego niedostał rozgrzeszenia, zwłaszcza gdy się będzie obcemu spowiednikowi spowiadał.

§. 81.

O zaprzeczeniu rozgrzeszenia.

W ogólności mówiąc należy zaprzeczyć rozgrzeszenie jeżeli *penitent poprawić się nie chce, bo in vitis gratia non datur*, i Jezus Chrystus *zakazał rzucać perły przed wieprze*. Tu w zaprzeczeniu rozgrzeszenia ze strony penitenta zawsze musi być opór, zuchwalstwo, słowem niechęć poprawy, bo gdyby się chciał poprawić, to mu się odkłada rozgrzeszenie a niezaprzecza.

W szczególności należy zaprzeczyć rozgrzeszenie:

1. Jeżeli penitent nie chce wyznać dokładnie grzechów swoich chociaż może.
2. Jeżeli nie chce przyjąć *pokutnych uczynków*, i wykonać.
3. Jeżeli *środków* do poprawy służących nieprzyjmuje, owszem te z pogardą odrzuca n. p. nie chce opuścić nałożnicy, pijaństwa.
4. Jeżeli *okazy* do grzechu wiodącej porzucić nie chce np. nie chce opuścić gdzie cudzołoży.

5. Jeżeli rzeczy skradzionych oddać nie chce, ani podług możliwości krzywd uczynionych wynagrodzić.
6. Tak też należy zaprzeczyć rozgrzeszenie: niewiernym, kacerzom, szysmatykom, jeżeli nie przeszli na łono kościoła katolickiego, tudzież wyklętym dokąd nie dopełnią warunków potrzebnych do uzyskania odpuszczenia grzechów.

§. 82.

Różnica między odłożeniem a zatrzymaniem rozgrzeszeniem.

1. W odłożeniu zawieszają się do czasu wyrok rozgrzeszenia dokąd penitent nieokaże pewnych znaków poprawy swojej: w zaprzeczeniu zaś oświadcza się penitentowi, iż niedostępuje rozgrzeszenia, i dostąpić nie może dokąd w tym usposobieniu będzie trwał.
2. W odłożeniu przyobiecuje się dać penitentowi rozgrzeszenie, jeżeli w oznaczonym czasie dopełni nadanych warunków, i przybędzie do spowiedzi; w zaprzeczeniu zaś oświadcza się wyraźnie iż w tym stanie niema dla niego rozgrzeszenia, bo nie chce pokutować.
3. W odkładaniu wyznacza się czas w którym ma przybyć penitent do spowiedzi, i naznaczają mu się warunki do wypełnienia; w zaprzeczeniu zaś niewyzna się czasu, niewyznacza pokutnych uczynków, ani niekładzie warunków, bo to wszystko niepoprawiony grzesznik odrzuca.
4. Którym się odkłada rozgrzeszenie, Ci chcą pokutować, i pokutują; którym się zaprzecza, ci nie chcą pokutować, i niepokutują.
5. W odłożeniu widać pokorę, skrucę i mocne przedsięwzięcie do poprawy; w zaprzeczeniu zaś upór, zuchwalstwo, niepoprawę.

§. 83.

**Zachowanie się spowiednika
przy rozgrzeszaniu, odkładaniu, i zaprzeczaniu
rozzgrzeszenia.**

Spowiednik kiedy rozgrzesza wymówi: Misereatur.... Indulg. Dominus noster.... Passio.... jak Rytuał przepisuje, jedynie przy wielkim natłoku penitentów może opuścić: Misereatur.... Indulg. i Passio... i w nagłych wypadkach rozgrzesza każdego pojedynczo; przy rozbiciu okrętu, w bitwie lub przed bitwą łącznie ego vos absolvo....

Rozgrzeszając kapłana doda: Suspensionis... wymawiając: ego te absolvo in N. P. et F. et S. S. robi krzyż, potem zapuka, lub da znak penitentowi by odszedł. Taką samą formułę wymówi, jak Rytuał przepisuje, kiedy penitent powróciwszy do spowiednika wypowiada się z grzechu, który sobie zapomniał, albo gdyby wątpił czyli penitenta rozgrzeszył lub nie. Formułę rozgrzeszenia należy wymawiać z cicha.

Kiedy odkłada rozgrzeszenie tak sobie postąpi: Jak spowiednik pozna iż należy odłożyć rozgrzeszenie, nienależy przerywać penitentowi spowiedzi, lecz zaczekać by wszystko dokładnie opowiedział, bo gdyby mu zaraz z początku powiedział, że mu odłoży, możeby niektóre grzechy i okoliczności zamlezał, niektóre przekręcił, byle dostąpić rozgrzeszenia, ale jak wszystko opowie, a z tego pokaże się, że należy odłożyć rozgrzeszenie, zapyta się go: czy chcesz szczególnie pokutować? ten odpowie, że chce; a kiedy chcesz, więc powinienes poprawić wolę twoją, powinienes następujące warunki wypełnić.... a gdy tego w tym momencie przy konfesyonalu skutecznie nie możesz, ale na to potrzeba czasu, z tego powodu i ja ci odkładam rozgrzeszenie, za dwa lub trzy tygodnie przyjdiesz do spowiedzi, a przez ten czas codziennie będziesz się modlił po 5 paciery, we środę suszył i dwa razy dasz jałmużnę... jak to wszystko wykonasz, poprawisz się dostąpisz rozgrzeszenia. — Prostaczkom wyraźnie

powiedzieć iż niedostaną rozgrzeszenia, i do komunii św. nie powinni przystępować, i o to się ich zapytać czy zrozumieli? Dalej opowie im: iżby otaczający niepoznali czy im dał rozgrzeszenie lub nie, że się będzie modlił nad nimi, ale ta modlitwa nie będzie rozgrzeszeniem, nauczy ich, by klęczeli przy konfesyonalu dokąd niezapuka, a jak zapuka by wtedy dopiero odeszli.

Gdyby się zaś niemiły spowiednikowi trafił wypadek, iż penitent pokutować niechce, a przeto upornie odrzuca warunki poprawy, w takim razie oświadczy mu, iż mu rozgrzeszenia dać niemoże, bo do rozgrzeszenia potrzeba poprawy, żalu, mocnego przedsięwzięcia, i to należy w uczynkach okazać, on zaś to wszystko odrzuca, więc niezasługuje na rozgrzeszenie, a zatem ani mu pokuty niezaadaje, bo by ję nie przyjął, ani mu czasu do przyszłej spowiedzi niewyznacza, ale może każdego czasu przyjść do spowiedzi jeżeli się poprawi. Gdyby zaś oświadczył, że chce pokutować byle go kapłan rozgrzeszył, tedy wyznaczy mu pokutę, i oznaczy czas kiedy ma przyjść do spowiedzi i odłoży rozgrzeszenie, bo na to potrzeba czasu by się poprawił, i ustalił w dobrém. Jakoliteż zaprzeczając rozgrzeszenie będzie się modlił nad grzesznikiem by go Bóg upamiętał, o czém objaśni grzesznika.

Gdyby zaś penitent nietylko przy konfesyonalu, ale i na łożu śmiertelném niechciał się poprawić, i odrzucał wszelkie środki i warunki do poprawy należy mu zaprzeczyć rozgrzeszenie, bo in vitis gratia non datur.

§. 84.

**Szczegółowe zasady z niektórymi penitentami
do zachowania.**

Oprócz podanych zasad, należy w różnych szczególnych wypadkach, szczegółowe zasady zachować, by korzystnie dla zbawienia penitenta działać, z tego powodu mając wzgląd

na różnych penitentów, i różne grzechy, odpowiednie podajemy środki i sposoby postępowania.

§. 85.

Postępowanie z dziećmi do pierwszej spowiedzi przybywającymi.

Sam pleban powinien przygotować dzieci do pierwszej spowiedzi, bo ten jako pasterz najlepiej zna ich potrzeby. Przeto powinien przysposabiać czy to w szkole, czy w kościele, i zalecić rodzicom by i oni ze swęj strony przysposabiali, dla lepszego porządku utrzymywać katalog takich dzieci. Nauczając dzieci o spowiedzi niepozwalając sobie żartów, igraszek, by nie znieważać Sakramentu Pokuty i dzieci od spowiedzi nieodstręczyć.

Gdy ich nauczył prawd wiary i obyczajności o ile dzieci wiedzieć mogą, i umieją rozróżnić złe od dobrego, należy je przypuścić do spowiedzi, zwykle pierwszą spowiedź powinny odbyć między 9 a 12 rokiem, nie należy na późniejsze lata odkładać, by niemniemały, iż spowiedź niekoniecznie potrzeba, owszem należy zawczasu zaprawiać by je zachować od zarazy grzechowej, a jeżeli w grzech wpadło by je z niego wydobyć, zawczasu do pobożności zaprawić, łaskę bożą uzyskać, i od nałogów i różnych grzechów ustrzedz.

Spowiadając powinien uważać czy się dzieci mechanicznie niespowiadają, bo jeżeli mu te same formułki, te same grzechy opowiadają o których je nauczył, to będzie mechanizm powinien się je o te, i o inne grzechy w różny sposób zapytać, by poznał rzeczywiste ich grzechy i usposobienie. A gdy się z czém odezwia zapytać się je jak to rozumieją, i kazać im fakta opowiadać, by niestosownem zapytaniem nie obudził złych myśli, lub nienauczył grzeszyć.

Wybadawszy jak najdokładniej, bo od pierwszej spowiedzi bardzo wiele zawisło, należy żywy wstręt wpajać do grzechu, że grzech to największe złe, iż lepiej umrzeć niż grzech śmiertelny popełnić. Tu przytoczyć przykład z matki

św. Ludwika, która mu mówiła: „Synu mój! Bóg mi świadkiem, że cię bardzo miłuję, a jednakże wolalabym cię trupem widzieć u stóp moich, niż zmazanego grzechem śmiertelnym.“

Dalęj wystawić dzieciom cnotę jako łatwą, i pożyteczną dla spokojności sumienia, przyjemności doczesnej, i radości wiecznej. W pajać w nie posłuszeństwo ku rodzicom, i wszystkim co ich miejsce zastępują; wpajać wstydlivość, łagodność, bojaźń Boga, miłość Chrystusa, litość ku bliźnim, uczynność, i inne cnoty; obrzydzić im kłamstwo, lenistwo, nieposłuszeństwo, zuchwalstwo i inne grzechy. Nareszcie powiedzieć dziecku: ponieważś obraziło Boga, czy żałujesz za to? i obiecujesz poprawę? dziecko odpowie, że żałuje; zadać mu za to pokutę, powiedzieć mu, iż mu da rozgrzeszenie, a zatęm niechaj uklęknę przy konfesyjonał, biję się w pierś, i mówi: Boże bądź miłościw grzesznej duszy mojej, a jak zapuka by wtedy odeszło. Zresztą gdyby uważał potrzebę niechaj zapyta: czy zrozumiało jaką ma pokutę?

§. 86.

Postępowanie z niemającymi potrzebnych wiadomości religijnych.

Jak postrzeże spowiednik że penitent nie ma koniecznie potrzebnych wiadomości religijnych do zbawienia, powinien badać przyczynę, czy ta z winy penitenta pochodzi, lub nie; jeżeli z winy penitenta, bo nie nauczył się prawd wiary koniecznie do zbawienia potrzebnych, bo nie chciał, bo nie chodził na nauki, i dla tego nie umie pacierzy, przykazań boskich, i kościelnych, niewiele wie, albo prawie nie o Jezusie, o sześciu prawdach, o Sakramentach śś. należy mu odłożyć rozgrzeszenie, by się nauczył chodząc do kościoła na nauki, lub ucząc się od ludzi umięających, bo każdy penitent chcąc przystąpić do spowiedzi, i do komunii św. powinien ściśle roztrząsać sumienie swoje, i tak przystępować, bo Paweł święty żąda: *Probet autem sa ipsum homo...* Przez takie

odłożenie nie się mu nie stanie, owszem ocknie się, nabierze chęci do nauki, umiłuje cnotę, i będzie żył po chrześcijańsku.

Gdyby zaś spowiednik widział że penitent starzec, osłabiony człowiek, który się w swoich stosunkach i okolicznościach więcej nauczyć nie mógł, bo był tępego pojęcia, albo go można wkrótce przy konfesyjonałe nauczyć; albo do uczenia się od innych zachęcić, to go rozgrzeszyć, bo tu zawinięcia z powodu niewiedomości niema, a jeżeli jest, to nie wielkie.

§. 87.

O nałogowych grzesznikach.

Częste wykonywanie tego samego czynu stanowi nałóg. Czyn ten albo będzie dobry, albo zły; jeżeli kto wykonywał czyn dobry świadomie, chętnie, dobrowolnie w celu uczczenia Boga, pełni cnotę; jeżeli kto wykonywał czyn zły, to grzeszy.

Może także czyn być obojętny, jeżeli w nim nie ma ani świadomości, ani chęci, ani dobrowolności, np. chodzenie, spanie. chcąc z takiego czynu zrobić cnotę trzeba chcieć nim Boga uczyć. Grzeszny nałóg jest to popelnienie często tego samego grzechu. O tém też przemówimy. Nałóg nabywa się przez powtarzanie tego samego grzechu. Pierwszy grzech popelnia się ze wstrętem, po którym następuje wstyd, zgryzota, po drugim już mniejszy, a po trzecim i tak dalej, nabywa się śmiałości, odwagi popelnienia, przywiązania do grzechu, a wreszcie wymawianie grzechu i obrona jego; musimy tedy poznać uprzednio grzech nałogowy, byśmy wiedzieli jak sobie postąpić z nałogowymi grzesznikami.

§. 88.

Znamiona grzeszników nałogowych.

1. Grzesznik nałogowy kilka razy na dzień lub na tydzień upada, przeto go można poznać z częstych upadków, im częściej upada, tém jest większym grzesznikiem nałogowym. Ale i ten, kto raz na miesiąc lub dwa ten sam grzech popelnia, i od niego się chęcią nie oderwał, lecz by go i częściej popelniał, gdyby miał sposobność; jest grzesznikiem nałogowym, bo skłonności do niego nie przerywał.
2. Zatem jeżeli ustawicznie utrzymuje chęć i skłonność w sercu swoim do popelnianego grzechu, i popelniałby go gdyby mógł, jest grzesznikiem nałogowym. Tu należy odróżnić złe myśli, chuci, które powstają z dawno popelnionych grzechów, a z którymi ustawicznie walczy, i żałuje że takie grzechy przedtém popelniał, takie myśli i chęci nie są nałogiem grzesznym ale pokusą, i o ile te przewalczy, o tyle wykonał cnotę.
3. Jeżeli okazyj do grzeszenia wyszukuje, lub przewidzianych nieuniknia.
4. Jeżeli przy zdarzonej sposobności zawsze w ten sam grzech w pada np. pijaństwa, nieczystości.
5. Jeżeli w te same grzechy w pada a nie żałuje tego, nie zadaje sobie pokuty, nie zachowuje przestróg, nie używa do poprawy środków, ze zwyczaju przychodzi do spowiedzi, a nie myśli się poprawić.
6. Nałogowym lubieżnikiem jest i ten, który choć nie z jedną ale z różnemi osobami ten sam grzech popelnia, tak i pijanicą, który się na różnych napojach upija.
7. Nałogowym grzesznikiem jest i ten który acz nie za każdą okazują grzeszy, ale przecież upada.
8. Który długi czas w tym samym grzechu zostaje a nie poprawia się, i owszem ustawicznie pociąg do tego grzechu w sercu swoim utrzymuje.

§. 89.

Rozgrzeszanie nałogowych grzeszników.

W ogólności mówiąc: dotąd nałogowego grzesznika nie rozgrzeszać, dokąd zaciągniętego nałogu nie porzuci, lub przynajmniej nie przełamie, i poprawionéj woli w uczynkach nieokaże, bo powiedzieliśmy w §. iż do dostąpienia rozgrzeszenia potrzebna jest poprawiona wola czyli odmieniony sposób myślenia i działania, szczerý żal, i mocne przedsięwzięcie więcéj tego grzechu nie popełniania, aże takich warunków nałogowy grzesznik do spowiedzi nie przynosi, więc mu należy odłożyć rozgrzeszenie; b) należy i dla tego, bo taki nałóg w drugą naturę przeszedł, z czasem jest nabyty, i przez dłuższy czas trwa; czasu też potrzeba do wykorzenienia go, więc do pewnego czasu nałogowemu grzesznikowi należy odłożyć rozgrzeszenie, by się mógł poprawić lub przynajmniej nałóg przełamać, i tak poprawę w uczynkach okazać, bo kapłan jako człowiek tylko z uczynków może poznać poprawioną wolę, np. upijał się na tydzień raz lub dwa przez cały rok, teraz już od kwartału nie pije i niechce się upijać, dać rozgrzeszenie, bo się poprawił. Lub przed tem upijał się często, od kwartału pościł, modlił się by go Bóg zachował od pijaństwa, tylko się raz na weseln upił, dać mu rozgrzeszenie, bo przełamał nałóg swój, i to w uczynkach okazał.

Lecz gdyby powiedział penitent, że nie wiedział iż to ciężki grzech grzech, iż to grzech nałogowy, jak z nim postąpić? Niektórzy wprawdzie z teologów radzą by go pouczyć i rozgrzeszyć, ale najpewniejszą drogą spowiednik postąpi gdy odłoży rozgrzeszenie z następujących powodów:

- a) bo zaciągnął nałóg, a nałóg zaciąga się z czasem, więc też i w czasie go wykorzenieć można, przeto odłożyć.
- b) Mówi wprawdzie, iż nie wiedział że to grzechem; ale jak się bliżej rozpatrzemy, inaczej się okaże; bo gdy się go zapytamy, jak dawno ten grzech pełni, powie że rok lub dwa, a przeto miał się czas zastanowić

czy to dobre lub złe; daléj, gdy się go zapytamy, czy to publicznie pełnił, czy widzieli ludzie? odpowie że się ukrywał, a skoro się wstydział, i ukrywał się z tym czynem więcéj wiedział że to złe, że to grzech; był przeto świadomie w nałogu, takiema odłożyć rozgrzeszenie. Ale dopuścimy że niewiedział, i nie wie czy to grzechem; jeżeli tak, to zachodzi gruba niewiedomość dobrego i złego, a przeto prawd religijnych, zatem należy mu odłożyć rozgrzeszenie by się nauczył, poprawił, i przyszedł do spowiedzi.

Lecz gdyby powiedział, iż się kilka razy tego grzechu spowiadał, a zawsze mu dawali rozgrzeszenie dla czegóżby mi Ojciec duchowny teraz nie dał?

Odpowiedzieć mu: możesz się niedokładnie spowiadał, nie wyznałeś wszystkich okoliczności, jak teraz wyznajesz, dla tego ci poprzedni spowiednicy dawali rozgrzeszenie, aleś na to nie zasłużył, gdyby ci byli tamci zatrzymali, tobym cię ja był teraz rozgrzeszył, ale skoro cię tamci rozgrzeszyli a tyś na to nie zasłużył, i jeszcześ się do tego niepoprawił, bo w dawnym nałogu zostajesz, przeto ja ci odkładam rozgrzeszenie, pokutę i czas naznaczam, kiedy masz przyjść do spowiedzi.

Gdyby zaś w przypadku śmierci nałogowy grzesznik spowiadał się ze swego nałogu, żałował zań i obiecywał poprawę, należy go rozgrzeszyć, bo tu zachodzi wątpliwość czy umrze? czy się poprawi? a w wątpliwości wybrać pewniejsze, zbawiennejsze; pewniejsze dla penitenta jest rozgrzeszyć go, bo może już zupełnie poprawiony, gdyż nigdy nie był w tak okropnym położeniu jak teraz widząc bramę wieczności przed sobą otwartą, śmierć zaś na poprawę jego nigdyby nie czekała, a gdyby go ta w nałogu bez rozgrzeszenia zaskoczyła, wszystkoby dla penitenta przepadło.

Jednakże gdyby penitent nałogu swego i w godzinę śmierci niechciał uznać za grzech, i niechciał się z niego poprawić, nie dać mu rozgrzeszenia, bo *in vitis gratia non datur*, i niepoprawionym grzesznikom. Gdyby zaś grzesznik

nałogowy poznał, że źle robi, i poprawił się, a potem przyszedł do spowiedzi, w takim razie jak spowiednik ujrzy szczerą i prawdziwą poprawę powinien mu dać rozgrzeszenie, ale zawsze się zapytać: oddawna tego grzechu nie pełni i jaki powód tego? bo może penitent od tygodnia przestał cudzołożyć byle wyłgał na spowiedniku rozgrzeszenie, jak pozna takie postępowanie penitenta, to dla pewności odłożyć rozgrzeszenie.

W rozgrzeszaniu i nierozgrzeszaniu nałogowych grzeszników następujące przestrogi zachować:

- a) Im mocniejszy i dawniejszy nałóg, tém trudniejsza poprawa, w takim razie na dłuższy czas odkładać rozgrzeszenie, w świeżym zaś nałogu na krótszy, bo się prędzej poprawić mogą.
- b) Jeżeli nałogowy grzesznik przed spowiedzią używał przepisanych środków, sam sobie zadawał pokuty, unikał okazji, opierał się pokusom, dawał jałmużny, był na mszach św. naukach, pracował nad swoim nawróceniem, a pomimo tego niekiedy upadł. lubo daleko mniej niż przed tem w takim razie dać rozgrzeszenie, i nakazać by najdalej za miesiąc przyszedł do spowiedzi, bo go tylko łaska boża ze złego wydobyć może.
- c) Niekiedy zważać na nagłe, serdeczne nawrócenie nałogowego grzesznika jakimiś przykreimi, dotkliwemi okolicznościami, bo duch św. może je zesłać, by temi do niego przemówić i nawrócić, w takim razie jak przybywa penitent widząc w nim spowiednik skrucę powinien mu dać rozgrzeszenie, bo *Bóg skruszonem i upokorzonem sercem nigdy niewzgardzi*, p. s, 50. a Duch boży wieje gdzie chce, i gdzie się mu podoba. W takim razie trzymać się zasady św. Augustyna *Non tam consideranda est mensura temporis, quam davoris*. Lepiej w takich razach rozgrzeszyć, niż rozgrzeszenie odkładać, i zalecić by niezadługo przyszedł do spowiedzi i prosił P. Boga o skrucę, bo skrucza jest darem bożym.

§. 90.

Środki do wykorzenia nałogu.

Jak kapłan odłoży penitentowi nałogowemu rozgrzeszenie powinien go upomnieć:

1. By sobie co rano mocno postanowił niepowracać więcej do tego grzechu, i to sobie kilka razy na dzień odnawiał zwłaszcza kiedy go pokusy nagabują.
3. Obmyśleć stosowne środki i nadać do wykorzenia nałogu.
3. Na długo rozgrzeszenia nie odkładać by nie stracił ochoty do poprawy, nie zapominać o podanych środkach; jeżeli codziennie upadał odłożyć na tydzień lub dwa, a jak się przez dwa tygodnie zwycięży, to drugie dwa łatwiej mu pojdą; jeżeli raz na tydzień upadał odłożyć na trzy tygodnie.
4. Jeżeli powróci taki penitent do spowiedzi, i okaże się że nie upadł okazać ukontentowanie, dać rozgrzeszenie, i podać przestrogi i upomnienia, jeżeli zaś upadał jak dawniej, a przeto nie poprawił się, przemówić do niego gorliwiej, podać nowe środki, i odłożyć rozgrzeszenie. Zalecając mu: gdybyś nawet upadł, przyjdź znowu do spowiedzi, a przecież kiedy dostąpisz miłosierdzia bożego.
5. Gdyby nałogowy grzesznik powrócił bez poprawy, należało go zrażać ostreimi słowami, bo te rozjątrają, zatwardzają ale nie nawracają, należy jedynie z podwójoną gorliwością przemawiać do niego by się poprawił, tu mu wyklądać nieszczęścia z jego grzechu pochodzące, że lada moment stanąć może przed sądem bożym, że nie może być spokojnym i szczęśliwym, więc zachęcić go do modłów, postów i jałmużny, do większego czuwania nad sobą.
6. Gdyby taki grzesznik znowu przybył do spowiedzi, a nie poprawił się, powie mu spowiednik: już nie mam po-

kut i środków dla ciebie, któremi byś się poprawił, ty sobie już takie sam zadaj, a może się Bóg zlituje nad tobą, kiedy się ty sam nad sobą zlitować nie chcesz, przyjdź jeszcze do spowiedzi, a powiesz mi coś takiego uczynił, lub obierz sobie innego spowiednika, któryby cię nawrócił, bo ja może nie godny dla grzechów moich, alboliteż zbyt łagodny dla ciebie. W takich razach należy bardzo słodko przemawiać do grzesznika by poznał iż to inaczej być nie może, iż on się o tem wszystkim przekona gdy nałóg porzuci.

Lecz może się trafić wypadek, iż penitent nie popełnił kilka razy tego samego grzechu, ale z planu, ale z przedsięwzięcia wykonał ciężki grzech, bo np. zabił, podpalił. Prawda choć tu niby nie jest nałóg, bo więcej razy tego samego czynu nie powtórzył, ale gdy przez dłuższy czas namyślał się i plany układał, i z przedsięwzięcia ten grzech wykonał, przez to okazuje zepsute serce, i najgorszą wolę, aby to serce poprawić grzesznika nawrócić, i na drodze enoty ustalić, należy mu wyłożyć szkaradność grzechu, podać środki do poprawy, rozgrzeszenie odłożyć, i wyznaczyć czas kiedy ma przyjść do spowiedzi, i z całego życia się wypowiadać.

§. 91.

Powrót do grzechu.

Niekiedy zdarza się, iż grzesznik porzuciwszy grzech znowu do niego wraca, takiego zowiemy *do grzechu powracającym*. Tu spowiednik powinien uważać a) czy grzesznik ze słabości natury ludzkiej powrócił do tego samego grzechu, lub b) z niepoprawionej woli, a może i ze złego przedsięwzięcia.

Ad a) Jeżeli powrócił ze słabości natury ludzkiej, a ma szczerą chęć nie obrażania Boga, nately można mu dać rozgrzeszenie, chyba iżby dobro duszy jego inaczej wymagało.

Ad b) Jeżeli zaś penitent powrócił do tego samego grzechu z niepoprawionej woli, lub nawet z przedsięwzięcia takiemu należy odłożyć rozgrzeszenie, bo Bóg niepoprawionych grzeszników nieprzyjmuje do siebie gdyż się to sprzeciwia świętości jego.

Czy penitent powrócił do grzechu ze słabości natury ludzkiej, lub z niepoprawionej woli pozna spowiednik z okoliczności grzech poprzedzających, grzechowi towarzyszących, i po grzechu następujących. Jeżeli penitent postanowił sobie szczerze wystrzegać się grzechu, i dla tego unikał okazji, używał środków, a pomimo tego upadł, ale zaraz żałował za to, przeproszał Boga, chciał żeby się to było nigdy nie stało, i postanowił sobie więcej go tym grzechem nieobrażać, i z tego powodu przychodzi do spowiedzi taki ze słabości zgrzeszył, takiemu dać rozgrzeszenie po zadanej pokucie.

Lecz jeżeli spowiednik pozna, iż penitent żadnych do poprawy swojej nie używał środków, bo nie miał szczerzej chęci poprawienia się, iż jak przedtem grzeszył, tak i teraz grzeszy, i tak często upada, taki z zepsutości serca grzeszy, takiemu należy wyłożyć szkaradność grzechu, nowe podać do poprawy środki, i odłożyć rozgrzeszenie.

§. 92.

O grzesznikach okazyjonalnych.

Okazyję do grzechu stanowią wszystkie przedmioty jakie są tylko na świecie, oraz stosunki i okoliczności, które sposobność do popełnienia grzechu nastroczają, lub do grzechu pobudzają i spełnienie jego ułatwiają, czyli według św. Karola Boromeusza: *occasio, est illud omne quod peccati causam administrat*. Kto tedy w takich stosunkach i okolicznościach zostaje, i z powodu takiej okazji do grzechu upada, ten jest okazyjonalnym grzesznikiem.

Pokusa zaś, jest wszystko co nas do grzechu nęci, wabi, zachęca, nakłania, a gdy częstokroć okazują to czyni, więc okazja przechodzi w pokusę.

§. 93.

Wielorakość okazji do grzechu.

1. Pierwszą i najgłówniejszą okazją do grzechu *jest osoba nasza*, ta nam sama nastrocza i ułatwia sposobność do grzeszenia, ta się staje i pokusą do grzechu, i największym nieprzyjacielem duszy naszej, bo czém więcej i lepiej ciału naszemu dajemy jeść i pić, tém bardziej wierzga, tem bardziej ciągnie nas do grzechu, okazja taka jest domowa, indywidualna, wewnętrzna, inne zewnętrzne.
2. Zewnętrzne okazyje albo są dobrowolne albo poniewolne; dobrowolne, których oddalenie, usunięcie od człowieka zawisło np. tańce, zabawy, bywanie w obcym domu nastroczały mu powód do grzechu, ponieważ te może usunąć, więc będą okazją dobrowolną. Okazyje poniewolne, są owe, których człowiek ani oddalić, ani uniknąć nie może, acz mu nastroczają powód do grzeszenia. Poniewolne okazyje będą albo *fizycznie poniewolne*, jeżeli ich oddalenie przechodzi siły fizyczne człowieka np. gdyby kogo zamkli w więzieniu z nieprzyjacielem lub nałożnicą jego, albo *moralnie poniewolne*, których bez nadwężenia obowiązków wyższych oddalić i usunąć nie można. Tak mąż acz ma kłótniwą żonę oddalić jej nie może, bo jej przysięgał że ją nieopuści aż do śmierci. Tak i rodzice nie powinni z domu wypędzać dzieci, chociaż te ich do gniewu pobudzają, i nawzajem, bo tu zachodzą rodzicielskie względy.
3. Okazyje są także *bezwzględne*, i *względne*; *bezwzględne* są owe, które same przez się z natury swojej nastroczają powód do grzeszenia, bo nie jako jad grzechu w sobie zawierają, takimi są np. statuy i obrazy gorszące, mowy wszeteczne, książki bezbożne... osoba z którą już zgrzeszył. Względne, które tylko jemu, a nie

komu innemu stają się okazją do grzechu; np. chodzi dwóch do spiżarni; jeden co widzi porwie, napije się, drugi nie ruszy; dla pierwszego spiżarnia jest okazją do złodziejstwa, do zepsucia, dla drugiego nie. Okazyja tedy względna zawisła od indywidualności.

4. Okazyje *bliskie i dalekie*. Okazyje *bliskie* niezmiernie popełnienie grzechu ułatwiają, i do tego sposobność nastroczają, tak iż człowiek według wszelkiego do prawdy podobieństwa w tych okolicznościach upadnie, bo doświadczenie nauczyło iż już nieraz ludzie upadli, np. schadzki wieczórne dla młodych ludzi, karczmy dla pijaków... Okazyje *dalekie*, są owe stosunki, okoliczności w których człowiek według wszelkiego do prawdy podobieństwa jak doświadczenie nauczyło nie tak łatwo do grzechu wpada. Bliska okazja jest także *podwójna dobrowolna*, kiedy można uniknąć sposobności do grzechu np. nie idąc na tańce, bale, szynki... poniewolna gdzie tych stosunków uniknąć nie można. Okazyje do grzeszenia po największej części zawisły od indywidualności, bo niejeden bawi się w towarzystwie, a nie ma pociągu do kobiet, niezawiezuje romanów, a drugi raz tylko będzie, a już wchodzi w stosunki miłosne. Dla tego więc ta sama okazja będzie bliską, a dla drugiego bardzo daleką.

§. 94.

Znamiona po których się poznaje okazję bliską i daleką.

1. Najprzód zważać na naturę samej okazji, jeżeli okazja tak natarczywie na penitenta działa, i tak mu popełnienie grzechu ułatwia, iż według wszelkiego do prawdy podobieństwa upaść może bo doświadczenie nauczyło, iż w takich razach ludzie upadali, [to taka okazja będzie dla niego bliską np. odwiedza osobę i z nią niekiedy grzeszy, tu jest okazja bliska, bo

jak ją będzie odwiedzał, to znowu zgrzeszy. Jeżeli zaś okazyja na nim wrażenia nie robi, i popełnienie grzechu mu nie ułatwia owszem utrudnia, przeszkadza, to kędzie okazyją daleką.

2. Czy okazyja bliska lub daleka zważać na *indywidualność penitenta*, na jego skłonności, jeżeli penitent ma gwałtowny pociąg do jakiego grzechu, i o tém ciągle myśli jakby go spełnić, to już te same skłonności, i to usposobienie będą najbliższą okazyją do grzechu, bo on jak się mu tylko sposobność nadarzy, zgrzeszy. Kto znowu niema takiego pociągu do tego grzechu, owzmem odrzuca wszelkie myśli o nim, ten jest w dalekiej okazyi.
3. Uważać na *liczbę upadków*, im kto częściej w tych samych okolicznościach i stosunkach będąc, grzeszy, tem te okoliczności i stosunki stają się dla niego okazyją bliższą, tak jeżeli kto chodzi na szynki i upija się, to te szynki dla niego są okazyją bliską do grzechu; jeżeli zaś bywa, a nie upija się, to są daleką.
4. Zważać czy okazyja częsta, lub rzadka, im się częściej widują młode osoby czujące pociąg do siebie, tém mają bliższą okazyją do grzechu; im się zaś rzadziej widują, tém mają dalszą.
5. Zważać na odpór dawany grzechowi, jeżeli się opierał, używał środków by niepopęlnić grzechu choć się okazyja nastęczała, to z okazyi bliskiej zrobił daleką, jeżeli się nie opierał, i nieużywał środków, i dlatego wpadł w grzech, to okazyja taka dla niego była bliską, bo gdyby się znowu nadarzyła, to znowu zgrzeszy.

§. 95.

O rozgrzeszaniu okazyjonalnego grzesznika.

Uważać należy w jakiej okazyi zostaje penitent:

1. Jeżeli w okazyi dobrowolnej, bliskiej, upomnieć go raz i drugi, a gdy to nie pomaga, dotąd odkładać rozgrzeszenie, dokąd téj okazyi nie oddali lub nieuni-

kanie, bo w mocy jego jest oddalić ją zupełnie, gdyby zaś niechciał oddalić, to widocznie okazuje że ma upodobanie w złém, a zatem, że jeszcze nie poprawiony, a nie poprawionemu grzesznikowi nie można dać rozgrzeszenia, więc mu odłożyć dokąd téj okazyi nie oddali, bo mówi Jezus: Jeżeli oko twoje gorszy cię wydlub je. Mth. 18, 8.

2. Jeżeliby zostawał w okazyi bliskiej poniewolnej w takim wypadku spowiednik nie może go zobowiązać do porzucenia jęj, bo to przewyższa siły penitenta, ale należy go skłaniać, by z okazyi bliskiej poniewolnej zrobił daleką, co się stanie: albo
 - a) Przez umocnienie ducha w dobrém, środkami religijnymi; albo
 - b) Przez przeszkody i utrudnienie popełniania grzechu.
- Ad a)* Środki do umocnienia się w dobrém podaje ascetyka, tu niektóre podamy, by i grzesznika zostającego w bliskiej okazyi wstrzymały od grzechu jakoto: pamięć na Boga, mocneprzedsiewzięcie niepopęlnienia więcej tego grzechu, częsta modlitwa, rozmyślanie o rzeczach ostatecznych, post, jałmużna, spowiedź, częste przystępowanie do komunii św. unikanie okazyi, praca, przytłumienie w zarodzie złych myśli.... kto się tych środków, i tym podobnych trzymać będzie nie tak łatwo upadnie, bo łaska boża podtrzyma go. Przeto spowiednik uważać powinien czy penitent używał tych środków lub nie; jeżeli używał, i wstrzymał się od grzechu, dać rozgrzeszenie; jeżeli nieużywał, i upadł podać mu te, i odłożyć rozgrzeszenie do czasu w którymby sądzić można, iż się więcej nieda złudzić grzechowi.

Ad b) Można także z okazyi bliskiej poniewolnej uczynić daleką przez środki grzech utrudniające, i do pełnienia go przeszkadzające. Przeto spowiednik powinien wglądać w okoliczności i stosunki penitenta aby wiedział jakie mu podać środki. Tak spowiada się służąca, że

syn państwa u którego służy grzészysz z nią cielesnie; zbadać najprzód stosunki czy się może z tego miejsca oddalić, jeżeli może, bo kwartalnie zgodzona, to niech się oddali; jeżeli nie może, niech unika by się sam na sam niewidywali, niechaj sama w nocy niesypia, do niego sama niechodź, niech się broni i krzyczy, niech mu powie, że wszystko przed rodzicami wyda. Takie podawać środki gdyby pan ze służącą zgrzészyl, lub krewni z krewnymi, albo z osobami, których z domu oddalić niemogą; jeżeli zachowują te środki, i nie upadną dać rozgrzeszenie, jeżeli niezachowują i upadają odłożyć i podać nowe środki by ich od grzechu powstrzymać.

Jeżeli by penitent powiedział, że niewiedział czy ma unikać okazji, uważać z jaką to szczerością mówi, jeżeli mówi w prostocie ducha, ze skrucą i pokorą obiecując poprawę po pierwszym i drugim upomnieniu dać rozgrzeszenie, chyba żeby zbawienie jego inaczej wymagało, gdyby zaś w tej samej okazji zostawał i upadł odłożyć rozgrzeszenie dokąd poprawa nie nastąpi.

Gdyby zaś w przypadku śmierci spowiadał okazjonalnego grzesznika, a ten przyrzekał iż jak powstanie z choroby oddali okazję do grzechu, i żałował za popełnione grzechy, dać rozgrzeszenie bo tu zachodzi kolizja, czy się poprawi lub będzie żył; gdyby zaś i na śmiertelnym łożu nie chciał oddalić okazji do grzechu, i nie chciał się poprawić niedawać rozgrzeszenia, bo Bóg tylko tych przyjmuje do siebie, którzy się nawrócą do niego.

§. 96.

Postępowanie co do restytucji, wynagrodzenia, i zadosyćuczynienia obowiązkanymi.

1. Kto wziął rzecz cudzą powinien ją oddać, zwrócić; kto tej rzeczy niema, powinien inną tej samej wartości za nią dać, czyli wynagrodzić, kompensować; jeżeli

z niesprawiedliwie zabranej rzeczy, lub skradzionej wynikły szkody, albo zyski ustale, powinien nie tylko tę rzecz oddać, ale i zyski ustale, i szkody wynikłe wynagrodzić czyli za to wszystko zadosyćuczynić. (Satisfacere). Tak kto ukradł przed wiosną konia, niedosyć, żeby po wiosnie oddał konia, ale szkody wynikłe co nieobsiał zapłacić, i zyski ustale co mógł na tym koniu, nim robiąc zyskać, wynagrodzić powinien; kto ukradł 100 złr. powinien te zwrócić i odsetki zapłacić; kto pokrzywdził na sławie rozsiewając plotki, potwarze, powinien te odwołać, przeprosić, bo: *Susurro et bilingnis maledictus, multo enim turbabit pacem habentes. Eccl. 28.* Kto uwiódł niewinną pannę, i spłodził z nią dziecię, powinien się z nią żenić, a gdy dla ważnych przyczyn nie może, powinien się starać, by tak dobrze poszła za męża, jak gdyby skrzywdzoną nie była, powinien ją wstrzymywać od gorszącego życia zapłacić kosztu słabości,łożyć na wyżywienie, suknie i wychowanie dziecięcia, dokąd nieodrośnie, i nie będzie mogło na się zarobić. Ukrzywdził kto na zdrowiu, nie tylko lekarstwa powinien zapłacić, ale i zyski ustale, i szkody wynikłe. Odebrał kto komu życie, ten wprowadzić tego nigdy oddać ani wynagrodzić nie może, ale za to całe życie surową pokutą Boga o przebaczenie błagać powinien, i obowiązkom, które na zabitego spadały zadosyćuczynić, a przeto jeżeli był ojcem i zostawił dzieci, te powinien utrzymywać i wychowywać. Zatem spowiednik kiedy idzie o restytucję uważać powinien co penitent ma wynagrodzić Bogu, a co ludziom, bo *proximum in integrum restituere temetur.*

Skore więc penitent ma oddać rzecz wziętą, lub za nią wynagrodzić, i zadosyćuczynić, przeto wynika dla niego zasada: by dotąd penitentowi odkładał rozgrzeszenie, dokąd wziętej rzeczy nie odda, lub za nią niewynagrodzi, i zadosyć nieuczyni, bo krzywda ludzka woła o zemstę do Boga dokąd nie będzie zniesiona. Dlatego Augustyn św. mówi: *Non remittetur peccatum, donec restituatur ablatum;* a na innym miejscu: *Si res aliena cum reddi potest, non reddatur, non agitur poenitentia, sed fingitur. Vid. Corp, 7. c. Causa*

XIV. Quost. 6. c. 1. Święty Karol Boromeusz: *Ante factam restitutionem nemo absolvatur, nisi impotentia, aut gravis et periculosa infirmitas obstiterit. cui tamen, ut quamprimum satisfaciat, praecipitur.* Sam zaś zbawiciel dopiero wtedy wyrzekł do Zacheusza: iż się dzisiaj zbawienie stało temu domowi, kiedy Zacheusz przemówił: „Oto Panie połowicę dóbr moich daję ubogim, a jeśli kogo w czém oszukał wracam we czwornasób.“

Utrzymują także niektórzy teologowie, żeby dać rozgrzeszenie penitentowi acz nie oddał, który jeszcze nie był upomniony, a szczerze przyrzeka, lecz jeżeli przyrzekł, i mógł był oddać, a nie oddał, zatrzymać rozgrzeszenie. Jeżeli zaś ukradł lub pokrzywdził, a przed spowiedzią oddał, i wynagrodził, to mu dać rozgrzeszenie bo się poprawił. Lecz gdy by powiedział, że nie wiedział iż to trzeba oddać, lub nagrodzić takiemu odłożyć rozgrzeszenie, bo to już powinien był wiedzieć z 10 przykazań boskich.

Gdyby się penitent skarżał, że ukrzywdził na 50 zlr. a teraz nie jest w stanie tego wynagrodzić, w takim razie zbada spowiednik, czy może wynagrodzić lub nie; jeżeli nie może naraz oddać, to niech częściami oddaje, po 5 zlr. lub po 2 zlr. co miesiąc, nim to zacznie skutecznie odłożyć rozgrzeszenie, bo dotąd żadnych dowodów nie dał poprawy swojej, jak zaś zacznie częściami oddawać to dać rozgrzeszenie, bo się poprawił i czyni co może, tylko mu nakazać by się na każdej spowiedzi oskarżał co oddał, dokąd wszystkiego nie odda. Gdyby zaś pieniądzem nie mógł wynagrodzić to niech wynagradza: pracą, usługą, modlitwami, i czém może.

Gdyby zaś kapłan słuchał chorego, który ukrzywdził, takiemu nakaże by oddać, wynagrodzić, jeżeli szczerze przyrzeka dać mu rozgrzeszenie, bo chory to może niekiedy zaraz skutecznie kiedy kapłan po wysłuchaniu go będzie katechizował dzieci, lub z ludźmi rozmawiał, wtedy może przy świadkach powiedzieć, że temu to zapisuje lub daje niewy-

mieniając za co, albo też w testamencie odpowiedni zrobi legat.

Gdyby zaś chory pomimo upomnień kapłańskich nie chciał rzeczy skradzionych oddać, ani wynagrodzić należy zaprzeczyć rozgrzeszenie.

2. Nie tylko złodziejom, słowem krzywdzieliom cudzego dobra spowiednik powinien nakazać oddać, wynagrodzić, i zadosyćuczynić, ale wszystkim uczestnikom tego grzechu, którzy do niego doradzali, zachęcali, nakazali, namawiali, sposobu nauczyli, dopomagali, środków dodali, słowem jakim bądź sposobem wpływali, bo i ci przyczynili się do pokrzywdzenia bliźniego, a że wszyscy wpływali więc wszyscy razem, jeden za drugiego, i jeden za wszystkich, oddać, wynagrodzić, i zadosyćuczynić powinien, bo wszyscy wspólnie pokrzywdzili bliźniego, więc wszyscy *in solidum pro vicium restituere tenentur*. A zatem nie tylko ten, który do pokroju włożył pieniądze zabrał, ale i ten, który drabinę trzymał lub na uboczu stał i przestrzegał.

3. Nakazać rzecz skradzioną oddać, wynagrodzić temu któremu ją wzięto, a gdyby jego nie było, to prawym spadkobiercom jego. A gdyby i spadkobierców nie było to należy rzecz lub pieniądze za nie w urzędzie właściwym złożyć, a ten niemi zarządzi, a ponieważ zwykle takie pieniądze lub rzeczy na ubogich miejscowych zwierchność przeznacza, więc można wprost w takim razie pieniądze na ubogich obrócić.

4. Należy penitenta nauczyć wiele ma oddać, bo nie każdy potrafi wyrachować.

5. Należy go nauczyć kiedy ma oddać, przeto wybadać stosunki, okoliczności i możność jego, i wyznaczyć mu czas do oddania.

6. Podać mu sposób jak ma rzecz skradzioną oddać, lub wynagrodzić, czy rzecz skradzioną podrzucić, podłożyć by ją łatwo znaleźli, czy przez drugiego wynagrodzić bez nadwężenia sławy, lub inną równą wartości dać n. p. za ziemniaki, zboże, lub odrobić, przeprosić. Sam zaś nie tak łatwo podejmie się oddać skradzione rzeczy, bo by mógł być

złamany sekret spowiedzi, i mogłyby paść podejrzenia na różne osoby. Gdyby zaś inaczej być niemogło, przyjmie skradzioną rzecz do oddania, zawoła właściciela, i powie mu, rzecz twoja się znalazła weś sobie ją, niewdając się w rozmowę z kąd się wzięła, i kto ją przyniósł? Gdyby zaś rzecz większej wartości była, najroztropniej postąpi gdy ją zawiezie do sąsiedniego lub dalszego plebana, ten zawoła z ambony, że się tu n. p. korale znajdują niech się właściciel zgłosi, właściciel się dowie i odbierze, korale. Ale nie zaszkodzi plebanowi w takich razach wzięść pokwitowanie, by się miał czem wywieść w potrzebie, że to nie na swoją korzyść obrócił.

7. Gdyby się w takich razach spowiednikowi trafił zawiły wypadek, i niemógł sobie w tym momencie poradzić, niechaj penitentowi odłoży rozgrzeszenie do czasu, w którymby mógł dokładnie rzecz rozpoznać, a jak penitent powróci, to o tém zawyrokuje. Lub może do bieglejszego spowiednika odesłać penitenta.

§. 97.

Co może uwolnić od restytucji.

1. Do czasu może uwolnić:

- a) Niemożność, bo *ad impossibilia nemo tenetur*, jednakże uważać, jeżeli penitent nie może oddać w całości, to powinien oddawać w częściach, wynagradzać to robotą, modłami.
- b) Niewiedza, n. p. nie wiedział, że drugiemu łąkę wypasł, myśląc, że na swojej pasie, ale jak się dowie, że to nie jego łąka była, powinien mu to wynagrodzić.

2. Na zawsze zaś od restytucji uwalnia *darowanie*, jeżeli pokrzywdzony daruje, przebaczy krzywdzicielowi dobrowolnie.

Nie wolno zaś nic brać z dóbr krzywdziciela w celu wynagrodzenia siebie, bo by to była prosta kradzież, gdyby służący brał z rzeczy pana swego pod pozorem, że mu mało

placi, albowiem tu nastąpiła dobrowolna ugoda, tu służy inna droga upominania się o swoje. Także nie wolno ukraść gęsi gdy mu tamten ukradł kurę.

Ponieważ *restitutio in perpetuum durat* przeto nie zważać na przedawnienia prawne w konfesyonale, ale jak się penitent dowie, że cudzą rzecz posiada chociaż *prescripcya* zaszła według prawa cywilnego, jednakże według prawa moralnego spowiednik powinien nakazać mu ją zwrócić, bo w moralnem prawie niema przedawnienia.

§. 98.

Postępowanie spowiednika w gniewie, i nienawiści żyjącymi.

W ogólności mówiąc spowiednik w gniewie, i nienawiści z sobą żyjącym powinien wszelkimi sposobami perswadować by się pogodzili, a potem w zgodzie i miłości żyli, bo Jezus powiedział: *by nad gniewem naszym nie zachodziło słońce*, i podtém warunkiem obiecał nam darować winy, jeżeli i my naszym winowajcom darujemy, a zatém gdyby nie darowali obrazicielom, sobie by największą krzywdę wyrządzili, bo by im Bóg nie odpuścił.

W szczególności tak sobie postąpi: powinien zbadać czy penitent obraził i przeprosić nie chce, lub też jego obraził, i darować nie chce.

1. Jeżeli obraził, a nie przeprosił odłożyć mu rozgrzeszenie dokąd nie przeprosi, dokąd się niepojednają. Jeżeli by nie chciał przeprosić, i nie chciał się pogodzić zaprzeczyć mu rozgrzeszenie, bo ten trwa w uporze nie chce się pogodzić. Ponieważ częstokroć w takich razach zachodzi pokrzywdzenie, a przeto nie tylko przeprosić powinien, ale i wynagrodzić, zatém dokąd nie przeprosi i nie wynagrodzi, odłożyć rozgrzeszenie, a gdyby nie chciał wynagrodzić, zaprzeczyć. Gdyby to było w niebezpieczeństwie życia a przyrzekał szczerze że przeprosi i wynagrodzi, dać rozgrzeszenie według

zasad podanych. Nie ma zaś potrzeby by się zagniewani z sobą widzieli i przeprasali, bo by to mogło szkodliwy wpływ wywrzeć na chorego, to może uskutecznić przez drugą osobę, lub w testamencie legatem.

2. Jeżeli zaś penitenta obrazili, a ten darować nie chce, perswadować mu wszelkimi sposobami, by darował ze serca Mth. 1, et 15, jeżeliby nie chciał pomimo to darować, zaprzeczyć rozgrzeszenie; jeżeli daruje, przebaczyć, dać rozgrzeszenie.

§. 99.

Postępowanie spowiednika z penitentami obowiązany wydać uczestników grzechu.

W ogólności mówiąc wtedy należy penitentowi nałożyć obowiązek wydania uczestników grzechu, kiedy po wyczerpanię wszelkich możliwych środków niemożna inaczej szkodom ciała i duszy czy to samego penitenta, lub kogoś trzeciego, lub dobra powszechnego zapobiedz n. p. złodziejstwu, lub z gwałceniu kobiety; albowiem jeżeli to wydanie uczestników grzechu przepisami kościelnymi nakazane jakoto: wydanie karbonarzy, solicytujących kapłanów w konfesyonale.

§. 100.

Postępowanie z skrupulatnymi.

Oprócz tego cośmy powiedzieli w Tomie II. §. 50, 51, 52, 53. Spowiednik następujące zachowa zasady:

1. Jak pozna w spowiedzi skrupulatnego, który tam widzi prawo, grzech gdzie go niema, tam widzi karę gdzie jej niema, który ściślej sobie wyklada przykazania boże niż być powinno, bo mu nieudzielono pierwotnie dokładnych wiadomości o Bogu, a sam niemając potemu talentu nigdy do nich niedochodzi, taki ma zawsze błąd niewiadomości o Bogu, wieczności, sumieniu, grzechu,

spowiedzi, pokucie.... ztąd w ciągłej bojaźni, niepewności żyje czy są mu też grzechy odpuszczone lub nie? Z nich by się i sto razy spowiadał, byle się oczyścić, takiego penitenta z największą łagodnością i cierpliwością wybada spowiednik, i jeżeli pozna, że się dokładnie wypowiadał, i o niczym już nie wątpi, jeżeli zasługuje na rozgrzeszenie dać mu rozgrzeszenie, jeżeli zaś wątpi czy on się też dobrze wypowiada i boi się że się jeszcze niedokładnie przygotował, takiemu odłożyć na tydzień lub dwa rozgrzeszenie, niech się dobrze porachuje z sumieniem swoim i przyjdzie do spowiedzi.

2. Jeżeli zaś przyjdą drugi raz do spowiedzi, takich wypowiada z największą dokładnością z całego życia, poda im stosowne środki, naznaczy pokutę, i zakazuje by więcej o tém niemyśleli, ani się z tego niespowsiadali, bo by przez to obrazili Boga, że mu niewierzą, iż ich grzechy odpuszczone, a przecież on zapewnił: *których odpuszcicie grzechy są im odpuszczone.....* Upomnie ich by się zajęli pracą, unikali podobnie myślących ludzi, wchodzili w towarzystwa wesołe, nie czytali ascetycznych książek, unikali samotności, nie polegali na rozumie swoim ale radzili się ludzi roztropnych, i ich się zadania trzymali. Gdyby zaś po takiej spowiedzi znowu przyszli do spowiedzi, i zaczęli się tych samych grzechów spowiadać, to im zakazuje ostrzżeć by tego nieczynili, bo by przez to okazali, że mało cenią rzeczy święte, tak i nadal postąpi by skrupuły wykorzenić.
3. Jakoliteż spowiednik zastanowi się co to za skrupulatni? może są skrupulatni w bagatelnych rzeczach, a w wielkich oziębli, obojętni, nie starają się uśmierzyć gniewu, wykorzenić pychy, nienawiści, łakomstwa, we wszystkim szukają siebie samych, oni najmędrsi, oni najlepsi, a reszta potępieni, takich nauczyć, że są w błędzie, i na zły drodze, podać im jasne pojęcia o Bogu, o własnościach jego i o innych prawdach religijnych,

takich zachęcić by się zastanowili nad stanem swoim, i przyszli znowu do spowiedzi.

4. Zastanowić się oraz czyli skrupulatni nie należą do prawdziwie pobożnych, którzy przerażeni przeszłymi grzechami swemi z wszelką rozwagą i spokojnością starają się uniknąć wielkich i małych grzechów, jeżeli tak jest utwierdzać ich w tej pobożności, powstrzymywać od przesady w postach, w czuwaniu, w czytaniu i innych pobożnych uczynkach.
5. Jeżeli ze skrupułów wpadli w melancholię oprócz innych środków radzić im, by oddalali myśli smutne od siebie, używali przechadzki, bratali się z ludźmi uczciwymi, do jednego spowiednika chodzili do spowiedzi, takich należy pocieszać aby zyskać u nich zaufanie, a jak zyska to i dobrze pokieruje ich sumieniem.

§. 101.

O spowiedzi gotujących się do Sakramentu Małżeństwa.

1. Kapłan zapowie oblubieńcom jak idzie pierwsza zapowiedź by szli do spowiedzi, bo ktoż wie czy nie mają grzechu zatrzymanego, a w dzień ślubu zapóźno by było wyrabiać pozwolenie do rozgrzeszenia. Ktoż wie czy nie zachodzi restytucya, nakóg, lub inny grzech z powodu którego musiałby kapłan odłożyć rozgrzeszenie, albo przeszkoda małżeństwa, a zatem zalecić nowożeńcom spowiedź zaraz po pierwszej zapowiedzi, bo tym sposobem może zaradzić wymienionemu złemu, odwieść od nakogu, zakazać grzesznych związków, poradzić generalną spowiedź przed ślubem jeżeli będzie uważał potrzebę. Po tej spowiedzi drugi raz przyjdą oblubieńcy przed ślubem tu im już więcej może powiedzieć o ich obowiązkach aby się wspierali w sprawie zbawienia, dzieci po chrześcijańsku wychowywali, z cierpliwością wady swoje znosili, wierność zachowali, czuwali nad domownikami, wspólnie modlitwy odbywali, i nigdy o Bogu niezapomi-

nali, słowem na to szczególnie uważać, by godnie do Sakramentu małżeństwa przystępowali.

§. 102.

Zasady szczegółowe w szczegółowych wypadkach.

Spowiednik oprócz podanych zasad, szczegółowe zachować powinien w szczegółowych wypadkach i tak:

Młodzież szkolną zachęcać do pobożności, do posłuszeństwa rodzicom, nauczycielom zwierzchności, do uszanowania starszych, do pilności, czystości, pracowitości, do miłości nad wszystko Boga, a bliźniego jak siebie samego.

Staruszkom wskazywać wieczność, i sposobie do niej roztrząśnieniem sumienia, spowiedzią generalną, żalem za grzechy, cierpliwością i dobremi uczynkami.

Spowiadając białogłowy jedynie powinien mieć na oku ich zbawienie, a przeto wystrzegać się długich rozmów, czułość, bo by to przechodziło w konwersacyę, i może dało powód do złych myśli, i przesadnej pobożności.

Spowiadając świeżo *nawróconych kacerzy* należy ich uprzednio gruntownie do spowiedzi przygotować, w spowiedzi zaś samą należy im pytaniami dopomagać, z największą łagodnością z nimi postępować, jakoliteż okazać im szkodność grzechów, któremi dotąd Boga obrazili, ale oraz objawić nadzieję, iż więcej tego nieuczynią skoro takiej od Boga dostąpił łaski, iż ich na łono kościoła swego przyjął. Po wyznaniu grzechów, da upomnienie, poda środki, zada mu pokutę, i rozgrzeszy [według Rytuału ab haeresi formali, i zgrzechów.

Spowiadając *pysznego* powiedzieć mu: cóż sobie ty myślisz, czy się Bóg bez ciebie obejść nie może? tyli czas cię nie było a świat się obszedł bez ciebie, i znowu cię nie będzie, a obejdzie się bez ciebie. Czyż tu potrzebuje Bóg ciebie, i całego państwa? Cóż mu pomożesz w rządzeniu światem? nie! powiedz sobie: oto sługą jestem niepożytecznym w do-

mu pana mego który się bezemnie obejdzie, ale ja się bez niego nie obejdę bo potrzebuję jeść i co więcej.

Napodkawszy spowiednik niewinnych zachęci ich do utrzymania niewinności, pokory i innych cnót, i do wykorzenienia reszty błędów.

Poprawionych grzeszników zachęci do dziękowania Bogu za tę łaskę, ożywić w nich ducha pokuty by się ciągle brzydzili grzechem, zachowywali skromność w mowach, spojrzezeniach, w strojach, i jedynie odtąd służyli Bogu.

Należy wiernym radzić *by nie zmieniali spowiedników*, ale się jednego trzymali bo ten najlepiej pozna ich sposób myślenia i działania, słabości i punujące namiętności, ich upadki i przyczyny upadków, a przeto najlepiej będzie umiał radzić, i najstosowniejszych środków używać.

Śluchając małżonków zachęcać ich do zgody, i miłości wzajemnej, i podawać im do tego środki stosowne, przypominać można cnoty które wykonywać mają.

§. 103.

O spowiedzi generalnej czyli dożywotniej.

Spowiedź generalna jestto wyznanie grzechów przed kapłanem z całego życia, lub z pewnego okresu czasu czy to już wyznanych, lub niewyznanych, w celu dostąpienia z nich odpuszczenia.

Spowiedź generalna nader potrzebna, i pożyteczna:

1. Ponieważ penitent wyznałszy grzechy swoje na spowiedzi czy to z całego życia, lub według potrzeby z dłuższego przeciągu czasu, które zataił, opuścił lub zapominał dostępuje z nich rozgrzeszenia, i oczyszczenia.
2. Przez generalną spowiedź poprawia wszelkie nieważne i świętokradzkie spowiedzi.
3. Spowiedź generalna dla penitenta przynosi wielki pożytek, bo w niej jednę pozna całą szkodliwość grzechów swoich, pozna źródła, pozna powody, tém bardziej upokorzy się przed majestatem bożym, zacznie żałować,

i postanowi sobie mocno iż woli raczej umrzeć, niż grzech śmiertelny popełnić. Spowiedzi generalnej jest moc taka: iż niektórzy penitenci dopiero po spowiedzi generalnej zaczynają życie cnotliwe, lub przynajmniej długi czas po niej w grzechy niewpadają.

4. Pojedyn długo żyje, a nie wie wiele grzechów ma, w generalnej spowiedzi dowie się o nich.
5. W generalnej spowiedzi dowie się penitent jakie mu miłosierdzie boże świadczyło dobrodziejstwa pomimo grzechów jego, jakie mu podawało środki do poprawy, a tém się bardziej pobudzi do żalu, do wdzięczności, i do poprawy żywota.
6. Niekiedy jedynie przez spowiedź generalną można uzyskać spokojność sumienia, zwłaszcza gdy się dłuższy czas w nałogach żyło, lub świętokradzkie spowiedzi popełniało.
7. Spowiedź generalna potrzebna i dla spowiednika, bo i on dokładniej pozna grzechy i usposobienie penitenta i będzie wiedział jakie mu środki przepisać dla uniknięcia złego.
8. Benedykt XI i XIV twierdzi iż chociaż nie ma potrzeby drugi raz grzechy swoje wyznawać, jednak gdy je penitent wyzna, wyznanie to zawstydzi go, i posłuży mu do pokuty i poprawy.

By w czem nieuchylić w naznaczaniu generalnej spowiedzi pytanie dalej zachodzi:

§. 104.

Komu nakazać, komu radzić, a komu zakazać odbyć spowiedź generalną?

W ogólności mówiąc wszystkim nakazać spowiedź generalną odprawić, którzy się niedokładnie spowiadali bo ich spowiedź była nieważna. Wszczególności zaś;

1. Wszystkim, którzy ze wstydu, lub z jakiegokolwiek bądź powodu umyślnie grzech zataili, bo ich spowiedzi były nieważne, świętokradkie.
2. Którzy grzechy swoje niedokładnie wyznawali, nie wyznając ich *rodzaju, liczby, okoliczności*, lub *nie wyznając* je szczerze, a nawet nie roztrząśli sumienia swego.
3. Którzy spowiadając się nie mieli *skruchy* ani *mocnego przedsięwzięcia wiccej nie grzeszenia*, unikania okazji, wynagrodzenia krzywdy, darowania urazy, ale tylko z nakazu lub ze zwyczaju byli do spowiedzi,
4. Którzy długi czas zostawali w nałogu, i okazji bliskiej do grzechu, i pomimo odbywanych spowiedzi grzeszyli, takim nakazać bo wątpliwość zachodzi, ażali świętokradkiej spowiedzi niepopelniali.
5. Którzy pokutę od spowiednika naznaczoną nieszczerze, ale tylko na oko przyjmowali i wykonywali.
6. Którzy się dowiedzieli, że kapłan, przed którym się spowiadali juryzdykcyi nie miał, lub nie słyszał, albo nie rozumiał z czego się spowiadali, azatem przynajmniej z tych razów spowiadać się powinni.
7. Którzy przyrzekali oddać, wynagrodzić przez dłuższy czas a nie oddali, ani wynagrodzili, i którzy nieprzyjacielowi nie przebaczyli.
8. Którzy nie słuchali rad ani przestrog spowiednika, i dlatego w dawne grzechy wpadali.
9. Jeżeli spowiednik wątpi, czy się penitent na przeszłych spowiedziach szczerze i dokładnie spowiadał; lub jeżeli sam penitent wątpi, czy też dostał odpuszczenia grzechów, w takich ruzach nakazać generalną spowiedź bo w rzeczach świętych niepowinno być wątpliwości.

Radzić zaś należy spowiedź generalną wszystkim, którzy po różnych upadkach chcą na nowo rozpocząć żywot cnotliwy, a mianowicie:

1. Radzić pod czas jubileuszu, misyi, i w niebezpieczeństwie życia np. w zaraźliwych chorobach.

2. Radzić przed przyjęciem lub wstąpieniem do jakiego stanu np. przed przyjęciem kapłaństwa, przed wstąpieniem do klasztoru, iub stanu małżeńskiego.
 3. Radzić tym, którzy się różnorodnemi trudnili interesami, w ciągłym roztargnieniu żyli, lub dłuższy czas w nałogach trwali a teraz chcą się prawdziwie nawrócić i jedynie Bogu służyć.
 4. Dobrze będzie poradzić niekiedy by się przy zakończeniu roku, z całego roku spowiadali, albo w dzień ślubu, lub imienin swoich.
- Należy zaś *zakazać*, którymby spowiedź generalna szkodzić mogła, jakoto:

1. Skrupulatnym, bo ci zawsze by się chcieli z całego życia spowiadać, jednej spowiedzi nieukończą a już o drugiej myślą, taka spowiedź generalna najgorszeby za sobą pociąga skutki, bo by zawsze wąpili czyli też są rozgrzeszeni, czy też będą zbawieni? Takim pozwolić raz dla uspokojenia ich generalną spowiedź odprawić, a drugi raz, i dziesiąty zakazać. Przeto gdy chce penitent generalną spowiedź robić, zapytać się go czy robił kiedy, i dlaczego chce robić, i według roztropności postąpić.
2. Zakazać melancholikom, by jeszcze w większą niewpadli.
3. Zakazać lubieżnikom, którzy różne rodzaje lubieżności popelniali, bo tych mogłaby się rozgrzać fantazyja, i nabrałiby chęci do dawnych grzechów, a możeby i do nich powrócili.

§. 105.

Postępowanie spowiednika z penitentem spowiedź generalną odprawiającym.

Przybywszy penitent do spowiedzi albo sam oświadczy że chce generalną spowiedź odprawić, albo spowiednik pozna że mu jest potrzebna; jeżeli nie oświadczy że chce odprawić

uważać czy przygotowany, lub nie; jeżeli przygotowany słuchać go generalną spowiedzią, jeżeli nie, odłożyć go niech się przygotowuje: modlitwą, rachunkiem sumienia, skrucą i mocnem przedsięwzięciem, i przyjdzie w oznaczonym czasie. Kiedy zaś będzie słuchał generalną spowiedzią, niechaj penitent najprzód spowiada się grzechów od ostatniej spowiedzi popełnionych, aby poznał terazniejszy stan jego i po prawdę; potem niech się spowiada z całego życia, lub od pewnego okresu czasu jak będą potrzeby wymagały. W takim razie gdy się penitent spowiada z całego życia, powinien zacząć od lat dziecięcych, nim zaczął do szkoły chodzić, potem jak był w szkołach jak ukończył szkoły, jak był w stanie małżeńskim, owdowiałym, w starości... jeżeli penitent ze wsi, pytać się co robił nim zaczął paść, potem jak pasał, nim się ożenił, i w stanie małżeńskim!.. tu uważać na główną namietność, i czy kiedy nie popełnił świętokrackiej spowiedzi i wiele razy? i czy nieprzystępował kiedy niegodnie do stołu pańskiego? czy nie był nałogowym lub okazyonalnym grzesznikiem, czy miewał i mocne przedsięwzięcie kiedy się spowiadał. Wybadawszy pozna nietylko jego namietności, ale i usposobienie czy zasługuje na rozgrzeszenie lub nie, jeżeli zasługuje da mu rozgrzeszenie; jeżeli nie, bo jeszcze zachodzi restytucya, niepokodzenie się z nieprzyjaciółmi, w takim razie przerwie spowiedź generalną, odłoży zozgrzeszenie, wyznaczy środki i pokutę, i nakaze przyjąć w oznaczonym czasie do spowiedzi; jak przyjdzie w oznaczonym czasie, postąpi sobie jak powyżej zachowując porządek w pytaniach, bo inaczej nieda sobie rady, i jeżeli wszelkich warunków dopełni da rozgrzeszenie, zadając pokutę najstósowniejszą do głównej namietności, i to cokolwiek przydłuższą, zwłaszcza jeżeli dłuższy czas zostawał w nałogu. Polecą mu zadziękować Boga za wszystkie dobrodziejstwa, a osobliwie za ten moment w którym się z całego życia z grzechów oczyszcza. Pocieszy go iż teraz skoro przez generalną spowiedź powrócił do łaski Boga, nanowo odżyją wszystkie przez niego wykonane dobre uczynki, które przedtem przez grzechy obu-

marły. Przyrzecze mn, że się za niego będzie modlił, i jemu zaleci modlitwy i inne dobre uczynki, by odtąd samemu Bogu służył, przypominając wyrazy Chrystusa: *Ecce sanus factus es noli amplius peccare*. W końcu okaże mu wiele on to razy spowiedź nie ważnie odprawił, i wiele razy niegodnie do stołu pańskiego przystępował, ażeby go tem bardziej do skruchy i pokuty pobudził.

Niekiedy zaś, zwłaszcza u chorych nie pytać, czy się chce z całego życia spowiadać, ale zacząć się pytać od początku życia, a panitent ani będzie wiedział jak spowiedź generalną odbędzie.

§. 106.

O sekrecie Spowiedzi.

Z całego Sakramentu Pokuty wypływa jakoby wynik Sekret spowiedzi. Przez Sekret Spowiedzi rozumiemy obowiązek wiecznego milczenia o tem wszystkiem, co słyszał kapłan na spowiedzi, czyli według św. Tomasza z Ankwinu *Ex confessione scitum est, quasi nescitum*.

§. 107.

Obowiązany kapłan zachowywać sekret spowiedzi.

1. Z prawa bożego; 2. Z prawa natury; 3. Z nakazu kościoła św.

Ad 1.] Z prawa bożego: Jezus Chrystus jako Bóg postanawiając Sakr. Pokuty chciał by grzesznicy przystępowali do tego Sakramentu i oczyszczali się z grzechów, lecz gdyby ich grzechy, z których się na spowiedzi oskarżają, były wydane, niktby nie szedł do spowiedzi, tem samem zamiar Sakr. Pokuty od Jezusa Chr. wytknięty, nie byłby osiągnięty, a przeto gdy Jezus Chr. chciał żeby grzesznicy do Sakr. Pokuty przystępowali, i swoje grzechy wyznawali, tem samem chciał, żeby spowiednicy o tem co słyszą na spowiedzi wieczne milczenie zachowali.

Ad 2.] Do zachowania Sekretu spowiedzi nie tylko z prawa boskiego, ale i z prawa natury spowiednik obowiązany:

- a) Prawo natury wymaga by tych rzeczy niewyjawiać, które nam pod sekretem opowiadane bywają, aże penitent pod sekretem swoje grzechy wyznaje, więc według prawa natury nigdy ich wyjawiać niewolno.
- b) Prawo natury wymaga byśmy sławę bliźniego ochraniać, przykrości mu nie czynili, gdy zaś wyjawieniem ze spowiedzi grzechów możnaby i sławę bliźniego nadwerzężyć, i przykrości mu narobić, zatem by to nie nastąpiło, nie ze spowiedzi wyjawiać nienależy.
- c) Tudzież penitent pod [tym warunkiem na spowiedzi swoje grzechy wyznaje żeby nigdy nie były wyjawione, i kapłan też pod tym warunkiem zasiada do konfesyonału, a zatem wieczne milczenie o tem zachować powinien co słyszał na spowiedzi, lub z powodu spowiedzi na spowiedzi.

Ad 3.] Kościół św. pod karami ciężkimi zakazał złamanie sekretu spowiedzi. Tak czytamy in Corpore J. Can, Causa XXXIII Quae. III. C. 2. *Deponatur sacerdos qui peccota poenitentis publicare praesumit. Unde Gregorius a 600 Romae. Sacerdos ante omnia caveat, ne de his, qui ei confitentur peccata alicui recitet, non propinquis. non extraneis neque quod absit, pro aliquo scandalo. Nam si hoc fecerit, deponatur, et omnibus diebus vitae, suae, ignominiosus peregrinando pergat.* Co potem kościół św. na soborze Laterańskim IV. w r. 1215. pod Innocentym III. r. 21, tak z modyfikował: *Caveat sacerdos omnino ut verbo, vel signo vel alio quovis modo prodatur aliquatenus poenitentem: sed si prudentiori consilio indignerit, illud absque ulla expressione personae caute requirat: quoniam qui peccatum in poenitentiali iudicio sibi detectum praesumpserit revelare, non solum a sacerdotali officio deponendum decernimus, verum etiam ad agendam perpetuam poenitentiam in arcetum monasterium detrudendum.*

§. 108.

Jak dalece rozciąga się Sekret Spowiedzi?

1. Sekret spowiedzi rozciąga się najprzód do samego spowiednika jakośmy powyżej powiedzieli, ten według prawa boskiego, naturalnego, i kościelnego nikomu nie powiedzieć nie powinien co słyszał na spowiedzi, a przeto ani grzechów penitenta, ani spółników grzechu, ani stosunków, ani okoliczności, krórych się dowiedział na spowiedzi; nawet o tem za spowiedzią z penitentem mówić niemoże, ani go upomnieć, co słyszał od niego na spowiedzi, chyba że mu sam penitent za spowiedzią na nowo opowie.
2. Rozciąga się nie tylko do grzechów ciężkich, ale i *po-wszednich*, i *wad naturalnych* o których, się na spowiedzi dowiedział np. że penitent z nieprawego łoża, prostak, skrupulat, że się spowiadać nie umie. Nawet o cnotach jego i dobrych przymiotach milczeć powinien, bo by i tem złamał sekret spowiedzi gdyby jednego zaczął chwalić ze spowiedzi, a drugiego ganić.
3. Rozciąga się nietylko do okoliczności, które penitent spowiadając się z grzechów wymienia, ale i do sposobów jakimi grzech był popełniony, bo by z tych mogli wywnioskować i samego grzesznika, a przez to sekret spowiedzi był by złamany.
4. Rozciąga się co do czasu, bo nie można nawet pomyśleć, kiedyby można wyjawiać czego się penitent spowiadał, nie można za życia, nie można po jego śmierci, a przeto wieczne milczenie zachować.
5. Nietylko spowiednik do zachowania sekretu spowiedzi obowiązany, ale i przełożony dający jurysdykcję do rozgrzeszenia, gdyby się domyślał penitenta, ale i tłumacz gdyby go używano przy spowiedzi. Reszta zaś gdy usłyszą coś przy spowiedzi jak się kapłan lub penitent głosić odezwie, powinni o tem sekret zachować,

bo tych acz nie prawo boskie, ale naturalne do sekretu obowiązuje, zresztą dla uszanowania Sakramentu, milczenie zachować powinni. Takteż i ci, którzy napisaną spowiedź drugiego czytali lub z jakich bądź znaków, czy to ze słów, z miny o grzechach się dowiedzieli, Li-
gnori 4. Hugost; trzech XVI. c. 8. n. 151.

Lecz czyliby spowiednik niemógł wyjawić sekretu spowiedzi gdyby mu penitent na to dał pozwolenie?

Są wprawdzie tacy, którzy utrzymują to zdanie twierdząc, iż sekret spowiedzi dla dobra penitenta postanowiony, a przeto, że z tego dobra penitent ustąpić może, azatem może uwolnić spowiednika od zachowania sekretu spowiedzi.

Lecz całkiem przeciwnego jesteśmy zdania, a to z następujących powodów:

1. Spowiednik nie tylko z prawa natury, ale, i z prawa bożego obowiązany jest do zachowania sekretu spowiedzi, choćby go tedy penitent na mocy prawa natury uwolnił od sekretu spowiedzi, ale go od zachowania sekretu do którego jest prawem bożem obowiązany uwolnić nie może, bo na to od Boga nie odebrał mocy, a wiemy przecież, iż spowiednik w Sakr. Pokuty nie ludzki, ale boski obowiązek sprawuje.
2. Mowią wprawdzie, iż sekret spowiedzi dla dobra penitenta postanowiony; ale nietylko sekret spowiedzi, lecz i cały Sakrament Pokuty, do którego jako do całości i sekret spowiedzi należy postanowiony nie tylko dla jednego penitenta, ale dla wszystkich, przeto jest dobrem całej ludzkości, od tego więc co Bóg dla całej ludzkości postanowił, penitent nie ma prawa uwolnić, bo mu takiej władzy nie dał Bóg. Penitent jedynie od tego co powie komu w sekrecie za spowiedzią może dać pozwolenie do wyjawienia, jak każdy inny człowiek w powierzonym sekrecie.
3. Zresztą dla uniknienia zgorszeń, i nieprzyjemności nie należy nigdy wyjawiać tego co słyszał na spowiedzi choćby mu i penitent dał pozwolenie: a) bo by mogli niewierzyć

spowiednikowi ze mu penitent dał pozwolenie, co by to więc za zgorszenie i odstrzychnienie od sakramentu Pokuty było? Jakoliteż rzecz b) którąby pozwolił wyjawić, albo by była wielkiej wagi, albo małej; jeżeli wielkiej mógłby się penitent wyprzeć, więc straszna odpowiedzialność spadła na spowiednika; jeżeli zaś małej, nie ma się penitent czego lękać gdy sam wyjawi. Nawet i tego co by mu opowiedział penitent po spowiedzi, wyjawiać nie powinien dla uniknienia nieprzyjemności.

§. 109.

Jakimi sposobami spowiednik złamałby sekret spowiedzi.

Złamałby *bezpośrednio* albo *pośrednio*; bezpośrednio gdyby wprost opowiedział grzechy z jakich się penitent spowiadał, lub to czynami okazał; gdyby wydał spółników grzechu, okoliczności wyjawił z którychby można poznać i sprawcę grzechu... Wydałby pośrednio gdyby wprawdzie nie mówił ani o osobie, ani o grzechach, ani o okolicznościach, których się penitent spowiadał, ale z mowy, uczynków, i postępowania spowiednika możnaby się dowiedzieć pośrednio lub bezpośrednio o grzechach penitenta.

Ztąd tedy wyływa: a) iż spowiednik niepowinien odmawiać nowożeńcom ślubu, którym rozgrzeszenia nie dał, lub przynajmniej jednej stronie, albo żeby się na spowiedzi dowiedział że zachodzi przeszkoda prawna unieważniająca ślub, bo by złamał sekret spowiedzi. b) Niepowinien upominać rodziców żeby lepiej pilnowali syna lub córki o których się niemoralności ze spowiedzi dowiedział. c) Niemoże nawet po śmierci penitenta mówić, że się z tego a z tego grzechu spowiadał, bo by złamał sekret spowiedzi. d) Niemoże chwalić penitenta że już grzech swój nieczystości... w konfesyjonałe opłakał. e) Niemoże spowiednik wyrzucać córce na którą się poprzednio spowiadająca matka skarżyła że nieposłuszną... bo by złamał sekret spowiedzi, gdyż matka nie

ma prawa dawać pozwolenia spowiednikowi do złamania sekretu spowiedzi. Może zaś spowiednik różnemi sposobami naprowadzić córkę, by ten grzech wyznała, a gdy wyzna w ten czas jęj da stosowne upomnienia. f) Niepowinien mówić powróciwszy ze spowiedzi: ks. proboszczu! w tej wsi masz samych złodziei, pijaków, lubieżników bo by wydał pośrednio sekret spowiedzi. g) Niepowinien mówić: dzisiaj miałem pierwszego lub ostatniego penitenta największego lubieżnika... bo może są tacy, którzy go widzieli, albowi i on sam może przyjść i oświadczyć: że miał szczęście pierwszy lub ostatni się spowiadać, a tak byłby złamany sekret spowiedzi. h) Niepowinien ze spowiedzi stawać do sądu i bronić, że ten niewyłamał kraty, ani wykradł pieniędzy bo sędzia mógłby zwrócić na innych uwagę, którzy u niego byli do spowiedzi i dojść, którzy to pokradli. i) Niepowinien mówić, któremu nie dał rozgrzeszenia, którym ciężką zadał pokutę, bo by z tego mogli dojść do grzechów penitenta, a przez to by złamał sekret spowiedzi, i odstręczył od spowiedzi. k) Jeżeli komu spowiednik przyobiecał dobrodziejstwo, a w spowiedzi poznał, że niegobzien, powinien mu je dać bo by złamał sekret spowiedzi. l) Nawet gdyby się służąca jego spowiadała, że wynosi z spiklerza zboże, z piwnicy wino... niepowinien jęj po spowiedzi odbierać kluczy, ani za to karcić, bo by złamał sekret spowiedzi. W konfesyjonale jedynie może upomnieć by tego nieczyniła, oddała klucze, wynagrodziła skradzione rzeczy. Gdy by ją zaś później na uczynku złapał, to jej może i klucze odebrać, i skarcić, i krzywdy swojej u sędziego poszukać, lub ze służby odalić. m) Złamałby sekret spowiedzi, gdyby oziębłej przyjmował osoby niż przedtem, którym rozgrzeszenia nie dał. n) Złamałby sekret spowiedzi gdyby odmówił penitentowi komunii, któremu rozgrzeszenia nie dał. o) Złamałby sekret spowiedzi gdyby penitentowi nie chciał dać zaświadczenia, lub wcale nie dał bo go nierozgrzeszył, albo dolożył, spowiadał się, ale rozgrzeszenia nie dostał. p) Złamałby sekret spowiedzi gdyby komu zaświadczenie moralności nie podług tego jak go zna w pu-

bliczności, ale podług spowiedzi dawał, kapłan obowiązany dać zaświadczenie jak go zna w publiczności, bo z konfesyjonalu w tym razie żadnego użytku zrobić nie powinien. q) Kapłan nie powinien wydawać gdzie nieboszczyk lub złodziej zakopał skarby, jeżeli się o tém na spowiedzi dowiedział, bo by złamał sekret spowiedzi. Nawet gdyby go do przysięgi pociągali gdzie zakopane skarby, jeżeli o tem ze spowiedzi wie, śmiało przysięgać może, że nie wie, bo co wie ze spowiedzi, to nie wie jako człowiek, ale jako zastępca Boga, a w przysiędze pytają się go jako człowieka, a gdy tego nie wie jako człowiek, więc czystem sumieniem przysięgać może, że nie o tém nie wie. Tak to pytanie rozstrzygnął Hongryusz III. w r, 1219. Vid Decret: Gregor IX Lib. 5. Tit. 31. c. 13. Niemożna zaś powiedzieć że przez to dobro publiczne będzie skrzywdzone, bo by daleko bardziej było skrzywdzone, gdyby się ludzie dowiedzieli że spowiednik tajemnice wydaje, w takim razie niktby nie przybył do spowiedzi, a jeżeli się tajemnicy niewyda tysiące zbrodniarzy przyjdą do spowiedzi, i poczynione krzywdy wynagrodzą. r) Nawet gdyby go mieli zabić, podpalić żadnych przygotowań dla obrony robić nie powinien bo by złamał sekret spowiedzi. s) Gdyby przybył człowiek do spowiedzi; a zamiast spowiedzi bluźnił Boga, poniewierał spowiednika, i przeklinał świętości; nienależy, i tego wydawać bo by złamał sekret spowiedzi, luboć on się tak nie spowiada jak się spowiadać powinien, ale wyznaje to wszystko w konfesyjonale czem dusza jego przepełniona, przeto należy to przyjąć za spowiedź, sekretu niewydawać, bo złośliwy człowiek mógłby się zwrócić przeciw spowiednikowi, i oskarżyć go że złamał sekret spowiedzi. t) Złamałby sekret spowiedzi gdyby powiedział któremu z oblubieńców na spowiedzi: przyznaj się i ty do grzechu nieczystości, bo się już twój oblubieniec, lub twoja oblubienica, która się przed tobą spowiadała, do tego przyznała. W takim razie nie należy tak przemawiać, ale wszelkiemi sposobami pracować by się penitent dokładnie spowiadał: zachęcić go do generalnej spowiedzi,

skoro w nowy stan wstępuje, a przy tej sposobności przejść z nim dziesięć przykazań boskich, przyszedłszy na szóste, zapytać się czy niepopelniał nieczystości? gdyby powiedział że nie, spowiadać dalej, a potem postąpić jak zasłużył t.j. dać rozgrzeszenie, odłożyć lub zaprzeczyć i do komunii św. przypuścić, bo chociaż niegodnie przystąpi, to nie kapłana będzie wina, ale penitenta. Tak też gdyby się pierwszy spowiadający z oblubieńców nie przyznał do grzechu nieczystości, a drugi przyznał, nie może spowiednik wołać pierwszego na nowo do spowiedzi, bo by złamał sekret spowiedzi, ani drugiej stronie powiedzieć, by mu mówiła, żeby szedł i ten grzech wyznał z którego się nie spowiadał, bo by także złamał sekret spowiedzi, ale upomnieć: skoro razem grzeszyli, by razem pokutowali i przyszli czy to z końcem roku, czy w rocznicę ślubu do spowiedzi, i z całego życia a przeto i z tego grzechu się spowiadali. u) Złamałby sekret spowiedzi gdyby i małe grzechy wydawał, bo i małe grzechy należą do spowiedzi, a spowiednik z spowiedzi nic wydać nie powinien.

§. 110.

Przestrogi by nie złamać sekretu spowiedzi.

Nigdy nie mówić bez ważnej przyczyny o spowiedzi, a tem mniej o tém co słyszał na spowiedzi, o skrupulach, o sposobie spowiadania się, o różnych wypadkach, grzechach okolicznościach, niepozwalając sobie żartów z penitentów, nie przytaczać baśni, historyek wymyślonych o spowiedzi, bo by niektórzy myśleli, że prawdę mówi, drudzyby się gorszyli, a możeby z tego powodu na spowiedzi grzechy zamilczali.

Gdyby sobie zaś kto żartów ze spowiedzi w towarzystwie pozwalał, zaraz skierować mowę na inszy przedmiot, gdyby to niepomogło okazać gniew, nieukontentowanie i wyraźnie powiódzieć że spowiedź św. nie jest przedmiotem konwersacyjnym, że w towarzystwach o czém innem się rozmawia, że z rzeczy św. nienależy żartować, i drugih gor-

zyć. Nawet o grzechach penitenta, o których wszyscy wiedzą kapłan rozmawiać nie powinien, by nie myśleli, iż coś ze spowiedzi wydaje.

Wszyscy spowiednicy powinni sobie obrać św. Jana Nepomucena za patrona, i za wzór do naśladowania sekretu spowiedzi.

§. 111.

Kiedy i jaki użytek może z tego robić kapłan co słyszał na spowiedzi.

1. Kapłan z tego co słyszał na spowiedzi, może tylko użytek robić w spowiedzi, a przeto może penitenta upomnieć, podać mu środki do poprawy, może go nauczyć przekonać, i o tém się rozmawiać, i pytać z czego się spowiadał. Może o tém i na przyszłej spowiedzi gdy go penitent zagadnie pomówić, bo ta spowiedź jest dalszym ciągiem tamtej, a przeto sacramentale iudicium moraliter perdurare censetur, zwłaszcza kiedy penitentowi rozgrzeszenie odłożył. — Gdyby zaś spowiednik w tym momencie na spowiedzi nie mógł rozstrzygnąć wypadku, to albo niech do mędrszego od siebie spowiednika odeszle penitenta, albo rozgrzeszenie odłoży, o tym wypudku odczyta, rozmyśli, lub się poradzi uczeńszego spowiednika, przed którym tak wypadek ten skręśli, żeby się nie mógł domyśleć o penitencie, dla którego o radę prosi. Gdyby i to być nie mogło to sam radzący się kapłan pójdzie do spowiedzi, opowie wypadek poradzi się, a tak sekret nie będzie złamany, bo i tamten kapłan ze spowiedzi nic wydać nie może.
2. Nie złamie także sekretu spowiedzi jeżeli się będzie modlił za penitenta by go Bóg nawrócił, b) jeżeli o takich wypadkach będzie książki czytał, c) jeżeli się sam poprawi w zadawaniu pytań, pokut; d) jeżeli się będzie sposobił do rozwiązania i najtrudniejszych wy-

padków; e) jeżeli tego użyje dla własnej poprawy poznawszy iż daiego lepszych od siebie spowiada.

§. 112.

Wady i zdrożności których spowiednicy sprawując Sakrament Pokuty unikać powinnt.

1. Unikać powinni: *lenistwa oziębłości w słuchaniu spowiedzi*, bo by przez to obowiązku swego niewypełnili, i penitentów od spowiedzi odstręczyli. Taką oziębłość i lenistwo okazałyby, gdyby nie chciał iść do słuchania spowiedzi ale raczej by w domu siedział, bawił się z gośćmi grał w karty, czytał książki, a gdyby poszedł posiedział trochę, i niezadługo z konfesjonu uciekł, lub sobie po zakrystyi chodził; b) gdyby swoich parafian do innych kościołów do spowiedzi odsyłał; c) gdyby się gniewał jak się większa liczba penitentów do spowiedzi zgromadzi; d) gdyby o dziesiątej godzinie wstawał a penitenci od szóstej czekali; e) gdyby więcej nie o pokucie nie czytał, tylko na tem poprzestał, co w szkołach słyszał, f) gdyby na odpustach więcej fajki, śniadania, rozmów piluował niżeli konfesjonu.
2. Unikać *próżnej chwały*, bo konfesjon nie jest miejscem do uzyskania próżnej chwały, ale jest miejscem do oczyszczenia, i zbawienia penitenta, tam kapłan zastępuje sądownictwo, i miłosierdzie boże, przeto niepowinien się przechwalać że tylko wielkie panie, do niego do spowiedzi chodzą, i jak on to spowiada? i wiele wyspowiadał?
3. Unikać *chęci przypodobania się* penitantom jakoliteż *bojaźni utracenia ich względów*, ponieważ kapłan w konfesjonale w imieniu Boga zasiada, więc jedynie Bogu przypodobać się starać powinien, bo Paweł św. mówi: *Si hominibus placerem, servus Dei non essem.* Gal. 1. a sam Chrystus *Ego autem non quaero gloriam meam.* Jan 8, Zatem każdemu powinien powiedzieć prawdę,

stosowną naznaczyć pokutę, i rozgrzeszyć lub nierozgrzeszyć według tego jak zasługuje.

4. Unikać *stronictwa*, bo w konfesjonale zastępuje tego, który niema względu na osoby. Zatem byłoby stroniczością gdyby jednych zanadto karmił, a drugich puszczał bez upomnienia; gdyby się bał zapytać od którego zawisł, lub odłożyć mu rozgrzeszenie, albo upomnieć uczonego, lub przypomnieć mu obowiązki. Stroniczością bybyło gdyby przenosił bogatych nad ubogich, niewiasty nad mężczyzn... przy konfesjonale jak stoją w tym porządku powinien przypuszczać do spowiedzi, bo w obliczu Boga wszyscy równi. Jedynie osoby słabe, ciężarne, staruszków, lub służących, którzy natychmiast po krótkim pozwoleniu po spowiedzi do usług powracać powinni, tych prędzej przepuści. Osoby słabowite, delikatne, gdy jest natłok przy konfesjonale niechaj cokolwiek postoją, a potem gdy je drudzy odpychają przepuścić je do spowiedzi cokolwiek w czesniej bo by się nigdy nie docisły. Stroniczością by było a raczej niestosownością gdyby penitentów tak tytułował jak się tytułuje w listach, lub stowarzyszeniach Jaśnie W... tu każdego penitenta tytułować powinien: moja duszo.
5. Unikać *zyskowności*, bo w konfesjonale nie własnych zysków, ale zbawienia dusz upatrywać powinien, każde łakomstwo byłoby świętokraństwem świętokupstwem. Zatem za spowiedź nie powinien nic brać, bo gratis accipistis... nawet za kartki które niekiedy penitentom na wielkanoc wydaje; niepowinien w konfesjonale upominać by mu na msze św. dawali lub legata robili, niepowinien nawet w konfesjonale datków na mszę św. przyjmować,
6. Poufałości, bo ta by go w nieprzyzwoite związki i stosunki wtrącić mogła grożące jego enocie i sławie; poufałość owa zamykałaby serca penitentów, bo by nie z tą otwartością wyznawali grzechy swoje jak powinni,

- a możeby i taili; spowiednicy zaś wdawszy się w nie-przyzwoitą poufalskość, nie mieliby śmiałości do upomnienia, skarcenia, zadania pokuty: odłożenia rozgrzeszenia.
7. *Niepotrzebnej ciekawości*, bo kapłan w konfesyonale nie zasiada dla zaspokojenia własnej ciekawości, ale dla oczyszczenia z grzechów penitenta, poprawienia go i ustalenia w cnocie, a przeto niedowiadując się o rzeczy, które wcale do konfesyonalu nie należą jakoto o imię, nazwisko, mieszkanie penitenta, o okoliczności, które grzechu ani zwiększają ani zmniejszają, penitent poznawszy taką ciekawość mógłby popełnić świętokractwo.
 8. *Samowładności, kaprysów, zarozumiałości*, a przeto żeby nieodrzucał podanych zasad, i podług fantazyi swojej rozgrzeszał penitentów nawet od wypadków zatrzymanych, bo kapłan w sakramentalnej spowiedzi nie jest samowładnym panem, ale namiestnikiem bożym, azatem nie podług swego widzimisię Sakr. Pokuty sprawować powinien, ale według woli bożej.
 9. *Lekkomyślności i pośpiechu*, bo w konfesyonale nie o to idzie żeby jak najwięcej wypowiadać, ale o to by się dokładnie wypowiadali, na to odebrali nauki, środki, stosowną pokutę, a do tego potrzeba czasu, azatem lekomyślnie, z pośpiechem tego aktu uskuteczniać niepowinien, bo by bardzo wielu nieważną spowiedź odprawilo, a więcej by ich jeszcze do grzechów powróciło.
 10. *Wystrzegać się przesadności, zbytnej wolności, skrupulatności, ostrości*, bo kapłan w konfesyonale nie podług swojej dowolności działać powinien ale podług woli Boga, a przeto nie większe pokuty nakładać tylko takie, jakie kościół św. nakładać pozwala, salutares et convenientes.
 11. *Unikać zbytnej bojaźliwości*, by się nie lękał słuchać starszków, skrupulatów, nałogowych.
 11. *Unikać zaniedbania się i opuszczenia*, co by było gdyby już nie nieczytał o pokucie, nieradził się brzezi, niepracował nad sobą.

13. *W złym humorze*, niezasiadać do konfesyonalu bo by mógł jakie nadużycie zrobić.
14. Po kaplicach prywatnych, a tem mniej po domach i różnych miejscach nie słuchać spowiedzi, bo wyrok kościoła głosi: *In ecclesia non autem in privatis aedibus confessiones audiat (sacerdos) nisi ex causa rationabili quae cum inciderit, studeat tamen, id decenti, ac patienti loco praestare*. Zatem w kościele jedynie słuchać powinien, i to nie na każdym miejscu, ale w konfesyonale kratkami zaopatrzonym. Konfesyonaliów powinna być odpowiednia liczba do kapłanów i penitentów. Można jednakże i za kościołem na cmentarzu słuchać jak to np. na św. Stanisław w Szczepanowie dla wielkiego natłoku penitentów bywa, bo est locus decens, et patens. Można chorego słuchać w domu, jako i wielkiego staruszka, ślepego niemającego nóg, w zakrystyi kapłana, głuchego, głuchoniemego, bo tu jest *causa rationabilis*. W prywatnych kaplicach wtedy słuchać jak jest przywilej. Słuchać jak po sobie przy konfesyonale następują. Rozporządzić by z jednej strony stali mężczyźni z drugiej białogłowy. Gdyby się zanadto ciśli, upomnieć iż ich słuchać niemoże, bo nie widzi w nich poprawy, że przychodzą po odpuszczenie grzechów, a ci nowe popełniają, upomnieć ich by poklekli i modlili się, a tak się cisnąć nie będą. Ś. Wincenty Fer. kiedy chorą niewiastę słuchał, miał zwyczaj drzwi podchyłać.
15. Prawda, iż P. Bóg w każdym czasie nawróconego grzesznika przyjmuje do siebie, a przeto i kapłan w każdym czasie powinien być gotów do słuchania spowiedzi, jednakże powinien uważać, by nie słuchał pod czas kazania, bo wierni także kazania słuchać powinni; by zamiast w swoim czasie w niedzielę i święto odprawiał sumę, niezaś słuchał spowiedzi, owszem oświecić ludzi by nie tylko w niedzielę, i święta uroczyste przybywali do spowiedzi, ale i w inne dni, ile razy potrzeby wymagają.

16. Nieprzyzwyczajając ludzi by tylko na wiekanoc chodzili do spowiedzi, ale zaprowadzić częste przystępowanie do sakramentu pokuty, bo inaczej większa część parafian będzie żyła w oziębłości, w grzechach nałogowych nie mając religii. Owszem nietylko sam ich słuchać powinien, ale zaprosić i gorliwych sąsiadów, którzyby przemówili do ich serca, bo w spowiedzi więcej zrobić mogą, niż kazaniem, w kazaniu nie zrozumie, niedosłyszy, tu zaś zrozumie i dosłyszy bo się do niego mówi, i to mówi takim sposobem, co by się mu za konfesyonałem nie powiedziało. Zresztą żeby i innych kapłanów zaprosił do słuchania spowiedzi okazuje się potrzeba bo może ukrzywdzili plebana, lub niemają do niego zaufania, a przeto by uniknąć świętokrackiej spowiedzi, zaprosić należy.

Kapłan przed samą spowiedzią powinien się ubrać w komżę, i stulę fioletową, uklęknąć w pokorze, pomodlić się gorąco do Boga, i tak spuszczeni oczyma postępować do konfesyonału, jedynie zakonicy z zebranych kiasztorów mogą słuchać bez komży w stule Vid: Amberger T. 3. pag. 641. Słuchać należy siedząc tak żeby ani w twarz, ani w oczy penitentowi nie patrzył, należy twarzą nachylić się ku ziemi, chustką lub stulą zasłonić sobie oczy, by wszelka przyzwoitość była zachowana. Kiedy rozgrzesza wymawiając wyraz: *Indulgentiam* należy rękę prawą podnieść by okazał iż w zastępstwie Boga działa.

§. 113.

O Sakramencie Małżeństwa.

Z małżeństwa powstają familie, wioski, miasta i państwa, z tego powodu najbardziej kościół i państwo obchodzą małżeństwa, z tego powodu kościół i państwo wydają względem małżeństwa różne uchwały, bo wiedzą iż z dobrych małżeństw, dobro, pomyślność i szczęście kościoła i państwa wypływa, dlatego Jezus Chr. by zlał błogosławieństwo na

małżeństwa, Sakrament Małżeństwa postanowił. Aby ten nowożeńcy godnie i ważnie przyjęli, powinien dusz pasterz jak najsumiennie zachować przepisy kościelne i Rządowe a) przed ogłoszeniem zapowiedzi, b) przy zapowiedziach, c) ślubie, d) i po ślubie. Nim zapowiedzi ogłosi powinien przedsięwziąć z nowożeńcami egzamin z Religii, i z badać ażali przeszkody nie zachodzą, a zatem czy mają potrzebne dokumenta do zawarcia małżeństwa.

§. 114.

Egzamin z Religii.

Ponieważ kościołowi św. najwięcej na tém zawisło by małżonkowie mieli Religiją, i zaszczipiali ją w serca dzieciaków swoich, z tego powodu polecił dusz pasterzom by zbadali przed zawarciem małżeństwa czyli nowożeńcy umieją prawdy wiary, i obyczajności. Tego żąda Benedykt XIV de Syn. D. p, 269. Tego Rytuał Rzymski: *Ut uterque sciat rudimenta fidei*, bo te każdy człowiek pod grzechem śmiertelnym umieć powinien. Tego §. 74. Instruc. Matr. Z tego też powodu i pleban o 'te rudimenta nowożeńców badać powinien. Do małżeństwa plebanowi zgłaszają się ludzie prości, i uczeni; prostych wyegzaminuje z pacierzy, o najważniejszych prawdach wiary i obyczajności, gdyby nieumieili pouczy sam, odłoży, i odeszle do ludzi od którychby się nauczyli, jak się nauczą wołać zapowiedzi. Egzaminując nie robić przykrości, ani dawać poznać żeby więcej płacili. Zresztą wyłoży im obowiązki wzajemne, a mianowicie jak błędy i wady swoje ponosić mają, jak się w chorobie i nieszczęściu ratować mają jak wierności dochować, upomnie ich by przed ślubem z sobą nie mieszkali, by się do spowiedzi z całego życia przygotowali; by szli przed zapowiedziami do spowiedzi raz, a drugi przed ślubem, bo by się mógł trafić jaki wypadek zatrzymany, lub powód dla którego spowiednik byłby zniewolony odłożyć rozgrzeszenie albo mogłaby się wykryć przeszkoda do zawarcia małżeństwa, którąby się dyspenzą uchyliło.

Jeżeli się zgłoszą uczeni, a przeto z prawdami religijnymi obznajomieni, do takich przemówi o obowiązkach małżeńskich, i przygotowaniu się do tego Sakr. upominającym sposobem bo gdyby się kazał urzędnikowi wysokiemu przeżegnać i pacierz mówić obraziło by go to, i straciłby szacunek dla plebana, że jego godności nieuszanował. Każdy pleban swego parafianina egzaminować powinien, i o tém poświadczyć dającemu ślub. Gdy ma nastąpić mieszane małżeństwo, a od tego stronę katolicką żadną miarą odwieść niemożna, pasterz dłużej z nią popracuje i gruntowniej nauczy, zwłaszcza o artykułach różniących nas od téj sekty, by mogła w wierze katolickiej wytrwać aż do końca, na wszelkie zarzuty odpowiadać, i jeżeli być może małżonka swego kościołowi katolickiemu uzyskać, ale by ję przy spowiedzi odmówił z tego powodu rozgrzosenia, do tego go nie upoważnia, skoro kościół boży takie małżeństwa toleruje, i niejako na nie zezwala, choć druga strona w akatolicyzmie zostaje, tylko stronę katolicką upomnieć by o powtórzenie benedykcyi do pastora akatolickiego niechodziła.

§. 115.

Egzamin względem przeszkód, i dokumentów przed zawarciem Małżeństwa.

Jeżeli dusz pasterz zbada dokładnie azali nowożeńcom nie stoi na zawadzie jaka przeszkoda do zawarcia małżeństwa natelydy nigdy nie zawrą nieważnego małżeństwa. Aby mógł dokładnie zbadać dokumenta azali między nowożeńcami nie zachodzi przeszkoda powinien doskonale umieć prawo kanońskie, zwłaszcza co zawiera Instrukcyja in causis Matrimonialibus z r. 1855 i II Część K. C. bo lubo w niektórych dyecezyach używają protokołów przedślubnych, gdzie pytania zadawać się mające wydrukowane, ale nie wszystkie, a niektórych by nie zgorszyć lub nieobrazić nawet czytać niegodzi się, zatem nowożeńcom stosowne zadawać pytania,

i żądać dokumentów które prawo od nich żąda. I tak gdy przybędą do plebana nowożeńcy zapyta się ich:

1. Czy są z jego parafii; jeżeli z jego, przekona się o tém nietylko od obecnych świadków, ale natychmiast i z ksiąg metrykalnych, z tych się dowie jak się właściwie zowią, bo częstokroć na wsi lub w małym miasteczku po jeden i trzy nazwiska nosi, przekona się o latach, religii, rodzicach, jeżeli niezachodzi przeszkoda przystąpi do zapisania zapowiedzi.
2. Gdyby jedno z oblubieńców było w innéj parafii urodzone odeszle go by ztamtąd przyniosło metrykę, a gdyby téj nie było, odeszle do biskupa w celu wyrobienia dyspensy od przedłożenia ję §. 70 Instr. M.
3. Jeżeli, które z nowożeńców małoletnie zapyta się czy rodzice żyją, i na małżeństwo zezwalają, jeżeli żyją zapowie by przed ślubem przyszli, to zezwolenie oświadczyli, które się także do księgi ślubnej zaciągnie. Jeżeli zaś ojciec małoletniego lub małoletniej oblubienicy nie żyje, natelyd ją odeszle do instancyi opiekuńczej popularnej powiatowej, by ztamtąd przyniosła pozwolenie do zawarcia małżeństwa. Pełnoletni oblubieńcy mogą wprawdzie zarządzać wolą swoją, ale zawsze ich odesłać do rodziców by prosili o zezwolenie, aby przez to okazali uszanowanie rodzicom.
4. Małoletnim nieślubnym oblubieńcom właściwa instancya sądowa wyda pozwolenie do zawarcia małżeństwa w moc §. 49, 50. k. c.
5. Cudzoziemcy i włoczęgi powinni się od swego rządu wykazać pozwoleniem do zawarcia małżeństwa, w ostatecznym razie udać się do biskupa §. 71. Instr. M.
6. Czy nowożeniec stawał trzykrotnie do poboru wojskowego, i czy ma poświadczenie, że się mu wolno żenić?
7. Zbadać czy niezachodzi między oblubieńcami przeszkoda pokrewieństwa lub powinowactwa, i w jakim stopniu? jeżeli zachodzi dusz pasterz ułatwi uzyskanie ję, bo te drogi nowożeńców nieznanne, a częstokroć stolica

apostolska in Quinquenalibus pozwala biskupom dyspenzować w trzecim i czwartym stopniu pokrewieństwa i powinowactwa, nawet z mieszanemi z drugim jak uzyskał biskup tarnowski, pod d. 26go stycznia 1853. Taką dyspensę wyrabiać i co do nie ślubnych pokrewnych.

8. Jeżeli wdowiec lub wdowa życzy sobie w nowe wstąpić związku małżeńskie powinna się wykazać zaświadczeniem o śmierci przeszłego małżonka.
9. Jeżeli czyje małżeństwo za nieważne było uznane, powinien się tym wyrokiem przed pasterzem wykazać chcąc wstąpić w nowe związki małżeńskie.
10. Według potrzeby i okoliczności zapytać się czy które z oblubieńców z inną osobą niezawarło zaręczyn? czy kiedy nietrzymani z sobą do chrztu? gdyby podejrzenie zachodziło kazirodztwa należy o tém się na osobności zapytać, by można dyspensą przeszkodę usunąć.
11. Po zbadaniu jeżeli będzie należało we więcej parafiach zapowiedzi wołać, może badający pasterz innych pasterzy zawiadomić co zbadał, by im fatygi oszczędzić.

§. 116.

Z a p o w i e d z i.

Po egzaminie z religii, gdy przedłożą nowożeńcy wszelkie potrzebne do zawarcia małżeństwa dokumenta, a żadna się przeszkoda nieokaże, zapisze ich do księgi zapowiedzi. Jak ma zapisywać uczy go Instrukcja in causis matrimonialibus z r. 1855. §. 60—65. tudzież część II. k. c. Zapisze tedy po imieniu i nazwisku nowożeńców, ich stan, kondycją miejsce urodzenia, mieszkania lub zamieszkania §. 70, lata, religią, tudzież ich rodziców po imieniu i nazwisku.

Zapowiedzi te ogłosi w osobne niedziele, i święta po sobie następujące, wymieniając, którą głosi zapowiedź, ogłoszenie powinno być w czasie uroczystego nabożeństwa kiedy

lud najliczniej zgromadzony, zwykle po kazaniu. Po odczytanych zapowiedziach odezwie się: *ktoby wiedział o jakiej przeszkodzie między temi osobami niech da znać do kościoła bożego parafii tutejszej.*

W taki sam sposób głosić zapowiedzi, gdy prawo wymaga by w więcej kościołach były głoszone, który pleban będzie ślub dawał, temu strony przedłożą o wysłanych zapowiedziach zaświadczenia. Po upłynionych sześciu miesiącach jeżeli strony nie zawarły małżeństwa, należy na nowo wołać zapowiedzi. Jeżeli strony od jednej lub dwóch zapowiedzi chcą uzyskać dyspensę winny się o to udać do biskupa, i do instancyi politycznej. Gdyby której stronie z oblubieńców niebezpieczeństwo śmierci groziło, lub oblubienicy w jakim miejscu za małżonków uchodzili, a rzeczywiście związkami małżeńskimi nie byli połączeni, poradzi im dusz pasterz by w moc §. 83—84. Instr. M. od trzech zapowiedzi uzyskali dyspensę.

Gdyby się w czasie głoszonych zapowiedzi okazała przeszkoda należy wstrzymać zapowiedzi, dokąd przeszkoda nie będzie zniesiona. Jak mają strony postąpić względem zniesienia przeszkody pasterz im bez pretensyi poradzi, i innych pasterzy zawiadomi by i oni głoszenie zapowiedzi wstrzymali.

Gdyby zaś taka zaszła przeszkoda, której dyspensą uchylić niemożna, należy wyperswadować oblubieńcom by daremnych kroków, i wydatków nie robili.

Niekiedy przybywają do plebana ludzie, którzy przyczyną przyczyny prawem nie objęte n. p. że winien dług lub spłodził dziecko, i temi chcą zatamować zapowiedzi i ślub, takim powiedzieć, że to nie jest przyczyną prawną, ale zaw sze pleban nad tém pracować powinien by się strony pogodziły, żeby mogło być między niemi błogosławieństwo.

§. 117.

Dawanie ślubów, i zapisywanie ich do ksiąg metrykalnych.

Ślub tylko własny pleban nowożeńców ważnie daje, lub jego zastępca, albo kapłan którego pleban do tego aktu deleguje, bo już Papież Ewaryst postanowił: ut sacerdotaliter sponsi ut mos est cum precibus et orationibus benedicantur, Suma, Con. p. 4.

Jeżeli z nowożeńców jedno w jednej drugiej w drugiej parafii mieszka, to przed którymkolwiek z tych plebanów mogą nowożeńcy śluby małżeńskie zawierać, bo są ich właściwymi pasterzami, zwyczaj jednakże niesie iż ślub biorą w parafii panny młodej, w takim razie druga strona winna się wykazać zaświadczeniem przed proboszczem, który będzie ślub dawał, że zapowiedzi wyszły i żadna się przeszkoda nieokazała, i że nowożeniec w nauce religijnej dobrze wyćwiczony.

Gdyby sobie nowożeńcy życzyli, żeby im własny pleban w obecję parafii ślub dawał, to może im dać jeżeli jaka przeszkoda niezachodzi, ale to czynić należy: *Salutato Rectore ecclesiae.*

Gdyby zaś w jego kościele, lub i gdzie indziej jego parafianom obcy ksiądz ślub dawał, ma się to dziać za pozwoleniem właściwego plebana i w obecności jego, z tego powodu dający ślub kapłan podpisze się w metrykach: cum indultu et in presentia parochi N. Gdyby zaś w obecję parafii przed obcym kapłanem nowożeńcy ślub zawierali natenczas w moc §. 81. k. c. zapisze w księgach ślubów miejsce, i pasterza, który za jego delegacją będzie ślub dawał; wyda pisemną delegacją wymieniając po imieniu i nazwisku kapłana mającego dawać ślub; gdy ów zastępca da ślub, zapisze w księgi swoje dany ślub i pasterza, który mu dał delegację, i w ośmiu dniach o tém doniesie pasterzowi przez którego był umocowany, a ten to wszystko w swoje księgi ślubne zapisze tego wymaga i §. 77. Instr. M.

Co do zapisywania w metryki ślubne: powinien wszystko według rubryk jak najsumienniejsz zapisać, a przeto rok, miesiąc, dzień danego ślubu, religię, imię, nazwisko, lata, stan, kondycję, miejsce urodzenia, zamieszkania i czy byli zaślubieni przed tém lub nie, także nowożeńców imiona, nazwiska, i charakter w moc §. 77. Instr. M. i §. 80. c. k. tudzież wpiszą się świadkowie. Nareszcie przytoczy wkrótce dowody jakimi przeszkody uchylono n. p. Erga dispensationem de N. N. Erga consensum Instantiae pupillaris N. N. detto i podpisze siebie: Benedixi ego N. N. parochus. Gdy unieważnienie małżeństwa nastąpiło według §. 122. k. c. w tém samém miejscu zanotować należy gdzie było zapisanie ślubu jak pleban będzie zawiadomiony. Jeżeli ojciec małoletniego żyje to się go wpisuje przy świadkach: Ja niżej podpisany zezwalam memu małoletniemu synowi N. na śluby małżeńskie z N. N. na co się własnoręcznie lub znakiem krzyża św. jako nieumiejący pisać przy świadkach podpisuje. Jeżeli wdowa lub sierota pobierająca pensję poszła za męża należy o tém natychmiast donieść c. k. powiatowi. Zaślubionego zagranicą jedynie za pozwoleniem biskupiem w metryki swoje pleban zaciągnie.

§. 118.

Konwalidacya czyli uważnienie Małżeństwa.

Trafić się może wypadek, iż po najściślejszem badaniu plebana wykryje się przeszkoda ślub unieważniająca. Jeżeli się taki trafi wypadek, uważać należy, czyli ta przeszkoda wszystkim wiadoma lub nie; jeżeli wszystkim wiadoma, pleban powinien uważać czy się da znieść lub nie; jeżeli się nieda znieść bo np. zawarł małżeństwo z drugą, a pierwsza żona żyje, w takim razie powie im by się natychmiast rozłączyli, i żadnych praw małżeńskich nieużywali, i żadnych kroków do utrzymania swego małżeństwa nieprzedsiębrali, bo to było nieprawnie zawartém i nigdy uprawnioném być nie może.

Jeżeli zaś przeszkoda po ślubie się wykryła, i publicznie wiadoma, ale od niej można uzyskać dyspensę, tedy stronom poradzi do której instancyi według prawa kanonicznego udać się mają, bo gdy przeszkoda jawna i wszystkim znajoma same strony jak i przed ślubem §. 84. pod własnym imieniem o zniesienie przeszkody udać się ma. Gdy przeszkoda dyspensą będzie zniesiona dusz pasterz publicznie ślub powtórzy, a tak małżeństwo uważni, i zapisze w księdze ślubów gdzie pierwotnie małżeństwo było zaciągnięte: In fundato obtentae dispensationis de... Convalidatum est hoc Matrimonium per me NN. in praesentia testium NN.

Gdyby zaś przeszkoda niewyszła na wierzch tylko się pleban o nią dowiedział i niektóre osoby, w takim razie utrzymać to w tajemnicy, tylko małżonkom zapowiedzieć by się od powinności małżeńskich wstrzymali, pleban zaś drogą tajemną uda się do biskupa o wyrobienie dyspensy, a biskup będzie widział jak sobie postąpić; a jak dyspensą nadjeździe zawiadomi tajemnie strony, i tajemnie da ślub przy dwóch świadkach, i drzwiach kościelnych zamkniętych, i to uważnienie małżeństwa zapisze w księgę jak wyżej. Gdyby zaś kapłan na spowiedzi dowiedział się o nieważności małżeństwa, a inaczej konwalidacyi niemożna było przedsiębrać bo z tém nie chciała by się strona wykryć, natedy spowiednik drogą tajemną tectis nominibus uda się ad Poenitentiarium Romanam prosząc o dyspensę, w takim razie konwaliduje pro foro conscientiae in tribunali confessionis.

§. 119.

O Sakramencie Olejem św. Namaszczenia.

Ministrem tego Sakramentu według Jakóba św. v. 5. v. 14. i Soboru Trid. Ses. 4, r. 4. jest kapłan bo święty Jakób tak pisze: *Choruje kto między wami? niech w wiedzie kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim pomazując go olejem w imię Pańskie (Marc. 6, 13). A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego, i ulży mu Pan: a jeśli by w grzechach był,*

będą mu odpuszczone. Właściwym jednakże ministrem jest pleban w swojej parafii, a dopiero za jego pozwoleniem może drugi kapłan ten Sakrament administrować. Według Bened. XIV. de S. D. p. 236. Zakonnik bez pozwolenia właściwego plebana administrujący ten Sakrament wpada w Exkomunikę.

§. 120.

Komu należy ten Sakrament administrować a komu nie?

W ogólności mówiąc należy administrować wszystkim niebezpiecznie chorym katolikom godnym, na sercu skruszonym, i o udzielenie proszącym. Jacob. 5. Bened. 14. p. 236.

Nieudziela się zaś:

1. Zdrowym aczby im pewne, lub prawdopodobne niebezpieczeństwo groziło, n. p. idącym do bitwy, puszcającym się w daleką podróż morską, lub na śmierć skazanym, ciężarnym Bened. XIV. de S. D. p. 236. albo któryby z drzewa spadł i potłukł się bo nie był chorym. Staruszkom zaś należy udzielać według Bened. XIV. p. 237. bo ci już wewnątrz czują śmierć a Senectus ipsa est morbus Vid. Schwetz Dog. T. 3. p. 472. Nienależy zaś nigdy tego Sakramentu aż do końca życia odkładać kiedy nieprzytomność nastanie. boby wielu łask chorego pozbawić można, najlepiej będzie gdyby chory z wszelką przytomnością mógł ten Sakrament przyjąć.
2. Dzieciom niemającym poznania dobrego i złego, a przeto i grzechu, aczby im niebezpieczeństwo groziło nieudzielać. Bened. XIV. p. 238. Abren. p. 533. Dzieciom zaś, które mają poznanie dobrego, i złego, a przeto zgrzeszyć mogły, te aczby niekomunikował należy wyspowiadać, i Sakr. olejem św. Namazania udzielić, bo ten gładzi resztki grzechów, które człowiek przepomniał lub się z nich spowiadać nie mógł Bened. XIV. pag. 239.

3. Nieudzielać szalonym, *perpetuo amentibus*, bo ci nigdy nie mieli poznania dobrego i złego, a przeto zgrzeszyć niemogli. Wyjmują się owi, którzy mieli poznanie dobrego i złego, i pojęcie o tym Sakramencie ale później wpadli w szaleństwo, takim według Bened. XIV. pag. 239. i Schwetz Dog. T. 3. p. 475. należy udzielić.
4. Nieudzielać tym, którzy do kościoła katolickiego nie należą.
5. Nieudzielać chorym, gdzie widocznie poznać można, iż najmniejszego niema niebezpieczeństwa śmierci.
6. Nieudzielać nie chcącym się spowiadać, albo nie chcącym przyjąć tego Sakramentu. Jednakże osobom chorym, nawet bez zmysłów zostającym o których się wie, że tego Sakramentu nie odrzuciły, ale owszem przed tém chęć przyjęcia okazywały, do spowiedzi chodziły, należy im według Bened. XIV. p. 239. dawszy generalną absolucyą, aczby ciała i krwi pańskiej nieudzielił Sakrament olejem św. Namazania udzielić. Gdyby zaś wątpliwość zachodziła czy chory żyje? należy dołożyć warunek: jeżeli żyjesz, i udzielić, bo w steku obowiązków wybiera się pewniejsze, i zbawienniejsze dla penitenta.

§. 121.

Administrowanie tego Sakramentu.

Jak ten Sakrament administrować uczą Rytuały, tych się tedy ściśle trzymać należy. Kapłan wezwany do chorego powinien go najprzód wysłuchać spowiedzi, zaopatrzyć według wyrazu skargi strawném bożém, a potem przystąpić do udzielenia Sakramentu olejem św. Namazania, przed udzieleniem przemówić do chorego jak wielkie mu łaski wyświadcza Zbawiciel Jezus skoro sam przychodzi do niego by go i z grzechów oczyścić, i ciałem swoim nakarmił, a przez to już się tu z nim połączył, a potem połączył się w niebie,

teraz zaś w Sakr. olejem św. namazania z nowými łaskami przychodzi jako mówi Jakób św. Jeśli.... by i resztę grzechów zgładził, które do odpuszczenia pozostały, i kary doczesne darował, i przeciw pokusom szatańskim zabezpieczył, i ciało uzdrowił, jeśliby tego duszy zbawienie wymagało. Bened. XIV. S. D. p. 241. Specul. paroch. p. 511. Po tém poleci otaczającym by poklekli i pomodlili się za chorego, sam też ukłęknie i pomodli się jak Rytuał zawiera. Dalej będzie namazywał na pięciu zmysłach jak Rytuał przepisuje, opuści tylko namazywanie na biodrach, a niekiedy i na nogach gdyby wstydlivość tego wymagała Bened. XIV. S. D. p. 232. W nagłej zaś potrzebie namaże na jednym zmysle wymawiając formułę: *Quidquid per omnes sensus deliquisti...* Zwyczajnie zaś namaże każdy z osobna zmysł, kiedy wymawia wyraz: *Uctionem* powinien namazać olejem św. robiąc na tym zmysle krzyż, potem obetrze bawełną, lub szmateczką, którą trzyma między palcami. Po udzieleniu tego Sakramentu otrze palce z oleju św. solą z chlebem i obmyje wodą; chleb ten i sól spali.

2. Gdyby się trafiło, iż chory nie ma członka na którymby namazać wypadało, natenczas uczy św. Karol Boro-meusz i Schwetz w Dog. T. 3. p. 468 by na najbliższym członku namazać, bo mógł chęcią przezeń zgrzeszyć. Vid. Abren. p. 530.

3. Ręce u osób świeckich namazują się na dłoniach, u kapłanów na wierzchu rąk, bo namazanie na dłoniach przy Sakramencie kapłaństwa odebrali.

4. W czasie morowej zarazy według Rytuału przymocuje kapłan bawełnę na patyczku, zamacza ją w oleju św. i tak udzieli olejem św. namazania, a potem patyczek wraz z bawełną spali. W czasie epidemij, i zaraźliwych chorób administrując ten Sakrament, należy dobrze palec w oleju św. zmaczać, i tak namazywać, bo to zatyka pory i nie tak łatwo zarazę przepuszcza.

5. Gdyby choroba długo trwała, lub inna niebezpieczna nastąpiła, można znowu ten Sakrament powtórzyć. Bened. 14. S. D. p. 244.

6. Po udzieleniu tego Sakramentu przykłąnie kapłan, i pomodli się z chorym, potem powstawszy przemówi do chorego by za te dobrodziejstwa podziękował Bogu, zdał się na wolę jego, i pragnął w tej wierze żyć i umierać, którą na Chrzcie św. odebrał.

Gdyby zaś jedynie do udzielenia Sakramentu olejem ś. namazania kapłana wezwali, wtedy kapłan ubrany w komżę, wzięwszy bursę z olejami śś. poprzedzony gorejącą świecą pospieszy udzielić. Przybywszy do chorego, przemówiwszy jak powyżej, zapyta się go czy niezechce spowiedzi powtórzyć? a do reszty postąpi jak powyżej.

ODDZIAŁ III.

§. 122.

Sakramentalia.

Oprócz Sakramentów dusz pasterz powinien wykonać różne obrzędy i czynności kościelne, zwane Sakramentalia, które kościół św. postanowił dla pomnożenia chwały bożej, i zbawienego pożytku ludzi, a że te zawierają się w agendach kościelnych, i księży spiritualni po Seminariach wykładają je kandydatom stanu duchownego, i do wykonania praktycznie z obowiązku swego zaprawiają, przeto je tu pomijamy, jedynie na pochowanie umarłych, procesye, i Benedyktye zwracamy uwagę.

§. 123.

O pogrzebach umarłych.

Prawo chowania umarłych plebanowi przynależy nie tylko wtedy, jeżeli który z jego parafian umiera, ale i wtedy jeżeli ktoś obcy w jego parafii umrze.

Takie same prawo Dziekanowi służy chowania kapłanów w swoim Dekanacie chyba, że nieboszczyk inaczej zarządził, w niebytności zaś dziekana, obowiązek ten spada na najstarszego wiekiem w Dekanacie kapłana. Zakonników klasztoru przełożony chowa, i obrzędy sprawuje. Co do ofiary za pogrzeby trzymać się zwyczaju miejsca, te powinny synody dyecezaalne ułożyć by nadużyć nie było, najroztropniej postąpi pasterz, gdy powie: połóżcie na co was stać, i

podług tego pogrzeb wykonam. Nawet najuboższego niepowinien opuszczać pleban, ale go należy z obrzędami religijnemi pochować, nieżądając najmniejszej zapłaty za to. Vid. Specul. paroch. p. 858 p. 863.

Wyłożyć zaś parafianom obowiązek grzebania po Chrześcijaństwie umarłych, bo tego wymaga i ratunek duszy zmarłego, i pociecha i zbudowanie pozostałych. Do zachęcenia znajdzie przykłady w Abrahamie, Jakobie, Józefie, Tobiaszu.

Nienależy zaś chować podług rozporządzeń rządowych przed upływem 48 godzin.

Bened. zaś XIV. S. D. p. 460. pisze: jeżeli zwyczajną śmiercią kto z tego świata zszedł to go chować po upływie 12 godzin; jeżeli kto nagłą lub gwałtowną to po 24 godzinach. Gdyby się jaki wypadek zabójstwa wydarzył, należy zabitego na miejscu zostawić, natychmiast urząd powiatowy zawiadomić, by komisya zjechała i wszelkie kroki przedsięwzięła do wykrycia zbrodni, a potem chować. Zwyczajnie zaś dusz pasterz żadnego umarłego nie będzie chował dokąd nieprzyniosą od oglądacza trupów kartki w moc Rozporządzenia Guber. Kraków, z d. 28. Grudnia 1855.

Wszystkich prawowiernych katolików, i tych, którzy się przed śmiercią nawrócili, i z Bogiem pojednali na Cmentarzu chować powinien, innym zaś, których Rytuał z r. 1824 na kar. 204 wymienia pogrzebu kościelnego odmówić powinien, jakoto: poganom, żydom, niewiernym, kacerzom, odszczepieńcom, szyzmatykom, ekskomunikowanym, w interdykcie zostającym, samobójcom, którzy przed śmiercią żadnych znaków poprawy i pokuty nieokazali, którzy w pojedynku życie zakończyli, słowem wszystkim, którzy przed śmiercią, ani pokutować, ani spowiadać się nie chcieli, ale zuchwale Sakramentami śś. pogardzili, i bez poprawy z tego świata zeszedli. Rozumie się i wszystkich nie ochrzczonych, i na śmierć skazanych na cmentarzu chować niedozwoli. Tak Sobór Bracar. c. 34. *Qui sibi ipsi quolibet modo culpabili in faerunt mortem nulla pro illis fiat commemoratio, nec cum*

psalmis sepeliantur, hoc idem observetur in illis qui pro suis sceleribus puniuntur, et sine baptismo demortuis. Tak i Corp. J. C. Causa 22. c. 12.

§. 124.

O C m e n t a r z a c h.

Wszystkie narody z czcią chowały opadłą szatę duszy człowieka jak poświadeża historia, i w kościele katolickim istnieje przepis, by wierni w przeznaczonem miejscu spoczywali, dokąd ich wszechmocna ręka nie wskrzesi, na odebranie kary lub nagrody za uczynki swoje. Miejsca te nazywają się cmentarzami. Cmentarze powinny być benedykowane, i krzyżem świętym jako znakiem zbawienia zaopatrzone. Krzyż św. powinien stać w środku cmentarza, aby przypominał przechodniom, iż zmarli w Ukrzyżowanym pokładali nadzieję, i w nim też zmartwychwstaną, aby ich zachęcał za zmarłych do modłów, i do życia pobożnego, aby i oni kiedyś mogli powstać na żywot wieczny w Chrystusie. Gdzie cmentarza niema, lub rozprzestrzenienia potrzeba, tam pleban zawiadomi konsystorz, konsystorz zarządzi komisją złożoną z dziekana, komisarza powiatowego, plebana miejscowego, i komitetu parafialnego, która oznaczywszy miejsce, dziekan lub pleban poprosi zwierzchność duchowną by mógł pobenedykować, którą to benedykcyą solennie odprawi według Rytuału. Cmentarz powinien być obmurowany lub oparkaniony, albo żywym płotem obwiedziony, i bramą do zamykania zaopatrzone aby nań bydłęta i nierogaczna niewchodziły, i miejsce św. nieznieważały. Na cmentarzu lub przy cmentarzu powinna być trupiarnia w którejby według potrzeby ciała zmarłych do 48 godzin zostawały, i stróż cmentarzowy, któryby na wszystko dawał pozor.

Należy zarządzić by groby na sześć stóp głębokie, na cztery szerokie brali, w odległości na cztery stopy od siebie położone.

§. 125.

Zapisywanie w księgę umarłych.

Pleban każdego w swojej parafii zmarłego, a nawet dzieci nieżywo narodzone w księgę umarłych podług rubryk zapisać powinien, a mianowicie: rok, miesiąc i dzień śmierci, numer domu, imię, nazwisko, charakter, kondycją zmarłego, tudzież rodzaj śmierci wedle danej kartki przez oglądacza. Jeżeli dziecko zmarło zapisać należy z jakich rodziców urodzone było. Osoby wojskowe w osobnej księdze zapisywać należy, i kwartalnie wykazy przez dziekana do konsystorza odsyłać. Po skończonym roku odpisy tych ksiąg przez dziekana koramizowane wraz z innemi do konsystorza posłać. Gdy umiera urzędnik pensjonowany zawiadomić o tém urząd płatniczy przez C. K. powiat dotyczący.

§. 126.

O procesjach.

Procesyj mamy przykłady, już w Starym Zakonie tak była przeniesiona arka przymierza z Karyatym do domu Obededona, a ztąd do Hebronu 2 Reg. 6, 2—18. Tak i w Nowym Zakonie o ile wolno było pierwsi Chryścianie odprawiali pielgrzymki, i procesye na miejsca święte, i do grobów męczenników. Z taką procesją przenoszono kości męczenników, wyznawców, jako to: św. Babili za czasów odstępcey Juliana. Z procesją wprowadzono zwłoki św. Chryzostoma do Konstantynopola, taką cześć wyrządzano i innym Świętym, kiedy kościół uzyskał prawa wolności.

Takie procesye odbywali papieże, biskupi z ludem kiedykolwiek zarazy, lub inne nieszczęścia panowały jak to o Grzegorzu W. czytamy.

Procesye dotąd w kościele katolickim istnieją, jedne są przepisane jako to: co niedziela, w dzień św. Marka, na dni krzyżowe, przez całą oktawę Bożego Ciała, na Zmartwychwstanie.... inne według potrzeby przepisują papieże, biskupi

n. p. w czasie jubileuszu. Inne są z wystawieniem Najśw. Sakramentu, inne bez wystawienia jak Kancyonały i Rytuały zawiązają.

Jak procesye odbywać mają nauczyć pasterz parafian swoich. Wyznaczy pieśni, które śpiewać mają, lub modlitwy, które odmawiać należy. Rozporządzi by szli zwolna, z pobożnością, młodzież naprzód panienki osobno, i chłopcy osobno, za nimi mężczyźni, a potem niewiasty. Upomnie by wszelkich nieprzyzwoitości unikali, w spojrzeniu, bieganiu, tłoczeniu się.... jedynie o Bogu i o tém myśleli, co się w procesyi dzieje.

Niekiedy takie procesye czyli pielgrzymki przedsiębiorają ludzie na odpusty, i na miejsca cudami słynące, należy i takich nauczyć jakim sercem te pochody odbywać mają, jak się w czasie pielgrzymki i na miejscu św. zachować należy, by i Bóg miał chwałę i oni zbawienny pożytek odnieśli, bo nie wszyscy święci takie pielgrzymki przedsiębiorają.

§. 127.

O benedykcjach.

Wyraz Benedykcyja ma różne znaczenia i tak niekiedy znaczy samą czynność, błogosławienie; niekiedy zaś owe łaski, dobrodziejstwa, które z tego błogosławieństwa wypływają, zowią się benedykcyą, błogosławieństwem. Jeżeli te łaski wypływające z błogosławienia tyczą się nieba, wieczności, zowią się błogosławieństwem bożem, niebieskiem, jeżeli się tyczą dóbr doczesnych zowią się błogosławieństwem doczesnem; jeżeli duchownych błogosławieństwem duchownem. Eph. 1, 3. i II. Cor. 9. Jeżeli się wyraz ten benedykcyja, benedictus, benedictus.... i czynność w nim zawarta odnosi się do Boga, to znaczy: chwalić, sławić, wielbić Boga; tak psal. 33. Benedicam Dominum, Benedicite, Benedictus, znaczy: chwalić Boga. Jeżeli zaś wyraz ten, i czynność w nim zawarta odnosi się do ludzi, to benedicere, błogosła-

wieć znaczy dobrze im życzyć, i prosić za nimi Boga by im udzielał swęj łaski, i co im potrzeba z dóbr doczesnych i wiecznych. Takie błogosławienie będzie to rodzajem modlitwy. Takim sposobem mogą błogosławić ludzie ludziom, mogą błogosławić rodzice dzieciom, starsi młodszym, życząc im wszystkiego dobrego i prosząc Boga, by im udzielał z dóbr doczesnych i wiecznych.... takim sposobem błogosławił Abraham Izaakowi, Izaak Jakóbowi, a Jakób synom swoim.... Tak i teraz błogosławią rodzice dzieciom, kiedy je wyprawiają do szkół, przed ślubem....

Oprócz tych błogosławień prywatnych, w kościele bżym istnieją jeszcze inne błogosławienia, których udziela kapłan mocą urzędu swego. Błogosławienia owe i poświęcenia zawierają tak zwane Agendy, Rytuały, tych się jak najściślej trzymać. Benedykcyę w Rytuałach wymienione, jedne należą do Biskupa zwłaszcza gdzie zachodzi namaszczenie, drugie do kapłana. Tu kapłan powinien uważać, czy może sam bez pozwolenia biskupiego benedykować lub nie; jeżeli nie może n. p. nowy ementarz, kościół, to powinien prosić o upoważnienie; inne do biskupa odesłać, jako to: kielichy, pateny, portotył. Benedykcyę w Rytuale zawarte tyczą się albo osób, albo rzeczy.

Co do benedykcyj osób, należy je uprzednio odczytać i rozważyć, ażeby wiedział, czego im życzyć, o co Boga za nie prosić, i do jakiego użytku je dóbr duchownych przypuścić. Co do benedykowania rzeczy, jednemi benedykcyami wyłączamy rzeczy od pospolitego używania, a poświęcamy je na użytek kościelny, jako to: benedykowanie aparatów, ementarza, kościoła, naczyń kościelnych.... drugiemii zaś poświęcamy je na użytek pospolity n. p. poświęcając domy, chorągwie, okręty, zboża, potrawy, napoje..... tu prosimy Boga by im dzielności używał, od wszelkiego złego zachował, i oczyścił je z przekleństwa, które po upadku pierwszego człowieka na nich ciążyło; by człowiek na chwałę bożą, i zbawienie swoje wszystkiego mógł używać bo uczy Paweł

św. *Czyli jecie, czyli pijecie, czyli cokolwiek czynicie, wszystko na chwałę Boga czyńcie.*

Benedykcyę bezpłatnie sprawować; należy o nich oświecić ludzi, by się zabobony niezakradły; należy ich przygotować by godnie po benedykcyę przybywali, i sam te w stanie łaski wykonywać powinien, bo skutek ich zawisł od usposobienia przyjmującego, i wykonywującego je, nieudzielają zaś łaski szczególnej, jakiej Bóg udziela w Sakramentach św.



68490/
3

Treść.

	str.
Przedmowa	
§. 1. Liturgia i Liturgika	1
§. 2. Ważność, potrzeba Liturgii, i Liturgiki	—
§. 3. Cel Liturgii	2
§. 4. Znamiona Liturgii katolickiej	3
§. 5. Obowiązki kapłanów ze względu obrzędów liturgicznych	4
§. 6. Kościół jest miejscem do sprawowania obrzędów liturgicznych	8
§. 7. Ołtarze	12
§. 8. Naczynia kościelne	19
§. 9. Ozdoby, sprzęty i potrzeby kościelne	20
§. 10. Ubiory kościelne czyli aparata	23
§. 11. Poświęcenie kościoła	25
§. 12. Exekracja, Polucya, i Rekonceyliacja kościoła czyli zbeszczeszczenie i oczyszczenie	26
§. 13. Nabożeństwa kościelne pierwszych Chrześcian	27
§. 14. Modły	28
§. 15. Pienia nabożne i muzyka kościelna	29
§. 16. Nauka duchowna	32
§. 17. Ofiarowanie, konsekracja, Msza św.	33
§. 18. Miejsce do odprawiania Mszy św.	35
§. 19. Czas do odprawiania Mszy św.	36
§. 20. Wymogi po kapłanie chcącym odprawiać Mszę św.	39
§. 21. Za kogo można i należy Mszę św. ofiarować?	43

II

§. 22. Stypendya na Msze śś.	45
§. 23. Msze śś. fundacyjne i funduszowe	48
§. 24. Nabożeństwo parafialne	51
§. 25. Nieszpory	54

Oddział II.

§. 26. Sprawowanie i Administrowanie Sakramentów śś.	55
--	----

Rozdział I.

§. 27. O Sakramentach Chrztu. M a t e r y a	59
§. 28. Forma Chrztu	62
§. 29. Minister Chrztu	64
§. 30. Ojcowie chrzestni	65
§. 31. O imionach na chrzcie dawanych	66
§. 32. Zapisywanie do metryk urodzonych i ochrzczonych	68
§. 33. Wywód	77
§. 34. O Sakramencie Bierzmowania	—
§. 35. O Sakramencie Ołtarza	80
§. 36. Utrzymywanie Najśw. Sakramentu	82
§. 37. Wystawienie Najśw. Sakramentu	83
§. 38. O komunii wiernych	84
§. 39. Przygotowanie wiernych do komunii św.	86
§. 40. Komunikowanie wiernych	88
§. 41. O codziennéj komunii św.	90
§. 42. O Sakramencie Pokuty	91
§. 43. Obowiązki kapłanów w Sakr. Pokuty.	94
§. 44. Kapłan jest sędzią w Sakr. Pokuty	96
§. 45. Jest lekarzem	97
§. 46. Nauczycielem	98
§. 47. Własności spowiednika ze strony ludzkiej	100
§. 48. Własności spowiednika jako zastępcy Boga w Sakramencie Pokuty	102
§. 49. Jurydykeya	—
§. 50. Jurydykeya spowiednikowi konieczna do ważnego sprawowania Sakr. Pokuty potrzebna	104
§. 51. O ograniczeniu Jurydykeyi.	110

III

§. 52. O przypadkach zatrzymanych	113
§. 53. Papież, Biskupi, i Przełożeni Zakonów mają prawo zastrzedz sobie niektóre wypadki co do rozgrzeszenia	113
§. 54. Cel przypadków zatrzymanych	115
§. 55. Warunki do ustanowienia przypadków zatrzymanych	116
§. 56. Przypadki papieżkie. — Casus papales	118
§. 57. Biskupie	122
§. 58. Zakonne	123
§. 59. Wyznanie grzechów przez penitenta	—
§. 60. Jakie wyznanie potrzebne jest do dostąpienia odpuszczenia grzechów?	124
§. 61. Kiedy na niedokładném wyznaniu grzechów przez penitenta spowiednik poprzestać powinien a kiedy nie	129
§. 62. O zapytywaniu się penitentów	133
§. 63. Kiedy? i o co penitentów zapytywać się należy? a kiedy i o co pytać się nie należy	134
§. 64. Zasady i przestrogi w zapytywaniu się penitenta, i zachowanie się przytém spowiednika	141
§. 65. O Skrusze	144
§. 66. Poczém pozna spowiednik, że penitent ma żal prawdziwy za grzechy swoje?	147
§. 67. O nauczaniu i upominaniu penitenta w Sakramencie Pokuty	149
§. 68. O naznaczaniu Pokut penitentom na Spowiedzi	150
§. 69. Spowiednik penitentowi Pokutę naznaczyć powinien	151
§. 70. Jakimi sposobami penitent może zadosyćczyć sprawiedliwości boskiej za grzechy swoje?	153
§. 71. Jakie pokuty spowiednik penitentom na spowiedzi zadawać powinien?	154
§. 72. Przestrogi i zasady w zadawaniu Pokut	161
§. 73. Czy przed odprawioną pokutą można i należy rozgrzeszyć penitenta? czy dopiero po odprawionej pokucie	166

IV

	str.
§. 74. O Rozgrzészaniu	167
§. 75. Czy każdemu penitentowi, który tylko przychodzi do spowiedzi dać rozgrzeszenie lub nie	—
§. 76. Komuż dać rozgrzeszenie	168
§. 77. Komu nie dawać rozgrzeszenia	171
§. 78. O odkładaniu rozgrzeszenia	—
§. 79. O bezwarunkowém i warunkowém Rozgrzészaniu	173
§. 80. Na jak długi czas odkładać rozgrzeszenie	178
§. 81. O zaprzeczeniu rozgrzeszenia	180
§. 82. Różnica między odłożeniem a zaprzeczeniem rozgrzeszenia	181
§. 83. Zachowanie się spowiednika przy rozgrzészaniu, odkładaniu, i zaprzeczaniu rozgrzeszenia	182
§. 84. Szczegółowe zasady z niektórymi penitentami do zachowania	183
§. 85. Postępowanie z dziećmi do pierwszej spowiedzi przybywającemi	183
§. 86. Postępowanie z niemającemi potrzebnych wiadomości religijnych	185
§. 87. O nałogowych grzészniakach	186
§. 88. Znamiona grzészniaków nałogowych	187
§. 89. Rozgrzészanie nałogowych grzészniaków	188
§. 90. Środki do wykorzenia nałogu	191
§. 91. Powrót do grzéch	192
§. 92. O grzészniakach okazyjonalnych	193
§. 93. Wielorakość okazyj do grzéch	194
§. 94. Znamiona po których się poznaje okazyją blizką i daleką	195
§. 95. O rozgrzészaniu okazyjonalnego grzészniaka	196
§. 96. Postępowanie co do restytucyi, wynagrodzenia, i zadosyćuczynienia obowiązany	198
§. 97. Co może uwolnić od restytucyi	202
§. 98. Postępowanie spowiednika w gniewie, i nienawiści żyjącymi	203

V

	str.
§. 99. Postępowanie spowiednika z penitentami obowiązanymi wydawać uczestników grzéch	204
§. 100. Postępowanie z skrupulatnymi	—
§. 101. O spowiedzi gotujących się do Sakramentu Małżeństwa	206
§. 102. Zasady szczegółowe w szczegółowych wypadkach	207
§. 103. O spowiedzi generalnej czyli dożywotniej	208
§. 104. Komu nakazać, komu radzić, a komu zakazać odbyć spowiedź generalną?	209
§. 105. Postępowanie spowiednika z penitentem spowiedź generalną odprawiającym	211
§. 106. O sekrecie spowiedzi	213
§. 107. Obowiązany kapłan zachowywać sekret spowiedzi	—
§. 108. Jak dalece się rozciąga sekret spowiedzi	215
§. 109. Jakimi sposobami złamałby spowiednik sekret spowiedzi?	217
§. 110. Przestrogi by niezłamać sekretu spowiedzi	220
§. 111. Kiedy i jaki użytek może z tego robić kapłan co słyszał na spowiedzi?	221
§. 112. Wady i zdrożności, których spowiednicy unikać powinni	222
§. 113. O Sakramencie Małżeństwa	226
§. 114. Egzamin z Religii	227
§. 115. Egzamin względem przeszkód i dokumentów przed zawarciem małżeństwa	228
§. 116. Zapowiedzi	230
§. 117. Dawanie ślubów i zapisywanie ich do ksiąg metrykalnych	232
§. 118. Kowalidacya czyli uważnienie Małżeństwa	233
§. 119. O Sakr. Olejem św. Namaszczenia	234
§. 120. Komu należy ten Sakrament administrować, a komu nie?	235
§. 121. Administrowanie tego Sakramentu	236

Oddział III.

str.

§. 122. Sakramentalia	239
§. 123. O pogrzebach umarłych	—
§. 124. O ementarzach	241
§. 125. Zapisywanie w księgę umarłych	242
§. 126. O procesyach	—
§. 127. O benedykeyach	243

68490
89722
13876

Poprzednich dwóch tomów Pastoralnej mojej, jakoliteż innych dzieł kaznodziejskich, można nabyć we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych, główny Skład w księgarni katolickiej P. Jaworskiego w Krakowie.

Po napisaniu i do druku oddaniu III Tomu Pastoralnej mojej, wziąłem w rękę T. P. ks. Krukowskiego, ciesząc się iż teraz na tém polu kapłani pracują, bo od czasów ks. profesora Zagórskiego współseminarzysty i przyjaciela mego, nie dotąd w Galicyi nie wyszło; — Lecz niestety! jakież było zdziwienie moje kiedy wyczytał w przedmowie, iż bez znajomości gramatyki języka polskiego, wziął się do napisania dzieła naukowego, i do uczenia wymowy kaznodziejskiej!!! Niedziw przeto, że pisze: język karny T. I. kar. 295. Wstęp siodłowaty. T. I kar. 245 i mnóstwo błędów popelnia.

Tudzież stoi na tytule: Teologia Pasterska katolicka. Niechcę się spierać, czyby wolno było profesorowi z Instytutu teologicznego katolickiego, Teologią Pasterską niekatolicką pisać i wydawać, bo to każdy osądzi, ale zwracam uwagę na niekatolickie zdania w jego T. P. umieszczone, i tak w T. I kar. 493. Dwa tylko wejścia u kresu życia czekają nas; albo świecić jak gwiazdy, lub być wrzuconym w ciemności wieczne. A gdzież czyścić? Popelnia błąd pisząc o Juryzdycei do słuchania spowiedzi T. II kar. 45, §. 163. O czém się przekonać może nie tylko z soborów, ale i z prawa kościelnego Aichnera kar. 70. Błędnie także pisze T. II. kar. 213. Żeby za spowiedzią upominał spowiednik penitenta o restytucyą. Także na kar. 260, 446, §. 40. Tudzież T. II. kar. 275. Żeby penitenta zastraszyć. Któż kiedy uczył żeby penitentów w Sakramencie Pokuty straszyć? Czyż ten Sakrament na to postanowiony? Niepisząc krytyki więcej błędów i usterek nie wymieniam.

